

Ellen G. White Estate

# ŚWIADECTWA DLA ZBORU

IX

ELLEN G. WHITE



---

# **Świadectwa dla zboru IX**

---

**Ellen G. White**

**2003**

**Copyright © 2021  
Ellen G. White Estate, Inc.**



## **Information about this Book**

### **Overview**

This eBook is provided by the [Ellen G. White Estate](#). It is included in the larger free [Online Books](#) collection on the Ellen G. White Estate Web site.

### **About the Author**

Ellen G. White (1827-1915) is considered the most widely translated American author, her works having been published in more than 160 languages. She wrote more than 100,000 pages on a wide variety of spiritual and practical topics. Guided by the Holy Spirit, she exalted Jesus and pointed to the Scriptures as the basis of one's faith.

### **Further Links**

[A Brief Biography of Ellen G. White](#)  
[About the Ellen G. White Estate](#)

### **End User License Agreement**

The viewing, printing or downloading of this book grants you only a limited, nonexclusive and nontransferable license for use solely by you for your own personal use. This license does not permit republication, distribution, assignment, sublicense, sale, preparation of derivative works, or other use. Any unauthorized use of this book terminates the license granted hereby. (See [EGW Writings End User License Agreement](#).)

### **Further Information**

For more information about the author, publishers, or how you can support this service, please contact the Ellen G. White Estate at

[mail@whiteestate.org](mailto:mail@whiteestate.org). We are thankful for your interest and feedback and wish you God's blessing as you read.



## Spis treści

Information about this Book .....	i
Czas dziewiątego tomu Świadectw dla zboru .....	viii
Część 1 — Oto nadchodzi Król .....	15
Rozdział 1 — Ostatni decydujący bój .....	16
Rozdział 2 — Powołani na świadków .....	22
Święte życie .....	23
Przedstawiciele Chrystusowi .....	25
Niewzruszenie trwać przy prawdzie .....	25
Poselstwo o światowym zasięgu .....	26
Jacy pracownicy są potrzebni .....	27
Scena pełna wyrazu .....	29
Rozdział 3 — Misja w kraju ojczystym .....	31
Nasz wzór .....	32
Skutki wielkodusznych wysiłków .....	33
Rozmaite gałęzie służby .....	33
Rozpowszechnianie naszych publikacji .....	34
Praca od drzwi do drzwi .....	35
Praca dla kobiet .....	36
Dom rodzinny polem misyjnym .....	37
Miejsce dla każdego .....	37
Rezultat bezczynności .....	39
Wezwanie o niestrudzone wysiłki .....	39
Rodziny misyjne .....	40
Wzrastanie poprzez służbę .....	41
Rozdział 4 — Potrzebny nieustanny wysiłek .....	42
Brak współczucia .....	43
Rozdział 5 — „Darmoście wzięli darmo dawajcie” .....	47
Boża dobroć .....	47
Świat potrzebuje pomocy .....	48
Nasze samolubstwo jest przeszkodą w dziele Bożym .....	49
Boży szafarze .....	50
Część 2 — Literatura, która służy .....	57
Rozdział 6 — Nasza literatura .....	58
Rozdział 7 — Rozpowszechniajcie naszą literaturę .....	62



---

Pokrzepiające doświadczenie .....	62
Niebezpieczeństwo spekulatywnych studiów .....	64
Doniosłość pracy pisarskiej .....	65
Zjednoczeni w postępie dzieła .....	66
Nasze pomocnicze książki .....	67
Wystrzegajcie się zadłużeń .....	67
Inne spojrzenie na dzieło książek .....	67
Ostrożność .....	68
Podobieństwo dla naszego pouczenia .....	69
Światło dla wszystkich .....	70
Lekcja dla handlujących .....	70
Rozdział 8 — Jaśniejszy punkt widzenia .....	72
Rozdział 9 — Zgromadzenie namiotowe a nasze wydawnictwo .....	77
Część 3 — Problemy w miastach .....	85
Rozdział 10 — Warunki w miastach .....	86
Wyroki Boże nad naszymi miastami .....	88
Rozdział 11 — Dzieło ostatnich dni .....	92
W miastach Wschodu .....	93
Szczodrość w wysiłkach misjonarskich .....	94
Powód do służby .....	95
Bądźcie gotowi! .....	97
Rozdział 12 — Sposób pracy .....	101
Potrzebna praca od domu do domu .....	102
Misja w miastach a znaczenie szkół misyjnych .....	103
Uczenie zasad reformy zdrowia .....	103
Nie należy omijać bogatych środowisk .....	105
Plany rozwoju naszego pracowniczego wysiłku .....	106
Pomnażanie talentów w zborze .....	108
Radosna służba .....	109
Osobiste wysiłki a zgromadzenia namiotowe .....	110
Ośrodki handlowe i turystyczne .....	111
Z niezmordowaną gorliwością .....	112
Rozdział 13 — Apel do członków zboru .....	115
Ruch reformacyjny .....	116
Pracujmy póki jest czas .....	116
Ważność osobistej pracy .....	116
Musicie żywić w sobie ducha wyrzeczeń .....	119

Warunki służby godne przyjęcia . . . . .	121
Rozdział 14 — Słowa napomnienia dla kaznodziejów . . . .	125
Odwaga i prostota . . . . .	128
Szttywność w służbie Bożej . . . . .	130
Jedność w różnorodności . . . . .	131
W pokorze Chrystusa . . . . .	132
Spotkanie przeciwności . . . . .	134
Potrzebujemy poważnych i z całego serca oddanych pracowników . . . . .	135
Część 4 — Służba zdrowia . . . . .	139
Rozdział 15 — Dokładność w utrzymywaniu zdrowia . . . .	140
Odpowiedzialność osobista . . . . .	140
Siła przez posłuszeństwo . . . . .	141
Mięsne potrawy . . . . .	142
Dla chwały Bożej . . . . .	145
Nauczanie zasad zdrowia . . . . .	146
Skrajność w diecie . . . . .	147
Wyżywienie w różnych krajach . . . . .	148
Słowo dla chwiejnych . . . . .	148
Warunki wysłuchania modlitw . . . . .	149
Ofiarowanie się i odpoczynek . . . . .	150
Rozdział 16 — Wołanie o lekarzy — ewangelistów misyjnych . . . . .	152
Zakłady lecznicze w służbie misji . . . . .	152
Kształcenie współpracowników . . . . .	154
Pielęgniarki w roli ewangelistów . . . . .	155
Rozdział 17 — Wyższa szkoła ewangelistów medycznych w Loma Linda . . . . .	157
Część 5 — Duch jedności . . . . .	163
Rozdział 18 — Jedność wśród rozmaitych narodowości . .	164
Rozdział 19 — Jedność w Chrystusie Jezusie . . . . .	168
Życie w łasce i pokoju . . . . .	169
Rozdział 20 — Wyższa służba wyższej szkoły College View	172
Chrystus wobec narodowości . . . . .	173
Pewny fundament . . . . .	174
Rozdział 21 — Niemiecka i skandynawska konferencja . .	177
Przykład braterskiej uprzejmości . . . . .	179
Część 6 — Wśród kolorowej ludności . . . . .	181

---

Rozdział 22 — Wezwanie do kolorowych pracowników . . .	182
Współpracujcie razem z Bogiem . . . . .	184
Rozdział 23 — Głoszenie prawdy tam gdzie są uprzedzenia rasowe . . . . .	186
We wszystkim mądrość i ostrożność . . . . .	191
Sobota . . . . .	192
Rozdział 24 — Dyskryminacje rasowe . . . . .	194
Wyuczeni z dzieła Chrystusa . . . . .	197
Czas przygotowania . . . . .	198
Bój przed nami . . . . .	199
Rozdział 25 — Poszanowanie kolorowych pracowników .	203
Rozdział 26 — Potrzeby pól misyjnych . . . . .	205
Część 7 — Praca na rzecz wolności religijnej . . . . .	207
Rozdział 27 — Czas próby jest przed nami . . . . .	208
Rozdział 28 — Praca w niedzielę . . . . .	212
Rozdział 29 — Słowa ostrzeżenia . . . . .	218
Część 8 — Rady na czas właściwy . . . . .	225
Rozdział 30 — Wierni szafarze . . . . .	226
Wspieranie ewangelii . . . . .	227
Używanie dziesięciny . . . . .	228
Święta powinność . . . . .	229
Rozdział 31 — Dobroczynność . . . . .	233
Wspaniałość ewangelii . . . . .	233
Błogosławieństwo szafarstwa . . . . .	234
Zgromadzeni wokół krzyża . . . . .	235
Rozdział 32 — Duch niezależności . . . . .	236
Jedność mimo różnorodności . . . . .	237
Generalna konferencja . . . . .	238
Rozdział 33 — Podział odpowiedzialności . . . . .	240
Ostrzeżenie . . . . .	242
Rozdział 34 — W wierze i pokorze . . . . .	246
Mądrzy doradcy . . . . .	246
Stale naprzód . . . . .	247
Przykład Chrystusa . . . . .	249
Rozdział 35 — Do pracowników w południowej Kalifornii	251
Rozdział 36 — „A jam jest dziecię małe” . . . . .	254
Naśladowcy Boga jako dzieci miłe . . . . .	255
Rozdział 37 — Nagroda za poważne wysiłki . . . . .	257

## Czas dziewiątego tomu Świadectw dla zboru

Patrzymy na czasy tomu 9, obejmujemy pięcioletni okres, począwszy do końca lata 1909 roku. W życiu E. G. White okres ten otwierają i zamykają podróże z domu na Św. Helenę, do Kaliforni, na Wschód, w celu wzięcia udziału w ważnych spotkaniach. Dla wyznania jest to czas całkowitego podniesienia się z kryzysu lat 1902-1903 oraz rozszerzenia prac, rozpoczęcia nowych przedsięwzięć i zakładania nowych instytucji.

Po ważnych spotkaniach w Michigan wiosną 1904 roku E. White odwiedziła Południe a następnie udała się do Waszyngtonu, D.C., gdzie podejmowane były kroki w celu zapewnienia budowli dla dzieła Bożego rozpoczętych w stolicy kraju. Miał zostać wzniesiony nowy budynek kwatery głównej. Review and Herald musiał dostać nowe pomieszczenie, miało zostać zbudowane sanatorium i założona wyższa uczelnia. Fakt że s. White zamieszkała w Waszyngtonie na kilka miesięcy gdzie mogła udzielać rad co do pracy jak również tych czterech przedsięwzięć, które rozpoczęto, był wielką zachętą dla pracowników. Wywarł także dalekosiężny wpływ na całe wyznanie w umocnieniu ufności pośród członków zboru, że Bóg prowadził przeniesienie administracji i spraw wydawniczych do stolicy kraju.

Był to okres gwałtownego rozwoju naszego dzieła medycznego na wybrzeżu Pacyfiku. Otworzono sanatoria w National City, Glendale i Loma Linda, Kalifornia. Od samego początku wydawało się że Loma Linda jest przeznaczona do tego aby stać się ośrodkiem szkoleniowym dla pracowników medycznych do wykonywania w przyszłości dzieła dla zboru rozpoczętego w Battle Creek. W czasie krytycznych lat zakładania uczelni medycznej s. White składała częste wizyty w Południowej Kalifornii gdzie mogła udzielać osobistych rad i wsparcia a także wspomagać układanie planów dla [4] rozwijania dzieła. To właśnie wypowiedzi oparte na objawieniach udzielanych jej przez Boga doprowadziły nas krok po kroku do ostatecznego założenia w pełni uznawanej uczelni medycznej. Przeszkody wydawały się tak nie do pokonania że gdyby nie wiara i

ufność, tchnięte przez częste rady, które przychodziły przez ducha prorocstwa, przedsięwzięcie to nigdy by nie przetrwało.

Te ważne sprawy, które odciągnęły s. White w dużym stopniu od domu i pisania, dały w efekcie spore opóźnienie w wydaniu książek, które — miała nadzieję — szybko znajdą się w terenie i będą spełniały swoje zadanie. „Służba Medyczna” była jedyną książką Ellen G. White nowo wydaną w tym pięcioletnim okresie.

Do tego czasu dzieło zboru urosło zbyt wiele abyśmy szczegółowo wymieniali różne kroki rozwoju. Poselstwo okrążyło teraz świat, wysyłano misjonarzy w coraz większych ilościach, zakładano coraz więcej instytucji poświęconych sprawom edukacji, wydawnictw i medycyny. Poselstwo prawdy docierało do krańców ziemi.

Wiele radości przysporzyło sercu Ellen White spotkanie z przedstawicielami pracowników dzieła z całego świata kiedy zgromadzili się w Waszyngtonie, D.C. wiosną 1909 roku na sesji Generalnej Konferencji. Była to jej ostatnia wyprawa na Wschód — ostatnia sesja Generalnej Konferencji, w której uczestniczyła. Miała wówczas osiemdziesiąt jeden lat i oddała długie życie służbie dziełu Bożemu. Widziała jak dzieło wzrastało od pierwszych dni ciężkiej walki kiedy była tylko garstka tych, którzy zachowywali sabbat i oczekiwali prędkiego przyjścia Pana. Teraz liczyli 85.000 i było 1200 wyświęconych i uprawnionych duchownych. Kiedy Ellen White stała przed Generalną Konferencją została poproszona o wypowiedź na pewne tematy wielkiej wagi, które należy ponownie przejrzeć. Między innymi była to reforma zdrowia. Przez czterdzieści pięć lat stała na czele nauczania wielkich zasad zdrowego życia, które przedstawiono jej w wizjach. Widziała owoce tego nauczania. Jednak byli tacy, którzy się wciąż powstrzymywali, którzy mieli tendencje do ekstremalności, tak więc poddawała rewizji nasze stanowisko i nauczanie punkt po punkcie. To oświadczenie złożone przed Generalną Konferencją stanowi ważny rozdział dziewiątego tomu.

[5]

Inny temat, który wybrała do rozważań, to temat uczelni medycznej w Loma Linda. Wyłożyła cele tej instytucji i zaapelowała o współpracę wszystkich pracowników świeckich w przyczynieniu się do sukcesu tego dzieła. To ważne oświadczenie jest również częścią dziewiątego tomu.

E. G. White widziała jak dzieło administracji zboru rozwijało się począwszy od komitetu trzech osób, który został powołany w 1863

roku aby się zająć Generalną Konferencją, aż do obecnego statusu organizacji, z wydziałami Konferencji Generalnej oraz organizacjami Konferencji Oddziałowej i Unijnej, dzielącymi obowiązki pomiędzy setki osób, które niosły ciężar pracy w różnych częściach świata. W końcowych słowach prosiła o jedność i uświęcenie. W oświadczeniach pisemnych zajmowała się autorytetem Generalnej Konferencji i wagą działań podejmowanych przez Generalną Konferencję w czasie pełnej sesji. Pisała o podziale obowiązków oraz konieczności pokory i wiary. Rady te tworzą ważną część końcowego fragmentu dziewiątego tomu.

Na przełomie wieków E. White zaczęła apelować o odnowienie zainteresowania ewangelizacją milionów ludzi w wielkich metropoliach świata. Potrzeby te były podkreślane stale i wciąż w radach, które były przesyłane do wiodących pracowników. W odpowiedzi na te wiadomości odnowiono zainteresowanie pracą w mieście. Wkroczone do wielkich ośrodków. Podjęto wiele wysiłków ewangelizacyjnych, umocniono stare zbory, założono nowe. Aby zachować [6] apele o to dzieło i rady co do prowadzenia go w stałej formie, cały rozdział dziewiątego tomu poświęcono temu ważnemu tematowi.

Były również takie dni kiedy rozmaite przedsięwzięcia, które podejmowano, wymagały talentów i energii naszych członków świeckich. Zaczęło być jasne że praca ta nigdy nie będzie mogła zostać ukończona jeżeli świeccy nie zjednoczą się z dużą energią z duchowieństwem w niesieniu poselstwa światu. Praca świeckich nabrała nowego znaczenia. W ostatnich dwu tomach „Świadectw” kładziony jest coraz większy nacisk na pracę świeckich a jego kumulacja następuje w tomie dziewiątym. Idąc za obrazem ostatniego kryzysu i wydarzeń, które mają się rozegrać w ostatnich scenach historii ziemi, poświęca się kilka rozdziałów nawoływaniu Adwentystów Dnia Siódmego aby wzięli aktywny udział w ewangelizacji, pracy misyjnej w domu oraz rozprowadzaniu literatury.

Były jeszcze dwie inne linie szczegółowych porad, które są przedstawione w niniejszym tomie po raz pierwszy w „Świadectwach”, chociaż wiele pouczeń udzielono w latach z nimi związanych. Pierwsza z nich dotyczy pracy wśród ludzi o innym kolorze skóry. Druga — religijnej pracy wolnościowej. To w dużej mierze w odpowiedzi na apele Ellen White w artykułach zamieszczanych w „Przeglądzie” w połowie lat dziewięćdziesiątych pracownicy i

świeccy przenosili się gremialnie na wielkie Południe i rozpoczęli swoją służbę, niektórzy w dziedzinie edukacji, inni w medycynie, jeszcze inni głosząc ewangelię, a w końcu ci, którzy cicho wprowadzali poselstwo w życie, kiedy osiedlano się w domostwach w regionach, które dotychczas nie otrzymały światła. Kolejna grupa dołączyła do tej pracy w odpowiedzi na apele w tomie 7. Pracownicy stawali przed wieloma problemami. Trzeba było układać plany rozwoju. Należało stawiać czoła nowym wyzwaniom, szczególnie tym związanym z pracą gdzie istniały antagonizmy rasowe. W ciągu tych krytycznych lat udzielane były rady, które służyły jako przewodnictwo w pracy i aby uczynić te rady stałym zapisem dla służby zborowi, włączono je do tomu dziewiątego.

Religijna praca wolnościowa była przedsięwzięciem, w które [7] byliśmy zaangażowani przez wiele lat. Niektórzy byli skłonni przyjmować skrajne stanowisko upierając się że prawdziwe zachowanie sabatu oznacza że należy jasno dać do zrozumienia otoczeniu że my pracujemy w niedzielę. W niektórych regionach doprowadzało to do prześladowań. Pan w swojej dobroci przesłał poselstwo tym osobom aby nam dać zrównoważone poglądy w kwestiach tego rodzaju. Również one pojawiają się w tym tomie w sekcji zatytułowanej „Religijna praca wolnościowa” rozpoczynającej się rozdziałem „Czas próby przed nami”, a zakończonej rozdziałem „Słowa ostrzeżenia”. Tak więc tom dziewiąty, zbierając razem rady nowe i stare, przypominając od nowa pewne wytyczne pouczeń, podając szczegóły rad w innych dziedzinach, zachęcając do służby, wskazuje zagrożenia postaw krańcowych prowadząc do pewności siebie w organizacji i wskazując nagrodę gorliwych wysiłków uwieńczeniem „Świadectw dla zboru”.

Dzieło Ellen White nie zakończyło się wydaniem dziewiątego tomu Świadectw dla zboru. Poświęcając się pracy przygotowania książki podczas następnych pięciu lat autorka wydała „Działalność Apostołów” w 1911 roku oraz „Rady dla rodziców, nauczycieli i studentów” w 1913. Wykończyła też rękopisy nowego wydania „Pracowników ewangelii” oraz „Szkieletów o życiu” opublikowane w roku 1915 oraz „Prorocy i królowie”, która zeszła z druku w 1916 roku.

Szczególną przyjemność czerpała z wysiłków wkładanych w ostrzeganie miast a od czasu do czasu spod jej pióra wychodziły rady

i pouczenia dotyczące tej ważnej fazy naszego dzieła. Stały rozwój dzieła na całym świecie został zauważony przez tę obecnie posuwającą się w latach zwiastunkę Pana, zamieszkującą pośród cichych wzgórz Północnej Kalifornii. Chociaż wiedziała że jej praca jest [8] prawie zakończona, nie miała obaw co do przyszłości dzieła Bożego ponieważ jak to stwierdziła: „Czy moje życie zostanie oszczędzone czy też nie, moje pisma będą nieustannie przemawiać a ich praca będzie trwała tak długo jak długo będzie istniał czas.” — Pisząc i wysyłając Świadectwa dla zboru 13.14.

Kiedy tworzone plany sesji Generalnej Konferencji w roku 1913, E. White z przyjemnością wzięłaby w niej udział lecz w jej zaawansowanym wieku wydawało się to niewskazane. Nie mogąc przedstawić poselstwa ustnie, napisała dwa komunikaty do odczytania delegatom i członkom zboru zebranych na sesji. W drugim komunikacie, który został odczytany przez przewodniczącego Generalnej Konferencji obradującej rankiem 27. maja, przypomniała doświadczenia minionych lat i radowała się jasnymi dowodami że Bóg prowadził swój lud. Następnie patrząc naprzód nawoływała o odnowienie wysiłków w dziele ratowania dusz i ponownie zaapelowała o ostrzeżenie nieostrzeżonych miast. Patrząc w przyszłość widziała triumf zboru i wyrażała słowa zachęty:

„Mam dla was słowa zachęty, bracia. Mamy posuwać się naprzód w wierze i nadziei spodziewając się wielkich rzeczy od Boga. Wróg będzie na wszelkie sposoby próbował zniweczyć wysiłki, które się czyni dla rozwinięcia prawdy, lecz w sile Pana możecie odnieść sukces. Niech nie padają słowa zniechęcenia lecz tylko takie, które będą umacniały i podtrzymywały waszych współpracowników. ...

Moje zainteresowanie pracą ogólną jest wciąż tak głębokie jak zwykle i bardzo pragnę aby dzieło obecnej prawdy stale postępowało naprzód we wszystkich częściach świata. ...

Gorąco się modłę aby dzieło, którego dokonujemy w obecnym czasie, odcisnęło się głęboko w sercu, umyśle i duszy. Przeciwności będą się mnożyły lecz jako wyznawcy Boga zachęcajmy się nawzajem. Nie opuszczajmy sztandaru lecz trzymajmy go wysoko patrząc na Tego, który jest autorem i dokończycielem naszej wiary. Kiedy [9] nocną porą nie mogę spać, wznoszę serce w modlitwie do Boga a On mnie umacnia i daje mi pewność że jest ze swoimi pracującymi sługami w kraju i w odległych krajach. Czuję się zachęcona i błogo-



ślawiona kiedy uświadamiam sobie że Bóg Izraela wciąż prowadzi swój lud i że nadal z nim będzie do samego końca. ...

Pan pragnie ujrzeć dzieło głoszenia nowiny trzeciego anioła niesione naprzód ze zwiększoną skutecznością. Tak jak On pracował przez wszystkie czasy aby udzielić zwycięstwa swojemu ludowi, tak w tym wieku pragnie doprowadzić do triumfalnego spełnienia swoich celów dla tego zboru. Nakazuje swoim wierzącym świętym postępowanie naprzód w jedności, od siły do większej siły, od wiary do zwiększonej pewności i ufności w prawdzie i prawości Jego dzieła.

Mamy stać twardo jak skała przy zasadach Słowa Bożego pamiętając że Bóg jest z nami aby dodawać nam sił na spotkanie z każdym nowym doświadczeniem. Zawsze zachowujemy w życiu zasady prawości abyśmy mogli przechodzić od jednej siły do drugiej w imię Pana. Mamy trzymać jako najświętszą tę wiarę, która została nam przekazana przez pouczenia i zatwierdzenie Ducha Bożego od najwcześniejszych przeżyć aż do obecnego czasu. Mamy czcić jako najcenniejsze to dzieło, które Pan dokonuje przez swój lud zachowujący przykazania, a które przez potęgę Jego łaski będzie rosło w siłę i stawało się coraz skuteczniejsze wraz z upływem czasu. Wróg próbuje zaćmić postrzeganie ludu Bożego i osłabić ich wydajność lecz jeżeli będą pracować tak jak będzie kierował nimi Duch Boży, otworzą im się możliwości do odbudowywania starych zniszczonych miejsc. Ich doświadczenie będzie nieustannym wzrostem aż Pan zstąpi z nieba z mocą i wielką chwałą aby przyłożyć pieczęć ostatecznego zwycięstwa na swoich wiernych.

Praca, która jest przed nami, to praca, która będzie wymagała wysiłku wszystkich sił istoty ludzkiej. Będzie wymagała wyteżenia silnej wiary i nieustannej czujności. Niekiedy trudności, na które się natkniemy, będą bardzo zniechęcające. Sam ogrom zadania będzie nas przerażał. A jednak z pomocą Bożą jego służy w końcu odniosą zwycięstwo.” — Raport w [General Conference Bulletin 164.165 \(28 maj 1913\)](#). [10]

W czasach kiedy pisane było dziewięć tomów „Świadectw dla zboru” w okresie pięćdziesięciu lat, zbor nieustannie wzrastał, rozwijał się i prosperował. Udzielane rady zapewniały prowadzenie, napomnienia i poprawki naprowadzały wiele błądzących stóp na powrót na ścieżki prawości, słowa radości i zachęty dodały sił wielu

słabym sercom a obraz nagrody dla wiernych podniecał tysiące do determinacji w celu osiągnięcia wyznaczonego nam celu.

„Nie mamy się czego obawiać na przyszłość z wyjątkiem tego gdybyśmy zapomnieli drogi, którą wiódł nas Pan oraz Jego nauk w przeszłości.”

Rada Powiernicza Publikacji Ellen G. White

## Część 1 — Oto nadchodzi Król

[11]

„Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto Ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka”. [Hebrajczyków 10,37](#).

## Rozdział 1 — Ostatni decydujący bój

Żyjemy w czasie końca. Szybkie spełnianie się znaków czasu świadczy o tym że powtórne przyjście Chrystusa jest bliskie, jest tuż przed drzwiami. Poważne i pełne znaczenia są dni, w których żyjemy. Stopniowo, niezawodnie opuszcza Duch Boży ziemię. Plagi i wyroki już spadają na tych co wzgardzili łaską Bożą. Katastrofy na lądzie i morzu, niepewna sytuacja społeczeństw, wieści o wojnach zwiastują klęskę. Zapowiadają one nadciąganie wydarzeń o największej wadze.

Narzędzia zła łączą swe siły i wzmacniają swe siły. Gromadzą je na czas ostatniego wielkiego boju. Wielkie przeobrażenia nastąpią wkrótce w naszym świecie a wydarzenia końcowe gwałtownie, niespodziewanie i szybko będą przemijać.

Stan rzeczy w świecie wskazuje że czasy udręki są tuż przed nami. Codzienna prasa jest pełna doniesień o straszliwych konfliktach i to w najbliższej przyszłości. Zuchwałe napady rabunkowe są zjawiskiem częstym. Strajki są na porządku dziennym. Złodziejstwa i morderstwa popełniane są wszędzie. Opętani złym duchem ludzie odbierają życie mężczyznom, kobietom i dzieciom. Są oślepieni nieprawością wszelkiego rodzaju, zło bierze górę.

[12] Nieprzyjacielowi udało się przeinaczyć sprawiedliwość i napełnić serca ludzi pragnieniem egoistycznego zysku. „Tak że się sąd opak obrócił a sprawiedliwość z daleka stoi, bo na ulicy prawda szwankowała a prawość przejścia nie ma”. [Izajasza 59,14 \(BG\)](#).

W wielkich miastach tysiące ludzi żyje w ubóstwie i nędzy prawie bez środków do życia, gnieźdzą się oni w norach, nie mają się w co ubrać. Jednocześnie w tych samych miastach znajdują się tacy, którzy posiadają więcej niż serce może sobie życzyć, żyją w luksusach, wydają pieniądze na bogate umeblowanie mieszkania, na stroje i ozdoby, na biżuterię albo — co jeszcze gorszą jest rzeczą — na zaspokojenie zmysłowych namiętności, na trunki, tytoń i inne rzeczy niszczące władzę umysłu, naruszające jego równowagę i

poniżające duszę. Podczas gdy krzyki głodującej ludzkości docierają do Boga, inni uciskiem i zdzierstwem gromadzą kolosalne bogactwa.

Będąc pewnego razu w Nowym Jorku obudzono mnie w nocy żebym patrzyła jakie wielkie budynki piętro za piętro wznosi się wysoko ku niebu. Budynki te mają być ogniotrwałe, wzniesiono je aby oddały chwałę ich właścicielom i budowniczym. Wznosiły się coraz wyżej i wyżej, na ich budowę zużyto najdroższy materiał. Właściciele tych wspaniałych gmachów nie pytali: „Jak możemy najlepiej oddać chwałę Bogu?” Myśli ich nie sięgały tak wysoko. O Panu nie myśleli.

Pomyślałam, ach, gdyby ci, którzy wykosztowali się na te budynki, mogli zobaczyć swe postępowanie takim jakim Bóg je widzi! Wznoszą wspaniałe budowle ale jakże nierozumne i chybione są ich plany w oczach władzy wszechświata! Nie myślą o tym by z całego serca i ze wszystkich sił umysłu słać Boga. Stracili pojęcie o tym co jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem człowieka.

Gdy te imponujące wieżowce wzniesiono, właściciele ich triumfowali chwając siebie w swej pysze że dość mają pieniędzy by móc zaspokoić wszystkie swoje pragnienia a zwłaszcza swoje własne „ja” i tym wzbudzić zazdrość bliźnich. Wiele w ten sposób wydanych pieniędzy pochodziło ze zdzierstwa, z wyzysku biedaków. Zapomnieli że w niebie prowadzi się sprawozdanie z każdego przedsięwzięcia, interesu, że notuje się każdy nieuczciwy postępek, każde popełnione oszustwo. Idzie czas, w którym ludzka obłuda, ludzkie oszustwo i przywłaszczenia osiągną granicę, której przekroczyć Bóg nie pozwoli. Dowiedzą się że cierpliwość Pana kiedyś się skończy.

Następny obraz, jaki przesunął się przed moimi oczyma, to był alarm pożarowy. Ludzie spoglądali na wysokie i — zdawałoby się — bezpieczne od ognia budowle mówiąc: „Te są całkowicie bezpieczne”. A jednak zostały strawione przez ogień jak gdyby były ze smoły. Maszyny przeciwpożarowe i gaśnice nie były w stanie powstrzymać zniszczenia. Strażacy nie zdążyli uruchomić maszyn ani sikawek.

Pokazano mi że gdy nadejdzie czas Pański, a w sercach ludzi pysznych i żądnych sławy nie nastąpi do tego czasu żadna zmiana, to ludzie ci przekonają się że ręka mocna, zdolna zachować, jest wystarczająco silna aby móc zniszczyć. Żaden materiał jakiego używa się dzisiaj do wznoszenia budynków, nie zdoła oprzeć się

[13]

zniszczeniu kiedy nadejdzie przez Boga przewidziany czas zapłaty dla ludzi za wzgardzenie Jego zakonem, za ich samolubne ambicje.

Niewielu jest ludzi nawet wśród osób wykształconych, wychowawców i mężów stanu, którzy by rozumieli przyczyny tłumaczące obecny stan społeczeństwa. Żaden z władców ani z tych co rządzą, nie mogą rozwiązać problemu zepsucia moralnego, nędzy i narastania przestępczości. Na próżno starają się przedsięwzięcia handlowe stawiać na pewniejszych podstawach. Gdyby ludzie baczniejszą uwagę zwrócili na Słowo Boże i jego nauki, to by znaleźli odpowiedź na dręczące ich pytanie.

[14] Pismo Święte opisuje warunki w jakich świat się tuż przed powtórny przyjściem Chrystusa znajdzie. O ludziach, którzy drogą rabunku i wyzysku zgromadzili zdumiewająco wielkie bogactwa, napisano: „Złoto wasze i srebro pordzewiało a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień, zgromadziliście skarb na ostatnie dni. Oto zapłata przez was zatrzymana robotnikom, którzy żęli wasze pola, woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana Zastępów. Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście, wytuczylście serca wasze jako na dzień zabijania ofiar, potępiłście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam”. [Jakuba 5,3-6](#).

Ale któż czyta przestrogi udzielane przez szybko spełniające się znaki czasów? Jakie wrażenie wywierają one na ludzi tego świata? Jaka zmiana daje się zauważyć w ich postępowaniu? Nie większa od tej jaka była widoczna w postępowaniu mieszkańców ziemi w czasach Noego. Pochłonięci interesami i przyjemnościami ludzie przedpotopowi nie zwracali uwagi na ostrzeżenia „... aż nastął potop i pochłonął wszystkich”. [Mateusza 24,39](#).

Niebo zsyłało ludziom przestrogi ale ludzie nie chcieli słuchać. I świat dzisiejszy nie bacząc na ostrzegawczy głos Boga zdążył ku wiecznej zgubie.

Świat opanowany jest przez ducha wojen. Proroctwo z jedenastego rozdziału księgi Daniela prawie znalazło ostateczne spełnienie. Wkrótce nadejdzie straszliwy czas ucisku o jakim jest mowa w tym proroctwie. „Oto Pan obnaży ziemię i spustoszy ją, i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywateli jej, ... albowiem przestąpili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne. Dlatego przekleństwo pożre ziemię a zniszczą obywatele jej... Ustanie we-

sele bębnow, ustanie wykrzykanie weselących się, ucichnie wesele cytry”. [Izajasza 24,1.8 \(BG\)](#).

„Ach, biada na ten dzień! bo bliski jest dzień Pański, a przychodzi jako spustoszenie od Wszechmocnego... Pogniły ziarna pod skibami swymi, spustoszone są gumna, zburzone są spichlerze, bo wyschło zboże. Czemu wzdycha bydło? błąkają się stada wołów że nie mają pastwisk, nawet i trzody owiec wyginęły”. „Winy krzew usechł a figowe drzewo uwiędło, drzewo granatowe i palma, i jabłoń, i wszystkie drzewa polne poschły, i wesele zginęło od synów ludzkich”. [Joela 1,15-18.12](#). [15]

„Trwoży się we mnie serce moje, nie zamilczę, bo głos trąby słyszysz, duszo moja! i okrzyk wojenny. Porażka za porażką ogłasza się, spustoszona będzie zaiste wszystka ziemia”. „Spojrzeli na ziemię a oto jest niepozorna i próżna, jeżeli na niebo, nie masz na nim światłości. Spojrzeli na góry a oto się trzęsą i wszystkie pagórki chwieją się. Spojrzeli, a oto nie masz człowieka i wszystkie ptactwo niebieskie odleciało. Spojrzeli, a oto pole urodzajne jest pustynią a wszystkie miasta jego zburzone są”. [Jeremiasza 4,19.20.23-26](#).

„Biada! bo wielki jest ten dzień, tak że mu nie było podobnego, ale jakkolwiek jest czas utrapienia Jakóbowego, przecie z niego wybawiony będzie”. [Jeremiasza 30,7](#).

Nie wszyscy ludzie na tym świecie zajęli pozycję po stronie wroga — przeciwnej Bogu. Nie wszyscy okazali się Bogu niewierni. Nie wszyscy stali się Mu nieposłuszni. Jest jeszcze niewielu zacych, którzy pozostali wierni Bogu, wszak Jan pisze: „Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową”. [Objawienie 14,12](#). Wkrótce rozgorzeje ostatnia walka między tymi, którzy służą Bogu, a tymi, którzy Mu nie służą. Wkrótce wszystko, co może być poruszone, runie, wszystko, co niewzruszone, to pozostanie.

Szatan jest pilnym czytelnikiem Biblii. Wie, że czas jego jest krótki i pod tym względem stara się przeciwdziałać dziełu Pana na ziemi. Jest rzeczą niemożliwą wyobrazić sobie doświadczenia ludu Bożego, który przeżyje na ziemi czas, gdy chwała niebios spotka się z powtórzeniem prześladowań z przeszłości. Będą oni chodzić w świetle bijącym od tronu Bożego. Aniołowie Boży będą utrzymywać ustawiczną łączność między niebem a ziemią. Szatan natomiast otoczony złymi aniołami będzie twierdził że jest Bogiem i [16]

czynić będzie różnego rodzaju cuda żeby zwieść, jeżeli się da i gdzie to będzie możliwe, również wybranych. Lud Boży znajdzie wtedy pewność nie w działaniu cudów ponieważ wszystkie zaistniałe cuda będzie naśladować szatan.

Atakowane i doświadczane dzieci Boże znajdą moc i oparcie w znakach, o których jest mowa w [2 Mojżeszowej 31,2-18](#). Będą się opierać na słowie żywym, na „napisane jest”. Jest to jedyna podstawa, na której mogą stać bezpiecznie. Ci, którzy złamali przyrzeczenie z Bogiem, będą w dniu tym bez Boga i bez nadziei.

Czyciele Boga będą się szczególnie wyróżniać zachowywaniem czwartego przykazania ponieważ jest ono znakiem twórczej mocy Boga i świadectwem Jego prawa do hołdu, czci i uwielbienia. Niewierzący natomiast wyróżniać się będą obaleniem pamiętki Twórcy i wywyższeniem na jej miejsce instytucji Rzymu. Przy końcu tego boju całe chrześcijaństwo podzieli się na dwie wielkie grupy: tu są ci, którzy zachowują przykazania Boże i wiarę Jezusową, tam zaś ci, którzy czczą bestię i obraz jej i przyjęli jej piętno. Chociaż kościół i państwo połączą swe siły by zmusić wszystkich, chcąc [17] „aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, wzięli piętno na prawą rękę swoją albo na czoła swe” ([Objawienie 13,16](#)), to jednak lud Boży nie przyjmie tego piętna. Prorok z Patmos widział „...tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestią i obrazem jej i nad liczbą imienia jej, stojących nad morzem szklanym, mających cyfry Boże. A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową”. [Objawienie 15,2-3](#).

Straszliwe pokusy i próby czekają lud Boży. Duch walki burzy narody i gna je z jednego końca ziemi na drugi. Ale wśród czasu nadchodzącego utrapienia — czasu udręki jakiej nigdy jeszcze nie było odkąd są ludzie — wybrany lud Boga trwać będzie nieporuszony. Szatan i jego zastępy nie są w stanie zniszczyć dzieci Bożych ponieważ doskonalsi i silniejsi aniołowie będą ich strzec.

\* \* \* \* \*

Bóg mówi do swego ludu: „Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam za Ojca a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan Wszechmogący”. „Ale wy jesteście rodzajem wybra-



nym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty Tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”. [2 Koryntian 6,17-18](#); [1 Piotra 2,9](#). Dzieci Boże mają się tym wyróżniać że służą Bogu w pełni, całym sercem, nie przypisując sobie żadnej czci, ale pamiętając że najbardziej uroczystym przymierzem zobowiązali się służyć Panu i wyłącznie Jemu jednemu.

„Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc: Ty też powiedz synom Izraelskim mówiąc: Przecie sabatów moich przestrzegać będziecie bo ten znak jest między mną i między wami w narodach waszych, abyście wiedzieli że Ja Pan, który was poświęcam. Przetoż przestrzegajcie sabatu, święty bowiem jest wam. Kto by go zgwałcił, śmiercią umrze, bo każdy co by weń robotę odprawował, wytracona będzie dusza jego ale w dzień siódmy sabat jest, odpocznienie święte Panu, każdy, kto by robił robotę w dzień sabatu, śmiercią umrze. Przetoż będą strzec synowie Izraelscy sabatu zachowując sabat w narodach swych ustawą wieczną. Między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym, bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię a dnia siódmego przestał i odpoczął”. [2 Mojżeszowa 31,12-17](#).

[18]

Czy słowa te nie charakteryzują nas jako wybranego ludu Bożego? Czy nie mówią nam one że tak długo jak długo trwać będzie czas, mamy obowiązek czcić sobotę przez wszystkie pokolenia jako „ustawę wieczną”.

Sobota nic nie straciła ze swego znaczenia. Pozostaje ona i dzisiaj znakiem pomiędzy Bogiem i Jego ludem i na zawsze nim pozostanie.

Adwentyści Dnia Siódmego są w sensie szczególnym ustanowieni jako strażnicy i nosiciele światła. Im to powierzono ostatnią przestrożę dla ginącego świata. Im świeci wspaniałe światło Słowa Bożego. Im zlecono ważne zadanie: głosić pierwsze, drugie i trzecie poselstwo anielskie. Nie ma żadnego innego zadania o tak ważnym znaczeniu. Dlatego nie powinni pozwolić na to ażeby cokolwiek innego pochłaniało ich uwagę.

Wyjątkowo poważne prawdy, jakich nigdy jeszcze nie powierzono śmiertelnym, dane zostały nam abyśmy je światu ogłosili. Zwiastowanie tych prawd to nasze zadanie. Świat ma być ostrzeżony a lud Boży ma wiernie wypełniać swój obowiązek i sprostać nałożonemu nań zadaniu. Ludowi nie wolno wdawać się w jakiegokolwiek spekulacje ani przedsięwzięcia handlowe z osobami niewierzącymi gdyż to by przeszkadzało w wykonywaniu pracy przez Boga zleconej.

Chrystus mówi do swego ludu: „Wy jesteście światłością świata”. [Mateusza 5,14](#). Nie jest to sprawa o błahym znaczeniu że rady i plany Boże tak wyraźnie zostały nam odsłonięte. Jest to wielka łaska być zdolnym zrozumieć wolę Boga objawioną w niezawodnym proroczym słowie. Nakłada to na nas poważną odpowiedzialność. Bóg oczekuje od nas że poznania jakie On nam dał, udzielimy innym. Wolą Jego jest ażeby boskie i ludzkie narzędzia współdziałały w głoszeniu ostrzegawczego poselstwa.

Każdy, kto otrzymał światło prawdy, ponosi tak dalece, jak sięgają jego możliwości, taką samą odpowiedzialność jak prorok Izraela, do którego przyszło słowo: „Ciebieć, synu człowieczy! ciebiem postanowił stróżem domu Izraelskiego abyś słysząc słowo z ust moich przestrzegł ich ode mnie. Gdybym Ja tedy rzekł niezbożnemu: Niezbożniku! Śmiercią umrzesz, a ty byś mu tego nie powiedział przestrzegając niezbożnika od drogi jego, ten ci niezbożnik dla nieprawości swojej umrze ale krwi jego z ręki twojej szukać będę. Ale jeśli byś ty przestrzegł niezbożnego od drogi jego aby się od niej odwrócił — wszakże nie odwróciłby się od drogi swojej, on ci dla

nieprawości swojej umrze ale ty duszę swoją wybawisz”. [Ezechiela 33,7-9](#).

Czy mamy czekać aż spełnią się proroctwa dotyczące końca zanim myśmy je zwiastowali? Jaką wartość będą miały wtedy nasze słowa? Czy mamy czekać aż sądy Boże dotkną grzesznika zanim powiemy mu jak ma im ująć? Gdzie jest nasza wiara w Słowo Boże? Czy musimy stwierdzić że przepowiadane znaki się wypełniają zanim myśmy uwierzyli w to co On powiedział?” W jasnych wyraźnych promieniach przyszło do nas światło i pokazało nam że wielki dzień Pański jest blisko a nawet tuż „u drzwi”. Czytajmy i pojmyjmy to zanim będzie za późno!

Mamy być uświęconymi przewodami, którymi życie niebiańskie płynie ku innym. Duch Boży ma ożywić i przeniknąć cały zbór, oczyścić i scementować serca, związać je między sobą. Kto z Chrystusem został w chrzcie pogrzebany, powinien powstać ku nowemu życiu i być żywym odbiciem życia Chrystusowego. Na nas nałożono święty obowiązek. Nam udzielono zadanie: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego ucząc je przestrzegać wszystkiego com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,19-20](#). Wy jesteście oddzieleni i upoważnieni abyście głosili ewangelię zbawienia. Niebiańska doskonałość powinna stać się naszą mocą.

## Święte życie

[21]

Nie tylko przez głoszenie prawdy, nie tylko przez rozpowszechnianie literatury mamy być świadkami Boga. Pamiętajcie że prawdziwe życie chrześcijańskie jest najpotężniejszym argumentem na rzecz chrześcijaństwa a charakter chrześcijański o małej wartości może więcej w świecie wyrządzić szkody niż charakter człowieka ze świata. Nie wszystkie książki mogą służyć celowi świątobliwego życia. Ludzie będą wierzyć nie w to co kaznodzieja głosi ale w to co czyni zbór. Zbyt często wpływ kazania spełza na niczym dzięki życiu tych, którzy powinni być przedstawicielami prawdy.

Planem Boga jest aby dzieci Jego wysławiały Go przed światem. Oczekuje że wszyscy, którzy noszą imię Chrystusowe, wyobrażają Go w myśli, w mowie i w uczynku. Ich myśli muszą być czyste, ich

słowa szlachetne i wzniosłe. Mają oni przyciągać otoczenie bliżej do Zbawiciela. Religia Chrystusowa ma wpleść się we wszystko co czynią i mówią. Każde ich przedsięwzięcie, każdy interes ma wydawać woń obecności Boga.

Grzech jest czymś wstrętnym, nienawistnym, obmierzłym. Zepszczył on moralne piękno wielkiej liczby aniołów. Wtargnął w nasz świat i wizerunek Boga w człowieku uczynił prawie niewidocznym. Lecz Bóg w swej wielkiej miłości przewidział sposób w jaki człowiek może odzyskać stanowisko, które stracił, uległszy kusicielowi. Chrystus przyszedł aby stanąć na czele ludzkości i rozwinął dla naszego dobra doskonały charakter. Ci, którzy Go przyjmą, objawią to że są na nowo narodzeni.

[22] Chrystus widział ludzkość, która, dzięki działaniu potężnie narastającego grzechu, dostała się pod panowanie księcia ciemności i ogromnie rozwinęła siły w karygodnych czynach. Widział również potężniejszą jeszcze moc, która pokona szatana. „Teraz jest sąd świata tego, teraz książę świata tego precz wyrzucony będzie”. [Jana 12,31](#). Chrystus wiedział że jeżeli istoty ludzkie uwierzą w Niego, dana im będzie moc nad zastępem upadłych aniołów, którego imię jest legion. Chrystus krzepił swą duszę myślą że ofiara jaką złoży, pozwoli mu wyrugować księcia tego świata i ludzie będą mogli odzyskać dzięki łasce Bożej to co stracili.

Życie takie jakim Chrystus żył na ziemi, mogliby prowadzić mężczyźni i kobiety przydawszy wskazania Boga. W boju z szatanem mogliby tyle samo otrzymać pomocy ile otrzymał Jezus. Mogą być zwycięzcami dzięki Temu, który ich umiłował i wydał za nich samego siebie.

Życie pozornych chrześcijan nie prowadzących życia podobnego Chrystusowemu jest drwiną z religii. Każdy, którego imię zostało zapisane w księdze zborowej, ma obowiązek unaoczniać życie Chrystusa objawianiem wewnętrznego piękna, łagodnego, pokornego i cichego ducha. Jako Jego świadkowie mają głosić, jakim zyskiem jest kroczyć tak jak Chrystus dał tego przykład. Prawda obecnego czasu wykazać ma swą moc w życiu tych, którzy w nią wierzą i taką ma być przekazana światu. Wierzący mają swym życiem wyobrażać moc tej prawdy, moc uświęcającą i uszlachetniającą.

## Przedstawiciele Chrystusowi

Mieszkańcy nieba oczekują od naśladowców Chrystusa że ci naśladowcy będą świecić niby światła w świecie. Mają uwidaczniać potęgę łaski, którą Chrystus darował ludziom, ponosząc śmierć na krzyżu. Bóg oczekuje że wszyscy wyznawcy Chrystusa objawią w swoim życiu najwyższy stopień chrześcijaństwa. Są uznanymi przedstawicielami Chrystusa i muszą okazać że chrześcijaństwo jest rzeczywistością. Muszą być ludźmi wiary, ludźmi odważnymi i trzeźwymi, ufającymi Bogu, Jego obietnicom bez zastrzeżeń.

[23]

Wszyscy, którzy chcieliby wejść do miasta Bożego, muszą w swoim ziemskim życiu uczynkami naśladować Chrystusa. To właśnie czyni ich wysłannikami Chrystusa i Jego świadkami. Muszą wydawać jasne, wyraźne i stanowcze świadectwo przeciwko wszelkiemu złu i wskazywać grzesznikom Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Tym, którzy Go przyjmą, daje On moc stania się dziećmi Bożymi. Nowonarodzenie jest jedyną ścieżką, którą wejść możemy do miasta Bożego. Jest ona wąska a brama, przez którą wejść mamy — ciasna, ale tą ścieżką musimy prowadzić mężczyzn, kobiety i dzieci ucząc ich tak aby zbawienie stało się ich udziałem. Aby to mogło nastąpić, muszą mieć nowe serce i nowego ducha. Dawne odziedziczone cechy charakteru trzeba zwyciężyć. Naturalne pragnienia duszy muszą ulec zmianie. Wszelkie kłamstwo, fałsz, obmowa — wszystko to musi zniknąć. Nasze nowe życie czyniące mężczyzn i kobiety podobnymi Chrystusowi musi być widoczne w całym postępowaniu.

## Niewzruszenie trwać przy prawdzie

W życiu tych, którzy jak my głoszą tak święte i uroczyste poselstwo, nic i nigdy nie może być czynione na pozór. Świat obserwuje postępowanie Adwentystów Dnia Siódmego ponieważ słyszał on coś niecoś o wyznaniu ich wiary i wysokim poziomie życia. Gdy więc widzi że nie żyją odpowiednio do swego wyznania, wskazuje na nich z pogardą.

Ci, co miłują Jezusa, wszystko doprowadzą w swoim życiu do harmonii z Jego wolą, z wolnego wyboru stanęli po stronie Pana, więc życie ich musi być żywym przeciwieństwem życia ludzi ze

[24]

świata. Kusiciel będzie przystępować do nich z przekupstwem i pochlebstwami mówiąc: „Wszystko to oddam tobie jeżeli pokłonisz mi się”. Lecz oni wiedzą że nie posiada on nic co by warte było przyjęcia i nie ulegną pokusom jego. Łaska Boża pozwoliła im zachować nieskazitelność zasad. Święci aniołowie są tuż u ich boku a Chrystus objawiony jest w ich niewzruszającej stałości wobec prawdy. Każdego czasu gotowi są służyć Chrystusowi i jak przystało na wiernych świadków — dają zdecydowane świadectwo prawdzie. Dają dowód tego że istnieje duchowa moc, która pozwoli mężczyznom i kobietom nie odstąpić na cal od prawdy i sprawiedliwości mimo wszelkich darów jakie by ludzie mogli im ofiarować. Tacy wyznawcy, gdziekolwiek się znajdują, będą przez niebo zaszczyceni ponieważ życie swoje urządzili według woli Bożej nie bacząc na ofiary jakich się od nich żądać będzie.

### Poselstwo o światowym zasięgu

Światło jakiego Bóg udzielił swojemu ludowi, nie może być zatrzymane w zborach, które już znają prawdę. Ma ono dotrzeć do mrocznych miejsc ziemi. Kto kroczy w świetle, jak Chrystus kroczył w światłości, będzie współpracować ze Zbawicielem kiedy innym udzieli tego co mu Pan objawił. Zamierzeniem Boga jest żeby prawda na czas obecny stała się wiadoma każdemu narodowi, językowi i ludowi. W dzisiejszym świecie mężczyźni i kobiety całkowicie są pochłonięci szukaniem doczesnego zysku i świeckich przyjemności. Tysiące i jeszcze raz tysiące jest takich, którzy nie poświęcają zbawieniu duszy ani czasu ani myśli. Nadszedł czas że poselstwo rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa powinno rozbrzmiewać na całym świecie.

[25] Znaki na niebie i ziemi nieomylnie wskazują na bliskość końca. Ostrzeżenie musi być zwiastowane jasno i wyraźnie. Musi być przygotowana droga na przyjście Księcia Pokoju w obłokach niebieskich. Wiele jest do zrobienia w miastach, które nie słyszały o prawdzie na czas obecny. Nie powinno się zakładać instytucji, które by pod względem świetności i przepychu rywalizowały z: instytucjami tego świata. W imieniu Pana powinniśmy z niestrudzoną wytrwałością i niegasnącym zapałem dzieło Jego prowadzić naprzód, jakie w swej służbie ukazywał Chrystus.

My jako lud najbardziej potrzebujemy ukorzenia serc przed Bogiem. Musimy błagać Go o przebaczenie naszych zaniedbań w wypełnianiu posłannictwa ewangelii. Stworzyliśmy wielkie ośrodki w niektórych miejscowościach natomiast wiele ważnych miast pozostawiliśmy nieopracowanych. Podejmijmy teraz wyznaczoną nam pracę i głośmy w tych miastach poselstwo, które ukaże mężczyznom i kobietom grożące im niebezpieczeństwo. Gdyby każdy Adwentysta Dnia Siódmego, każdy członek zboru wykonał powierzoną mu pracę, to by liczba wierzących była teraz bez porównania większa. We wszystkich miastach znajdowałiby się ludzie zważający na poselstwo i zachowujący przykazania Boże.

W niektórych miejscowościach poselstwo o święceniu soboty było obwieszczone jasno i z mocą podczas gdy innym nie udzielono tej przestrogi. Czy ci, którzy znają prawdę, nie przebudzą się i nie podejmą nałożonej na nich odpowiedzialności? Bracia moi! Wam nie wolno zatapiać się w światowych przedsięwzięciach i interesach. Nie możecie pozwolić sobie na zaniedbanie zlecenia danego wam przez Zbawiciela.

Cały wszechświat wzywa tych co znają prawdę do poświęcenia się bez zastrzeżeń sprawie głoszenia prawdy wyłożonej w trzecim poselstwie anielskim. Wszystko co widzimy wzywa nas do wypełnienia obowiązku. Działalność szatańskich mocy wzywa każdego chrześcijanina do należytej czujności.

[26]

### **Jacy pracownicy są potrzebni**

Dzieło jakie nam powierzono jest doniosłe i ważne, potrzebuje ono ludzi mądrych i bezinteresownych, ludzi rozumiejących co to znaczy poświęcić się ratowaniu dusz. Nie wchodzi w rachubę ludzie „letni”, to jest ani zimni ani gorący — takich Chrystus nie zatrudni. Potrzebuje On mężczyzn i kobiety, których serce wzrusza ludzkie cierpienie i których życie jest dowodem tego że sami otrzymali światło, życie i łaskę i te dary chcą przekazać innym.

Dzieci Boże muszą bardziej zbliżyć się do Chrystusa w wyrzeczeniu się siebie i w ofiarności przy czym jedynym ich celem jest zanieśenie poselstwa łaski całemu światu. Jedni będą pracować w ten, inni w inny sposób, gdy Pan ich wezwie i poprowadzi. Ale wszyscy muszą mocno trzymać się razem starając się uczynić dzieło

doskonałą całością. Słowem i pismem muszą pracować dla Pana. Drukowane słowo prawdy musi być przekładane na rozmaite języki i musi docierać do wszystkich krańców ziemi.

Serce moje cierpi bardzo gdy widzę tak wielu, którzy by mogli pracować a nie robią nic. Stają się celem pokus szatana. Każdy członek zboru znający prawdę ma działać dopóki dzień jest, gdy przyjdzie noc, wtedy nic nie będzie można zdziałać. Wkrótce zrozumiemy co ta noc oznacza. Duch Boży ze smutkiem wycofuje się z ziemi. Narody pałają złością ku sobie. Wszędzie czyni się przygotowania do wojen. Noc jest tuż — wkrótce nadejdzie. Oby Zbór przebudził się i przystąpił do wyznaczonej mu pracy. Każdy wierzący, wykształcony i niewykształcony, może nieść to poselstwo.

[27] Wieczność rozciąga się przed nami. Wkrótce zasłona się uniesie. Czym zajmują się nasze myśli gdy samolubnie trwamy w wygodnictwie kiedy wokół nas giną dusze? Czy nasze serca oziębły i zobojętniały całkowicie? Czy nie potrafimy dostrzec i pojąć tego że mamy poważny obowiązek wobec innych? Bracia i siostry, czy jesteście wśród tych, którzy mają oczy a nie widzą, mają uszy a nie słyszą? Czyż na próżno śle wam przestrożę za przestrożą uprzedzając o bliskości końca? Czy wierzycie w to co Słowo Boże mówi o wydarzeniach jakie mają przyjść na świat? Czy wierzycie w to że sądy Boże zawisły już nad mieszkańcami ziemi? Jakże zatem możecie żyć w wygodach, beztrosko i obojętnie?

Każdy dzień, który mija, przywodzi nas coraz bliżej do końca. Czy przywodzi nas bliżej do Boga? Czy czuwamy na modlitwach? Ludzie, z którymi spotykamy się dzień w dzień, potrzebują naszej pomocy, naszego kierunku. Może są w takim stanie umysłu że słowo wypowiedziane we właściwym czasie dzięki Duchowi Bożemu osiągnie cel niczym gwóźdź wbity we właściwe miejsce? Jutro już niektóre z tych dusz mogą znaleźć się tam gdzie nigdy nie będziemy mogli dotrzeć do nich. Jaki jest nasz wpływ na współpielgrzymów? Jakie podejmujemy wysiłki by pozyskać ich dla Chrystusa?

Czas jest krótki i musimy zebrać wszystkie siły by dokonać daleko większego dzieła. Potrzebni są współpracownicy mający zrozumienie wielkości tego dzieła i pracujący nie dla wynagrodzenia ale ze zdania sobie sprawy z bliskości końca. Czas wymaga większej przydatności i głębszego uświęcenia niż dotychczas. Ach, ta rzecz leży mi na sercu tak bardzo że wołam do Boga: „Obudź i wyślij



posłów posiadających poczucie odpowiedzialności, w których sercach ukrzyżowane jest własne „ja” — przyczyna wszelkiego zła i grzechu!”

### Scena pełna wyrazu

[28]

W widzeniach nocnych przeciągnęła przed moimi oczami scena, która wywarła na mnie ogromne wrażenie. Widziałam potężną kulę ognistą jak wpadła między wspaniałe budynki i natychmiast je zniszczyła. Słyszałam jak ktoś powiedział: „Wiedzieliśmy że sądy Boże mają dotknąć ziemię ale nie przypuszczaliśmy że się to stanie tak szybko”. Inni odpowiadali głosem, w którym brzmiał lęk: „Wiedzieliście? Dlaczego nic nie mówiliście nam o tym? Myśmy nie wiedzieli”. Zewsząd słyszałam podobne słowa wyrzutu.

Obudziłam się pełna troski i smutku. Kiedy zasnęłam znowu zdawało mi się że znajduję się na wielkim zebraniu. Ktoś posiadający autorytet i moc przemawiał do zgromadzonych, przed którymi leżała mapa świata. Mówił że ta mapa przedstawia winnicę Bożą, która musi być uprawiona. Gdy światło z nieba oświeci kogokolwiek ten musi tym światłem oświecić innych. Światła powinny zapłonąć w wielu miejscach a od tych światel jeszcze inne światła powinny zabłysnąć a od nich jeszcze inne.

Powtórzone słowa: „Wy jesteście sól ziemi, jeśli tedy sól zwierteje, czymże solić będą? Do niczego się już nie godzi tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana. Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące. Ani zapalają świecy i wstawiają jej pod korzec, lecz na świecznik i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi aby uczynki wasze dobre widzieli a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech”. [Mateusza 5,13-16](#).

Widziałam promienie światła bijące od miast i wsi, od wysokich i niskich miejscowości na ziemi. Dzięki posłuszeństwu okazanemu Słowu Bożemu powstały pomniki Boga w każdym mieście i w każdej wsi. Prawda Jego była głoszona po całym świecie.

Potem zabrano tę mapę i zastąpiono ją inną. Na tej mapie tylko w niewielu miejscach świeciło światło. Reszta świata pogrążona była w ciemności, tylko tu i ówdzie widać było przeblysłk światła. Nasz Nauczyciel powiedział: „Ciemność ta jest skutkiem tego że ludzie

[29]

szli własnymi drogami. Ludzie ci ulegali wrodzonym i nabytym skłonnościom ku złemu. Wątpili, kwestionowali, wyszukiwali błędy, oskarżali i to było ich głównym zajęciem w życiu. Serca ich nie dochowały Bogu prawości ani wierności. Ukryli swe światło pod korcem”.

Gdyby każdy żołnierz Jezusa Chrystusa wypełnił swój obowiązek a każdy strażnik na murach Syjonu dał w trąbę nadając jej wyraźny ton, to by świat już dawno usłyszał poselstwo przestrogi. Lecz dzieło pozostało daleko w tyle, opóźnione o lata. Gdy ludzie spali szatan wykorzystał czas i wyprzedził nas.

\* \* \* \* \*

W Bogu powinniśmy pokładać zaufanie i nie odwracając się iść stale naprzód, wykonując Jego dzieło bezinteresownie w pokornej zależności od Niego, powierzwszy swoją terażniejszość i przyszłość Jego mądrej opatrności. Tę ufność zachowajmy do końca pamiętając o tym że nie nasza godność lecz zasługi Chrystusa sprawiły iż niebiosy obdarzyły nas swoimi błogosławieństwami i że my, dzięki wierze w Niego i dzięki bezgranicznej łasce, zostaliśmy przyjęci przez Boga.

## Rozdział 3 — Misja w kraju ojczystym

[30]

Bóg oczekuje osobistej służby od każdego, komu powierzył znajomość prawdy na obecny czas. Nie wszyscy mogą się udać do obcych krajów jako misjonarze ale wszyscy ci mogą się stać misjonarzami w swych domach, dla własnych rodzin i sąsiadów. Wiele jest sposobów, przez które członkowie zborów mogą podawać poselstwo wokół siebie. Najbardziej zaś skutecznym sposobem nie jest życie pełne samolubstwa ale szczere chęci w pomaganiu i życzliwe życie chrześcijańskie. Ci, którzy się znaleźli w walkach i kłopotach codziennego życia, mogą się okazać wielką pomocą w odświeżaniu i wzmacnianiu zachęcania a czasem w odrobinie ofiarowania uwagi, która nic nie kosztuje. Uprzejme słowa wypowiedziane w miły sposób a przy tym trochę życzliwości okazanej ludziom w uprzejmy sposób rozproszą chmury pokus i wątpliwości, które nagromadziły się i zawisły nad duszą ludzką. Szczere i z serca płynące wyrazy chrześcijańskiej życzliwości okazanej ludziom w duchu pokory posiadają moc otworzenia drzwi do serc potrzebujących właśnie prostego delikatnego dotknięcia przez Ducha Chrystusowego.

Z wielką radością przyjmuje Chrystus każdą istotę ludzką, która chce Mu się poświęcić. To co ludzkie łączy z tym co boskie aby móc przekazać światu tajemnice ucieleśnionej miłości. Wypełnijcie świat poselstwem Jego prawdy, mówcie o tym poselstwie, módlcie się o nie, śpiewajcie o nim i idźcie zawsze naprzód aż do ostatnich krańców ziemi.

Niebiańskie istoty czekają na to by móc współdziałać z ludzkimi narzędziami żeby obwieścić światu to czym stać się mogą istoty ludzkie i czego — dzięki swym wpływom — mogą dokonać w ratowaniu dusz stojących nad brzegiem przepaści. Kto rzeczywiście jest nawrócony, przejmie się tak miłością Bożą że będzie pragnął przekazywać innym radość jaką sam odczuwa. Pan życzy sobie ażeby zbor Jego pokazał oczom świata piękno świętości. Ma obwieścić siłę i potęgę religii chrześcijańskiej. Niebiosy mają się odzwierciedlać w charakterze chrześcijanina. Pieśni chwały i dziękczynienia

[31]

mają słyszeć ci co znajdują się w ciemnościach. Powinniśmy wyrażać wdzięczność za radosną nowinę ewangelii, za jej obietnice i zapewnienia w ten sposób że będziemy innym czynić dobro. Taka praca rzuci lśniące promienie sprawiedliwości niebieskiej na znużone, skłopotane, zabłąkane dusze. Jest jakby źródłem dostępnym dla każdego spragnionego zmęczonego wędrowca. Aniołowie Boży obiecani są przy każdym uczynku miłosierdzia, przy każdej pracy tchnącej miłością.

### Nasz wzór

Działalność Zbawiciela powinna być dla nas przykładem. Chrystus nieustannie czynił dobro. W świątyni i w szkołach, na ulicach miast, na rynku i w warsztacie, nad morzem i wśród wzgórz Chrystus głosił ewangelię i uzdrawiał chorych. Życie Jego było bezustanną niesamolubną służbą i powinno być dla nas podręcznikiem. Jego delikatna współczująca miłość jest potępieniem naszego samolubstwa i braku serca.

Gdziekolwiek zjawił się Chrystus, rozsiewał błogosławieństwo na swej drodze. Ilu chcących uchodzić za wierzących w Niego wyciągnęło dla siebie naukę z Jego łagodności, delikatnego współczucia, niesamolubnej miłości? Posłuchajcie Jego głosu kiedy mówi do słabych, zmęczonych, bezradnych: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”. [Mateusza 11,28](#). Jego cierpliwość nigdy się nie zużyła, Jego miłość nie знаła ograniczenia.

Chrystus żąda od nas cierpliwej i wytrwałej pracy dla dobra tysięcy istot ginących w grzechu, istot rozsianych po wszystkich krajach niby rozbitki na bezludnym brzegu. Wszyscy, co chcą uczestniczyć w chwale Chrystusa, muszą także brać udział w Jego służbie pomagając słabym, nędznym i zniechęconym.

[32] Niechaj wszyscy, którzy podejmują tę pracę, uczynią życie Chrystusa przedmiotem stałych swoich studiów! Niech działają z powagą wykorzystując każdy swój talent w służbie Pańskiej. Ich szczerze wyzbyte jakiegokolwiek samolubstwa wysiłki uwieńczą cenne rezultaty. Od największego ze wszystkich nauczycieli słudzy Jego otrzymają najwyższe wykształcenie. Natomiast ci, którzy nie przekazują dalej otrzymanego światła, zdadzą sobie któregoś dnia sprawę

iż z własnej winy ponieśli niepowetowaną stratę. Ludzie nawet pomyśleć nie mają prawa że istnieje jakaś granica wysiłków w dziele ratowania dusz. Czy Chrystus w swej pracy osłabł kiedykolwiek? Czy kiedykolwiek odstraszyły Go ofiary i trudy? Członkowie zboru mają podjąć wytrwałe nieprzerwane wysiłki tak jak On je podejmował. Mają być zawsze gotowi do działania, posłuszni rozkazom Mistrza. Gdziekolwiek widzimy pracę, która powinna być wykonana, podejmiemy ją i pracujmy stale spoglądając na Jezusa. Gdyby członkowie naszych zborów zwracali uwagę na to wskazanie, tysiące dusz pozyskano by dla Jezusa. Gdyby każdy członek zboru był prawdziwym misjonarzem, ewangelia szybko ogarnęłaby wszystkie kraje docierając do wszystkich lądów, narodów i języków.

### **Skutki wielkodusznych wysiłków**

Dziełu głoszenia prawdy obecnego czasu muszą być poświęcone zdolności uświęcone! Jeżeli nieprzyjaciel osiągnie zwycięstwo, stanie się to dlatego że zbory zaniedbały pracę wyznaczoną im przez Boga. Całymi latami mówiono o naszym zadaniu ale wielu z nas drzemało. Jeżeli Adwentyści Dnia Siódmego teraz się przebudzą, wstaną i wykonają przeznaczoną im pracę, prawda będzie głoszona w naszych zaniedbanych miastach wyraźnie, jasno i z mocą Ducha.

Gdzie pracę wykonuje się całym sercem, tam okazuje się działanie łaski Chrystusa. Strażnicy na murach Syjonu muszą być na posterunku i budzić innych. Lud Boży w swej pracy dla Boga ma wykazywać taką gorliwość, wobec której wszelki egoizm będzie musiał zniknąć z ich życia. Pracownicy Boga ujrzą wtedy ramię Pańskie — moc widoczną w życiu Chrystusa. Odbuduje się ufność i nastąpi pojednanie, we wszystkich zborach zapanuje jedność.

[33]

### **Rozmaite gałęzie służby**

Pan wzywa swój lud do służby w rozmaitych gałęziach dzieła. Również ci, na drogach i opłotkach życia, muszą usłyszeć poselstwo ewangelii. Członkowie zboru muszą wykonać pracę ewangelizacyjną w domach swych bliźnich, którzy nie słyszeli jeszcze całej prawdy obecnego czasu.

Bóg wzywa rodziny chrześcijańskie do udania się w okolice gdzie ludzie żyją w ciemnocie i błędach by tam rozumnie i wytrwale pracować dla Mistrza. Odpowiedzią na to wezwanie może być tylko ofiara z własnego „ja”. Podczas gdy wielu czeka na to by uprzątnięto sprzed ich nóg wszelkie przeszkody, umierają ludzie żyjący bez Boga i bez żadnej nadziei na świecie. Wiele, bardzo wiele osób w celu świeckich ambicji i naukowych osiągnięć udaje się do odległych krajów czy na zakażone tereny znosząc tam trudy i wyrzeczenia. A gdzież są ci, którzy chcą czynić to samo dla sprawy głoszenia innym prawdy o Zbawicielu? Gdzie są mężczyźni i kobiety, którzy udadzą się tam gdzie potrzebna jest ewangelia by ludziom żyjącym w ciemnocie ukazać Zbawiciela?

### **Rozpowszechnianie naszych publikacji**

[34] Wielu spośród ludu Bożego powinno udać się z naszymi piśmami do miejscowości gdzie poselstwo trzeciego anioła jeszcze nigdy nie było głoszone. Książki nasze winny być wydawane w wielu językach. Mężowie pokorni, odpowiedzialni, powinni jako ewangelisci wyruszyć z tymi książkami i nieść prawdę tym, którzy w przeciwnym razie nigdy tego światła nie otrzymają. Chorym i cierpiącym należy udzielić pomocy. Wielu ludzi, dla których to dzieło miłosierdzia zostanie uczynione, usłyszcy słowa życia i przyjmie je.

Dzieło kolportującego ewangelisty, którego serce jest przeniknione Duchem Świętym, jest przepelnione cudownymi możliwościami czynienia dobra. Przedstawianie prawd w duchu miłości i prostoty, od domu do domu, jest zgodne z pouczeniami, jakich Chrystus udzielił swoim uczniom kiedy ich wysłał do pierwszej pracy misyjnej. Wielu zostanie zdobytych dla Pana przez pieśni uwielbienia, pokorne i zachwycające serce modlitwy. „Jam jest zawsze z wami”, oto Jego obietnica. Mając obietnicę ciągłej obecności takiego Pomocnika możemy pracować z wiarą, nadzieją i odwagą.

Z miasta do miasta, od wsi do wsi, powinny być zanesione nasze publikacje, które zawierają poselstwo o szybko zbliżającym się Zbawicielu. Publikacje te mają być przetłumaczone na wszystkie języki gdyż ewangelia ma być kazana całemu światu. Chrystus gwarantuje każdemu swojemu pracownikowi pomoc, która uczyni Jego dzieło owocnym.

Ci, którzy już dawno poznali prawdę, powinni szukać Pana z powagą by ich serca były zdecydowanie przepelnione gorliwą pracą dla swych bliźnich. Moi bracia i siostry, odwiedzajcie tych, którzy mieszkają blisko was, a swoją przychylnością i uprzejmością szukajcie ich ażeby zdobyć ich serca. Starajcie się pracować w taki sposób aby zostały oddalone uprzedzenia i żeby nie powstawały one na nowo. Pamiętajmy o tym że wszyscy, którzy mają prawdę [35] na czas obecny a jednak ograniczają swoją działalność i pracę na korzyść zboru i wzbraniają się pracować dla swoich bliźnich, w końcu będą musieli odpowiedzieć i zdać rachunek z niewypełnionego obowiązku.

Wypożyczcie swoim sąsiadom niektóre z naszych mniejszych książek. A kiedy ich zainteresowanie wzrośnie, wtedy sięgnijcie po większe książki. Pokażcie im książkę „Przypowieści Chrystusa”. Powiedzcie co ta książka opisuje i zapytajcie czy nie chcą jej na własność, a jeżeli już taką posiadają, zapytajcie ich czy chcieliby czytać jeszcze inną książkę o podobnej treści, jeżeli się to stanie dla was dostępne, wykorzystajcie te możliwości do nauczania prawdy. Ziarno prawdy mamy rozsiewać na wszystkich wodach ponieważ nie wiemy, które przyniesie owoc, to czy tamto.

### Praca od drzwi do drzwi

W wielu stanach istnieją osady pilnych dobrze się mających rolników, którzy nigdy nie słyszeli prawdy obecnego czasu. W takich miejscowościach powinno się pracować. Nasi członkowie Zborów powinni podjąć się tej służby! Wypożyczając lub sprzedając książki albo rozdzielając pisma i wręczając lekturę o Biblii mogą dużo uczynić w najbliższym swym sąsiedztwie. Pełni miłości dla dusz mogliby głosić poselstwo z taką mocą że wielu by się nawróciło.

Pokazano mi taki obraz: Dwóch pracowników biblijnych siedziało w rodzinnym kręgu z otwartą Biblią, przedstawiali oni Jezusa Chrystusa jako przebaczącego grzechy Zbawiciela. Gorące modły zanoszono ku Bogu a serca miękły i poddawały się wpływowi Ducha Bożego. Ich modlitwy były napełnione gorliwością i mocą. W czasie wyjaśniania Słowa Bożego widziałam jak łagodny promień światła oświecał Pismo Święte i przeczytałam cicho: „Idź więc na [36]

drogi i opłotki i przymuszaj wszystkich żeby weszli aby dom mój się nappełnił”. [Łukasza 14,23](#).

Drogocenne światło przenoszone było od sąsiada do sąsiada. Niszczony ołtarze rodzinne wznoszono na nowo tak że wiele dusz nawróciło się.

Bracia moi i siostry! Poświęćcie się służbie Panu! Nie pozwólcie aby jakakolwiek okazja minęła niewykorzystana. Odwiedzajcie chorych i cierpiących, okazujcie im współczucie. Jeżeli to możliwe, starajcie się ulżyć ich położeniu. Takim sposobem możecie zdobyć ich serca i rzec słowo za Chrystusem.

Wieczność dopiero wykaże jak dalekosiężna może się okazać taka służba. Inne dziedziny pożytecznej działalności odślonią się tym, którzy chętnie podejmują obowiązki najbliższe im. Dziś potrzebni są i to koniecznie pracownicy nie tyle wyuczeni, wymowni, ile skromni, Chrystusowi podobni mężczyźni i kobiety, którzy nauczyli się od Jezusa z Nazaretu pokory i łagodności a zaufawszy Jego mocy wychodzą na drogi i opłotki i zapraszają: „Pójdźcie, bo już wszystko gotowe”. [Łukasza 14,17](#).

Kto ma wiadomości z dziedziny rolnictwa, potrafi uprawiać rolę, budować proste zwykłe budynki, ma okazję pomóc rolnikom. Mogą wykonać dobrą robotę a charakterem swoim dać przykład wysokiego poziomu jaki osiągnąć może nasz lud mając przed sobą tak wzniosły Wzorzec. Rolnicy, budowniczości, finansiści i specjaliści innych zawodów niech udadzą się na zaniedbane tereny i tam uprawiają rolę, zakładają warsztaty, niech budują skromne domy dla siebie, a sąsiadów niechaj zapoznają z prawdą obecnego czasu!

### **Praca dla kobiet**

[37] Dla kobiet — tak jak i dla mężczyzn — otwiera się szerokie pole działania. Pomoc dobrej kucharki, krawcowej, czy pielęgniarki — to wszystko potrzebne zajęcia. Członkowie ubogich rodzin muszą nauczyć się dobrze gotować, szyć odzież, reperować ją, pielęgnować chorych, prowadzić dom w sposób właściwy. Nawet dzieci powinno się uczyć drobnych uczynków miłości i miłosierdzia jakie mogą okazywać istotom nie mającym się tak dobrze jak oni.



### Dom rodzinny polem misyjnym

Niech rodzice nie zapominają o wielkim polu misyjnym jakim jest ich rodzinny dom! Każda matka w powierzonych jej dzieciach ma widzieć posłannictwo od Boga. „Weź tego syna, tę córkę, powiada Bóg i wychowaj te dzieci dla mnie! Wychowaj na charaktery tak wyrównane jak równy jest styl jakiegoś pałacu ażeby na wieki mogli przebywać na dworach Pańskich”. Światło i chwała, bijące od tronu Bożego spoczywają na wiernej matce, która tak stara się wychować swoje dzieci żeby umiały oprzeć się wpływowi zła.

### Miejsce dla każdego

Dla każdej pary rąk jest ważna praca do wykonania. Niech każdy uczynek przyczyni się do uszlachetnienia człowieka. Wielu jest potrzebujących pomocy. Serce tego, kto żyje nie dla podobania się sobie lecz chce być błogosławieństwem dla tych, którzy niewiele mają dóbr, znajdzie zadowolenie. Niech każdy próżnujący przebudzi się i spojrzy w twarz rzeczywistego życia. Weźcie Słowo Boże do rąk i czytajcie Jego stronicę! Jeżeli jesteście czynicielami słowa, to życie wasze stanie się istotną rzeczywistością i stwierdzicie iż jesteście bogato wynagrodzeni.

Bóg w swym wielkim planie ma miejsce dla każdego. Niepotrzebne talenty nie są dawane. Jeśli ktoś posiada niewielki dar — Bóg ma i dla niego zatrudnienie, ten właśnie talent, mądrze użyty i w sposób właściwy, wykona właśnie zamierzone przez Boga dzieło. Talenty człowieka pokornego potrzebne są w pracy „od drzwi do drzwi” i mogą więcej zdziałać w tej służbie niż najwspanialsze dary.

Tysiące drzwi wiodących do użyteczności, stoi przed nami otworem. Narzekamy na nikłe źródła pomocy jakie mamy obecnie do dyspozycji podczas gdy dochodzą do nas rozmaite nagłe wezwania o środki i ludzi. Gdyby nam poważnie na tym zależało, to już teraz moglibyśmy ustokrotnie nasze źródła pomocy. Samolubstwo i wygodnictwo stoją temu na przeszkodzie.

Członkowie zboru, pozwólcie światłu świecić mocno. Niech wasz głos wznosi się w pokornej modlitwie przeciwko niewstrzeżności, głupocie i uciechom tego świata, a głoście prawdy na

[38]

czas obecny. Wasz głos, wasz wpływ i czas są darem Bożym i mają być wykorzystane dla zdobywania ludzi dla Jezusa Chrystusa.

Odwiedzajcie swoich sąsiadów i pokażcie im że leży wam na sercu ich zbawienie. Zmobilizujcie wszystkie wasze siły do działania. Powiedzcie tym, których odwiedzacie, że koniec wszechzeczy jest bliski. Pan Jezus otworzy drzwi ich serc i będzie działał na ich umysły stałym wpływem.

Starajcie się wyprowadzić słuchaczy — mężczyzn i kobiety — ze stanu duchowej obojętności. Mówcie ludziom w jaki sposób znaleźliście Jezusa i jakie błogosławieństwa odnieśliście od czasu waszych doświadczeń w Jego służbie. Mówcie im jakie błogosławieństwo stało się waszym udziałem gdy siadacie u stóp Jezusa i słuchacie Jego drogocennych nauk zawartych w Słowie Bożym. Mówcie im o szczęściu i radości, które cechują życie chrześcijanina! Wasze gorące pełne zapału słowa przekonają słuchaczy o tym że znaleźliście drogocenną perłę. Niech wasze radosne i przepojone otuchą słowa dowodzą że znaleźliście lepszą drogę życia. To właśnie jest ta wzniosła praca, która może dokonać tego że wielu ludzi przebudzi się jak gdyby ze snu.

[39] Przy spełnianiu codziennych prac, dzieci Boże mogą również prowadzić innych do Chrystusa. A kiedy tak czynią, mają nieocenioną pewność tego że Zbawiciel jest im bliski. Nie potrzebują myśleć że są pozostawieni sami sobie i swoim własnym słabym wysiłkom. Chrystus podpowie im słowa jakie będą mieli wypowiedać, które posilą biedne w ciemnościach walczące dusze. Kiedy zdadzą sobie sprawę z tego że obietnice Odkupiciela spełniają się, wzmocnią swoją wiarę. Nie tylko oni będą błogosławieństwem dla innych ale sami staną się błogosławieństwem przez to co uczynili dla Chrystusa.

Wielu jest takich, którzy mogą i powinni wykonać pracę, o której mówiłam. Bracie mój i siostrzo moja! Co wy robicie dla Chrystusa? Czy staracie się być błogosławieństwem dla innych? Czy z miłości i współczucia usta wasze wypowiadają słowa uprzejme i życzliwe? Czy podejmujecie się poważnie starać pozyskać innych dla Zbawiciela?

## Rezultat bezczynności

Stosunkowo niewielką wykonuje się pracę misjonarską i jakież jest tego rezultat? Prawdy, które dał nam Chrystus, nie są nauczane. Wielu spośród ludu Bożego nie wzrasta w łasce. Wielu ma nieprzyjemne ponure usposobienie — ci w niczym nie znajdują upodobania i stale narzekają. Kto innym nie pomaga poznać ważności prawdy na czas obecny, będzie odczuwać niezadowolenie z siebie. Szatan wykorzystuje ten brak w doświadczeniu i skłania do krytykowania innych i do ganienia. Gdyby natomiast energicznie zaczęli poznawać wolę Bożą i spełniać ją, odczuliby takie brzemię ginących dusz i taki niepokój sumienia że nic by ich nie powstrzymało od spełnienia polecenia: „Idąc na wszystkie światy kazajcie ewangelię wszystkiemu stworzeniu”. [Marka 10,15](#).

## Wezwanie o niestrudzone wysiłki

[40]

Pan wzywa swój lud do wyrwania się ze snu. Kres wszystkich rzeczy jest tuż przed drzwiami, jest obok nas. Gdyby ci co znają prawdę byli współpracownikami Bożymi, to by się ukazały owoce sprawiedliwości. Dzięki objawieniu miłości Bożej w wysiłkach misjonarskich wielu ludzi przebudziłyby się i zrozumiałyby jak grzeszne jest ich postępowanie. Pojęliby że własny egoizm uczynił ich niezdolnymi stać się współpracownikami Boga. Objawienie miłości Bożej w bezinteresownym służeniu innym jest środkiem prowadzącym dusze do uwierzenia w Słowo Boże, w takie właśnie jakie jest napisane.

Bóg pragnie pokrzepić swój lud darem Ducha Świętego, ochrzcić go na nowo w swojej miłości. Nie ma potrzeby niedostatku Ducha w zborze. Po wniebowstąpieniu Chrystusa Duch Święty zstąpił na czuwających, modlących się, wierzących uczniów w takiej pełni i mocy że każde serce zostało nim dotknięte. W przyszłości całą ziemię ma oświecić chwała Boża. Święty wpływ ma spływać na ziemię od tych, których uświęciła prawda. Ziemia ma być otoczona atmosferą łaski. Duch Święty ma pracować nad sercami ludzkimi objawiając im jednocześnie rzeczy boskie.

## Rodziny misyjne

[41] O wiele więcej by można było uczynić dla Chrystusa gdyby ci, którzy posiadają światło prawdy, żyli także praktycznie według tej prawdy. Istnieją całe rodziny, które mogłyby się poświęcić służbie misyjnej angażując się osobiście w tę pracę pilnymi rękoma i aktywnym umysłem, służąc Mistrzowi, wyszukując stale nowe sposoby aby dzieło Jego postępowało skutecznie do przodu. Jest wielu gorliwych, rozważnych i serdecznych mężczyzn i kobiet, którzy by mogli dużo uczynić dla Chrystusa gdyby oddali samych siebie na służbę Bogu i przybliżyli się ku Niemu z pragnieniem szukając Go z całego serca.

Moi bracia i siostry, angażujcie się czynnie w ratowanie dusz a praca ożywi waszego ducha i ciało i doda wam siły. Światło Chrystusa będzie spływać na wasze umysły. Zbawiciel zamieszka w waszych sercach i w Jego świetle zrozumiecie wspaniałą światłość prawdy.

Poświęćcie się zupełnie pracy dla Boga. On jest waszą mocą i będzie po prawicy waszej i pomoże wam zrealizować Jego miłosierne zamiary. Przez osobistą pracę docierajcie do ludzi wokół siebie. Zapoznawajcie się z ludźmi. Kazanie nie dokona tego co powinniśmy wykonać my, wynika z potrzeb. Aniołowie Boży towarzyszą wam do mieszkań tych, których idziecie odwiedzać. W tym dziele nie może nas nikt zastąpić. Tego nie mogą dokonać pieniądze chociażby pożyczone czy darowane. Kazanie także tego nie dokona. To że odwiedzamy ludzi, z nimi rozmawiamy, z nimi się modlimy i współczujemy im, pozyskuje ich serca. To jest największa praca misyjna, którą możecie wykonać. Wykonujcie ją, jest wielka potrzeba tej pracy, wytrwałej wiary, niezmordowanej cierpliwości i głębokiej miłości do dusz.

Szukajcie przystępu do ludzi w miejscu gdzie mieszkacie. Kiedy mówicie im poselstwo prawdy, używajcie słów pełnych współczucia. Pamiętajcie że Jezus jest Mistrzem tej pracy, On zrasza nasienie, które zostało wysiane. On włoży w te myśli słowa, które zdobędą serce. Polegajcie na Bogu, On będzie pomocą poświęconemu i niesamolubnemu pracownikowi. Posłuszeństwo, wiara dziecięca, ufność w Boga, bezinteresowna praca w miłości i cierpliwości dla wszystkich, z którymi się spotykamy, to sprawy, które powodują radość

i pokój. Nie objawiajcie zniecierpliwienia. Nie wypowiadajcie ani jednego nieprzyjemnego słowa. Niechaj miłość Chrystusa przebywa w waszych sercach a prawość i uprzejmość w waszych ustach.

Dziwną jest rzeczą że setki ludzi nie pracuje tam gdzie obecnie [42] działa tylko jedna osoba. Niebo jest zaskoczony apatią, chłodem i obojętnością tych, którzy uważają się za synów Bożych. W prawdzie znajduje się żywa moc. Idź naprzód w wierze i głosź prawdę tak jak wierzysz. Niechaj ludzie, dla których pracujesz, wiedzą że jest ona dla ciebie naprawdę żywą rzeczywistością.

### **Wzrastanie poprzez służbę**

Ci, którzy oddali swoje życie na służbę jaką wykonywał Chrystus, wiedzą co to jest prawdziwe szczęście. Ich interesy i modlitwy wybiegają daleko naprzód poza nich samych, starając się pomagać innym sami wzrastają. Zapoznają się z najbardziej dalekosiężnymi planami angażując się w nie. I czyż mogą nie wzrastać znajdując się w strumieniach światłości Bożej i Jego błogosławieństw? Takie dusze otrzymują mądrość z nieba. Coraz ściślej łączą się z Chrystusem i Jego planami. Stagnacja duchowa nie ma w nich żadnych możliwości rozwoju. Ofiarujemy całą swą uwagę dla wzniosłych i świętych celów przez co też podbijamy w niewolę samolubstwo, ambicję i miłość samego siebie.

## Rozdział 4 — Potrzebny nieustanny wysiłek

Słudzy Chrystusa mający Jego pełnomocnictwo powinni w mocy Ducha Świętego dawać świadectwo o swym Mistrzu. Wszystkie ich wysiłki powinny cechować pragnienie jakie żywił Zbawiciel — pragnienie ratowania wszystkich grzeszników. Łaskawe zaproszenie, którego pierwszym dawcą był Chrystus, powinno być powtarzane przez ludzi, powinno rozbrzmiewać na całym świecie. „Kto chce, niech bierze wodę życia darmo”. [Objawienie 22,17](#). Zbór niech zaprasza: „Chodźcie!” Każda siła w zborze winna być czynna opowiedziawszy się po stronie Chrystusa. Naśladowcy Chrystusa muszą stać razem i szczególnie się trudzić by zwrócić uwagę świata na szybko spełniające się proroctwa Biblii. Niewiara i spirytyzm uzyskuje silną pozycję w świecie. Czy tym, którym udzielono wielkiego światła, wolno być teraz ludźmi oziębłymi i niewierzącymi?

Znajdujemy się bardzo blisko czasu udręki i trudności jakich nawet we śnie nie możemy sobie wyobrazić. Moc z nizin przywodzi ludzi do wojny przeciwko niebu. Istoty ludzkie sprzymierzyły się z mocami szatańskimi, unicestwiają Prawo Boże. Mieszkańcy naszego świata stają się dojrzałi do sądu jak stali się mieszkańcy za dni Noego pochłonięci przez potop, jak mieszkańcy Sodomy strawieni przez ogień z nieba. Moce szatańskie są przy pracy, działają aby odwrócić umysły od wiecznych rzeczywistości. Nasz wróg postarał się o to żeby wszystko służyło jego celom. Interesy, moda, sport i tym podobne rzeczy zajmują ludzi — pochłaniają umysły mężczyzn i kobiet. Rozrywki i bezwartościowa lektura szkodzą rozsądkowi. Szeroką przestronną drogą, która wiedzie ku wiecznemu zatraceniu, idzie długi pochód. Świat pełen przestępstw, rozpusty i pijaństwa oddziałuje na wierzących. Prawo Boże, ten boski miernik sprawiedliwości, ogłoszono za bez znaczenia.

W tym właśnie czasie biorące górę nad nieprawościami nowe życie, wypływające ze Źródła wszelkiego życia, musi wziąć w swe posiadanie tych, którzy zachowują w sercach miłość Boga. Muszą oni iść w świat i z mocą głosić poselstwo ukrzyżowanego i zmar-

twychwstałego Zbawiciela. Mają nieustrudzenie i bezustannie działać dla ratowania dusz. Swoim przykładem muszą na otoczenie wywierać wpływ jedynie ku dobremu. Wszystko inne muszą uważać za stratę wobec doskonałego poznania Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Powinna nas teraz przenikać głęboka powaga. Nasze drzemiące siły muszą się obudzić i nieustrudzenie działać. Bogu oddani uświęceni pracownicy mają być gotowi iść w świat by przygotować drogę Królowi i osiągać zwycięstwa na nowych terenach.

Bracie mój, siostrzo moja! Czy jest wam obojętne to że codziennie idą do grobu dusze nieostrzeżone i nieratowane, nieświadome potrzeby życia wiecznego i pojednania jakie oferuje nam Zbawiciel? Nie martwi was to że wkrótce świat będzie musiał zdać przed Bogiem rachunek z naruszenia Jego zakonu? Aniołowie niebiescy dziwią się że ci, którzy od tylu lat posiadają światło, nie zanieśli pochodni prawdy do ciemnych miejsc ziemi.

Niezmierzoną wartość ofiary koniecznej dla naszego odkupienia objawia fakt że grzech jest straszliwym złem. Bóg mógł zdjąć tę skazę ze stworzenia usuwając grzesznika z powierzchni ziemi. Ale On „tak umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). Dlaczego więc my nie okazujemy więcej troski o dusze? Dlaczego tak wielu próżnuje? Dlaczego nie wszyscy głoszący miłość ku Bogu starają się oświecić swych sąsiadów i towarzyszy aby dłużej niezanieśli swego zbawienia?

### Brak współczucia

[45]

Wśród chrześcijan istnieje dzisiaj straszliwy brak współczucia jakie winno się mieć dla dusz jeszcze nieratowanych. Jak może być inaczej jeżeli serca nasze nie biją zgodnym rytmem z sercem Chrystusa dając światłość i ważność dzieła, do którego wezwano nas słowami: „Czuwajcie nad duszami, za które musicie zdać rachunek!” Mówimy o misjach chrześcijańskich, słyszy się nasze głosy ale czy mamy serdeczne Chrystusowe pragnienie by ratować dusze?

Zbawiciel był nieustrudzonym pracownikiem. Nigdy nie mierzył swej pracy godzinami. Jego czas, serce i siły poświęcone były dla pracy na rzecz ludzkości. Całe dni przeznaczał na pracę, całe noce spędzał na modlitwach by móc zebrać siły na spotkanie z podstęp-

nym wrogiem, z całą jego zwodniczą działalnością umacniał swoje dzieło podnoszenia i odnowy ludzkości.

Człowiek miłujący Boga nie mierzy swojej pracy ośmiogodzinnym systemem dnia. Pracuje zawsze i nigdy nie jest wolny od obowiązków. Czyni dobrze ilekroć nadarzy mu się okazja i możliwość. Wszędzie i zawsze znajduje sposobność pracy dla Boga. Gdziekolwiek idzie rozsiewa przyjemną woń. Taka dusza pozostawia za sobą zdrową atmosferę a pobożnym obcowaniem zachęca innych do wiary nadziei i odwagi.

Potrzebni są misjonarze oddani całym sercem. Sporadyczne wysiłki nie uczynią zbyt wiele dobrego. Musimy do tego skupić całą swoją uwagę. Musimy stać się prawdziwie gorliwymi.

[46] Praca dla ratowania dusz ma się rozwijać w każdych warunkach i okolicznościach, w wielkim zmaganiu przeciwko opozycji, niebezpieczeństwu, zniszczeniu i ludzkiemu cierpieniu. W czasie bitwy kiedy jeden z atakujących pułków został odparty przez wojska nieprzyjacielskie, na polu walki pozostał tylko chorąży. Ktoś wezwał go aby przyniósł sztandar na miejsce gdzie znajdowali się żołnierze. Jednak chorąży odmówił wykonania tego rozkazu i zawołał do dowódcy: „To wy powinniście przyprowadzić oddział do jego sztandaru!” Pan wzywa każdego do całkowitego oddania się Jemu. Wszyscy wiedzą że grzech wielu ludzi, którzy wyznają że są chrześcijanami, polega na braku odwagi i siły żeby samych siebie i tych, z którymi mają łączność, doprowadzić do sztandaru Chrystusa.

Ze wszystkich krajów rozbrzmiewa wołanie Macedończyka: „Przyjdź i ... pomóż nam!” Bóg stworzył nam tereny do działania i jeżeli narzędzia ludzkie będą współdziałać z narzędziami boskimi, to wiele, bardzo wiele dusz można będzie pozyskać dla prawdy. Ale lud wyznający imię Pańskie usnął nad przydzieloną mu pracą, w wielu miejscowościach pozostawił ją nietkniętą. Bóg słał poselstwo za poselstwem aby poderwać nasz lud do uczynienia czegokolwiek — tylko niewielu odpowiedziało: „Otom ja, poślij mnie”. [Izajasza 6,8](#).

Gdy hańba powolności i lenistwa zostanie ze zboru odjęta, to Duch Pański objawi się łaskawie i okaże się moc Boża. Zbór ujrzy dzieło opatrności Pana Zastępów, światło prawdy zajaśnieje czystym blaskiem, silnymi promieniami. Jak za czasów aposto-



skich wiele dusz odwróci się od błędu i zwróci ku prawdzie, ziemię oświeci światło chwały Pańskiej.

Aniołowie niebiańscy długo czekają na członków zboru, narzędzia ludzkie, żeby wraz z nimi pracować w tym tak potrzebnym dziele. Oni czekają na was. Pole jest wielkie, plan tak szeroki że każde uświęcone serce będzie chciało być narzędziem mocy Bożej w Jego służbie.

[47]

Jednocześnie będzie działać moc z nizin się wywodząca. Kiedy wysłannicy Bożej łaski działać będą przez uświęconych ludzi, szatan będzie popędzał swoje narzędzia do roboty nakładając daninę na wszystkich, którzy mu się podobają. Wielu będzie panów i wielu bogów. Rozlegnie się okrzyk: „Zaprawdę, tu jest Chrystus!” „Zaprawdę, tam jest Chrystus!” Chytre podstępny szatana objawiać się będą wszędzie aby odwrócić uwagę ludzi od ich dzisiejszych obowiązków. Będą działać się znaki i cuda. Ale oko wiary rozpozna w tych wszystkich zjawiskach gońców wielkiej i strasznej przyszłości ale także zwycięstwa jakiego oczekuje lud Boży.

Pracujcie, o, pracujcie mając wieczność na względzie! Nie zapominajcie że każda zdolność musi być uświęcona. Wielkie dzieło musi być wykonane. Módlcie się szczerze czystymi ustami: „Boże! zmiłuj się nad nami a błogosław nam, rozświeć oblicze Twoje nad nami. Aby tak poznali na ziemi drogę Twoją a po wszystkich narodach zbawienie Twoje”. [Psalmów 67,1-2](#).

Kto się dowiedział co oznacza zbawienie dla niego i dla bliźnich, ten będzie kroczył w wierze i będzie rozumiał wielkie potrzeby ludzi. Będzie mieć serce pełne współczucia gdy zobaczy tak wielką biedę w świecie — gorzką nędzę rzesz cierpiących z braku pożywienia i odzieży oraz moralny upadek tysięcy tych, którzy znoszą tak ciężki los że w porównaniu z nim fizyczne biedy są niczym.

Niechże członkowie zboru mają to w pamięci że nie będą zbawieni dlatego że imiona ich zapisane są w księgach zborowych. Muszą okazać się przyjętymi przez Boga współpracownikami, ludźmi niepotrzebującymi się wstydić. Dzień w dzień muszą dokształcać swe charaktery według wskazówek Chrystusa. Muszą utaić się w Nim, ustawicznie ćwiczyć swą wiarę w Niego. W ten sposób dorosną do pełnej dojrzałości mężczyźni i kobiety w Chrystusie, których — zdrowych, radosnych i wdzięcznych chrześcijan — Bóg prowadzi do coraz jaśniejszego światła. Jeżeli nie mają takiego doświadczenia,

[48]

to któregoś dnia znajdą się wśród tych, których głosy podniosą się w gorzkim narzekaniu: „Żniwa już przeszły, lato się skończyło a dusza moja nie została zbawiona! Dlaczego dla bezpieczeństwa nie szukałem schronienia w Twierdzy? Dlaczego igrałem ze zbawieniem mej duszy i wzgardziłem duchem łaski?”

„Bliski jest wielki dzień Pański, bliski jest i spieszny bardzo”. [Sofoniasza 1,14](#). Przyodziejmy obuwie ewangelii gotowi maszerować gdy przyjdzie pora. Każda godzina, każda minuta jest cenna. Nie mamy czasu na tracenie go na zadowolenie własnego „ja”. Wszędzie wokół nas znajdują się dusze ginące w grzechach. Każdego dnia jest coś do zrobienia dla naszego Pana i Mistrza. Codziennie winniśmy wskazywać duszom Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata.

„Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo której się godziny nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. [Mateusza 24,44](#). Nie udawajcie się na spoczynek nocny niewyznawszy każdego grzechu! Tak robiliśmy w roku 1844 gdy oczekiwaliśmy przyjścia naszego Pana. A teraz to wielkie wydarzenie bliższe jest niż wtedy kiedyśmy uwierzyli. Bądźcie zawsze gotowi, czy to wieczorem, rano czy w południe, abyście słysząc krzyk: „Oto Oblubieniec przychodzi, wynijďte Mu na spotkanie”, mogli — nawet ze snu wyrwani — wyjść Mu na przeciw z ozdobnymi płonącymi pochodniami.

## Rozdział 5 — „Darmoście wzięli darmo dawajcie”

[49]

Samoposwięcenie jest podstawowym kluczem nauk Chrystusa. Często się o tym mówi, ba, wprost się przekazuje że Bóg widzi, że nie ma żadnej innej drogi do zachowania człowieka jak wyrzucenie ze swego serca egoizmu, w przeciwnym wypadku człowiek całkowicie przepadnie.

Zbawiciel stał się biednym abyśmy mogli być uczestnikami „nader zacnej chwały, która wieczną wagę nam sprawuje”. [2 Koryntian 4,17](#). Musimy się w praktyczny sposób uczyć samozaparcia, które prowadziło Go do oddania siebie na śmierć i to krzyżową. I tym umożliwił ludzkości osiągnięcie żywota wiecznego. Wszystkimi swoimi środkami musimy się starać abyśmy dopięli celu Tego, który jest „Alfą i Omegą” a także wszystkich dążeń chrześcijan.

Jest to naszą powinnością dać do skarbca Pańskiego wszystkie środki, które możemy zaoszczędzić. Nieopracowane tereny, które potrzebują środków, wołają o pomoc, z wielu krajów możemy słyszeć wołanie: „Przyjdźcie i pomóżcie nam”. Członkowie naszych zborów powinni być do głębi zainteresowani sprawami krajowej i zagranicznej ewangelizacji. Staliby się odbiorcami wielkich błogosławieństw gdyby pracowali w samozaparciu żeby zatknąć sztandar prawdy na nowych terenach. Pieniądze zainwestowane w tą pracę przyniosą wiele zysku. Nowo nawróceni ciesząc się światłem Słowa Bożego poświęcają swoje środki żeby światło prawdy mogło być zanesione innym.

### Boża dobroć

Bóg obdarowuje nas regularnie swymi darami, dary te daje nam za darmo i obficie. Każde ziemskie błogosławieństwo pochodzi z Jego ręki. Co by się stało gdyby nam Pan przestał dawać swoje dary? Jaki okrzyk nieszczęścia i cierpień wzniósłby się z ziemi! Potrzebujemy bezustannego przyływu dobrotliwości Jehovy.

Ten świat został założony na trwałych fundamentach współczu-

[50]

jącej miłości Stwórcy. Bóg jest Dawcą wszystkiego co posiadamy. Wzywa nas abyśmy Mu z tego czym nas obficie obdarował zwrócili pewną część. Zastanawialiście się nad troską, którą okazuje nad tą ziemią, zasila ją deszczem i promieniami słońca aby roślinność mogła rosnąć i kwitnąć. Miłosiernie odnosi się do sprawiedliwych i do niesprawiedliwych. Czy nie powinni ci, którzy otrzymują od Niego błogosławieństwa, okazywać wdzięczność przez dawanie środków dla pomocy cierpiącej ludzkości?

Wszystkim ludziom zostało udostępnione zbawienie przez zapoznanie ich z prawdą. Marnotrawny syn, daleko od ojca cierpi z głodu. On ma się stać przedmiotem naszych współczuć. Czy stawiacie sobie pytanie: „Jaką uwagę zwraca Bóg na tych, którzy cierpią w swych grzechach i giną?” Spójrz na Golgotę, Bóg „dał swego jednorodzonego Syna aby każdy kto Weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). Zastanów się nad niepojętą miłością naszego Zbawiciela. Jeszcze gdyśmy w grzechach byli Chrystus za nas umarł i wykupił nas od wiecznej śmierci. W zamian za tą wielką miłość, którą Chrystus ciebie umiłował, przynieś Mu swoją ofiarę dziękczynną, z wdzięczności też ofiarujcie samych siebie, wasz czas, wasze talenty, wasze środki, to wszystko wdrażajcie w ten świat będąc kanałami miłości dla zbawienia ginących. Jezus wam umożliwił przyjęcie Jego miłości i szczęśliwą współpracę z Nim w Jego miłym wpływie. On wymaga od nas abyśmy użyli wszystkiego co posiadamy w niesamolubnej służbie, aby się Jego plan w zbawieniu dusz ludzkich posuwał z wielką mocą do przodu. On oczekuje od nas abyśmy Mu oddali całą swoją osobistą energię dla Jego dzieła.

[51] Chcecie aby wasz majątek był zabezpieczony? Złóżmy go do rąk, które noszą znaki gwoździ po ukrzyżowaniu. Jeżeli je zatrzymamy dla naszego samolubnego posiadania, posłużą nam ku wiecznej zgubie. Oddaj je Bogu a od tej chwili On poniesie pieczę nad tym. I będą zabezpieczone przez Boga w pewny sposób. Chcecie mieć radość ze swych dóbr, to użyjcie je dla dobra ludzi cierpiących.

### Świat potrzebuje pomocy

Wielkość naszego dzieła woła o bezinteresowną dobroczynność ludu Bożego. W Afryce, w Chinach, w Indiach są tysiące a nawet miliony, którzy nie słyszeli poselstwa prawdy na czas obecny. Trzeba

ich ostrzec. Na morzach i wyspach oczekują wieści o Bogu. Konieczną jest sprawą aby zostały założone na tych wyspach szkoły by przygotować uczniów na wyższe uczelnie w swoich miejscowościach gdzie zostaliby wykształceni i wypróbowani a później wysłani z powrotem na te wyspy aby innym przedstawiać i udzielać światła, które będą przyjmować.

Na naszych terenach jest wielkie dzieło do przeprowadzenia. Jest konieczną sprawą aby jeszcze wiele miast wokół nas otrzymało ostrzeżenie i było opracowanych. Ewangelia musi być zaniesiona wszędzie i znaleźć drogę do wszystkich miejsc gdzie tylko człowiek może dotrzeć, gdzie ludzie są poruszeni kwestią ustawy niedzielnej i nauczaniem religii w szkołach. Przeszkodą w postępie dzieła jest niedbałość Adwentystów D. S. w wykorzystaniu możliwości w głoszeniu ewangelii, które nam jeszcze daje Bóg.

Pan uczynił nas swoimi szafarzami. On dał do naszych rąk środki abyśmy ich wiernie udzielali potrzebującym. Wymaga od nas abyśmy Mu oddali Jego własność. On sobie zastrzegł dziesiątą część jako część poświęconą dla użytkowania w głoszeniu ewangelii we wszystkich częściach globu ziemskiego. Moi bracia i siostry. Wyznajcie Panu swoje samolubstwo i przyjemności i porzućcie je a przynieście Mu swoje dary i ofiary a także dziesięciny, które wstrzymaliście. Wyznajcie swoje zaniedbania. Doświadczcie Pana, który wzywa was do czynu. „I zgromię dla was pożerającego i nie popsuje wam urodzaju ziemskiego i nie pochybi winna macica na polu, mówi Pan Zastępów”. [Malachiasza 3,11](#).

[52]

### **Nasze samolubstwo jest przeszkodą w dziele Bożym**

Byłam pouczona o tym że są zatrzymywane dziesięciny, które by miały być wiernie składane do skarbcza Pańskiego dla wsparcia pracowników i misjonarzy, którzy otwierają Pismo Święte ludziom w pracy od domu do domu. Dzieło głoszenia ewangelii po świecie było bardzo powstrzymywane przez samolubnych ludzi. Niektórzy nawet wśród tych, którzy są wierzącymi chrześcijanami, nie są zdolni dostrzec że dzieło ewangelii musi być wspierane środkami jakie nam dał Chrystus. Jest zapotrzebowanie na wiele środków aby dzieło wykonywane na całym świecie mogło postępować stale naprzód. Krocie tysięcy ginie w grzechu a brak środków hamuje głoszenie

prawdy, która ma być głoszona wszystkim narodom, pokoleniom, językom i ludom. Wielu jest gotowych wyjść jako posłowie Pańscy ale z powodu braku środków nie mogą być wysłani na miejsca gdzie lud oczekuje kogoś kto by im przyszedł zwiastować prawdę.

Jest wielu w naszym świecie, którzy pragną słyszeć słowa żywota. Lecz jak oni usłyszą jeżeli nie będzie nauczyciela? Ale jak mają nauczyciele głosić słowo żywota jeżeli nie będą wspierani? Bóg sobie życzy aby się uczciwie starano o Jego pracowników. Oni są Jego własnością i jest znieważany jeśli są zmuszeni pracować z narażeniem swojego zdrowia. Jest również zniesławiony przez to że brakuje środków CO powoduje że pracownicy nie mogą być wysłani do nędznych opuszczonych miejsc.

[53] Nasi członkowie zamiast żalić się braciom Generalnej Konferencji że nie reagują na wielokrotne wezwania o pracowników i o środki, powinni nieść żywe świadectwo o mocy prawdy, o swoim samozaparciu i hojnym popieraniu dzieła i Jego postępu. Niechaj nasze siostry oszczędzają odkładaniem pieniędzy przeznaczonych na swoje drogocenne ubiory i ozdoby. Niechaj zostaną odrzucone wszystkie niepotrzebne wydatki. Każda rodzina niech przyniesie dziesięcinę i ofiary Panu.

### Boży szafarze

Ci, którzy są prawdziwie nawróconymi, będą się uważać za Bożych szafarzy, będą rozdzielać sprawiedliwie aby posuwać dzieło naprzód za pomocą środków, które Bóg włożył do ich rąk. Gdybyśmy usłuchali słów Zbawiciela, byłoby dość środków w Jego skarbcu dla potrzeb Jego dzieła. Pan dał mężczyznom i kobietom obfitość środków w celu zrealizowania swoich planów miłosierdzia i służby dobroczynności. On wzywa swoich szafarzy, którzy posiadają środki, aby swymi pieniędzmi pomogli „nasycić głodnych, przydziać nagich i nieść ewangelię biednym”. Doskonały chrześcijański charakter nie można osiągnąć bez poświęcenia się.

Nigdy nie było bardziej odpowiedniego czasu w historii naszego dzieła jak jest dzisiaj. Poselstwo trzeciego rozdziału Malachiasza przyszło do nas i wskazuje nam konieczność uczciwości w stosunku do naszego Pana i Jego dzieła. Moi bracia, pieniądze, które używamy do kupowania i sprzedawania w celach zysku, staną się dla was

przekleństwem jeżeli zatrzymacie to co należy się Bogu. Środki wam powierzone na rozwój dzieła Pańskiego powinny być użyte w tym celu aby ewangelia była głoszona we wszystkich częściach świata.

Jesteśmy świadkami Chrystusa i nie możemy dopuścić do tego aby świeckie sprawy czy plany i interesy zajęły nasz czas i pochłonęły naszą uwagę. Chodzi o najwyższej wagi sprawę. „Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego a to wszystko będzie wam przydane”. [Mateusza 6,33](#). Chrystus dobrowolnie się ofiarował spełniając ochotnie wolę Bożą. Był posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. Z przykładu wszystkiego tego co On uczynił, czyż możemy uważać nasze poświęcenie za brzemie? Mamy się wyrzekać cierpień Chrystusa? Jego śmierć powinna poruszyć każdy nerw naszego jestestwa i prowadzić nas do dobrowolnego ofiarowania wszystkiego co posiadamy i czym jesteśmy dla Jego dzieła. Jeżeli pomyślimy o wszystkim co On uczynił dla nas, nasze serca powinny być napełnione wdzięcznością i miłością i powinniśmy się pozbywać samolubstwa. Jakże wielką powinnością jesteśmy zobowiązani, czy więc nasze serca nie miałyby być pod wpływem miłości Chrystusowej? [54]

Czy nie mielibyśmy samozaparciem uczynić wszystkiego, co tylko jesteśmy w stanie, w celu postępu dzieła Bożego? Czy dostrzegamy łaskawość Boską przez znaczenie cierpień Syna Bożego, czy jesteśmy napełnieni ochotą abyśmy mieli przywilej ofiarować dla Niego cokolwiek? Czyż nie jest to najwyższą chlubą współpracować z Nim? On opuścił swój niebiański dom żeby nas odszukać. Nie staniemy się współpracownikami aby szukać zgubionych i zbłąkanych? Nie chcemy objawić swoim życiem Jego boskiego współczucia i tkliwości?

Pan sobie życzy aby Jego lud był troskliwy i rozważny. On chce aby ludzie we wszystkim byli oszczędni. Jeśli pracownicy na polach misyjnych otrzymaliby środki, które często wydaje się na drogie wystawne meble czy na osobiste ozdoby, zwycięstwo Chrystusa na krzyżu byłoby skuteczniej ogłoszone.

Nie wszyscy mogą przynieść wielkie ofiary, nie wszyscy mogą czynić wielkie dzieło i wspaniałą pracę, ale wszyscy mogą żyć w samozaparcu, wszyscy mogą wskazywać samozaparcie Zbawiciela. Niektórzy mogą przynieść bardzo wielkie dary do skarbcza Pań- [55]

skiego, zaś niektórzy mogą tylko przynieść drobny datek ale każdy dar przyniesiony z serca Pan przyjmie.

Prosimy o pieniądze, które są marnowane na niepotrzebne rzeczy. Moi bracia i siostry, nie traćcie pieniędzy na to czego nie potrzebujecie. Możecie pomyśleć że ta mała suma nie znaczy tak dużo lecz z wielu małych rzeczy stworzy się wielka suma. Zerwijcie z wszelkim marnotrawstwem w wydawaniu pieniędzy. Nie pielęgnujcie niczego w sobie co jest na pokaz. Wasze pieniądze i wszelkie dobra mają służyć zbawieniu dusz ludzkich. Bądźmy systematycznymi w dawaniu wszystkich należności. Niektórzy mogą nie być w stanie dać dużej sumy lecz wszyscy mogą odłożyć coś drobnego w każdym tygodniu dla Pana. Niechaj też i dzieci biorą w tym udział. Rodzice powinni uczyć dzieci aby oszczędzały dla Pana. Słudzy ewangelii mają być wspierani przez samozaparcie się i poświęcenie. Poprzez samozaparcie się ludu Bożego będzie można innych zapoznać z prawdą a tacy z kolei wesprą dzieło swoimi środkami posuwając dzieło Boże naprzód.

Nieomyślne dowody wskazują na bliskość końca. Musi być przygotowana droga na przyjście Księcia Pokoju. Niechaj członkowie naszych zborów nie narzekają na to że zbyt często są wzywani do ofiarności. Dlaczego są czynione tak często wezwania do kolekty? Czy nie wymaga tego potrzeba wykonania dzieła misyjnego? Czy przez odrzucenie udzielania darów mamy wzrost przedsięwzięcia? Czy zapomnieliśmy że jesteśmy współpracownikami Bożymi? Każdy zbor powinien ofiarować modlitwy o większą hojność i poświęcenie. Moi bracia i siostry, nie czyńcie wysiłków by zredukować dzieło ewangelii. Tak długo jak długo będzie można ratować dusze, nasze zainteresowanie w dziele nie powinno słabnąć. Zborowi nie wolno osłabiać tego dzieła przez zapieranie się Mistrza. Nie wszyscy jako misjonarze mogą iść na zagraniczne tereny lecz wszyscy mogą dawać środki na postępek dzieła zagranicznych pól misyjnych.

[56]

Trzeba docierać do naszych pól misyjnych a do tego potrzebujemy waszej pomocy. Czy zlekceważymy obowiązek na nas położony i talent, który nam był powierzony, czy zniszczymy obowiązek niespełnieniem przyrzeczeń, przez które nam Bóg wskazuje to poselstwo? Czy jako lud Boży mamy się stać niedbałymi i obojętnymi zatrzymując swoje środki dla postępu Jego dzieła? Możemy to uczynić bez przerywania łączności z Nim? Oni mogą myśleć że to należy



do oszczędności lecz jest to skąpstwo, które w końcu odłączy ich od Boga.

Bracia i siostry, jest zbyt późno żeby poświęcać czas i siły na samolubną służbę. Niechaj ostatni dzień nie zastanie was ubogimi w skarby niebios. Szukajcie sposobności przekazywania chwały ukrzyżowanego, cierpienia Chrystusa, oświecenia dusz, pracowania dla zbawienia waszych współbliźnich a praca wasza wytrzyma doświadczenia i próby ognia.

Każdy prawdziwy i poświęcony pracownik jest gotowy ofiarować swoje siły Bogu i jest także ochotny poświęcić się dla innych. Chrystus powiedział: „Kto miłuje duszę, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej”. [Jana 12,25](#). Poprzez szczerą i poważną wysiłki niesienia pomocy tam gdzie ona jest potrzebna, prawdziwy chrześcijanin objawi swą miłość do Boga i bliźniego. W służbie tej można nawet utracić życie doczesne lecz gdy przyjdzie Chrystus by zabrać swoje perły do siebie, wówczas człowiek ten otrzyma życie wieczne.

Bracia i siostry, nie traćcie dużo czasu i pieniędzy dla siebie dla wystawności. Ci, którzy to czynią, z pewnością będą musieli zaniedbać wiele rzeczy, które ucieszyłyby innych i rozpromieniłyby ciepłem życzliwości ich znużone życie. Wszyscy potrzebujemy się uczyć jak wiernie wykorzystać okazje, które dość często nam się [57] trafiają, abyśmy mogli przynieść światło i nadzieję dla życia bliźnich. Jak możemy poprawić te sposobności jeżeli ustawicznie myślimy tylko o sobie. Ten kto koncentruje się na sobie utraci nieobliczalne możliwości w dokonaniu tego co by przyniosło błogosławieństwo jemu i drugim. Obowiązkiem sług Chrystusa pod każdym względem jest zapytywać samego siebie, co mogę uczynić aby pomóc innym? Jeżeli uczyniłeś coś najlepszego co mogłeś, następstwa pozostaw Bogu.

Bóg dostarczył dla każdego radość, z której może się cieszyć bogaty jak i biedny — radość z pielęgnowania czystych myśli i bezinteresownych czynów i radość z wypowiedzianych słów współczucia i wykonywania dobrych uczynków. Od takich, którzy to czynią, promieniuje światłość Chrystusa oświecając jasnym blaskiem życie w ciemności i wielu żyjących w smutku.

Pokusa może do was przyjść abyście zainwestowali wasze pieniądze w ziemię. Może podsuną wam tę myśl wasze dzieci. Czy nie

widzicie jakiejś lepszej drogi? Czy nie były wam dane pieniądze abyście nimi szafowali mądrze, aby przyniosły korzyści, żeby, kiedy Pan przyjdzie, talenty te były podwojone? Czy nie zauważacie że On chce użyć waszych środków do pomocy w budowaniu domów zgromadzeń i sanatoriów.

Obecnie potrzebujemy więcej cenić dusze od pieniędzy. Znacie jakąś wznioślejszą pracę na świecie od pracy nad zbawieniem dusz? Dzieło to przyniesie lepszy efekt od zainwestowanych środków, o tym nie trzeba nam mówić, gdybyśmy zmierzylili wartość tych rzeczy.

[58] Obawiam się że wielu członków z naszego zboru nie zdaje sobie sprawy z ważności dzieła Bożego. Jeden z tych, któremu pisałam o pieniądzach, odpowiedział: „Otrzymałem twój list, w którym mnie prosisz żebym tobie pożyczył trochę pieniędzy. Nadarzyła mi się okazja zdobycia kawałka ziemi, którą dzieci radziły mi abym ją nabył i włożyłem wszystkie moje zaoszczędzone środki w to pole”. O wiele lepszym by było gdyby brat zainwestował swoje pieniądze w budowanie jakiegoś ośrodka leczniczego, przez który by przynoszono świadectwo prawdy na obecny czas, albo szkoły, która by wychowywała naszą młodzież, w której ćwiczyliby się najlepsi misjonarze dzieła Bożego otoczeni najlepszym wpływem.

Bracia i siostry, inwestujcie swoje środki w misję chrześcijańską, z nich będzie świecić światło prawdy, które przyciągnie dusze do Boga. Przez jedną prawdziwie nawróconą duszę dla Pana dalsze dusze będą zwycięstwem w Chrystusie.

Bóg sam ułożył plan rozwoju swego dzieła i zaopatruje swój lud w nadwyżki środków pieniężnych abyśmy gdy woła o wsparcie mogli odpowiedzieć mówiąc: „Panie, Twoja złotówka zdobyła dalsze złotówki”.

Jeżeli ci, którym były powierzone dobra Boże, będą je wiernie darować do skarbcza Pańskiego, Jego dzieło wtedy będzie się szybko rozwijać. Wiele dusz będzie odnosiło zwycięstwo przez prawdę a dzień przyjścia Chrystusa będzie przyspieszony. Mężczyźni i kobiety, którzy są poważnymi i całym sercem oddanymi pracownikami, którzy pracują dla Zbawiciela aby zbawiać dusze, z których będą musieli zdać rachunek, powinni być pod wpływem prawdy. Wszyscy, którzy są ochrzczeni miarą ducha apostołskiego, będą pędzeni duchem od wewnątrz aby stali się misjonarzami Bożymi. Jeżeli

będą wiernymi i pewnymi w wierze, jeżeli nie sprzedadzą swego Pana dla zysku lecz stale Go będą mieć za najwyższą Moc i Wodza, Bóg przygotuje drogę przed nimi i obficie będzie ich błogosławił. On pomoże swoim sługom przedstawić Jego dobrotliwość, miłość i miłosierdzie a chwała Boża zacieni ich. W niebie będzie radość a ta czysta radość niebiańskich dworów napełni serca Jego pracowników. Nie tylko swoje siły ale i samych siebie ochotnie ofiarują dla ratunku ginącej ludzkości a serca ich będą napełnione miłością i wdzięcznością. Świadomość boskiej obecności oczyści i uszlachetni ich doświadczenia, wzbogaci i wysubtelni je. Łaska Boża objawi się w ich pracy w zdobywaniu dusz dla Chrystusa.

[59]

W taki sposób ma dzieło Boże postępować do przodu. Wierni szafarze powinni umieszczać Pańskie pieniądze w Jego skarbcu aby mogli być wysyłani pracownicy do wszystkich części świata. Zbór tu na ziemi jest zarezerwowany do służby w sposób niesamolubny i ofiarny. W ten sposób dzieło Boże ma postępować i osiągać chwalebne zwycięstwa.

Miłość Boża do ginących ludzi doprowadziła Chrystusa na krzyż. Miłość do dusz z kolei nas wiedzie do samozaparcia i poświęceń by ratować tych, którzy giną. Dlatego też naśladowcy Chrystusa mają oddawać Panu to co należy do Niego. Zgromadzone skarby będą ich skarbami aż usłyszą słowa: „To dobrze słuگو dobry i wierny ... wnijdź do radości Pana swego”. „Który dla wystawionej sobie radości podjął krzyż nie bacząc na jego hańbę i usiadł na prawicy stolicy Bożej”. [Mateusza 25,21](#); [Hebrajczyków 12,2](#). Radość zobaczenia dusz, które zostały wyratowane dla wieczności, stanie się nagrodą wszystkich tych, którzy kroczą śladami Odkupiciela.

\* \* \* \* \*

„Który ani własnemu Synowi nie przepuścił ale Go za nas wszystkich wydał. Jakożby wszystkiego z Nim nie darował nam?” [Rzymian 8,32](#).

Była to kosztowna ofiara, którą uczynił Pan nieba. Dobrotliwość Boża sięgała do niepojętych głębokości. Nie było już nic czego by Bóg mógł więcej dokonać.

On „tak umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana](#)

[60]

3,16. Dlaczego nasza wdzięczność jest tak ograniczona? Jest ona jak nieznaczne fałdy na powierzchni w porównaniu z wielkim napływem miłości, która spływa do nas od Ojca.

\* \* \* \* \*

Znaki, które przepowiadają powtórne przyjście Chrystusa, szybko się wypełniają. Czy ludzie mają być pozostawieni w nieświadomości o tych wielkich wydarzeniach, które są bardzo blisko przed nami i mają się wszakże doczekać tego groźnego dnia nieprzygotowani? Całe niebo ofiarowało się dla zbawienia świata. Czy mają ci, którzy wyznają że miłują Boga i zachowują Jego przykazania być obojętni w stosunku do dusz ludzkich. Nie! Nie mogą!

Ci, którym była powierzona prawda na obecny czas, mieliby z całą gorliwością rozprzestrzeniać to światło prawdy wśród tych, którzy znajdują się w ciemnościach. Powinni pracować w mocy Boga Izraelskiego w sposób uświęcający, ofiarnie i w samozaparcu. Poselstwo to ma być ogłoszone w nieznanym krajach, musi się rozwijać także w miastach, wsiach i naszych miejscowościach. Ludzie zmęczeni i obciążeni pragną i dążą do poselstwa prawdy co przyniesie im odpoczynek i pokój w Chrystusie Jezusie. Kto zaniebie poselstwo tym ludziom, którzy o Nim nigdy nie słyszeli? Kto będzie szukał radości i sławy Bożej w tym że będzie przyprowadzał grzeszników do nóg Tego, który swoje życie ofiarował za każdego człowieka? Kto pokaże ludziom Zbawiciela jako „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”? [Jana 1,29](#).

## Część 2 — Literatura, która służy

[61]

„Pan dał słowo swe i tych którzy pociechy zwiastowali, zastęp wielki mówiących”. [Psalmów 68,12](#).

## Rozdział 6 — Nasza literatura

[Część tego artykułu została opublikowana w roku 1908.]

Wielkie, doniosłe, zadziwiające dzieło ostatniego poselstwa musi być teraz jak nigdy dotąd prowadzone w świecie. Świat musi otrzymać światło prawdy za pośrednictwem Słowa Bożego głoszonego w naszych książkach i czasopismach. Nasze pisma mają udowodnić światu że koniec wszechrzeczy jest bliski, stoi tuż przed drzwiami. Polecono mi powiedzieć naszym wydawnictwom: „Podnieście sztandar wyżej! Głoscie poselstwo trzeciego anioła żeby cały świat o nim słyszał. Niech widzi że „tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową”. [Objawienie 14,12](#). Niechaj literatura nasza niesie to poselstwo na świadectwo całemu światu”.

Naszych pracowników powinniśmy zachęcać żeby całą uwagę poświęcili książkom zawierającym zasady naszej wiary, książkom nauczającym podstawowych nauk Biblii i przygotowujących lud do ostania się w przyszłych czasach próby. Gdybyśmy przez modlitwę, lekcje biblijne i rozumne wykorzystanie naszej literatury przyprowadzili lud do poznania prawdy, to musimy ludzi nauczyć jak mają stać się głosicielami słowa i Jego nauk. Mamy zachęcić ich do upowszechniania książek mówiących o prawdzie biblijnej, których nauki przygotowują lud posiadający płonące lampy a biodra przepasane prawdą. Taki lud się ostoi.

[62] Myśmy że tak powiem zasnęli jeśli chodzi o zadanie, które by mogło być wykonane przez rozpowszechnianie dobrej literatury. Przeto teraz rozumnie wykorzystując pisma i książki głosmy słowo zdecydowanie i z energią ażeby świat zrozumiał poselstwo jakiego Chrystus udzielił Janowi na wyspie Patmos. Niechaj każdy rozumny człowiek wyznający imię Chrystusa złoży świadectwo: „Koniec wszystkich rzeczy jest już u drzwi. Przygotuj się na spotkanie Boga twego!”

Nasza literatura powinna być wydawana w wielu językach i docierać wszędzie. Poselstwo trzeciego anioła ma być głoszone przez kaznodziei i słowo drukowane. Wy, którzy wierzycie w prawdę obecnego czasu, przebudźcie się! Waszym obowiązkiem teraz jest zastosować wszelkie możliwe środki aby dopomóc wszystkim, którzy mogą prawdę głosić. Część pieniędzy ze sprzedaży naszych wydawnictw powinna być użyta na zwiększenie urządzeń do produkcji dalszej literatury, która otwiera oczy ślepych i potrafi zaorać odłogiem leżący grunt serca.

Istnieje niebezpieczeństwo uwikłania się w interesy handlowe i takiego przejścia się świeckimi sprawami że prawdy Słowa Bożego nie będą mogły wykazać swej czystości ani mocy. Miłość do handlu i zysku uwidacznia się coraz bardziej. Bracia moi! Nawróćcie się naprawdę. Jeżeli był kiedyś taki czas że trzeba było zrozumieć swoją odpowiedzialność, to jest on teraz gdy prawda pada na drogę a sprawiedliwość nie ma przejścia. Szatan spadł z nieba z mocą wielką i działa wszelkimi zwiedzeniami do nieprawości wśród tych, którzy muszą zginąć. Wszystko też co może być poruszone będzie poruszone a niewzruszone będzie stać mocno. Pan wkrótce przyjdzie a my idziemy na spotkanie tragicznych wydarzeń. Moce szatańskie są co prawda niewidoczne ale skutecznie działają nad zniweczeniem życia ludzkiego. Lecz gdy życie nasze ukryje się wraz z Chrystusem w Bogu, to ujrzymy Jego łaskę i zbawienie nasze, Chrystus przyjdzie by ustanowić swoje królestwo na ziemi. Chcemy uświęcić nasze języki i niech będą one używane dla Jego chwały. Pracujmy teraz tak jak żeśmy nigdy przedtem nie pracowali. Napomina się nas abyśmy „... nalegali w czas albo nie w czas”. [2 Tymoteusza 4,2](#). Mamy czynić wyłomy dla zaofiarowania prawdy. Mamy wykorzystywać każdą sposobność by przyciągnąć dusze do Chrystusa.

[63]

Jako lud musimy na nowo się nawrócić i życie nasze uświęcić abyśmy mogli głosić prawdę Jezusową. Rozpowszechniając naszą literaturę możemy gorącym sercem mówić o miłości Zbawiciela. Jedyne Bóg ma moc odpuszczenia grzechów, jeżeli nie głosimy tego poselstwa nienawróconym, zaniedbanie nasze może spowodować ich zgubę. W naszych pismach publikowane są prawdy Biblii niosące błogosławieństwa ratujące dusze. Wielu jest takich, którzy mogą dopomóc przy sprzedaży naszych czasopism. Pan wzywa nas wszystkich do ratowania ginących dusz. Szatan pracuje by zwieść

nawet i wybranych dlatego jest czas by pracować czujnie. Nasze książki i pisma muszą ściągnąć na siebie uwagę, bez wahania musimy głosić poselstwo obecnej prawdy — zbawienie we wszystkich miastach. Czy nie przebudzimy się i nie podejmiemy tego obowiązku?

[64] Jeżeli studiujemy życie i nauki Chrystusa, każde wydarzenie dostarczy tematu do pełnej wrażenia rozmowy. Podobnie Zbawiciel głosił ewangelię na drogach i ulicach a kiedy mówił, niewielka grupa Jego słuchaczy urosła do wielkiej rzeszy słuchających. Dzisiejsi ewangeliści mają być współpracownikami Chrystusa. Do nich odnosi się zapewnienie dane pierwszym uczniom: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego ucząc je przestrzegać wszystkiego com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Mateusza 28,18-20](#).

Dzieło jakiego ma dokonać lud Boży zostało wyjaśnione w słowach natchnienia: „Oto Ja posyłam anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki Jego”. [Marka 1,2-3](#). „Oto sługa mój, spolegać będę na nim, wybrany mój którego sobie upodobała dusza moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda... Nie zamroczy się ani ustanie dokąd nie wykona sądu na ziemi a nauki jego wyspy oczekiwać będą”. [Izajasza 42,1-4](#).

Bóg zaprasza wszystkich ludzi do poznania żądań swego zakonu. Słowo Jego jest święte i wieczne. Sprawa prawdy ma z Niego przyświecać jak paląca się lampa. Poważne studiowanie Słowa Bożego odsłoni prawdę. Grzech i zła wola nie będą tolerowane, szacunek przypadnie zakonowi Bożemu. „Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebiosy i rozpostarł je, który rozszerzył ziemię i co się rodzi na niej, który daje tchnienie ludowi mieszkającemu na niej, a ducha tym co chodzą po niej. Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę twą, przetoż strzec cię będę i dam cię za przy mierze ludowi i za światłość narodom. Aby otwierał oczy ślepych a wywodził więźniów z ciemnicy i z domu więzienia siedzących w ciemnościach”. [Izajasza 42,5-7](#). Chrześcijanie muszą brać światło ze Słowa Bożego a potem w wierze iść i udzielać tego światła tym, którzy w ciemnościach żyją.



*Sanatorium California*

*24 Mai 1908*

## [65] **Rozdział 7 — Rozpowszechniajcie naszą literaturę**

W nocy na 2. marca 1907 roku objawiono mi wiele rzeczy — rzeczy dotyczących wartości naszej literatury poruszającej temat obecnej prawdy i temat niewielkiego wysiłku podjętego przez naszych braci i nasze siostry w zborach dla szerokich rozpowszechnień. Ponownie pokazano mi że nasze prasy drukarskie powinny być ustawicznie czynne abyśmy mogli wysyłać światło i prawdę. Czas obecny jest czasem duchowego mroku w kościołach świata. Nieznajomość rzeczy Bożych zaćmiła wzór, nie dostrzega się Boga ani prawdy. Siły zła przybierają na mocy. Szatan tumani swoich współpracowników opowiadaniem jakiego on wielkiego dokona dzieła, które oczaruje cały świat. Gdy tu i ówdzie zbór przestaje pracować, szatan i jego zastępy zaczynają działać ze wzmożoną aktywnością. Nominalne chrześcijańskie kościoły nie nawracają świata ponieważ same są pełne egoizmu, pychy i zepsucia. One same muszą sobie wpięrcw uzmysłować potrzebę odradzającej mocy Bożej zanim będą mogły innych przywodzić ku czystszeniu i wznioślejszemu sposobowi życia.

### **Pokrzepiające doświadczenie**

Dnia 2. marca po południu odbywałam naradę z bratem i siostrą S. N. Haskell'ami. Mówiliśmy o pracy w Oakland o ich planach pójścia na Wschód i pozostania przez pewien czas w South Lancaster. Po tych odwiedzinach poczułam się zmęczona i wcześniej udałam się na spoczynek. Cierpiałam na reumatyzm w lewym boku i nie mogłam zasnąć z dokuczliwego bólu. W sercu czułam jakiś niepokój, który nie zapowiadał dla mnie niczego dobrego. W końcu usnęłam.

Okolo godziny wpół do dziesiątej próbowałam się odwrócić na drugi bok. Zdałam sobie wtedy sprawę że całe moje ciało wolne jest od bólu. Kiedy przewracałam się z jednego boku na drugi i poruszałam rękoma, czułam niezwykłą lekkość i swobodę jakich

[66]

nie potrafię opisać. Pokój pełen był światła, najpiękniejszego, łagodnego, lazurowego światła i zdawało mi się że spoczywam w ramionach niebieskich istot.

Tego osobliwego światła doświadczyłam dawniej w czasach szczególnej łaski ale tym razem było ono wyraźniejsze, bardziej wnikało w świadomość i odczuwałam pokój tak pewny i przemagający że żadne słowa nie potrafią tego wyrazić. Dźwignęłam się do pozycji siedzącej i widziałam że otacza mnie jasny obłok, biały jak śnieg, którego kraje były różowe. Nad wyraz łagodna, słodka muzyka rozbrzmiewała w powietrzu. Rozpoznałam te dźwięki — był to śpiew aniołów. Potem przemówił do mnie głos: „Nie lękaj się, jestem twoim Zbawicielem. Aniołowie otaczają cię”. „A więc to jest niebo” — powiedziałam — „teraz mogę odpocząć. Nie będę więcej przekazywała poselstw ani nie będę więcej znosiła fałszywych przedstawień. Wszystko stanie się teraz łatwe a ja będę mogła cieszyć się pokojem i wypoczynkiem. Ach, jakież nie do opisanego pokój nappełnił mą duszę! Czy to rzeczywiście niebo? Czy jestem jednym z dzieci Bożych i mogę na zawsze trwać w tym stanie pokoju?”

Głos odpowiedział: „Twoja praca jeszcze się nie skończyła”. Zasnęłam ponownie a gdy się obudziłam, usłyszałam muzykę i chciałam wtórować śpiewającym. Potem ktoś przeszedł koło moich drzwi i ja zastanawiałam się czy on mógł to światło widzieć. Wkrótce potem światło znikło ale spokój pozostał.

Po chwili znowu usnęłam. Tym razem zdawało mi się że jestem na zebraniu gdzie omawia się sprawę dzieła i rozpowszechniania naszych książek. Obecna była pewna liczba braci kierujących naszą pracą. Br. Haskel i jego żona omawiali z nimi sprawę rozpowszechniania naszych książek, traktatów i czasopism.

Br. Haskell przytaczał przekonujące dowody dlaczego książki zawierające poznanie jakie zostało dane siostrze White, książki, zawierające szczególne poselstwo, które świat doby obecnej musi usłyszeć, powinny być jeszcze szerzej rozpowszechniane. [67]

„Dlaczego” — pyta — „lud nasz nie ceni i nie rozpowszechnia w większym stopniu książek noszących znamię boskiego pełnomocnictwa? Dlaczego nie przyczyniacie się więcej niż dotychczas do rozpowszechniania książek zawierających ostrzeżenia przed działalnością szatana? Dlaczego nie kładziemy większego nacisku na rozpowszechnianie książek ukazujących plany szatana przeciwsta-

wiającego się dziełu Bożemu, książek odsłaniających jego zamiary i ujawniających jego oszustwa? Moralnemu zepsuciu wynikającemu z jego matactw powinno się przeciwstawić otworzenie oczu ludziom tak by mogli pojąć sytuację, ocenić niebezpieczeństwa naszego czasu i z największym wysiłkiem w wierze uchwycić się Chrystusa i Jego sprawiedliwości”.

Wysłannik z nieba stał pośrodku nas i wypowiadał słowa przestrogi i pouczenia. Dał nam jasno do zrozumienia że ewangelia królestwa jest poselstwem, od którego zależy życie świata, i to poselstwo — jego treść, która zawarta jest w naszych publikacjach znajdujących się w druku lub dopiero przewidywanych do druku, powinno znaleźć się wszędzie i u wszystkich ludzi.

### Niebezpieczeństwo spekulatywnych studiów

[68] Światło prawdy, które według postanowienia Bożego powinien świat otrzymać w tym czasie, nie jest światłem, które propagują ludzie i uczeni tego świata, ponieważ ci ludzie w swych odkryciach naukowych często dochodzą do mylnych wniosków a przy swoich poszukiwaniach nie rzadko są przesiąknięci teoriami szatańskiego pochodzenia. Szatan przyodziany w szatę anioła światłości przedkłada ludziom do studiowania w sposób bardzo interesujący rzeczy, które są pełne naukowych tajemnic. W badaniach tych rzeczy ludzie są doprowadzani do takiego stanu iż przyjmują mylne hipotezy i łączą się z duchami zwodniczymi w dziele zwiastowania nowych teorii, które odprowadzają od prawdy.

Jest niebezpieczeństwem że fałszywe poglądy wyrażone w książkach, któreśmy przeczytali, staną się naszymi nauczycielami, kaznodziejami i wydawcami umacniającymi twierdzenia że wywoły, które ogłaszają, są zgodne z duchem prawdy. Książka „Żywy Kościół” jest przykładem takiego dzieła, o którym autor twierdzi że s. White podtrzymuje te same teorie, które pisze w powyższej książce autor. Mówię i znowu mówię że przyjdzie nam się spotkać i zmierzyć z wpływami ludzi studiującymi nauki szatańskiego pochodzenia, z ludźmi, przy pomocy których działa szatan usiłujący unicestwić naturę Boga i Chrystusa.

Zarówno Ojciec jak i Syn posiadają określoną osobowość. Każdy z nich jest osobą. Chrystus oświadczył: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Mówi to Syn Boży, który przyszedł na ten świat w postaci ludzkiej, poniechał swoją królewską szatę i królewską koronę i przyobiekł swą Boskość w człowieczeństwo.

Przez to człowieczeństwo Jego bezgraniczna ofiara mogła uczynić nas uczestnikami Jego boskiej natury i uwolnić od zepsucia, które owładnęło światem poprzez żądzę.

Chrystus był kuszony we wszystkich pokusach, w które człowiek może wpadać, lecz nigdy nie oddawał złym za złe ani nie skarżył się na pokuszenia. Za każdym razem w czasie kuszeń wskazywał na Słowa Pana „jest napisane” — to było Jego niezawodną bronią. My, którzy jesteśmy przedstawicielami Chrystusa, musimy powstrzymać każdy napór naszego wroga słowami żywego Boga. Nie powinniśmy sobie pozwolić na to żeby iść śladami węża używając wywodów filozoficznych. Szatan nie może uzyskać góry i odnosić zwycięstwa nad dziećmi Bożymi, które w czasie obrony polegają całkowicie na Słowie Bożym.

[69]

Nasz Doradca wrył głęboko w naszych myślach że lud zachowujący przykazania Boże musi być poświęcony przez prawdę i daje prawdzie naczelne miejsce. Nie wolno nam zapomnieć że szatan jest w ciągłym udoskonalaniu swej zwodniczej wiedzy i mocy, uskutecznia to w fałszywych wywodach. Chrystus był Majestatem niebios i Książęciem życia a pomimo to zniżył się jako człowiek i był posłuszny wszystkim prawom Bożym. Przeszedł po ścieżce, po której musi przejść każdy człowiek, który wzywa Jego imienia, lecz wyszedł zwycięsko z tych doświadczeń, czysty i nienaruszony grzechem. Stał się dla nas przykładem we wszystkim.

Pierwsze przyjście Chrystusa i Jego kaznodziejska działalność nie są studiowane w taki sposób jak być powinny. Jego życie było życiem samozaparcia, życiem, w którym objawiona była prawda we wszystkich swych wartościach. Żył dla błogosławieństwa ludziom każdym dobrym życzliwym słowem i czynem.

### **Doniosłość pracy pisarskiej**

Praca pisania książek należy do dobrych i wzniosłych lecz nie przedstawiano jej stale w takim świetle wysokiego i świętego stopnia jakie miała posiadać według zamierzeń Bożych dlatego że niektórzy do tego dzieła wtrącają swoje własne „ja”. Działalność wydaw-

nicza powinna być środkiem szybkiego rozszerzania się światła Bożego obecnej prawdy w czasie współczesnego świata. Publikacje, które codziennie wychodzą z naszych drukarni, mają być takie żeby wzmacniały każdą trzcinę i słup wiary, które zostały zbudowane przez Słowo Boże i przez objawienie Ducha Świętego.

[70] Prawda, którą Bóg dał swojemu ludowi w ostatnich czasach, powinna być mocno podtrzymywana kiedy wejdą do zboru ci, którzy ją fałszują. Prawda, która przetrwała mocne ataki nieprzyjaciela przeszło pół wieku, musi być stale ufnością i posileniem ludu Bożego.

Niewierzącym damy najlepszy dowód przez to że bronimy prawdy Słowa Bożego jeżeli będziemy żyli w samozaparciu. Nie wolno nam wystawiać na pośmiewisko naszej wiary ale mieć przed oczyma przykład Tego, który będąc Panem nieba zniżył się do życia ludzkiego na ziemi i pełnego ofiarności życia by obronić prawdziwość słów swego Ojca. Niech każdy sam zadecyduje żeby czynić wszystko co jest w jego mocy by światło naszych dobrych uczynków świeciło jasno na świecie.

### Zjednoczeni w postępie dzieła

W planach prowadzonych w naszych publikacjach powinna istnieć doskonała zgodność, czy to książek czy miesięczników, by światło, które jest w nich zawarte, mogło być szybko zanesione do współczesnych kościołów i do świata. O wiele więcej mogłoby się wykonać w sprzedaży Biblii i książek niż to obserwujemy obecnie.

Nasi kaznodzieje powinni wzywać członków zboru aby pozwolili zwyciężyć prawdzie: „Powstań, objaśnij się! ponieważ przyszła światłość twoja a chwała Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię a zaćmienie narody ale nad tobą wejdzie Pan a chwała jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą”. [Izajasza 60,1-3](#). Jedność i miłość dokonają cudownych rzeczy dla wierzących. Czy dlatego nie powinien się przebudzić nasz zbor i przynieść światu poselstwo — poselstwo ostrzegawcze?

### Nasze pomocnicze książki

„Przypowieści Chrystusa” to książka, która mówi sama za siebie, która wykonała dobre dzieło. Każdy, który tę książkę sprzedawał, wyjaśnił cel jej sprzedaży, zaś pieniądze otrzymane za nią czy inne pomogły naszym szkołom wyzbyć się długów. Co więcej, wielu przez czytanie tej książki zostało pobłogosławionych ponieważ w ten sposób zapoznali się z prawdą. Ona też dostarczała radości czytelnikowi.

[71]

Książka „Śladami Wielkiego Lekarza” może uczynić tę samą pracę dla naszych sanatoriów i ośrodków zdrowia co „Przypowieści Chrystusa” dla naszych szkół. Ta książka zawiera mądrość tego Wielkiego Lekarza. Dla mnie było szlachetnym przywilejem ofiarować dla dzieła książkę. W przyszłości mielibyśmy mądrze planować i wytrwale starać się rozpowszechnić owe pozycje.

### Wystrzegajcie się zadłużeń

Bóg sobie życzy abyśmy się uczyli i wyciągali właściwe wnioski z błędów przeszłości. Nie jest On z tego zadowolony kiedy Jego instytucje są zadłużone. Dożyliśmy czasów, w których nie możemy sobie pozwolić na duże i kosztowne inwestycje. Nie wolno nam powtarzać błędów z przeszłości, które doprowadzałyby do coraz większych długów. Musimy najpierw postarać się wyjść z wszelkich zadłużeń. Nasze instytucje stale tkwią w długach. Lecz nasze zbory mogłyby pomóc w tej sprawie jeśliby chciały. Ci członkowie, którym Pan dał bogactwa, mogliby skierować środki na dzieło udzielając pieniędzy bezprocentowo względnie na niski procent albo ofiarując je na pomoc i wsparcie dzieła Bożego. Pan sobie życzy aby duchem dobrowolnym i ochotnym wracając Panu tylko część z tego co wam wypożyczył abyście się stali Jego szafarzami.

### Inne spojrzenie na dzieło książek

Po odwiedzeniu wielkich zgromadzeń stanowych naszych zborów, kaznodzieje wskazywali wyraźnie na niebezpieczeństwa naszych czasów, w których żyjemy, i na ważność szybszego rozpowszechniania naszej literatury. Po ich apelach bracia i siostry podeszli i zakupili mnóstwo książek. Niektórzy wzięli niewiele ale

[72]

niektórzy nabyli dużą ilość. Większa ilość nabywców zapłaciła zaraz przy odbiorze, niektórzy przyrzekli zapłacić za nie później.

Ponieważ książki były sprzedawane po obniżonych cenach, spowodowało to dużą ilość sprzedaży, które poszły do ludzi o innych poglądach religijnych. Oni powiedzieli: „W tych książkach jest zawarte poselstwo dla nas. Ci ludzie byli chętni ponosić ofiary aby te książki posiadać, kupowali je dla siebie, dla swych sąsiadów i przyjaciół”.

Lecz niektórzy z naszych ludzi nie byli z tego zadowoleni, jeden z nich powiedział: „Musimy z tym skończyć inaczej dopłacimy do interesu”. Ten właśnie brat odnosił pełne naręcze książek a pewien kolporter, który mu kładł te książki na ręce rzekł: „Miły bracie, co będziesz czynił z tyloma książkami?” Słyszałam głos naszego Doradcy, który powiedział: „Nie zabraniaj im. To dzieło powinniście wykonać gdyż koniec historii świata jest blisko. Wiele czasu już się utraciło, te książki już miały być rozpowszechnione. Sprzedawajcie je wszędzie. Rozprowadźcie je jako liście na jesieni. To dzieło musi postępować bez przeszkód gdziekolwiek dusze giną bez Chrystusa. Niechaj są powiadomione o Jego rychłym przyjściu na obłokach niebieskich”.

Niektórzy pracownicy byli i są nadal zniechęceni. Jeden z nich stale płakał i mówił: „Przez to że my sprzedajemy te książki za tak niską cenę a wydawnictwo nasze jest poszkodowane, przez to pozbawia nas również części dochodów, za pomocą których jest nasze dzieło podtrzymywane”. Głos odpowiedział mi: Nie jesteście w żaden sposób poszkodowani. Ci pracownicy, którzy sprzedają [73] książki za obniżoną cenę, nie sprzedali by ich tak szybko gdyby nie było tak zwanej ofiarności czyli ryzyka. Wielu obecnie nabywa je dla swoich przyjaciół i dla siebie, w innym przypadku nie zamierzali by ich kupić”.

### Ostrożność

Brat Haskell w swym pragnieniu dostarczenia ludziom drogo-cennej prawdy zawartej w książkach w swych przedsięwzięciach chciał by wszyscy je posiadali i znali, i aby wszyscy zostali zachę- ceni do szerokiego ich rozpowszechnienia. Był ostrzegany że te



książki są więcej warte od tego ile kosztują i że za tanio je sprzedaje zbyt obciążając się w ten sposób.

Nasz Doradca powiedział: „Książki miałyby być tak sprzedawane żeby wydawnictwo nie zostało bez pieniędzy i środków, a żeby był jakiś zysk, aby dzieło mogło rozwijać się dalej”.

### Podobieństwo dla naszego pouczenia

Zbawiciel powiedział: „Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A mówiący się z robotnikami z grosza na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A wyszedłszy o trzeciej godzinie ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujący. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy a co będzie sprawiedliwego, dam wam, a oni poszli.

Zasię wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił. Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął, i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie. A gdy był wieczór rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników a oddaj im zapłatę poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. A gdy przyszli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najęci, wziął każdy z nich po groszu.

Przyszedłszy też i pierwsi mniemali że więcej wezmą ale wzięli i oni każdy z nich po groszu. A wzięwszy szemrali przeciwko gospodarzowi mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie. A On odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynięć krzywdy azaż się nie z grosza zmówił ze mną? Weźmij co twojego jest a idź, chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie. Azaż mi się nie godzi czynić z mojem co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest iżem ja jest dobry? Takci będą ostatni pierwszymi a pierwsi ostatnimi albowiem wiele jest wezwanych ale mało wybranych”. [Mateusza 20,1-16](#).

Łaska będzie wynagrodzona błogosławieństwem tych, którzy pracowali dla Pana w szczerzej wierze i miłości. Wartość służby dla Boga jest mierzona według ducha w jakim była wykonana a nie według ilości czasu poświęconego na jej wykonanie.

[74]

## Światło dla wszystkich

[75] Bardzo dążę do tego aby światło zawarte w moich książkach stało się własnością każdego gdyż Bóg dał poselstwo dla wszystkich. Te książki zawierają w sobie drogocenne pouczenia w świetle nauk chrześcijańskich. Nie odważyłabym się zakazywać sprzedawania tych książek przy nadarzających się okazjach za niskie ceny, wysokie ceny uniemożliwiłyby poczytność tych książek i tym samym zagrodzono by światłu drogę do przedostania się do niektórych dusz, które przyjęłyby prawdę. Kolportowania naszych książek Słowa Bożego nie wolno nam ograniczać żadnym sposobem ani przepisami. Światło musi być postawione na świeczniku i ma oświecić wszystko w domu.

## Lekcja dla handlujących

„Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego i wygnał wszystkie sprzedające i kupujące w kościele a stoły tych co pieniędzmi handlowali i stoły sprzedających gołębie poprzewracał i rzekł im: Napisano: Dom mój domem modlitwy nazwany będzie aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców.

Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele i uzdrawiał je. A obaczywszy przedniejsi kapłani i nauczenni w Piśmie cuda, które czynił i dzieci wołające w kościele i mówiące: Hozanna synowi Dawidowemu, rozgniewali się. I rzekli Mu: Słyszyszże co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyścież nie czytali iż z ust niemowląt i ssących wykonałeś chwałę?” [Mateusza 21,12-16](#).

*Sanatorium, California*

*4 maj 1908*

\* \* \* \* \*

Nasi kaznodzieje nigdy nie mieliby zapomnieć że naszą głową jest nasz Pan, Jezus Chrystus. On wykreślił nam plan, za pomocą którego nasze szkoły powinny się wydostać z długów. On nie usprawiedliwi wysiłków tych, którzy przez swoje niedowiarstwo hamują postęp dzieła Bożego. Kiedy Jego lud złączy się jednomyślnie i

pomoże dziełu Bożemu na ziemi, nic z tego co jest dobre od Pana nie będzie od nich odjęte.

## Rozdział 8 — Jaśniejszy punkt widzenia

Ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach chcąc posunąć naprzód dzieło Boże w kraju i za granicą, muszą rozumnie planować tak by jak najlepszy uczynić użytek z kadr a także środków materialnych. Ciężar utrzymania dzieła w wielu zagranicznych polach muszą ponosić zjednoczenia w kraju ojczystym. Zjednoczenia powinny mieć do dyspozycji środki, którymi pomogą przy zakładaniu nowych pól dokąd jeszcze nie przeniknęły decydujące prawdy trzeciego poselstwa. Właśnie w ostatnich latach drzwi otwierały się jak gdyby pod działaniem różdżki czarodziejskiej. Potrzebni są zatem mężczyźni i kobiety, którzy przekroczą te drzwi żeby przystąpić do poważnej pracy dla ratowania dusz.

Nasze instytucje wychowawcze mogą zrobić wiele by zadośćuczynić wezwaniu o wykształconych współpracowników na tych właśnie nowych polach misyjnych. Powinno się opracować mądre plany żeby pracę w naszych ośrodkach wychowawczych poważnie wzmocnić. Trzeba zastanowić się nad najlepszymi metodami przysposabiania młodych uświęconych ludzi, mężczyzn i kobiety, do ponoszenia odpowiedzialności i pozyskiwania dusz dla Chrystusa. Powinno się ich uczyć jak mają podchodzić do ludu i jak przedstawiać poselstwo trzeciego anioła w sposób pociągający. Także powinno się nauczyć kierowania sprawami finansowymi ażeby mogli sobie radzić gdy znajdą się w odległych terenach gdzie czekają ich wyrzeczenia i gdzie będą musieli stosować daleko idące oszczędności.

Pan ustanowił plan, zgodnie z którym wielu uczniów naszych szkół otrzymuje nauki praktyczne niezbędne dla odnoszenia sukcesów w dalszym życiu. Dał On im możliwość sprzedawania książek z czego czysty dochód przeznaczony jest na dalszy rozwój naszych zakładów wychowawczych i leczniczych. Już przez samo sprzedawanie tych książek młodzież nabywa wielu doświadczeń, które uczą ją jak może uporać się z trudnościami, napotykanymi w dalej położonych miejscowościach. Wielu z nich sprzedając książki jeszcze w

okresie nauki nauczy się właściwego uprzejmego i taktownego stosunku do ludzi i umiejętnego dyskusowania z nimi na temat prawdy obecnego czasu. A gdy w jakimś stopniu odniosą również finansowe korzyści, nauczą się gospodarności i oszczędności co będzie dla nich z dużą korzyścią jeśli kiedyś zostaną wysłani jako misjonarze na nowe tereny.

Uczniowie, którzy rozpoczną pracę sprzedawaniem książek „Przypowieści Chrystusa” i „Śladami Wielkiego Lekarza” muszą znać książkę, którą chcą sprzedać. Gdy dobrze się z jej treścią zapoznają i będą starać się jej nauki praktykować w życiu, to pomnożą swe poznanie i moc duchową. Poselstwa w tych książkach zawierają światło dane mi przez Boga po to żebym je przekazała światu. Nauczyciele naszych szkół powinni zachęcać uczniów do uważnego przestudiowania każdego rozdziału. Oni powinni nauczyć ich tych prawd i natchnąć młodzież zapałem do szerzenia drogocennych myśli jakie Pan nam powierzył abyśmy je przekazali światu.

Przygotowanie do sprzedawania książek i doświadczenia zdobyte przy sprzedaży stanowią nieocenione przeszkolenie dla wszystkich biorących udział w tej dziedzinie ewangelizacji. Z błogosławieństwem Boga młodzież zdobędzie przygotowanie do służby w winnicy Pańskiej.

Ci, którzy piastują odpowiedzialne stanowiska w miejscowych zborach danego zjednoczenia, mają szczególne obowiązki wobec młodzieży. Gdy urzędnicy zborowi widzą dobrze zapowiadających się młodych ludzi, którzy chętnie by się przysposobili do służenia Panu, ale których rodzice nie są w stanie posłać do szkoły, mają pomyśleć o tym jak im pomóc i zachęcić do nauki. Powinni naradzić się z rodzicami i z młodymi, potem rozumnie rozważyć sprawę. Niektórzy młodzieńcy mogą się najlepiej nadawać do pełnienia [78] pracy misyjnej w stronach rodzinnych. Szerszym polem działania jest rozpowszechnianie naszej literatury i zwracanie uwagi przyjaciół i krewnych na poselstwo trzeciego anioła. Innych młodzieńców powinno się zachęcić do podjęcia pracy w kolportażu do sprzedaży większych naszych książek. Inni znowu mogą posiadać zdolności pozwalające stać się wartościowymi siłami pomocniczymi w naszych instytucjach. W wielu przypadkach można dobrze zapowiadającą się młodzież zachęcić do nauki i podsunąć myśl sprzedawania

książek „Przypowieści Chrystusa” i „Śladami Wielkiego Lekarza” jako sposobu zdobycia środków na opłacanie szkoły.

Sprzedając literaturę Słowa Bożego młodzież działałaby na wzór misjonarzy ponieważ prowadziłaby ludzi do poznania najwspanialszego światła. Jednocześnie młodzież zarabiałaby pieniądze, które by jej pozwoliły na uczęszczanie do naszej szkoły, gdzie by mogła dalej kształcić się aby stać się bardziej użyteczną w dziele Pańskim. W szkole nauczyciele powinni tych młodych zachęcać i budzić w nich zapał do dalszej pracy w kolportażu i pracy ewangelizacyjnej. Gdy nadejdzie czas opuszczenia szkoły, młodzież będzie już praktycznie przygotowana do poważnej twardej wymagającej wyrzeczeń i ofiarności pracy jaka czekać ją będzie w wielu miejscowościach za granicą gdzie poselstwo trzeciego anioła musi torować sobie drogę wśród trudności i przeciwności.

[79] O ileż lepszy jest ten plan niż gdyby uczniowie uczęszczali do szkoły bez udzielania im praktycznych nauk co do pracy. Opuściliby szkołę z brzemieniem długu i niedostatecznym uświadomieniem sobie trudności na jakie natrafia w nowych niewypróbowanych obszarach. Jakże trudno byłoby im uporać się z kłopotami finansowymi wiążącymi się z pionierską pracą w obcym kraju. A jakim ciężarem byłoby dla niejednego spłatenie długu jaki zaciągnął jeszcze jako uczeń!

Z drugiej strony — ileż można by uzyskać gdyby samemu pokryło się koszty wykształcenia! Uczniowie w większości przypadków mogą opuścić szkołę prawie lub całkowicie wolnymi od zadłużeń. Sytuacja finansowa szkoły byłaby dużo pomyślniejsza, doświadczenia zaś, które uczeń poczynił w stronach rodzinnych, miałyby dla niego nieocenioną wartość w pracy za granicą kraju.

Układajcie mądre plany by pomóc uczniom godnym pomocy, zarobić na wykształcenie sprzedają książek jeżeli tego sobie życzą. Kto tą drogą zdobędzie środki wystarczające na opłacenie nauki w jednej z naszych szkół, posiada cenne praktyczne doświadczenie, które pozwoli mu zostać pionierem — misjonarzem w dalekich krajach.

Wielkie dzieło musi być wykonane w krótkim czasie a my musimy studiować aby pojąć i zrozumieć więcej niż w przeszłych latach i oceniać boskie prowadzenie w tej sprawie że dał nam do rąk takie drogocenne książki jak „Przypowieści Chrystusa” i „Śladami Wiel-

kiego Lekarza” jako środki, które mogą pomóc pilnym studentom aby zarobili sobie na naukę i na swoje potrzeby, uzyskali środki dla wyrównania długu w naszych medycznych szkołach i instytucjach. Wielkie błogosławieństwo będzie towarzyszyć jeśli będziemy mądrze sprzedawać te drogocenne książki, które były nam dane na rozwój dzieła obecnej prawdy. Jeżeli będziemy pracowali zgodnie z Bożymi planami, wówczas stwierdzimy że wielu młodych poświęconych ludzi będzie przygotowanych ofiarować się do pracy w dalekich krajach jako gotowych misjonarzy. A w tym samym czasie miejscowe pola misyjne będą mieć dostatek środków, z których będą mogli obficie wspierać dzieło u siebie i na nowych tworzących się polach misyjnych. [80]

### *Sanatorium, California*

*17 kwiecień 1908*

\* \* \* \* \*

Pan życzy sobie by sprzedając książki „Przypowieści Chrystusa”, wszyscy ludzie rozpoznali plan Boży i najlepszą metodę w jaki najlepszy sposób mogłyby wyjść nasze szkoły z zadłużenia. Z powodu zaniedbań pod tym względem odczuwamy wielki niedostatek środków na rozwój dzieła. Gdyby szkoły wykorzystwały uczniów do osiągnięcia w ten sposób środków, mieliby o wiele więcej pieniędzy w naszych szkolnych skarbnicach i więcej byłoby w ich posiadaniu Bożych sług, którzy mogliby zlikwidować niedobory w innych częściach dzieła a najzdolniejszym nauczycielom i uczniom aby zapewniono potrzebne i konieczne wychowanie w służbie dla Mistrza.

\* \* \* \* \*

W miastach, które są łatwo osiągalne przez nasze sanatoria i instytucje wychowawcze, otwiera nam się praca misyjna, dotknęliśmy ich tylko trochę. W niektórych tych właśnie miejscach uczyniliśmy dobry początek. Bożym zamiarem było aby ze sprzedanych książek „Śladami Jezusa” i „Przypowieści Chrystusa” otrzymane pieniądze ofiarowano na dzieło naszych sanatoriów i szkół aby nasz lud

mógł bardziej ofiarować dobrowolne dary i środki na misję na nowo otwartych polach dzieła Bożego. Jeżeli nasi członkowie zaangażują się właściwie do dzieła sprzedaży książek, będą mieć o wiele więcej środków i dóbr dla dzieła, które musimy wykonywać, które nam wyznaczył Bóg i które musimy nosić.



## Rozdział 9 — Zgromadzenie namiotowe a nasze wydawnictwo

[81]

Organizując zjazdy w minionych latach, służy Boży wykorzystali ten wspólny pobyt by przedstawić naszemu ludowi praktyczne metody przedstawiania zbawczych prawd trzeciego poselstwa anielskiego sąsiadom i znajomym. Wielu nauczyło się samodzielnej pracy misyjnej w swoim otoczeniu. Wielu wracając z tych dorocznych zgromadzeń z większą niż dotąd gorliwością i umiejętnością zaczynało pracować dla Boga.

Służyłoby chwale Bożej gdyby członkowie przybywający na zjazdy otrzymywali obecnie jeszcze więcej praktycznych wskazówek odnośnie pracy misyjnej od tych jakie otrzymywali w latach ubiegłych. Nasi główni pracownicy, bracia i siostry w każdym zjednoczeniu, powinni pamiętać że jednym z celów naszych dorocznych zjazdów jest zdobycie przez wszystkich praktycznej znajomości metod osobistej pracy misyjnej. Ta faza zebrań namiotowych jest opisana w 6 tomie Świadectw następująco:

Bóg powierzył nam najświętsze dzieło. Dlatego są potrzebne spotkania abyśmy mogli otrzymać wskazówki w jaki sposób wykonać tę pracę. Potrzeba abyśmy zrozumieli na czym polega nasz udział zgodnie z osobistym powołaniem w dziele budowania sprawy Bożej na ziemi i wzbudzania szacunku dla świętego prawa Bożego i wywyższenia Zbawiciela jako „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata”. [Jana 1,29](#). Potrzebujemy abyśmy się spotykali i przez Boga poruszeni byli, właściwie pojmowali naszą pracę w domu rodzinnym. Rodzice powinni tak wychowywać swoich synów i córki kształcąc ich żeby świecili na świecie jako światła z chwilą kiedy opuszczą ołtarz rodzinny. Musimy mieć na uwadze także rozwój każdej gałęzi dzieła. Każdy powinien zrozumieć swoje zadanie, które powinien wykonać tak aby we wspólnym działaniu panowała zgodność między planami i ich wykonaniem.

[82]

Zebrania obozowe właściwie prowadzone są w szkole, w której kaznodzieje, starsi zboru oraz diakoni uczą się lepszej oraz doskona-

szej pracy dla Mistrza. Powinna ona być szkołą, w której starszym i młodszym członkom zboru daje się sposobność lepszego poznania drogi Pańskiej a wszyscy wierzący otrzymają wykształcenie, które im pozwoli jeszcze lepiej pomagać innym.

Największa pomoc jakiej kaznodzieje mogą udzielić członkom zboru nie polega na wygłaszaniu kazań lecz na skłanianiu wiernych do pracy misyjnej. Dajcie każdemu coś do zrobienia dla innych. Pomóżcie wszystkim zrozumieć tę prawdę że jako odbiorcy łaski Chrystusa mają obowiązek pracować dla Niego. Niechaj wszyscy nauczą się jak należy pracować. Szczególnie ci, którzy stali się od niedawna wierzącymi, powinni być pouczeni jak mogą stać się współpracownikami Bożymi. Przystąpiwszy do pracy, ci, którzy upadli na duchu, zapomną szybko o swoich wahaniach i zniechęceniach, słaby stanie się silniejszym, niedoświadczony mędrszym i wszyscy będą zdolni ogłaszać prawdę Jezusową. Znajdą niezawodnych pomocników u Tego, który obiecał ratować wszystkich, którzy przyjdą do Niego i poproszą o pomoc.

[83] W niektórych zjednoczeniach kierujący bracia obawiali się wprowadzania tych praktycznych metod nauczania. Niektórzy mają naturalne skłonności raczej do kazania niż nauczania. Jednak przy takich okazjach jak doroczne zebrania i zjazdy nie wolno nam zaprzepaścić sposobności uczenia wierzących w jaki sposób mają wykonywać pracę ewangelizacyjną w miejscu swego zamieszkania. W wielu wypadkach dobrze by było wyszukać mężów, którzy na takich zebraniach kierowaliby szkoleniem w różnych kierunkach dzieła Bożego. Jedni powinni uczyć wiernych udzielania lekcji biblijnych i kierowania zebraniem rodzinnymi. Drudzy powinni mieć za zadanie nauczyć braci i sióstr praktycznego stosowania zasad zdrowia i wstrzemięźliwości oraz właściwego pielęgnowania chorych. Jeszcze inni powinni zająć się sprawą kolportażu i naszym piśmiennictwem. Wybrani pracownicy mieliby uczyć wielu ze szczególnym zainteresowaniem sprzedaży Biblii i książek „Przypowieści Chrystusa” oraz „Śladami Jezusa”.

Wielu nie wie jak sprzedawać książki w celu postępu dzieła i naszych instytucji. Tacy nie powinni się wymawiać, mieliby pilnie studiować jak zapewnić najlepszy postęp dla tego drogiego i szlachetnego dzieła sprzedawania książek przy sumiennym jej wykonywaniu. Nasze szkoły i sanatoria muszą być wszechstron-

nie użyteczne, na nas spoczywa ważna odpowiedzialność abyśmy dopomogli wydawnictwu w kolportażu książek, które są pomocne dla dzieła Bożego. Bóg bywa uwielbiony przez każdego, który się aktywnie zaangażuje do dzieła rozpowszechniania Biblii i książek między zastępy, które potrzebują zbawczego dzieła ewangelii.

Przywilej czynienia dobra mamy spełniać poprzez wysiłki spełniania planu Bożego w celu ulżenia naszym szkołom i sanatoriom, było mi przedstawione ponad wszelką wątpliwość że Konferencja Południowej Kalifornii była najofiarniejsza. Tamtejsze warunki są nadzwyczaj przychylne dla dużej sprzedaży książek. W celu sprzedawania książek „Przypowieści Chrystusa” i „Śladami Jezusa” w celu otrzymania środków (dla spłacenia potrzebnych długów), nasi bracia i siostry w Południowej Kalifornii nie powinni wyzywać się tego planu. Uczniowie szkoły Fernando i pielęgniarki trzech sanatoriów, które tam były zatrudnione, czy mieliby pozwolić sobie na zaniedbanie tych drogocennych doświadczeń dzieła misyjnego, które są w posiadaniu tych, którzy sprzedają wspomniane pozycje książkowe? Konferencje nie są w stanie przewidzieć dalekosiężnych skutków, które są duchowe i finansowe, kiedy będą w tym kierunku prowadziły stałe wysiłki.

[84]

Upływają lata a uczniowie, którzy mieli zdobywać bogate doświadczenia odnośnie dzieła misyjnego, nie byli zachęceni aby mogli z radością i ochotą udać się w teren i kolportować Słowo Boże i książki „Przypowieści Chrystusa” i „Śladami Jezusa”. Członkowie zboru na wielu miejscach codziennie wchodzą w kontakt z przybyszami — turystami, mężczyznami i kobietami, bogatymi i wpływowymi — a jednak takie przywileje jak popularyzowanie książek, a przede wszystkim Biblii i „Przypowieści Chrystusa”, także i „Śladami Wielkiego Lekarza” zostały niewykorzystane. Mnóstwo uczciwych i zdrowo myślących ludzi, którzy mogli być zachęceni do służenia Bogu z ochotą, jeszcze nie otrzymało światła poselstwa trzeciego anioła.

Gdybyśmy się kierowali planami Bożymi, Jego imię byłoby uwielbione i mielibyśmy również w naszym posiadaniu wiele duchowych zwycięstw. Ci, którzy mają bogactwo, mogliby jeszcze więcej zadbać o dzieło Boże. On założył wielkie ośrodki medycyno-misyjne w niezwykły sposób, niedaleko ważnych centrów gdzie krzyżują się drogi. Uczniowie otrzymali wykształcenie, które bardzo

wzmocniłoby ich praktyczną służbę misyjną u siebie i za granicą. Zbory ożywiłyby się przez duchowe błogosławieństwo. Wielu byłoby przyprowadzonych do prawdy a oni z kolei wnieśli do dzieła swoje wpływy i środki.

[85] W takim miejscu jak Południowa Kalifornia gdzie wiele tysięcy turystów przyjeżdża, z których mnóstwo poszukuje zdrowia i siły, gdzie jedni przyjeżdżają, inni odjeżdżają, powinny być czynione szczególne i ciągłe wysiłki aby były rozprzestrzeniane jasne promienie światła prawdy. Książki „Śladami Jezusa” i „Przypowieści Chrystusa” są szczególnie przystosowane do rozpowszechniania w ośrodkach turystycznych i uzdrowiskowych i należy uczynić wszystko co tylko jest możliwe aby egzemplarze tych książek dostały się do ludzkich rąk, mający wolny od pracy czas oraz lubiący czytać. W szczególności zaś tym, którzy szukają uzdrowienia, polecam książkę „Śladami Wielkiego Lekarza”. Powinniśmy wykorzystać każdą nadarzącą się sposobność dla dostępu do tych ludzi.

Bardzo mnie pocieszyło kiedy dowiedziałam się o ożywieniu pomocniczego dzieła w Południowej Kalifornii w tych kilku miesiącach, które minęły. W Loma Lindzie niektórzy z pielęgniarzy szczególnie pouczeni o sprzedaży książek „Śladami Wielkiego Lekarza”, kiedy odwiedzili domy sąsiednich miast i wsi, błogosławieństwo niebios doprowadziło że zaniechali niewłaściwych pojęć o naszym dziele i ludziach.

W szkole Fernando swego czasu było ożywione zainteresowanie sprzedażą książek „Przypowieści Chrystusa”. Grupa studentów po wnikliwym badaniu przez modlitwę tej książki, udała się wraz z nauczycielami do Los Angeles i uzyskali wyjątkowe doświadczenie, które sobie cenili nad srebro czy złoto. Tego rodzaju praca w rzeczywistości jest jedną ze sposobów Bożej pracy w celu wykształcenia młodzieży na misjonarzy o najwyższej wartości. Angażując się szczerze do tego dzieła, studenci mają się nauczyć przystępować do ludzi z różnych warstw społecznych z taktem, nauczyć się jak uprzejmie pracować wśród ludzi, jak ich naprowadzać na szczerze przyjęcie prawdy, która jest zawarta w książkach, które sprzedawali.

Największym naszym zadaniem powinno być nie napędzanie pieniędzy lecz ratowanie dusz. Ten jedyny cel powinniśmy mieć na uwadze i czynić wszystko co leży w naszej mocy aby wyjaśnić uczniom jak należy prowadzić dusze do zrozumienia trzeciego po-

selstwa anielskiego. Gdy odnosimy sukcesy w ratowaniu dusz to ci, których pozyskałiśmy dla prawdy, użyją z kolei swych zdolności żeby zanieść prawdę innym. Kiedy pilnie będziemy się trudzić nad ratowaniem bliźnich, to Bóg będzie błogosławił każdy nasz wysiłek.

Przewodniczącym konferencji i innym, którzy są odpowiedzialnymi pracownikami, chciałabym powiedzieć: Uczynimy wszystko co tylko jest w naszej mocy abyśmy pouczyli naszych nauczycieli w naszych instytucjach wychowawczych o wielkiej wartości błogosławieństw, które są przygotowane dla tych, którzy wytrwale dążą do tego aby jak najlepiej i jak najskuteczniej wykorzystać dar jakim jest dzieło „Przypowieści Chrystusa”. Zachęćmy nauczycieli żeby się złączyli z innymi studentami w modlitwach w celu studiowania tej książki i aby byli zdolni włączyć się do aktywnej pracy w terenie. Pomóżcie wychowawcom zrozumieć swoją odpowiedzialność w tej dziedzinie pracy. Uczynimy wszystko co potrafimy dla ożywienia dzieła i kolportażu książek „Przypowieści Chrystusa” i proponujemy także książkę „Śladami Jezusa”.

Jeżeli nauczyciele i studenci będą współuczestniczyć w tym dziele z całego serca, zdobędą doświadczenia, które uzdolnią ich do szlachetnej służby przy naszych namiotowych zjazdach. Poprzez pouczanie wierzących odnośnie sprzedaży wielu książek tam gdzie się odbywają takie zgromadzenia, uczniowie tychże szkół będą zdolni przystąpić do grupy, która potrzebuje zapoznać się z trzecim poselstwem anielskim. Uczniowie i nauczyciele mieliby wspaniałomyślnie podzielać odpowiedzialność i ciężar tego dzieła jak też i członków, z którym to poselstwem mają iść do przyjaciół i sąsiadów traktując ich jako kandydatów królestwa Bożego.

Jeżeli spełniamy plany, które pochodzą od Boga, wtedy jesteśmy „współpracownikami Bożymi”. Niezależnie od zajmowanego stanowiska czy jako przewodniczący zjednoczeń kaznodzieje, nauczyciele i studenci, czy też czynni członkowie zboru, jesteśmy przed Bogiem odpowiedzialni za wykorzystanie każdej sposobności w oświecaniu tych, którzy nie znają prawdy na czas obecny. A jednak z głównych rzeczy jakie On postanowił, a którymi mamy się posłużyć, są zadrukowane stronicie jakiegoś czasopisma. W naszych szkołach i sanatoriach, w zborach rodzinnych a szczególnie w czasie zjazdów dorocznych musimy nauczyć się mądrego posługiwania się z tymi broszurami. Cierpliwie i z pilnością wybrani do tego zadania

[86]

[87]

pracownicy muszą pouczać nasz lud jak podchodzić do niewierzących w sposób uprzejmy i ujmujący aby pozostawić im literaturę, w której w sposób przejrzysty i z mocą została przedstawiona prawda na nasz czas.

Moi bracia i siostry, nie bądźmy znużonymi w czynieniu dobra. Zbawiciel w czasie ziemskiej służby podróżował piechotą z miejsca na miejsce. Zmęczony częstokroć w swojej ludzkiej naturze był wyczerpany do skrajności a jednak był gotowy stale uzdrawiać wszystkich, którzy przychodzili do Niego aby ich uczył o drodze życia wiecznego. Chociaż często był fizycznie wyczerpany, nie odmówił On pomocy. Przed Nim był świat, którego zbawiał. Podejmował się każdej możliwej ofiary aby światło prawdy mogło świecić.

Pan Bóg Izraelski życzy sobie abyśmy się z Nim złączyli w Najświętszym i okazali żywą wiarę, która skuteczna jest w uczynkach i oczyszcza duszę. On sobie życzy byśmy byli czynną zorganizowaną grupą pracowników przygotowaną dobrze do Jego służby. Takim właśnie przyrzekł dać moc i chwalebne zwycięstwo dla Niego.

*Sanatorium, California*

*10 lipiec 1908*

\* \* \* \* \*

[88] Mężowie, którzy stoją na kierowniczych stanowiskach w każdej części tego ważnego dzieła, w czasie ostatniego poselstwa ewangelii powinni odznaczać się szerokim horyzontem myślenia. Jest to przywilejem wszystkich tych, którzy noszą na sobie odpowiedzialność dzieła głoszenia ewangelii aby byli pilnymi uczniami w szkole Chrystusowej. Poświęceni wyznawcy Chrystusa nie mogą być despotami swojej własnej woli, ich myśli i rozum mają być wyćwiczone w rzeczach Bożych i mają być oświeconymi jak Chrystus był oświecony w celu zrozumienia i pojmowania woli i drogi Bożej. Taki wierzący będzie naśladował Chrystusa w Jego metodach działania.

Nasi bracia nie mogą zapomnieć że mądrość Boża miała w opiece nasze szkoły, widoczne błogosławieństwa u wszystkich, którzy podjęli się pracy misyjnej. Książka „Przypowieści Chrystusa” była poświęcona pracy wychowania i aby studenci i inni przyjaciele

szkoły mogli sprzedawać te właśnie książki a uzyskane środki ze sprzedaży będą konieczne by przeznaczyć je na spłacenie szkolenia. Lecz ten plan nie został właściwie przedstawiony naszym szkołom tak jak by miał być. Nauczyciele i studenci nie byli pouczeni aby wzięli te książki i starali się z odwagą iść i sprzedawać je aby odnieść pożytek odnośnie pracy wychowawczej.

Nauczyciele i studenci naszych szkół już dawno powinni byli się nauczyć jak wykorzystać sposobności aby zyskać środki za pomocą sprzedawania książek „Przypowieści Chrystusa”. Sprzedając Biblię i książki uczniowie przysługują się dziełu Bożemu a przez rozprzestrzenianie bardzo drogocennego światła uczą się lekcji chrześcijańskich doświadczeń. Wszystkie nasze szkoły miałyby nie tylko współuczestniczyć w tym dziele z całą energią lecz także starać się postępować według planu wyznaczonego nam dla pracowników z udogodnieniem dla szkół i pozyskiwaniem dusz dla Chrystusa.





## Część 3 — Problemy w miastach

[89]

[W pięciu artykułach w tej części zostały zgromadzone i zebrane razem w dowolnym porządku, niektóre z wielu instrukcji zachęcające by natchnione świadectwa stosować do pracy w miastach. Stanowisko odnośnie specjalnego opracowania osobnych świadectw było opublikowane w naszych miesięcznikach, w raportach i kazaniach w 1909 roku na Generalnej Konferencji i w listach do pracowników w wielkich miastach.]

„Potemem słyszał głos Pana mówiącego: kogóż poślę? A kto nam pójdzie? Tedy rzekł: O to ja, poślij mnie”. [Izajasza 6,8](#).

## Rozdział 10 — Warunki w miastach

Szybko i pewnie obejmuje mieszkańców miast wina wskutek stale wzrastającej nieprawości, wina przypadająca prawie na cały świat. Żyjemy wśród „epidemii przestępstw” co myślących bogobojnych ludzi wszędzie nad wyraz przeraża. Górujące nad wszystkim zepsucie przekracza ludzkie wyobrażenie. Każdy dzień przynosi świeże wiadomości o walkach politycznych, przekupstwie i oszustwach. Każdy dzień przynosi wstrząsające w swej wymowie opisy gwałtów i bezprawia, obojętności na cierpienia ludzkie i okrutne diabelskie niweczenie życia ludzkiego. Każdy dzień świadczy o wzroście liczby morderstw, samobójstw z obłąkania.

Dzisiejsze miasta szybko upodobniają się do Sodomy i Gomory. Liczne są zabawy a wir podniet i rozrywek odciąga tysiące ludzi od rozsądnych obowiązków życia. Podniecające sporty, teatr, wyścigi konne, alkohol i huczne biesiady — wszystko to podnieca ludzkie namiętności.

[90] Młodzież daje się porwać powszechnemu nurtowi. Kto miłuje tego rodzaju rozrywki, otwiera drzwi zalewowi pokus. Ludzie toną w towarzyskiej wesołości i bezmyślnej radości. Z jednej przyjemności przechodzą do drugiej aż wreszcie tracą zarówno chęć jak i zdolność do prowadzenia pożytecznego życia. Miłość do Boga ziębnie a życie duchowe ulega zaćmieniu. Wszelkie szlachetniejsze drgnienia duszy, wszystko co wiąże człowieka z duchem tego świata ulegnie zniszczeniu.

Machinacje przedsiębiorców jak i postępowanie robotników, strajki, także i związków robotniczych, czynią warunki życia w miastach coraz trudniejszymi.

Nienasycona żądza pieniędzy, namiętna chęć błyszczenia, rozwiązłość, zbytek i wystawność, są to moce odciągające umysły większości ludzi od istotnego celu życia. Otwierają one wrota i drzwi tysiącom nieprawości, wielu ludzi pochłania pogoń za doczesnymi skarbami, stają się głusi na wezwanie Boże i tępi na niedolę bliźnich. Swój dobrobyt traktują jako środek mogący służyć jedynie

własnej chwale. Jeden dom nabywają za drugim i ziemię za ziemią. Mieszkania urządzają z luksusem podczas gdy inni ludzie wokół nich żyją a nawet giną w ubóstwie, zbrodni i chorobach.

Posługując się wszelkimi rodzajami ucisku i zdzierstwa, ludzie gromadzą kolosalne bogactwa podczas gdy krzyk głodujących dociera przed oblicze Boga. Tysiące walczą z ubóstwem zmuszeni do ciężkiej pracy za nędzne wynagrodzenie, nie mogą zaspokoić sobie nawet najważniejszych potrzeb. Niedostatek i nadmierny trud bez widoku na poprawę losu czynią ich brzemień ciężkim. Gdy docho-  
dzą choroba i cierpienie, staje się to życie prawie nie do zniesienia. Zgnębieni i stroskani nie wiedzą dokąd się zwrócić, kogo prosić o pomoc.

Pismo Święte opisuje warunki w jakich znajdzie się świat tuż przed powtórny przyjsciem Chrystusa. Apostoł Jakub opisuje ucisk i chciwość jakie będą panować na świecie: „Nuż teraz, bogacze! Płaczcie narzekając nad nędzami waszymi, które przyjdą. Bogactwo wasze zgniło a szaty wasze mole zgryzły. Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień, zgromadziliście skarb na ostatnie dni. Oto zapłata robotników, którzy żeli krainy wasze, od was zatrzymana woła a wołania żeńców weszły do uszów Pana Zastępów. Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście, utuczyliscie serca wasze jako na dzień zabijania ofiar. Potępiliście, zamordowaliście sprawiedliwego a nie sprzeciwia się wam”. [Jakuba 5,1-6](#). [91]

Oto obraz tego co współcześnie się dzieje: „Tak że się sąd opak obrócił a sprawiedliwość daleka stoi, bo na ulicy prawda szwankowała a prawość przejścia nie ma. Owszem, prawda zginęła a ten co odstępkuje od złego, na łup podany bywa”. [Izajasza 59,14-15](#).

Nawet kościół, który powinien być filarem i podstawą prawdy, sam zachęca do egoistycznej miłości, do rozrywek. Do jakich środków ucieka się wiele zborów by zdobyć pieniądze na cele religijne? Do kiermaszy, licytacji cennych przedmiotów, loterii i temu podobnym rzeczom. Nie rzadko miejsce przeznaczone na chwałę Bożą bezcześci się ucztowaniem, wieczorkami, kupnem, sprzedażą i wesółym gwarem. Cześć dla domu Bożego, szacunek dla uwielbienia Go ulegają osłabieniu u młodzieży. Bariery panowania nad sobą obniżają się. Apetyt i miłość do rozrywek otrzymują bodźca i stają się silniejsze gdy się im ulega.

Z wieku na wiek Pan dawał poznać ludziom sposób swojego działania. Kiedy zbliżał się moment rozstrzygający, objawiał się sam i stawiał zaporę by zapobiec spełnieniu się zamiarów szatana. [92] Narodom, rodzicom i poszczególnym jednostkom Bóg pozwalał dojrzeć do chwili rozstrzygającej żeby Jego wstawiennictwo zostało zauważone. Wtedy wyraźnie okazywał że jest Bóg w Izraelu, który utrzymuje swój zakon i ujmuje się za swój lud.

W świecie przedpotopowym ludzie stosowali wszelkie możliwe wymysły i środki by zakon Pański uczynić bezskutecznym. Odrzucili Jego autorytet gdyż krzyżował ich plany. Tak jak w dniach przed potopem, będzie i w czasach leżących przed nami, w których Pan objawi swą potężną wszechmoc. W obecnych dniach kiedy nad wszystkim góruje nieprawość powinniśmy wiedzieć że czeka nas ostatnia wielka rozstrzygająca walka. Gdy wzgarda dla zakonu Bożego będzie niemal powszechna, gdy lud Jego będzie obrażany, uciemiężony, wtedy wystąpi Pan.

Szatan nie śpi. Czuwa on i stara się z całą swą przebiegłością pozbawić mocy niezawodne słowo prorocstwa. Podstępem i oszustwem stara się pokrzyżować plany Boże objawione w Jego Słowie. Od wieków panuje nad umysłami ludzkimi posługując się sprytnymi zmyśleniami i kłamstwami aby zastąpić nimi prawdę. W tym czasie niebezpieczeństw, ludzie postępujący sprawiedliwie będą w bojaźni Bożej czcić, sławić imię Pana powtarzając za Dawidem: „Czas ci już abyś czynił Panie! Albowiem wzruszono zakon Twój”. [Psalmów 119,126](#).

### Wyroki Boże nad naszymi miastami

Podczas mego pobytu w Loma Linda w Kalifornii 5. kwietnia 1906 roku przesunęły się przed mymi oczyma pełne wrażenia zadziwiające obrazy. W widzeniu nocnym stałam na wysokim wzniesieniu, z którego widziałam domy połamane niby trzcina na wietrze. Budynki — wielkie i małe — zapadały się w ziemię. [93] Miejsca rozrywek, teatry, hotele i domy ludzi bogatych leżały w gruzach. Wielu ludzi postradało życie, powietrze napełniały krzyki rannych i przerażonych.

Aniołowie Boży stanęli do pracy. Jedno tylko ich dotknięcie i budynki tak mocno zbudowane że uważano je za mogące się oprzeć

każdemu niebezpieczeństwu w jednym momencie stawały się zwałem gruzu. Nigdzie nie było bezpiecznego miejsca. Nie odczuwałam żadnego szczególnego niebezpieczeństwa, nie mogłam jednak znaleźć słów na opisanie owego straszliwego widowiska, przesuwanego się przed moimi oczyma. Zdawało się że cierpliwość Boga wyczerpała się i nadszedł dzień sądu.

Anioł u mego boku pouczył mnie że tylko niewielu zdaje sobie sprawę z nieprawości współczesnego świata a szczególnie naszych wielkich miast. Wyjaśnił on że Pan wyznaczył czas, w którym w gniewie nawiedzi występnych za ich uporczywe lekceważenie Jego zakonu.

Okropnością tego przesuwanego się przede mną obrazu, który głęboko wzruszył mój umysł, było wyjaśnienie dane w związku z tym co się działo i co widziałam. Anioł przy mnie stojący oświadczył że zwierzchnia władza Boga i świętość Jego prawa muszą być objawione tym, którzy uparcie odmawiają posłuszeństwa Królowi wszystkich królów. Wszystkich nieposłusznych muszą nawiedzić wyroki jeszcze w czasie łaski żeby — jeżeli to się okaże możliwe — przebudzili się i uświadomili sobie grzeszność swego postępowania.

W ciągu następnego dnia rozważałam sceny, które przewinęły się przede mną i wyjaśnienia jakich mi udzielono. Po południu pojechaliśmy do Glendale w pobliżu Los Angeles. Następnej nocy pouczono mnie ponownie o świętości dziesięciorga przykazań, o ich obowiązujących żądaniach i o zwierzchniej władzy Boga nad wszystkimi władcami ziemskimi.

[94]

Wydawało mi się że stoję w pośrodku zgromadzenia i wykładam ludziom wymagania zakonu Bożego. Odczytywałam teksty mówiące o ustanowieniu soboty w ogrodzie Eden przy końcu tygodnia twórczego i o daniu zakonu na górze Synaj. Następnie oświadczyłam że sobota ma być święcona jako „przymierze wieczne”, na wieczny znak przymierza pomiędzy Bogiem a Jego ludem ażeby wiedzieli że zostali uświęceni przez Pana, swego Stwórcę.

Dalej mówiłam o najwyższym zwierzchnictwie Boga nad wszystkimi władcami ziemskimi. Prawo Jego ma być wytyczną wszelkiego postępowania. Ludziom nie wolno osłabiać czy psuć zmysłów wskutek braku umiaru bądź też poddania umysłów szatańskim wpływom gdyż takie postępowanie czyni przestrzeganie zakonu Bożego rzeczą niemożliwą. Chociaż boski Władca cierpliwie

znosi przewrotność ludzką, to jednak nie da się On wiecznie z siebie naśmiewać i nie zawsze będzie milczał. Zwierzchność i moc Jego muszą być w końcu uznane za przymioty Władcy Wszechświata a sprawiedliwym żądaniem Jego musi być zapewnione poszanowanie.

Ludzie dokładnie zostali pouczeni o cierpliwości Bożej i o konieczności opamiętania się przestępców zakonu tak jak ja pouczenie otrzymałam od mojego Nauczyciela żeby zdali sobie sprawę ze swego niebezpiecznego — w oczach Boga — położenia.

Dnia 18. kwietnia, w dwa dni po przedstawionej mi scenie walenia się budynków, udałam się w Los Angeles do zboru przy ulicy Carr na umówione spotkanie. Kiedyśmy się już do zboru zbliżali, usłyszałam wykrzykiwania chłopców roznoszących gazety: „San Francisco zburzone przez trzęsienie ziemi!” Z ciężkim sercem przeczytałam pierwsze pośpiesznie wydrukowane doniesienia o strasznym nieszczęściu.

[95] W dwa tygodnie później w drodze powrotnej do domu, przejeżdżaliśmy przez San Francisco. Wynajęliśmy pojazd i pół godziny zajęło nam oglądanie spustoszeń w tym wielkim mieście. Budynki, o których sądzono że oprą się każdemu zniszczeniu, legły w gruzach. W niektórych wypadkach budynki częściowo zapadły się w ziemię. Miasto przedstawiało obraz pełen grozy i nieudolności ludzkiej wynalazczości w celu zabezpieczenia budynków przed ogniem i trzęsieniem ziemi. Ustami proroka Sofoniasza dokładnie przedstawił Pan wyroki jakie sprowadzi On na sprawców zła:

„Wszystko zapewne zniosę z oblicza tej ziemi, mówi Pan. Zniosę ludzi i bydło, zniosę ptactwo niebieskie i ryby morskie, i zgorszenia z niepobożnymi, wykorzenię człowieka z oblicza tej ziemi, mówi Pan”.

„A w dzień ofiary Pańskiej nawiedzę książąt i synów królewskich i wszystkich, którzy się obłóczą w szaty cudzoziemskie. Nawiedzę też dnia onego każdego, który próg przeskakuje, którzy napełniają domy panów swych łupieżstwem i bezprawiem...”

„I stanie się w on czas że Jeruzalem szpiegować będą z pochodniami i nawiedzę mężów, którzy polgnęli w drożdżach swoich mówiąc w sercu swoim: Pan nie uczyni dobrze ani źle uczyni. Bo majętność ich przyjdzie na rozchwycenie i domy ich na spustoszenie, pobudują domy lecz w nich mieszkać nie będą i będą sadzić winnice ale z nich wina pić nie będą.

Bliski jest wielki dzień Pański, bliski jest i spieszny bardzo głos dnia Pańskiego, tam i moczarny gorzko wołać będzie. Będzie to dzień gniewu, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, dzień trąby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim, w który ludzi utrapieniem ścisnę że jako ślepi chodzić będą ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyli i wylana będzie krew ich jako proch a ciała ich jako gnój. Ani srebro ich ani złoto ich nie będzie mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego bo ogniem zapalczywości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto że zapewne koniec prędko uczyni wszystkim obywatelom ziemi”. [Sofoniasza 1,2-3.8-9.12-18.](#)

[96]

Bóg nie może dłużej pobłażać. Już wyroki Jego zaczynają zapadać na niektóre miejscowości a wkrótce i innym miejscowościom da wyraźnie odczuć swoje nieupodobanie.

Nastąpi seria wydarzeń ujawniających fakt iż Bóg jest Panem sytuacji. Prawdę ogłaszać się będzie językiem wyraźnym, nieomylnym. Pod wszechwładnym przewodnictwem Ducha Bożego musimy — jako lud — przygotować drogę naszemu Panu. Ewangelia zbawienia ma być wykładana bez fałszowania jej, strumień wody żywej ma pogłębiać swój nurt i płynąć szerzej. Na wszystkich obszarach, blisko i daleko, będą powoływani ludzie od pług, handlu i warsztatu, ludzie domagający się Ducha Świętego i kształceni przez mężów doświadczonych. Gdy nauczą się pracować z dobrym skutkiem będą głosić prawdę z mocą. Dzięki zadziwiającym przejawom boskiej opatrności piętrzące się góry trudności zostaną odsunięte i wtrącone do morza. Mieszkańcy ziemi usłyszą i zrozumieją poselstwo mające dla nich tak wielkie znaczenie. Dzieło będzie postępować coraz dalej aż cała ziemia usłyszy przestrożę. A potem przyjdzie koniec.

## Rozdział 11 — Dzieło ostatnich dni

Im bardziej upływają dni tym widoczniejszym się staje że wyroki Boże już dotykają świat. Bóg o swym bliskim nadejściu ostrzega mieszkańców pożarami, powodzią, trzęsieniami ziemi. Zbliża się czas kiedy nastąpi wielki kryzys w dziejach tego świata, wtedy każde objawienie rządów Bożych będzie się śledzić z wyraźnym napięciem i niedającą się opowiedzieć troską. W szybkim następstwie jedno po drugim zapadać będą wyroki Boże: pożary, powódzie, trzęsienia ziemi, przy tym wojny i rozlew krwi.

Ach, gdyby ludzie zechcieli poznać czas swego nawiedzenia! Wielu jest jeszcze takich, którzy do dziś nie słyszeli o kamieniu probierczym prawdy obecnego czasu i wielu jest takich, nad którymi pracuje Duch Boży. Czas karnych wyroków Bożych jest czasem łaski dla tych, którzy jeszcze nie mieli sposobności poznać prawdy. Pan będzie miał wzgląd na nich. Serce Jego pełne miłosierdzia, wzrusza się, dłoń Jego wciąż jeszcze jest wyciągnięta by ratować gdy tymczasem zamykają się drzwi przed tymi, którzy nie chcą wejść.

Miłosierdzie Boże znalazło wyraz w Jego cierpliwości. Jeszcze wstrzymuje swe wyroki i czeka aż poselstwo przestrogi dotrze do wszystkich. Ach, gdyby lud nasz zrozumiał w jakim stopniu jest odpowiedzialny za przekazanie światu ostatniego poselstwa łaski! Jakiego wspaniałego dzieła można by było wtedy dokonać!

[98] Spójrzcie na miasta jak bardzo potrzebują ewangelii, wieści o zbawieniu! Dla tysięcy mieszkańców miast potrzebni są oddani Bogu pracownicy. Więcej niż od lat dwudziestu polecono tę sprawę mojej uwadze. Kto czuje się odpowiedzialny za wielkie miasta? Niektórzy ludzie czuli ciężar tego brzemienia ale w porównaniu z wielką potrzebą i niezliczonymi możliwościami, tylko niewielką uwagę poświęcono tej sprawie.



## W miastach Wschodu

Pouczono mnie że jeszcze raz i to z mocą powinno się poselstwo głosić w miastach Wschodnich Stanów. W czasie powstania ruchu 1844 roku w wielu dużych miastach Wschodu głoszone pierwsze i drugie poselstwo anielskie. Nam, sługom Bożym, powierzono trzecie poselstwo anielskie, poselstwo uwolnienia mające przygotować lud na przyjście Króla. Mamy podjąć każdy wysiłek żeby każdemu, kto zechce słuchać, przekazać znajomość prawdy a wielu jest takich, którzy słuchać chcą i będą. We wszystkich miastach Bóg ma szczerze dusze, które chcą poznać prawdę.

Czas jest krótki. Pan życzy sobie żeby wszystko co wiąże się z Jego sprawą doprowadzone zostało do porządku. Chce żeby to uroczyste poselstwo przestrogi i zachęty tak szeroko i daleko było głoszone jak tylko Jego wysłannicy będą to potrafili. Nic co hamuje postęp poselstwa, nie może się znaleźć w naszych planach. „Szerzcie poselstwo coraz dalej, powtarzajcie poselstwo!” — tak brzmiały słowa wypowiedane do mnie raz za razem. „Powiedz memu ludowi aby powtórzył poselstwo w miejscach gdzie było najpierw głoszone, gdzie zbór za zborem stawał po stronie prawdy a moc Boża towarzyszyła poselstwu w sposób znamienny”.

Lata całe pionierzy naszego dzieła toczyli walkę z ubóstwem i uciążliwościami ażeby sprawa prawdy obecnego czasu stanęła na mocnym gruncie. Pracowali niestrudzenie przy używaniu skromnych środków a Pan błogosławił ich pokornym wysiłkom. Na Wschodzie poselstwo szło potężnie naprzód i na Zachód docierało tak że w wielu miejscowościach ustawione zostały wpływowe ośrodki dzieła. Dzisiejsi ewangeliści nie muszą znosić tyle utrapień jak ci w dniach początku. Zmienione warunki nie powinny jednakże skłaniać do jakiegokolwiek osłabienia czy zaniedbania wysiłku. Obecnie, gdy Pan rozkazuje nam z większą jeszcze siłą głosić poselstwo na Wschodzie, gdy rozkazuje udać się do miast Wschodu, Południa, Zachodu i Północy, powinniśmy odpowiedzieć jak jeden mąż i wykonać Jego rozkaz. Czy nie powinniśmy wysłać naszych posłów na te wszystkie obszary i wspierać ich potężnie? Czy kaznodzieje Boga nie powinni udać się do tych przeludnionych miast, tam podnieść swój głos i ostrzegać rzeszę mieszkańców? Do

czego mamy nasze zjednoczenia jeżeli nie do prowadzenia naprzód tej właśnie pracy?

Początek głoszenia trójanielskiego poselstwa rozpoczęto w Waszyngtonie, okolicznych miastach i w innych miastach na południu i wschodzie i jest to to co odpowiada woli Bożej gdyż musimy czynić plany na lepszą skuteczniejszą dalekosiężną i bardziej systematyczną pracę. Do tego dzieła powinniśmy przystępować z wytrwałym wysiłkiem, który nie pozwoli na zaniechanie się w trosce o dzieło aż zobaczymy zbawienie Boże.

Pan życzy sobie abyśmy z mocą głosili trójanielskie poselstwo w Portland Maine, Boston i w okolicznych miastach, w Nowym Yorku i w licznie zaludnionych miastach Filadelfii, Baltimore i Waszyngtonie. Sami o własnej sile tego nie dokonamy ale możemy jednak coś uczynić w tym kierunku, wybrać zdolnych i zachęcić ich by wstąpili na te pola misyjne i tam opowiadali ewangelię w mocy Ducha Świętego. Musimy systematycznie te miasta rozplanować i tam wysyłać zdolnych pracowników, którzy by tam zwiastowali trójanielskie poselstwo w sposób przekonujący aby oświeciło ich serca mocno. Mężów, którzy potrafią wykonywać to dzieło, nie można pozostawić na jednym tylko miejscu by wykonywali dzieło Boże jeżeli byliby w stanie to dzieło tam wykonać inni.

[100]

Kiedy pracownicy ewangelii mówią o prawdzie, żyją według niej i modlą się o postęp dla niej, Bóg poruszy serca. Kiedy będą pracować ze wszystkich sił jakimi ich Bóg obdarzył i całkowicie jemu zaufają w pokorze serca, wysiłki takie nie pozostaną bezowocne. Święci aniołowie wspomogą ich kiedy będą przekazywać ludowi znajomość prawdy na obecny czas, wiele dusz zostanie uratowanych.

### **Szczodrość w wysiłkach misjonarskich**

Stanom Południa ma zaświecić światło prawdy obecnego czasu. Nie mówcie: „Nasze wydawnictwa i zbory potrzebują większej pomocy. Potrzebne są nam wszystkie środki jakie można otrzymać do prowadzenia dzieła tutaj. Jeden za drugim zamykają drzwi przed misjonarskimi poczynaniami ponieważ boją się że pochłoną one środki jakich potrzebują na inne przedsięwzięcia. Bracia moi, więcej potrzeba wam Ducha Chrystusowego! Skala wasza musi wyżej sięgać, wtedy i nawróceni zrozumieją że i oni mają wykonać pewne

zadanie. W ten sposób środki służące do szerzenia dzieła będą się ustawicznie pomnażać.

Możecie liczyć i czekać na to że mieszkańcy miast sami do nas przyjdą i powiedzą: „Jeżeli przyjdziecie do nas i będziecie głosić prawdę to my pomożemy wam w tym czy owym”. Cóż oni wiedzą o naszym poselstwie? Wykonujmy co do nas należy aby ostrzec ludzi stojących na skraju przepaści, gotowych zginąć bez ratunku. Pan pragnie aby nasze światło tak przed ludźmi świeciło iżby Jego Duch Święty mógł przekazywać prawdę sercom szczerym i tym co Go szukają.

Jeżeli wykonamy tę pracę to i pieniądze wpłyną do naszego skarbcza i będziemy mieli wystarczająco środków na jeszcze dokładniejszą i szerszą działalność. Ludzie majątni przyjmą prawdę i część swoich majątności oddadzą na postęp dzieła Bożego. Pokazano mi że w miastach, w których jeszcze nie pracowano, środki są obfite. Bóg ma tam zainteresowane dusze. Idźcie do nich. Uczcie ich tak jak Chrystus uczył. Dajcie im prawdę! Oni przyjmą ją. I tak niezawodnie jak niezawodnie nawrócą się dusze szczerze, tak samo poświęcą one swe środki służbie Panu i tym zasilą źródło pomocy dla nas.

[101]

Ach, gdybyśmy mogli widzieć potrzebę tych miast jak widzi ją Bóg! W czasie jaki jest obecnie wszyscy muszą być czynni. Pan nadchodzi, koniec jest bliski, tak, on szybko się zbliża, śpieszy się! Jeszcze krótki czas i nie będziemy mogli działać swobodnie z czego teraz korzystamy. Okropne wydarzenia są przed nami, co mamy do uczynienia, musimy czynić szybko.

### Powód do służby

Niedawno zostałam wyrwana ze snu i w widzeniu pokazano mi cierpienia Chrystusa za ludzi. Żywo przedstawiono moim oczom Jego ofiarę, szyderstwa i obelgi ludzi zdeprawowanych, Jego mękę duchową w Ogrodzie Getsemane, zdradzenie Go i ukrzyżowanie.

Widziałam Chrystusa wśród wielkiej rzeszy ludzi. Naukami swymi próbował wpłynąć na ich serce. Ale Go lekceważyli i odrzucili. Ludzie skumulowali na Nim wstyd i hańbę. Wielka, niezmiernie wielka była moja udręka gdy obserwowałam to co się działo. Prosiłam Boga: „Co ma się z tym zgromadzeniem stać? Czy nikt nie chce

[102]

się pozbyć pychy i szukać Pana sercem dziecięcym? Czy nikt przed Bogiem nie złamie swego serca w skrusze i szczerym wyznaniu?”

Potem pokazano mi Chrystusa udrękę duszy w Ogrodzie Getsemane kiedy tajemniczy kielich zadrżał w dłoni Zbawiciela i On modlił się: „Ojcze mój, jeśli można, niech mię ten kielich minie a wszakże nie jako ja chcę ale jako ty”. [Mateusza 26,39](#). A gdy tak błagał swego Ojca, wielkie krople krwi spadały z twarzy Jego na ziemię. Moce ciemności skupiły się wokół Zbawiciela starając się zniechęcić Jego duszę.

Powstawszy z ziemi Chrystus udał się na miejsce gdzie pozostawił uczniów prosząc ich by czuwali i modlili się z Nim żeby nie omamiła ich pokusa. Chciał zobaczyć czy pojęli Jego udrękę, potrzebował ich ludzkiego współczucia. Lecz znalazł ich śpiącymi. Trzykrotnie szedł do nich i za każdym razem zastawał ich śpiącymi.

Trzykrotnie Zbawiciel błagał: „Ojcze mój, jeżeli można niech mię ten kielich minie”. Teraz leżał na wadze los skazanego świata. Gdyby zawahał się wypić ten kielich, zostałaaby przypieczętowana wieczna zguba rodzaju ludzkiego. Lecz anioł z nieba pokrzepił Syna Bożego tak iż przyjął On kielich i wypił gorzką jego zawartość.

Jakże niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z tego że to wszystko stało się osobiście dla nich! Jakże niewielu ludzi powie sobie: „Stało się to dla mnie abym ja mógł ukształtować swój charakter dla przyszłego nieśmiertelnego życia”.

[103] Kiedy te przeżycia Chrystusa stały tak wyraźnie przed moimi oczyma, pomyślałam: „Nigdy nie będę w stanie przedstawić ludziom tego wszystkiego jak to było w istocie, dawałam jedynie słabe wyobrażenie tego co mi pokazano. Gdy myślałam o tym jak kielich drżał w dłoniach Chrystusa, gdy uświadomiłam sobie że mógł On odmówić wychylenia go, że mógł pozostawić świat na zgubę w grzechu, ślubowałam wszystkie siły mego życia poświęcić pozyskiwaniu dusz dla Niego.

Chrystus przyszedł na ziemię ażeby cierpieć i umrzeć byśmy przez wiarę w Niego i przyjęcie Jego zasługi mogli stać się współpracownikami Bożymi. Zamiarem Zbawiciela było stać się po swym wniebowstąpieniu Orędownikiem człowieka. Natomiast naśladowcy Jego mieli dalej prowadzić rozpoczęte przez Niego dzieło. Czy Jego ludzkie narzędzie nie weźmie żadnego szczególnego udziału w obdarzaniu światłem poselstwa zbawienia wszystkich żyjących w mroku?

Są tacy, co chcą iść aż na krańce ziemi żeby zanieść ludziom światło prawdy lecz Bóg żąda aby każda dusza znająca prawdę starała się wzbudzić u najbliższych miłość ku prawdzie. Jeżeli ze swej strony nie jesteśmy gotowi ponosić szczególnych ofiar dla ratowania dusz stojących na skraju zguby, to jakże możemy być uznani gotowymi wkroczenia do miasta Bożego?

Każdy z nas powinien wykonywać osobistą pracę. Wiem że wielu jest takich, którzy mają właściwą więź z Chrystusem i żyją jedną myślą — jak ludziom w świecie zanieść poselstwo prawdy czasu obecnego. Są zawsze gotowi zaofiarować swoją służbę. Ale z bólem w sercu patrzą na tak wielu tych, którzy zadowolają się łatwymi doświadczeniami kosztującymi niewiele. Życie ich mówi że Chrystus na próżno umarł za nich.

Czy nie pojmujesz jaki to zaszczyt być uczestnikiem cierpień Chrystusa i nie poczuwasz się do odpowiedzialności za ludzi, którym zguba grozi bo nie jesteś gotów do ponoszenia ofiar żeby środki były na pokrycie niezbędnych wydatków, jeśli tak to nie ma dla ciebie miejsca w królestwie Bożym. Musimy we wszystkim stać się współuczestnikami cierpień Chrystusa i Jego zaparcia się siebie. Potrzebujemy Ducha Bożego jako skłaniającego nas do bezustannego ofiarowania siebie.

[104]

### **Bądźcie gotowi!**

„A oto przychodzę rychło a zapłata moja jest ze mną abym oddał każdemu według uczynków jego” ([Objawienie 22,12](#)) mówi Chrystus przy swoim przyjściu, Pan skrupulatnie będzie badać wszelkie zdolności i żądać swego działu z kapitału jaki nam powierzył. Własnym upokorzeniem, własną męką duchową, znojnym życiem i haniebną śmiercią Chrystus zapłacił za służbę wszystkich, którzy przyjęli imię Jego i uznają się Jego sługami. Wszyscy są głęboko zobowiązani do wykorzystania każdej zdolności do pracy w zdobywaniu dusz dla Niego. „Aż nie wiecie — mówi On — iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście sami swoi albowiemeście drogoście kupieni”. [1 Koryntian 6,19-20](#). Dlatego wysławiajcie Boga życiem służby, życiem, które z grzechu przyprowadzi mężczyzn i kobiety ku sprawiedliwości. Kupieni zostaliśmy za cenę życia Chrystusa,

kupieni po to abyśmy zwrócili Bogu wierną służbą to co Mu się należy.

Nie mamy czasu żeby ziemskim przedsięwzięciom poświęcać nasze siły i zdolności. Mamy dać się pochłonać służbie dla świata, mamy służyć sami sobie i stracić wielką i wiecznotrwałą chwałę niebios? Nie, na to nie możemy przystać! Wszystkie zdolności musimy wykorzystać w pracy dla Pana. Wszyscy, co przyjęli prawdę, powinni — dzięki swym wysiłkom — zwiększyć liczbę mężczyzn i kobiet mających stać się współpracownikami Bożymi. Ludzie muszą być oświeceni i nauczeni służyć Bogu ze zrozumieniem jak ustawicznie wzrastać w poznawaniu sprawiedliwości.

[105] Uwagę całego nieba pochłania postęp dzieła, dla którego Chrystus przyszedł na świat. Niebiańskie narzędzia torują drogę światła prawdy żeby rozjaśniało mroczne miejsca na ziemi. Aniołowie czekają na połączenie się z tymi, którzy podejmą pracę wyznaczoną nam już od lat. Nie chcemy więc szukać dróg i środków potrzebnych na rozpoczęcie pracy w miastach. Straciliśmy wiele sposobności bośmy natychmiast nie podjęli tej pracy i zaniechaliśmy postępu w wierze. Pan powiada: „Gdybyście z wiarą przyjęli i podjęli się tego com wam zlecił — poselstwa, które wam zesłałem i pracowników, nie zabrakłoby środków dla wspierania mego dzieła”.

Nadejście Chrystusa jest bliskie, nadchodzi szybko. Czas naszej pracy jest krótki a w tym czasie giną mężczyźni i kobiety. Anioł rzekł: „Czy ludzie, którzy posiadli tak wielkie światło, nie powinni współpracować z Tym, kto posłał Syna swego na świat by darował ludziom światło i ratunek?” Dlaczego ludzie, którzy wiedzą o prawdzie, posiadli wiersz po wierszu, punkt po punkcie, wskazanie po wskazaniu, tu trochę i tam trochę, tak mało czczą Jego, który przyszedł na ziemię po to aby każda wierząca dusza otrzymała Jego Boską moc? W ten sposób miała stać się skuteczna Boskość Chrystusa w zbawieniu rodzaju ludzkiego i skuteczne wstawiennictwo u naszego wielkiego Arcykapłana przed tronem Bożym. Ten plan był w niebie postanowiony. Czy ci, wykupieni za tak wielką cenę, właściwie będą szacować swoje wyratowanie?

Pan nie może przyjąć ludu, który oświadcza swoją pobożność i wiarę w rychłe przyjście Chrystusa, a mimo to pozostawia miasta nieostrzeżone o wyrokach jakie wkrótce dotkną ziemię. Ci, którzy tak postępują, zostaną osądzeni za to zaniedbanie dzieła Bożego.

Chrystus oddał swe cenne życie dla ratowania dusz, które giną w grzechach. Czy będziemy się wzbraniać przed wykonaniem pracy jaką nam wyznaczono i przed współpracą z Bogiem i narzędziami niebiańskimi? Niestety, tysiące ludzi tak postępuje, nie chcą stać się jedno z Chrystusem i nie pozwolą przeogromnej ofierze Chrystusa jaśnieć w swoim życiu w łasce zbawiennej, która objawia prawdę w uczynkach sprawiedliwości. A jednak takim właśnie jest zadanie, które nakazuje ludziom spełnić ofiarę Syna Bożego. Czy wiedząc o tym możemy zachować obojętność? Wzywam naszych braci, przebudźcie się! Moce duchowe będą słabnąć i zamierać jeśli nie będziemy ich ćwiczyć w zdobywaniu dusz dla Chrystusa. Czym możemy usprawiedliwić zaniedbanie tego wielkiego doniosłego zadania, dla dokonania którego Chrystus oddał swe życie?

[106]

W naszych końcowych dniach na ziemi nie możemy sobie pozwolić spędzać czas na żartach, błahostkach i nieróbstwie. Musimy swe dusze upokorzyć przed Bogiem żeby każde serce przyjęło prawdę, która dozna w życiu odnowy i tym przekona świat że ona rzeczywiście jest prawdą Bożą. Niech życie wasze ukryje się wraz z Chrystusem w Bogu. Gdy jak małe dzieci szukać będziemy Pana, gdy przestaniemy wytykać błędy u naszych braci i siostr i zadawać im rany, gdy przestaniemy wtykać szpilki tym, którzy wiernie wywiązują się ze swej odpowiedzialnej pracy w dziele, tylko wtedy gdy dbać będziemy o to żeby nasze serca były prawe przed Bogiem, tylko wtedy będzie On mógł użyć nas dla chwały swego imienia.

Wszyscy musimy być gotowi do ofiar jeżeli nasza służba ma być przez Boga przyjęta. Pamiętajmy że niczym jest nasze wyznanie prawdy jeżeli nie mamy jej w sercu. Odradzająca moc Boża musi wziąć nas w posiadanie byśmy potrafili zrozumieć potrzebę ginącego świata. Moje poselstwo brzmi: „Bądźcie gotowi! Przygotujcie się na spotkanie Pana. Oczyszćcie lampy, zapalcie je i niech światło prawdy świeci na drogach i opłotkach! Świat musi być ostrzeżony o bezpośrednim bliskim nadejściu końca wszystkich rzeczy!”

Bracia moi i siostry! Szukajcie Pana dopóki znaleźć Go można. Przyjdzie bowiem czas gdy wszyscy, którzy zmarnowali okazje lat minionych, będą chcieli szukać Pana. Bóg obdarzył was rozsądkiem. Chce On od was abyście trwali na gruncie zdrowego rozumu i przy pracy. Chce, byście urządzali zebrania dla będących na zewnątrz zboru, żeby ludzie dowiedzieli się prawd ostatniego poselstwa prze-

[107]

strogi. Są takie miejscowości gdzie będziecie radośnie przyjmowani, gdzie będzie się wam dziękować za przybycie z pomocą. Oby Pan dopomógł wam chwycić się tej pracy tak jak żeście nigdy przedtem nie pracowali.

Zacznijmy zajmować się tymi, którzy światła jeszcze nie otrzymali. „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” — oświadczył Chrystus — „a oto ja jestem z wami po wszystkie dni”. [Mateusza 28,18.20](#). Potrzebujemy żywej wiary, tej która głosi nad otwartym grobem Józefa iż mamy żywego Zbawiciela, Tego, który będzie szedł przed nami i będzie współdziałać z nami. Bóg wykona co obiecał jeżeli służyć Mu będziemy za narzędzie. Potrzebujemy wśród siebie więcej modlitwy a mniej niewiary. Sztandar musimy wzniesć przed ludźmi coraz wyżej i pamiętać o tym że Chrystus jest zawsze u naszego boku gdy wolność głosimy uwięzionym i chleb żywota dzielimy głodnym. Jeżeli na widoku mieć będziemy konieczność i wagę naszego działania, zbawienie Boże objawi się w szczególny sposób.

[108] Oby nam Bóg pomógł przywdziać zbroję i działać tak iż widać będzie że poważnie nam zależy na uratowaniu mężczyzn i kobiet godnych zbawienia. Na nowo szukajmy nawrócenia. Potrzebna jest nam obecność Ducha Świętego ażeby nasze serca były miękkie i tklive i abyśmy w pracy nie wykazywali ducha oschłości czy surowości. Modłę się ażeby Duch Święty całkowicie wziął nasze serca w swe posiadanie. Postępujmy tak jak postępują dzieci Boże, które u Niego szukają rady i gotowe są wykonać Jego plany gdziekolwiek się zdarzy sposobność. Bóg przez taki lud będzie uwielbiony, wszyscy świadkowie naszej gorliwości powiedzą: „Amen, Amen!”

„Ocuć się, oblecz się w moc twoją, Syjonie! Oblecz się w szatę ochędóstwa twego, o Jeruzalemie, miasto święte. O jako piękne są na górach nogi tego co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada zbawienie a mówi do Syjonu: Bóg twój króluje! Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wynoszą a społem wykrzykiwać będą, co okiem w oko ujrzą, że zasię Pan Syjon przywiedzie”.

„Wykrzykujcie a śpiewajcie społem, pustynie Jeruzalemskie! Bo pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem. Wysmuknął Pan ramię świętobliwości swojej przed oczyma wszystkich narodów aby oglądały wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego”. [Izajasza 52,1-10](#).



## Rozdział 12 — Sposób pracy

[109]

W związku z ogłoszeniem poselstwa wielkim miastom jest wiele rodzajów pracy jaką powinni wykonywać pracownicy o różnych talentach. Niektórzy mogą pracować w ten a drudzy w inny sposób. Jako współpracownicy Boga muszą dążyć do jedności między sobą. Należy często zwoływać narady i wykazywać zawsze dobrą i serdeczną współpracę. Przede wszystkim każdy musi szukać mądrości u Jezusa a nie polegać na ludziach, nie od nich otrzymywać wskazówki, przez które będą w końcu zwiedzeni. Jako współpracownicy Boga powinniśmy szukać z Nim harmonijnej współpracy. Często powinniśmy się schodzić i radzić w sposób poważny i z całego serca usiłować współpracować. Wszyscy powinni oczekiwać od Jezusa mądrości a nie być zależnymi od ludzkich zarządzeń.

Pan dał niektórym kaznodziejom zdolność prowadzenia zgromadzeń — wielkich spotkań. Taka praca wymaga taktu i mądrości. W dzisiejszych miastach gdzie tak wiele rzeczy przyciąga uwagę, bawi i zajmuje, ludzie powinni zainteresować się tylko czymś niezwykłym. Kaznodzieje sprawy Bożej rozumieją że muszą podjąć nadzwyczajne wysiłki żeby móc zainteresować ludzi prawdą. Kiedy zgromadzą dużą liczbę słuchaczy, muszą głosić poselstwo w nadzwyczajny sposób ażeby ich pobudzić i ostrzec. Muszą wykorzystać wszelkie środki jakimi dysponują aby głoszona prawda brzmiała jasno, wyraźnie i zdecydowanie aby poruszyło słuchaczy i pobudziło w nich pragnienie studiowania Pism Świętych.

Ci, którzy prowadzą dzieło Boże w miastach, muszą wykazać spokój i równowagę i muszą z pełnym nabożności wysiłkiem pracować dla dobra ludzi. Pracujcie gorliwie żeby wzbudzić u słuchaczy zainteresowanie i aby je utrzymać. Jednocześnie musicie starannie wystrzegać się wszystkiego co by zakrawało na sensację. W naszym stuleciu zbytków, ekstrawagancji i pokazów, ludzie myślą że trzeba koniecznie czymś zabłysnąć lub uzyskać jakieś nadzwyczajne sukcesy lecz wybrani posłowie Boży mają obowiązek wykazać że jest to fałszywe rozumowanie i nie należy wydawać

[110]

pieniędzy na uzyskanie zbytecznego efektu. Gdy ci posłowie będą pracować w duchu prostoty, pokory i zgodności, unikając wszelkiej teatralności, praca ich pozostawi dobre i trwałe ślady.

To prawda że wydawanie pieniędzy na ogłoszenie zgromadzeń a także na stały rozwój dzieła Bożego jest konieczne ale moc i siła każdego pracownika nie tkwi bynajmniej w tych czysto zewnętrznych czynnikach ale w pełnym ufności uzależnieniu swej pracy od Boga, w żarliwej modlitwie do Niego o pomoc i w posłuszeństwie Jego słowu. W dziele Bożym trzeba okazać więcej chrześcijańskiego ducha, więcej modlitw, musimy poddać się całkowicie woli Bożej. Pokazy zewnętrzne, wszelkiego rodzaju ekstrawagancje nie przyczynią się w żadnym wypadku do zakończenia dzieła jakie musimy wykonać.

Dzieło Boże powinno być wykonywane potężnie i z mocą. Potrzebny jest nam chrzest Ducha Świętego. Musimy wiedzieć że Bóg przyłączy do swego ludu zdolnych i wpływowych ludzi, którzy w ostrzeżeniu świata wykonają wielką rolę. Nie wszyscy na tym świecie żyją w bezprawiu i grzechu. Bóg ma tysiące takich, którzy nie zginają kolan przed Baalem. I w innych kościołach są bogobojni mężowie a także i niewiasty. Gdyby było inaczej, nie dano by nam głosić poselstwa: „Upadł Babilon, upadł on wielki, wynijdź z niego ludu mój”. Wielu szczerych ludzi czeka na oddech życia z nieba. Ludzie ci przyjmą ewangelię gdy ona do nich dotrze w prostocie i w pięknie Słowa Bożego.

[111]

### **Potrzebna praca od domu do domu**

Praca od domu do domu w celu nawiązania kontaktu z ludźmi jest na równi ważna z wysiłkami prowadzenia publicznej ewangelizacji. W dużych miastach istnieją pewne klasy ludzi, do których nie można dotrzeć poprzez duże spotkania publiczne. Tych należy szukać w taki sposób jak pasterz szuka zgubionej owcy. Wymagają oni pilnych i osobistych starań. Kiedy zaniedbuje się osobistą pracę, ginie wiele wspaniałych możliwości, które, gdyby wykorzystano, dzieło byłoby przyśpieszone.

Jest to bardzo ważne by przez osobistą pracę podtrzymać zainteresowanie, które zostało rozbudzone w wyniku przedstawienia prawdy w dużych zgromadzeniach. Tych, którzy pragną przyjąć

prawdę, należy nauczyć pilnego studiowania Słowa Bożego. Ktoś musi im pomóc w budowaniu na pewnym fundamencie. Jakże ważnym jest aby w tym przełomowym okresie ich chrześcijańskiego doświadczenia byli pod opieką mądrych pracowników biblijnych, którzy pomogą im w zrozumieniu skarbcza Słowa Bożego!

### Misja w miastach a znaczenie szkół misyjnych

Właściwą pracę można będzie wykonywać najlepiej wówczas kiedy seminaria dla pracowników biblijnych będą się ciągle rozwijać. Wyszkoleni pracownicy o głębokim duchowym doświadczeniu, którzy by mogli na codzien pouczać młodych pracowników, powinni współpracować z tymi seminariami lub też placówkami misyjnymi w czasie prowadzenia akcji ewangelizacyjnej jak również z całego serca włączyć się osobiście w wykonywanie pracy. Kiedy mężczyźni i kobiety zostaną nawróceni przez prawdę, to ci, którzy stoją na czele dzieła misyjnego w miastach, powinni o wiele więcej przez modlitwę pokazać tym nowo nawróconym duszom jak skutecznie w nich moc poznanej prawdy w ich życiu. Taki skoordynowany wysiłek wszystkich pracowników byłby jak gwóźdź wbity we właściwe miejsce.

[112]

### Uczenie zasad reformy zdrowia

Na nas jako na ludzi Bóg nałożył obowiązek zaznajamiania ludzi z zasadami reformy zdrowia. Niektórzy uważają że sprawa sposobu odżywiania się nie ma aż tak wielkiego znaczenia by trzeba ją było włączyć do pracy ewangelizacyjnej. Ci, którzy tak myślą, popełniają wielki błąd. Słowo Boże oświadcza: „Cokolwiek jecie czy pijecie, cokolwiek czynicie, czyńcie to wszystko na chwałę Bożą”. [1 Koryntian 10,31](#). Temat o wstrzeźliwości we wszystkich swoich aspektach odgrywa poważną rolę w dziele zbawienia.

W połączeniu z naszą miejską pracą misyjną powinniśmy posiadać odpowiednie pomieszczenia gdzie ci, u których zostało wzbudzone zainteresowanie reformą zdrowia, mogli się zgromadzić w celu uczenia ich gotowania. Tą bardzo ważną pracą nie wolno nam wykonywać niedbale gdyż to wzbudzałoby niesmak u ludzi. Wszystko co czynimy ma świadczyć o autorze prawdy i ma właści-

wie reprezentować świętość i ważność prawdy poselstwa trójjaniełskiego.

Należy prowadzić kursy gotowania. Ludzi należy nauczać jak mają przygotowywać pełnowartościowe pożywienie. Należy im wskazywać potrzebę odrzucania niezdrowych pokarmów lecz nigdy nie powinniśmy zalecać diety głodowej. Można mieć pełnowartościową pożywną dietę bez używania herbaty, kawy i pokarmów mięsnych. Praca nauczania ludzi, jak przygotować zestawy pokarmów, które są pełnowartościowe i apetyczne, ma bardzo wielkie znaczenie.

[113] Dzieło reformy zdrowia jest Bożym środkiem oczyszczającym Jego zbor oraz pomniejszeniem cierpień występujących w tym świecie. Pouczajcie lud że każdy może działać jako pomocna dłoń Boża współdziałając z Mistrzem nad odnową fizycznego i duchowego zdrowia. Na tym dziele reformy zdrowia spoczywa pieczęć Boża. Dzieło to otwiera drzwi dla innych drogocennych prawd. W tej pracy jest miejsce dla wszystkich, którzy ją podejmą w sposób rozumny.

Dzieło reformy zdrowia traktujcie jako sprawę naczelną poselstwa. To jest poselstwo, które mam wam przekazać. Pierwszeństwo tego zagadnienia przedstawiajcie w sposób dobitny i wyraźny gdyż jest potrzeba szerokiego zastosowania tego zagadnienia. Wyrzeczenie się każdego szkodliwego pokarmu czy napoju jest owocem prawdziwej religii. Kto jest całkowicie nawrócony wyrzeknie się każdego szkodliwego nawyku i apetytu. Przez zdecydowaną abstynencję pokonamy nasze zachcianki, które niszczą nasze zdrowie.

Pouczono mnie bym do nauczycieli zajmujących się reformą zdrowia skierowała apel: „Zdążajcie naprzód”. Świat potrzebuje każdej odrobiny wpływu jaki możecie wyrzucić ażeby powstrzymać powódź niemoralności. Niechaj ci, którzy głoszą poselstwo trzeciego anioła, będą mu wierni. „Proszę was tedy bracia przez litości Boże abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbą waszą. A nie przypodobujcie się temu światu ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała”. [Rzymian 12,1-2](#). Niechaj mocny Bóg uzbroi słowem prawdy tych, którzy uczą prawd. Jeżeli Jego pracownicy będą zwiastować te

poselstwa w szczerości w sposób pewny i zdecydowany to Pan będzie współpracował z nimi.

### Nie należy omijać bogatych środowisk

Służebnicy Chrystusa powinni pracować wiernie jak dla bogatych w naszych miastach tak też dla biednych i wzgardzonych. Jest wielu bogatych mężów, którzy są ochotni i podatni na wpływ i działanie ewangelii i Jego poselstwa. A kiedy im przedstawimy Biblię jako jedyne prawidło chrześcijańskiej wiary i wyraźnie będziemy drażyć ścieżki życia, zostaną poruszeni Duchem Bożym aby otworzyć drzwi ewangelii. Objawią żywą wiarę w Słowo Boże i użyją swoich środków na przygotowanie drogi Panu i uczynią proste ścieżki Bogu swemu na pustyni.

[114]

Przez całe lata stawało przed nami kłopotliwe pytanie: Skąd wziąć dostatek środków na wsparcie dzieła, które Pan nam otwiera? Czytaliśmy jasne nakazy ewangelii, misja prowadzona w dwóch kierunkach, to jest w kraju i zagranicą. W tych polach przedkładamy swoje potrzeby zaznaczając abyśmy okazali prawdziwą troskę. Dzieło to nakazuje nam niedwuznacznie żebyśmy wykazali pilne wysiłki w wykonaniu tego co jest konieczne do wykonania. Pan pragnie żeby ludzie bogaci nawrócili się i stali się Jego pomocną dłońią w zdobywaniu innych. Pragnie żeby osoby mogące pomóc w dziele reformy i odnowy ujrzały drogocenne światło prawdy, doznały przemiany charakteru a powierzony im kapitał przeznaczyły dla Jego służby. Chce by środki jakich im udzielił zainwestowali w czynienie dobra, w przygotowywaniu drogi dla ewangelii, żeby mogła być głoszona zarówno tym co są blisko jak i tym co są daleko.

Czy nie będą cenić nieba rozsądni światowi ludzie? O, z pewnością tak! Tam znajdą pokój i odpoczynek od marności i kłopotów i wszelkiego samolubstwa. Pobudźcie ich aby szukali pokoju, szczęścia i radości, które im pragnie dać Chrystus. Pobudźcie ich by kierowali swoją uwagę na najpewniejszy dar, który może być dany śmiertelnemu człowiekowi — najzacniejszą szatę sprawiedliwości Chrystusa. Zbawiciel daruje im życie, które w swej istocie jest życiem wiecznym w niekończącej się chwale. Jeżeli przyjmą Chrystusa, otrzymają największy zaszczyt, a to taki jakiego świat nie

[115]

może dać ani wziąć. Poznają że zachowywanie Bożych przykazań jest wielką korzyścią.

Współczujący Zbawiciel napomina swoich służebników żeby wzywali bogatych i biednych na wieczerzę. Wyjdźcie na drogi i opłatki a swoim wytrwałym i stanowczym wysiłkiem przymuście żeby weszli. Słudzy ewangelii mieli by się zająć tymi bogatymi ludźmi i przygotować ich do rozkosznej wieczerzy prawdy, którą im przygotował Zbawiciel. Ten, który dał swoje najdroższe życie za nich, mówi: „Przyprowadźcie ich i posadźcie ich za mój stół a Ja będę im służył”.

Kaznodzieje Chrystusa! Zwiążcie się z tą klasą ludzi, nie pomińcie ich lekceważąco i beznadziejnie. Pracujcie z całą gorliwością jak tylko jest możliwe a jako owoce swoich wiernych wysiłków zobaczycie w królestwie niebieskim mężów i niewiasty, którzy zostaną ukoronowani jako zwycięzcy i będą śpiewali pieśń triumfu, która jest pieśnią zwycięstwa. „Przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są”, mówi On Pierwszy i Ostatni. [Objawienie 3,4](#).

Dotąd włożono niewiele wysiłków w celu pozyskania ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach i różnych miejscach świata. Wielu z nich jest obdarzonych szlachetnymi talentami. Posiadają oni środki i wpływy, są to szlachetne dary, które darował im Pan, a które mają być wzmocnione i użyte dla dobra innych.

Starajcie się o zbawienie zamożnych ludzi, sprowadźcie ich z powrotem do Boga aby dali Panu swoje dobra, które im dał w dzierżawę aby w Nowym Yorku i innych wielkich miastach mogły być zorganizowane wpływowe środowiska, z których prawda Słowa Bożego mogłaby być rozpowszechniana w swej prostocie między ludźmi. Przekonajcie ludzi żeby swoje bogactwa umieszczali u tronu Bożego abyśmy mogli zwrócić chociaż częściowo Panu to co potrafimy by pomóc Jego pracownikom czynić dobro dążąc do przodu ku Jego chwale.

[116]

### **Plany rozwoju naszego pracowniczego wysiłku**

Siła armii jest uzależniona od sprawności zwykłych żołnierzy. Mądry generał poleca swym oficerom przygotować do czynnej służby każdego żołnierza. Stara się o rozwinięcie najwyższej sprawności u każdego z nich. Gdyby polegał jedynie na sprawności swoich

oficerów, nigdy nie mógłby oczekiwać powodzenia w prowadzonej kampanii. Liczy jednak na wierną i niezmordowaną służbę każdego żołnierza w swej armii. Odpowiedzialność głównie spoczywa na szeregowych żołnierzach.

A tak podobnie jest w armii Księcia Emmanuela. Nasz Generał, który nie przegrał żadnej walki, oczekuje statecznej i wiernej służby od tych wszystkich, którzy stanęli pod Jego sztandarem. W tej rozstrzygającej i końcowej walce, która obecnie przebiega między siłami dobra a zastępami nieprzyjaciela, oczekuje On że wszyscy, tak członkowie jak i kaznodzieje będą mieć w tym staraniu swój czynny udział. Każdy, który stał się Jego żołnierzem, powinien służyć wiernie jako doskonale gotowy o silnym odczuciu odpowiedzialności, która spoczywa na każdym indywidualnie.

Ci, którzy mają duchowy nadzór nad zbozem, powinni opracować wszelkie możliwe sposoby, które umożliwią każdemu członkowi zboru wykonywania pewnej części dzieła Bożego. Zbyt często w przeszłości nie było to robione. Plany, dzięki którym mogliśmy wszyscy być zatrudnieni w czynnej służbie, nie były ani jasno przedstawione ani zrealizowane. Tylko niewielu zdaje sobie sprawę z tego jak dużo utracono z tego powodu.

Przywódcy w Bożej sprawie powinni jako mądrzy dowódcy opracować mądre plany na przyszłość. W planach swoich powinni się poświęcić szczególnym studiom Słowa Bożego żeby to mogło dać światło dla przyjaciół i sąsiadów jak też i członkom zboru. Dzieło Boże na tej ziemi nigdy nie będzie mogło być zakończone dopóki mężczyźni i kobiety będący członkami naszych zborów nie włączą się aktywnie do dzieła razem z kaznodziejami i urzędnikami zborowymi.

Zbawienie grzeszników wymaga poważnej pracy osobistej. Mamy im zanieść Słowo Boże a nie czekać że sami przyjdą do nas. Ach, gdybym mogła przemówić do mężczyzn i kobiet żeby powstali do tej szlachetnej akcji! Czasu, który jeszcze posiadamy, jest niewiele, stoimy na samym skraju wieczności. Nie wolno nam utracić ani chwili. Każda minuta jest zbyt droga i cenna abyśmy ją ofiarowali dla własnych samolubnych spraw. Kto będzie szukał Boga szczerze i poważnie, ten będzie czerpał od Niego moc i łaskę aby był wiernym Jego pracownikiem na polu misyjnym.

[117]

### Pomnażanie talentów w zborze

W każdym zborze istnieją talenty, które kiedy są właściwie skierowane mogą być rozwinięte i mogą się stać wielkim błogosławieństwem w tym dziele. Dlatego aby wzmocnić nasze zbory, potrzebne jest delikatne działanie mądrych pracowników polegające na wyszukiwaniu i rozwijaniu talentów w zborze, talentów, które mogą być użyte w służbie dla Pana. Powinien być opracowany dobry plan zatrudnienia pracowników, którzy by udali się do wszystkich zborów, małych i dużych i pouczyli członków jak należy pracować dla ich wzmocnienia a także wśród niewierzących. Ci, którzy pracują i odwiedzają zbory, powinni udzielać braciom i siostram praktycznych wskazówek odnośnie metod stosowanych w pracy misyjnej.

[118] Wszelkie doświadczenia tego świata nie przebudzą ludzi do głębokiej świadomości potrzeb ginących dusz wokół nich. Nic tak nie przebudzi poświęcenia gorliwych członków zboru jak umożliwienie im pracy na nowych polach misyjnych dla tych, którzy są w ciemności. Przygotujcie pracowników zdecydowanych pójść na drogi i opłotki. Potrzebujemy mądrych sadowników, którzy przesażiliby drzewka na różne miejsca i dali im wszystko co potrzebne jest do wzrostu. Udawanie się na nowe miejsca należy do pozytywnego działania ludu Bożego. Gdziekolwiek nadarza się sposobność uczynimy wszystko co jest w naszej mocy aby torować drogę poselstwu i zakładać nowe ośrodki skąd będzie poselstwo to głoszone. Niechaj pracownicy odznaczają się prawdziwą gorliwością i wyjdą aby blisko i daleko rozniecać światło i znajomość prawdy Bożej. Niechaj niosą ze sobą zasady zdrowego sposobu życia do środowisk, które po większej części nie są z nimi zapoznane.

Ludzie o skromnym usposobieniu życia powinni być zachęceni do podejmowania pracy dla Boga. W tej pracy otrzymają drocenne doświadczenia. Odczuwamy brak pracowników dlatego nie wolno nam pozostawić ani jednego bezczynnym. Zamiast zniechęcać tych, którzy starają się służyć Panu, powinniśmy zachęcać bardziej energicznie żeby wstąpili do dzieła Bożego.



## Radosna służba

Wszyscy, którzy są złączeni z Bogiem, powinni znaleźć obfitość pracy, którą mają wykonywać dla Niego. Ci, którzy idą naprzód w mocy Ducha Mistrza czyniąc wysiłki aby oznajmić ludziom prawdę, którą głoszą, nie będą uważali przyprowadzania dusz do Chrystusa za pracę nudną, nieinteresującą i niewdzięczną. Są upoważnieni do pracy w gospodarce Bożej a będą coraz bardziej ożywieni by wstępować do służby Bożej. Radosną pracą jest otwieranie Słowa Bożego przed innymi.

Młodzi mężczyźni i kobiety powinni być instruowani jak stać się pracownikami w swojej miejscowości i na innych miejscach. Wszyscy niech włożą serce i myśli a rozumnie spostrzegą potrzebę pracy w tym końcowym czasie i przygotowują się do wykonania tego do czego się najbardziej nadają.

[119]

Wielu młodych ludzi, którzy otrzymali w domu właściwe wychowanie, należy przygotować do służby i zachęcić do zatknięcia sztandaru prawdy na nowych miejscach dzięki dobrze zaplanowanej i wiernie wykonywanej pracy. Najlepsze zaś przygotowanie zdobędą we współpracy z naszymi doświadczonymi i dobrze działającymi pracownikami. Działając pod kierownictwem Bożym, wspierani przez modlitwy, przez doświadczonych pracowników, mogą wykonać dobrą i błogosławioną pracę. Łącząc swoją pracę z pracą starszych pracowników i wykorzystując swe młodzieńcze siły dla najlepszych spraw, zapewnią sobie towarzystwo niebieskich aniołów. Jako współpracownicy Boga mają przywilej śpiewać i modlić się, wierzyć i pracować z odwagą i swobodą. Obecność niebiańskich istot pozwoli im i ich współpracownikom zdobyć zaufanie i pewność, które doprowadzą ich do modlitwy i oddawania chwały Bogu, do prostoty prawdziwej wiary.

W tym dobrze przygotowanym planie uczenia członków zboru nie powinno się w żadnym wypadku odkładać wysiłków na bok. W celu pracy misyjnej w wielkich miastach muszą być świadomi świętości i doniosłości tego przedsięwzięcia. Nie wysyłajcie tych, którzy pod tym względem nie są darzeni poważaniem. Potrzebujemy mężczyzn, którzy będą pomagać zwyciężyć przez krzyż samożarcia, którzy będą znosić zniechęcenie i niedostatek i którzy będą mieli wiarę konieczną do wyjścia na pola misyjne. A tym, którzy nie

wzmą osobistego udziału w tej pracy, chciałabym powiedzieć: Nie przeszkadzajcie tym, którzy chcą pracować jeżeli nie macie zamiaru im pomagać.

[120] Wszystkie te wysiłki wychowawcze, powinny być prowadzone przy pomocy poważnych próśb kierowanych do Pana o Jego Ducha. Zwróćcie na to szczególną uwagę, wy którzy jesteście ochotni oddać się w służbę dla Mistrza. Nasza działalność jest obserwowana przez świat. Każdy czyn jest dokładnie osądzony i zbadany. Musimy starannie pielęgnować chrześcijańską przyzwoitość żeby ci, którzy wyznają prawdę, byli zdolni uczyć innych że taką była prawda w Jezusie Chrystusie aby byli sami przykładem żeby nasi nieprzyjaciele nie mogli o nich naprawdę nic złego powiedzieć. Bóg wzywa wszystkich czyniących nieprawość światowości do czystości życia — życia w zgodności ze wszystkimi poświęconymi zasadami, które wyznajemy. Życie pracowników Chrystusa powinno być takie żeby niewierzący widząc ich godne postępowanie i miłe usposobienie byli otoczeni wiarą, która rodzi takie same owoce.

### Osobiste wysiłki a zgromadzenia namiotowe

Praca naszych zgromadzeń namiotowych powinna być prowadzona według metod pozostawionych nam przez Chrystusa a nie w oparciu o ludzkie wymysły. Członkowie zboru powinni być wprowadzeni do pracy dla Boga. Aniołowie Boży będą otwierać pola misyjne bliskie i dalekie ażeby dzieło ostrzegawcze kierowane do świata mogło być szybko zakończone. Bóg wzywa wierzący lud, do nowych doświadczeń w pracy misyjnej przez to że pójdą do nowych miejscowości i będą umiejętnie pracować dla ratowania ginących, którzy znajdują się na odległych terenach. Tym, którzy będą chcieli to wykonać, praca ta będzie udostępniona.

[121] Przy szukaniu zainteresowań zgromadzeniami namiotowymi potrzebni są pracownicy z różnych kierunków i gałęzi dzieła, którzy z tej okazji mieliby być wyuczeni na pracowników biblijnych. Młodzi pracownicy powinni wyjść do pracy z doświadczonymi pracownikami, którzy będą się razem z nimi modlić i cierpliwie ich uczyć. Poświęcone niewiasty mają współdziałać z innymi w pracy od domu do domu. Niektórzy pracownicy mieliby kolportować i sprzedawać

naszą literaturę a dawać ją tym, którzy nie są w stanie nabyć tej literatury.

Ci, którzy się prawdziwie nawrócili, muszą ciągle zdobywać lepsze zrozumienie Pisma Świętego aby mogli przekazać słowa światła i zbawienia tym, którzy giną w ciemnościach i grzechach. Jako współpracownicy z Nim, mamy oczekiwać szczególnego błogosławieństwa i prawdziwych skutków o ile pracujemy na rzecz ochrony dusz przed zakusami szatańskimi aby wszyscy mogli się stać dziećmi światłości.

### Ośrodki handlowe i turystyczne

Ci, którzy w odpowiedzi na wezwanie wstąpili do służby, jako pracownicy Mistrza, powinni dobrze przestudiować Jego metody pracy. W czasie swojej ziemskiej służby Zbawiciel wykorzystał możliwości jakie można znaleźć na uczęszczanych szlakach. W przerwach pomiędzy kolejnymi podróżami Jezus zatrzymywał się w Kapernaum, które otrzymało nazwę „Jego własne miasto”. Miasto to nadawało się dobrze na centrum działalności Zbawiciela bowiem położone na szlaku z Damaszku do Jerozolimy i Egiptu oraz do Morza Śródziemnego było wielkim węzłem komunikacyjnym. Ludzie z wielu krajów przechodzili przez nie lub zatrzymywali się na odpoczynek podążając w swoich podróżach w różne strony. Tutaj Jezus mógł spotkać ludzi ze wszystkich narodów i warstw, bogatych i wielkich jak również biednych i nisko urodzonych a Jego nauki mogły dostać się do innych krajów, do wielu domostw. W ten sposób miało nastąpić ożywienie na polu badania prorocत्व, ludzie mieli zbliżyć się do Zbawiciela a Jego poselstwo miało być zanesione temu światu.

W dzisiejszym czasie wzmożonego ruchu turystycznego istnieją o wiele większe możliwości kontaktów ze środowiskami różnych narodowości jak w czasie starożytnego Izraela. Owe możliwości [122] zwiększyły się tysiącrotnie. Bóg przygotował drogę w cudowny sposób, sztuka drukarska dopomogła do uwielokrotnienia wydawnictw idąc dziełu na rękę. Biblia i publikacje w różnych językach rozsiewają mocno prawdę na czas obecny, są nam do dyspozycji i mogą być szybko zanesione do każdego kraju świata.

Chrześcijanie, którzy mieszkają w wielkich ośrodkach handlowych i turystycznych, mają specjalne okazje. Wierzący w tych miejscach mogą pracować dla dzieła Bożego w sąsiedztwie swoich domów.

Najłatwiejszymi światowymi ośrodkami leczniczymi i turystycznymi są te, które są przepełnione wieloma tysiącami poszukiwaczy zdrowia i przyjemności, gdzie powinni mieszkać kaznodzieje i ich pomocnicy — kolporterzy — zdolni do zainteresowania prawdą przebywających tam tłumnie. Niechaj ci pracownicy szukają sposobności aby przedstawić poselstwo na ten czas i w miarę możliwości niech organizują spotkania publiczne. Niech natychmiast wykorzystają każdą nadarzącą się sposobność przemawiania do ludzi. Wyposażeni w moc Ducha Bożego niechaj przekazują ludowi poselstwo jakie głosił Jan Chrzciciel: „Opamiętajcie się albowiem przybliżyło się królestwo niebios”. [Mateusza 3,2](#). Słowo Boże ma być przekazywane zrozumiale i z mocą aby ci, którzy mają uszy do słuchania mogli usłyszeć prawdę. W ten sposób ewangelia obecnej prawdy stanie na drodze życia tych, którzy jej nie znają. Zostanie przez wielu przyjęta oraz zaniesiona przez nich do ich własnych domów we wszystkich częściach świata.

### **Z niezmordowaną gorliwością**

[123] Mamy nieść poselstwo Boże ostrzegając ludzi, dlatego nasze studium Słowa Bożego powinno być poważne i gorliwe aby szerzyć światło! Każda dusza, która otrzymała światło od Boga, ma usiłować szerzyć to światło dalej. Niechaj idą pracownicy od domu do domu i otwierają Biblię przed ludźmi kolportując druki. Niechaj mówią innym o świetle, które oświeciło ich własne serca. Czasopisma powinny być kolportowane w pociągach, na drogach i okrętach pasażerskich, które pływają na morzach, jak też i pocztą.

Wielkie dzieło ma być wykonane a ludzie, którzy znają prawdę, mieliby całym swym wysiłkiem przyjść na pomoc temu dziełu. Miłość Chrystusowa musi napełniać ich serca. Duch Chrystusowy musi być wylany na nich i musi uczynić ich gotowymi aby mogli stanąć przed sądem. Kiedy sami poświęcą się Bogu, to ta poświęcająca moc będzie prowadzić ich wysiłki przy głoszeniu prawdy innym. Nie wolno nam stać dłużej w uśpieniu na zaczarowanym gruncie szatana

ale powinniśmy zmobilizować wszystkie swoje siły, skutecznie każdą zdolność, którą Bóg nas obdarzył. Ostatnie poselstwo ostrzegawcze musi być ogłoszone „o wielu ludach i narodach i językach i królach” i dał nam obietnicę: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”. [Objawienie 10,11](#); [Mateusza 28,20](#).

Mam powinność powiedzieć i wskazać kaznodziejom na nieopracowane miasta, ponaglić ich przez wszystkie możliwe środki do otwarcia drogi w celu ogłoszenia obecnej prawdy. W niektórych miastach poselstwo o drugim przyjsciu Pańskim było głoszone po raz pierwszy. Musimy podjąć wysiłki na nowo jakby na nowych polach misyjnych. Jak długo mają jeszcze pozostawać tak nieopracowane pola misyjne i nieopracowane miasta, które się pomija? Ziarno prawdy powinno być rozsiewane na wielu miejscach naszej ziemi.

Pan wymaga by Jego słudzy odznaczali się wyczuleniem ducha na wartości dusz i byli bystrymi w dostrzeganiu obowiązków, które mają być wykonane szybko reagując na zobowiązania jakie Pan na nich nakłada. Musi być takie poświęcenie, które nie będzie szukać ziemskich interesów a więcej zajmować się sprawami dzieła Bożego, które ma być wykonane w czasie pozyskiwania dusz do prawdy. [124]

Kaznodzieje, wygłaszajcie prawdy w taki sposób by skłoniły członków do osobistej pracy nad tymi, którzy nie znają Chrystusa. Zachęcajcie do osobistych wysiłków w każdy możliwy sposób. Pamiętajcie że praca kaznodziei nie kończy się tylko na kazaniu. Ma on odwiedzać rodziny w ich domach, modlić się z nimi i otwierać im Pismo Święte. Ci, którzy wiernie wykonują swoją pracę poza kazalnica, spełniają daleko większą pracę od tego, który ogranicza się tylko do ambony. Niechaj nasi kaznodzieje ponoszą odpowiedzialność z drzeniem i z bojaźnią za dusze oczekując mądrości od Pana i bezustannie żądając Jego łaski. Jezus musi być naszym wzorem. Niechaj pilnie studiują Jego życie wprowadzając je do swojego codziennego życia i Jego zasady, którymi On się kierował w ziemskiej służbie.

\* \* \* \* \*

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie...” To jest przepis na zdrowie wszystkich duchowych i cielesnych chorób. Jest to dar Jezusa dla tych,

którzy Go szukają w duchu i w prawdzie. On jest tym mocnym Lekarzem. Ale mam jeszcze inne wezwanie: „Weźmijcie jarzmo moje na się a uczcie się ode mnie że Ja cichy i pokornego serca a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest a brzemie moje lekkie jest”. [Mateusza 11,28-30](#). Nośmy Chrystusowe jarzmo i uczmy się od Niego pokory i cichości, wtedy znajdziemy odpocznienie w wierze i w ufności i prawdzie, wówczas stwierdzimy że jarzmo Chrystusa jest wdzięczne i brzemie jest lekkie.

Gdy doświadczeni pracownicy podejmują szczególne wysiłki w miejscowości gdzie mieszkają bracia i siostry, to na współwierzających spoczywa poważny obowiązek uczynienia wszystkiego co leży w ich mocy aby działalność Pana utorować drogę. Z modlitwą powinni zbadać swe serca i przygotować Królowi drogę wyzbywszy się każdego grzechu, który by przeszkadzał im we współpracy z Bogiem i braćmi.

Nie zawsze w pełni rozumie się tę powinność. Często szatan wnosi do zboru ducha, który uniemożliwia członkom zrozumienie nadarzających się sposobności do pełnienia służby. Często wierni pozwalali nieprzyjacielowi działać przez nich właśnie w tym czasie kiedy całkowicie powinni byli poświęcić się Bogu i postępowi Jego dzieła. Nieświadomi zbaczali i to daleko ze ścieżki sprawiedliwości. Krytykowali, gderali i uprawiali faryzeuszowską pobożność i wyniosłość, czym wielce zasmucali Ducha Bożego, tak że odstąpił od nich bo oni poważnie hamowali działalność posłów Bożych.

Często i w wielu miejscowościach zwracano uwagę na to zło. Niekiedy ci co chętnie ganili, surowo osądzali i potępiali, żalowali swego postępowania i nawracali się. Wtedy Bóg mógł ich użyć dla chwały imienia swego i dla czci swojej.

Żyjemy w szczególnym okresie historii świata. W krótkim czasie musi dokonać się potężne dzieło. Każdy chrześcijanin musi w nim pomóc, musi wykonać swoją część pracy. Bóg szuka mężów, którzy chcą się poświęcić ratowaniu dusz. Gdy zaczniemy pojmować jaką ofiarę złożył Chrystus dla ratowania ginącego świata, widoczne będą potężne trudy, zmagania o zbawienie dusz. Ach, gdyby wszystkie nasze zbory poznały bezgraniczną ofiarę Chrystusa i zdały sobie z niej sprawę!

## Ruch reformacyjny

W nocnym widzeniu ujrzałam wielki ruch reformacyjny wśród ludu Bożego. Wielu chwaliło Boga, sławiło Go. Chorych uzdrawiano, czyniono także inne cuda. Widoczny był duch wstawienniczych modlitw, taki jaki wystąpił w dniu Zielonych Świątek. Setki i tysiące ludzi szły odwiedzać rodziny i odkrywały przed nimi Słowo Boże. Moc Świętego przekonywała serca, poznać się dawał duch szczerego nawrócenia. Wszędzie otwierały się drzwi na głos prawdy. Wydawało się że na świat spłynął wpływ niebiański. Wierny i korny lud Boży otrzymywał obfite błogosławieństwa. Słyszałam głosy dziękczynienia i hołdu. Zdawało się że jest to religijna odnowa — taka jakiej byliśmy świadkami w 1844 roku.

A jednak niektórzy nic nie chcieli wiedzieć o nawróceniu. Nie byli gotowi kroczyć drogą Bożą. Kiedy wzywano o dobrowolne ofiary żeby dzieło Boże mogło postąpić naprzód, niektórzy, pełni samolubstwa, za nic nie chcieli uszczuplić swoich majątkości. Owi skąpcy odłączyli się od społeczności wiernych.

## Pracujmy póki jest czas

[127] Wyroki Boże idą przez świat i my, pod wpływem Ducha Świętego, musimy zwiastować powierzone nam poselstwo ostrzeżenia. Musimy to poselstwo szybko i w stanie nieuszczuplonym przekazywać dalej wszystkim ludziom. Wkrótce będą inni musieli podjąć ostateczną decyzję. Naszym obowiązkiem jest zatroszczyć się o to by mogli zrozumieć prawdę i rozsądnie decydowali. Pan wzywa swój lud do poważnej i rozumnej pracy dopóki jeszcze trwa czas łaski.

## Ważność osobistej pracy

Członkowie naszych zborów powinni więcej wykazywać gorliwości w pracy od domu do domu, więcej udzielać lekcji biblijnych i więcej rozpowszechniać naszych publikacji. Doskonały charakter chrześcijański można tylko wtedy rozwinąć kiedy człowiek z radością bezinteresownie bierze udział w głoszeniu prawdy i wspiera dzieło Boże swymi środkami finansowymi. Musimy nad wszystkimi wodami siać zachowując w sercach miłość Boga jak długo dzień



jest i używać środków jakich nam dał do wykonywania kolejnych leżących przed nami obowiązków, czymkolwiek będziemy się zajmować, wszystko musimy wykonać rzetelnie. Jakiegokolwiek by to wymagało ofiary, winniśmy złożyć ją z radością. Gdy będziemy siać nad wszystkimi wodami, zrozumiemy iż „kto obficie sieje, obficie też żąć będzie”. **2 Koryntian 9,6.**

Kto chce być dzieckiem Chrystusowym, ten musi iść za Jego przykładem. Nieście pomoc bliźnim w materialnych potrzebach a wdzięczność ich przełamie bariery i umożliwi wam zdobyć ich serca. Zastanówcie się poważnie nad tym! Jako zbory mieliście sposobności stać się współpracownikami Boga. Gdybyście usłuchali słów Bożych i przystąpili do tej pracy, zyskalibyście błogosławieństwo i pokrzepienie, posiadlibyście bogate doświadczenie. Jako narzędzie Boga moglibyście być Jego współpracownikami w ratowaniu ludzi, odrodzeniu i zbawieniu. Dzieło to nie tkwiłoby w miejscu lecz naprzód szłoby z łaski do łaski i z mocy w moc.

Pan przedstawił mi pracę jaką musi się wykonać w naszych miastach. Wierni w tych miastach powinni ją wykonać w najbliższym sąsiedztwie. Mają działać spokojnie i pokornie, wnosić z sobą wszędzie atmosferę niebios gdziekolwiek się znajdują. Jeżeli usuną siebie na :plan drugi, jeżeli zawsze będą wskazywać na Chrystusa, to odczuć się da siłę ich wpływu. [128]

Nie jest zamierzeniem Pana żeby przy sianiu ziarna prawdy kaznodziejom pozostawić największą część pracy. Także mężowie niepowołani do służby kaznodziejskiej powinni pracować dla swego Mistrza według posiadanych szczególnych zdolności. Gdy ktoś bez zastrzeżeń oddaje się służbie Pańskiej, to zdobywa doświadczenie, które pozwoli mu pracować dla Mistrza z coraz lepszym skutkiem. Wpływ, który przyciągnął go do Chrystusa, pomoże mu innych przyciągnąć do Niego. Może on nigdy nie przemawiać publicznie, mimo to jest kaznodzieją Bożym i czyny świadczą o tym że z Boga się narodził.

Kobiety — równie dobrze jak mężczyźni — mogą siać ziarna prawdy tam gdzie w ukryciu wzejść mogą. W rozstrzygającej godzinie mogą wziąć udział w dziele, zająć miejsce dla nich przeznaczone a Pan będzie przez nie działać. Jeżeli przenika ich poczucie własnego obowiązku, jeżeli są pod wpływem Ducha Bożego, to zdobędą opanowanie siebie jakiego wymagać będzie dany czas. Światłość od

[129]

oblicza Zbawiciela będzie padać na ofiarne niewiasty i da im moc przekraczającą moc mężczyzn. W rodzinie mogą dbać o życie wewnętrzne czego nie potrafią mężczyźni. Mogą zdobywać te serca, do których nie znajdują dojścia mężczyźni. Praca niewiast jest bardzo potrzebna. Skromne i zachowujące dyskrecję mogą wykonać dobrą pracę gdy ludziom w ich domach wyjaśniają prawdę. Słowo Boże w ten sposób objaśnione, podobne zacznym, będzie potężnie działać i pod wpływem jego nawrócą się całe rodziny.

Bracia moi i siostry! Pomyślcie o tym, chwytajcie każdą nadającą się sposobność, rozmowy z sąsiadami, krewnymi lub znajomymi! Wykorzystujcie każdą okazję do czytania im czegokolwiek z ksiązek zawierających prawdę na czas obecny. Złóżcie dowód że ratowanie dusz, za które Jezus złożył tak wielką ofiarę, jest dla was rzeczą najważniejszą.

W pracy dla dobra ginących dusz będą wam aniołowie towarzyszyć. Tysiące nad tysiącami i dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy aniołów czeka na to aby współpracować z członkami naszych zborów w przekazywaniu innym światła, którego Bóg obficie udzielił aby lud mógł się przygotować na przyjście Chrystusa. „...oto teraz jest czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia”. [2 Koryntian 6,2](#). Niechaj każda rodzina szuka Pana i w żarliwej modlitwie prosi o pomoc aby móc skutecznie działać w Jego sprawie.

Nie bagatelizujcie spraw drobnych mając na widoku wielką sprawę. Małe prace możesz wykonać z dobrym wynikiem natomiast podejmując wielkie zadanie możesz zawieść całkowicie i ulec zniechęceniu. Chwytaj się zawsze pracy wszędzie tam gdzie ją widzisz. Bez względu na to czyś bogaty czy ubogi, wielkiego czy niskiego stanu, Bóg wzywa cię do czynnej służby dla niego. Gdy wykonujesz każdą robotę, która ci w ręce wpada, stajesz się zdolny do każdej pracy. Natomiast gdy zaniedbujesz swe codzienne obowiązki, stajesz się bezużytecznym i słabym człowiekiem. Oto dlatego tak wiele jest nieowocujących drzew w ogrodzie Pana.

[130]

W kręgu rodzinnym, u sąsiadów, przy łożu chorego, możecie ze spokojem czytać Pismo Święte i wypowiadać słowa o Jezusie i prawdzie. W ten sposób możecie zasiać drogocenne ziarno, które wzejść może po wielu dniach i wydać owoce.

W wielu pozornie beznadziejnych miejscowościach jest praca misyjna do wykonania. Duch misjonarstwa musi w swe władanie

wziąć nasze serca i natchnąć nas chęcią zdobywania ludzi do pracy, której żeśmy nie planowali a także chęcią działania w miejscowościach, o których nawet żeśmy nie myśleli. Pan posiada swój plan rozsiewania ziarna ewangelii. Siejąc ziarno stosownie do Jego woli pomnożymy je tak iż słowo Jego dotrze do tysięcy tych, którzy nigdy nic o prawdzie nie słyszeli.

Wszędzie nadarzają się sposobności. Wykorzystujcie każdą możliwość! Trzeba oczy namaścić niebiańskim balsamem żeby dostrzegły te sposobności. Bóg szuka czujnych i czuwających misjonarzy. Są jeszcze drogi, na które otworzą się oczy. Łaskawie nam darowane możliwości musimy dostrzec i przystać na nie.

Wysłannikom Boga polecono podjąć taką samą pracę jaką wykonywał Chrystus na ziemi. Muszą spełnić każdą służbę taką jaką On spełniał. Szczerze i poważnie udostępniać powinni ludziom niezmiernie bogactwa i nieprzemijające skarby nieba. Powinni być pełni Ducha Świętego, powinni oferować pokój niebios i przebaczenie łaski. Powinni wskazywać na bramy miasta Bożego mówiąc: „Błogosławieni, którzy czynią przykazania Jego, aby mieli prawo do drzewa żywota i aby weszli bramami do miasta”. [Objawienie 22,14](#).

### **Musicie żywić w sobie ducha wyrzeczeń**

Każdy członek zboru powinien żywić w sobie ducha ofiarności i wyrzeczeń. W każdej rodzinie powinno się uczyć zaparcia się siebie. Ojcowie i matki! Uczcie dzieci gospodarności i oszczędności!

Zachęcajcie je do oszczędzania groszy na misję. Przykładem naszym jest Chrystus. Dla naszego dobra stał się ubogim abyśmy dzięki Jego ubóstwu mogli stać się bogatymi. Uczył że wszyscy powinni złączyć się w miłości i jednomyślności by pracować tak jak On pracował, by składać ofiarę jak On ją złożył i miłować się wzajemnie jak przystało na dzieci Boże.

Bracia moi i siostry! Musicie chcieć się nawrócić byście zaparciem się siebie obrócili w czyn charakter Chrystusa. Ubierajcie się prosto lecz schludnie. Wydawajcie na siebie tak mało jak to jest tylko możliwe. Postawcie w mieszkaniu skarbonkę, w którą składać będziecie pieniądze zaoszczędzone dzięki dobrym uczynom zaparcia się siebie! Dzień w dzień zdobywajcie jaśniejsze zrozumienie Słowa Bożego i wykorzystajcie każdą sposobność pozwalającą

[131]

zdobyte poznanie przekazać innym. Niechaj was nie nuży czynienie dobra, Bóg nieustannie obdarowuje was łaską swego Ducha abyście przekazali ją światu. Działajcie wspólnie z Panem Jezusem, On nauczy was bezcennych lekcji swojej miłości. Czas jest krótki. We właściwej godzinie gdy czasu już nie będzie otrzymacie swoją nagrodę.

Otrzymałam polecenie powiedzieć wszystkim mającym miłującym Boga szczerze: teraz jest odpowiednia pora abyście swe majątki lokowali w dzieło Boże, dziełu temu ku pomocy. Teraz jest czas wesprzeć kaznodziejów w ich służbie pełnej wyrzeczeń a polegającej na ratowaniu ginących dusz. Gdy napotkacie na niebiańskich dworach ludzi, którym pomogliście uratować się, czy nie będzie to dla was wspaniałą nagrodą?

Nikt nie powinien skąpić swego grosza. Kto jest zamożny, niech się cieszy że swój skarb może złożyć w niebie — tam gdzie nigdy nie zniszczy! Pieniądze, których nie chcemy włożyć w dzieło Pańskie, zniszczą. W nich bank niebiański nie bierze udziału.

[132] Apostoł Paweł opisuje tych, którzy zatrzymują to co się Bogu należy następującymi słowy: „Bo, którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami”. [1 Tymoteusza 6,9-10](#).

Siać nad wszystkimi wodami to znaczy bardzo dużo. Oznacza to nieustanne składanie darów i ofiar. Bóg postara się o ułatwienia tak że wierny szafarz powierzonych mu dóbr będzie zaopatrzony we wszystko, będzie bogaty w dobre uczynki. „Jako napisano: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego zostaje na wieki. A ten, który daje nasienie siejącemu, niechże i wam da chleb ku jedzeniu i rozmnoży nasienie wasze i przysporzy urodzajów sprawiedliwości waszej”. [2 Koryntian 9,9-10](#).

Ziarno zasiane ze szczodroblivej ręki znajduje uznanie u Pana. Pan troszczy się o nie. Ten, kto służy siewcy ziarnem, daje swemu słudze to co go uczyni zdolnym do pracy z Dawcą ziarna.

W tej chwili Pan wzywa Adwentystów Dnia Siódmego w każdej miejscowości aby poświęcili się dla Niego i czynili co mogą najlepszego stosownie do okoliczności wspierając Jego dzieło. Pragnie On

aby dobrowolnym składaniem darów i ofiar dowiedli iż cenią Jego błogosławieństwa i wdzięczni Mu są za Jego łaskę.

Drodzy bracia i siostry! Wszystkie nasze pieniądze należą do Pana. Zwracam się do was w imię Pańskie, stójcie razem, jednoczcie się by przedsięwzięcia rozpoczęte w imię Boże doprowadziły do pomyślnego zakończenia. Nie obciążajcie dzieła wznoszeniem w wielu miejscowościach pomników dla Boga, na co wydajecie środki niezbędne na co innego. Nie zniechęcajcie mężów, którzy walczą o doprowadzenie do końca ważniejszych dużych i małych przedsięwzięć, ponieważ opieszale wspieracie te poczynania i oni nie mogą pełnić skutecznej służby. Wszystek nasz lud musi przebudzić się i pojąć co ma czynić. Ma okazać że Adwentyści Dnia Siódmego są jednomyślni i silni. [133]

### Warunki służby godne przyjęcia

Jako lud musimy stać w pobliżu Boga. Jest rzeczą konieczną żeby światło niebios oświeciło nasze serca i umysły. Potrzebna jest nam mądrość jakiej Bóg jedynie może udzielić jeżeli chcemy zanieść poselstwo do miast. Nasze zbory powinny wszędzie się jednoczyć. Nikomu kto przyjąwszy chrzest ślubował żyć dla służby i dla chwały Bożej nie wolno cofać swego przyrzeczenia. Istnieje świat, który musi być uratowany. Ta myśl powinna skłaniać nas do większych ofiar i do gorliwej pracy dla tych, którzy jeszcze krocą drogą daleką od Boga.

Gdy przyjmiecie zasady Słowa Bożego, wpływ wasz będzie z korzyścią dla każdego zboru i dla każdej społeczności. Macie być pomocnikami Pana by wraz z Nim walczyć przeciwko potężnemu wrogowi. Wszelkie błahe słowa, wszelka lekkomyślność i wszelkie głupstwo są zwiedzeniem przeciwnika chcącego okraść was z mocy ducha. Wzmocnijcie się w imię Boga Izraelskiego przeciwko temu złu. Jeśli ukorzycie się przed Bogiem, Bóg udzieli wam poselstwa dla ludzi koczujących drogami i opłotkami, dla żyjących w krajach dalekich, dla ludzi potrzebujących waszej pomocy. Oczyście swoje lampy i utrzymujcie w nich światło, niech płoną byście wszędzie, na wszystkich waszych drogach, w słowie i czynie, szerzyli promienne światło.

Jeżeli oddamy się służbie Panu, On wskaże nam co mamy czynić. [134]

Jeżeli wejdziemy w ścisły związek z Bogiem, On będzie działać wraz z nami. Nie pozwólmy żeby nasze „ja” tak dalece pochłonęło nas iż byśmy zapomnieli o ludziach, którzy wspinają się po szczeblach doświadczenia i potrzebują naszej pomocy. Musimy zawsze być gotowi wykorzystać nasze od Boga nam dane uzdolnienia w pracy dla Pana i w czas lub nie w czas mówić słowa, które będą pomocą i błogosławieństwem.

Moi bracia i siostry, czy rozmyślały o potrzebach wielkich miast na wschodzie? Nie wydaje się wam że należy im przynieść poselstwo o rychłym przyjściu i zjawieniu się Zbawiciela Jezusa Chrystusa? Dzieło, które mamy wykonać, jest zdumiewającym i obszernym dziełem. Świat ma być ostrzeżony przed zagładą. Są dusze, które pracowałyby dla miast wschodnich i ich stanów gdzie wiadomość o powtórny przyjsciu Zbawiciela była głoszona na początku. Kto zdecyduje się poświęcić do pracy w tych właśnie okręgach wschodu. Setki ludzi jest w naszych szeregach, którzy powinni wyjść do pracy ewangelizacyjnej ale ci ludzie nie robią nic albo robią niezmiernie mało dla postępu prawdy. Na tych co otrzymali najdokładniejsze wskazówki co do jej zasad spoczywa wielka odpowiedzialność za ludzi, którzy jeszcze nie słyszeli ostatniego poselstwa zbawienia.

[135] Jeżeli w tym czasie członkowie zboru ukorzą się przed Bogiem, jeżeli usuną z serc wszelkie zło i na każdym kroku będą Go pytać o radę, to On objawi się im i natchnie męstwem, doda zachęty. Gdy członkowie zboru wiernie wykonają należącą do nich część pracy, Pan będzie kierować przez siebie wybranymi kaznodziejami i prowadzić ich krzepiąc w tak ważnej i doniosłej pracy. Zjednoczmy się wszyscy w modlitwie by wspierać ich ręce i ubłagać dla nich lśniąca promienie świątyni niebieskiej.

Koniec jest blisko, przyjdzie niepostrzeżenie, bezszelestnie — jak złodziej w porze nocnej. Oby Bóg sprawił byśmy nie spali dłużej jak to inni czynią lecz byśmy czuwali i zachowali trzeźwość. Już wkrótce prawda zwycięży, będzie triumfować w chwale i wszyscy, którzy obecnie chcą działać wspólnie z Bogiem, będą triumfować wraz z nią. Czas jest krótki, wkrótce nadejdzie noc kiedy żaden człowiek nie będzie mógł działać. Niechże wszyscy radujący się wspaniałym światłem prawdy na czas obecny, pośpieszą teraz prze-

kazać tę prawdę innym. Pan zapytuje: „Kogóż poślę? A kto nam pójdzie? Tedy m rzekł: Otom ja, pošlij mię”. [Izajasza 6,8](#).

\* \* \* \* \*

Ci, którzy niosą poważną odpowiedzialność przed Bogiem, nie powinni zapominać że ich ma formować Duch Święty do tego odpowiedzialnego dzieła. Jest to Pan, który ich kontroluje. Nie powinniśmy dążyć do formowania według naszego mniemania tych, z którymi się spotykamy, pozostawmy tę działalność dla Chrystusa. On nie kieruje się przy tym zasadami ludzkimi ani wzorami tego świata. On pracuje według swoich myśli i ducha. Człowiek ma się usilnie starać o to aby objawić światu to co Chrystus włożył do jego serca. Pod wpływem Jego łaski człowiek staje się uczestnikiem boskiej natury uszedłszy skażenia, które jest na świecie w pożądlnościach. Największą siłę otrzymuje ten, który przyjmuje Chrystusa, otrzymuje zdolność do szlachetnej służby Bożej.

Wielu świeckich uczonych przyjęło zbyt pyszną postawę że nie są zdolni kontaktować się z prostymi ludźmi. Ich pyszna postawa z powodu ich wiedzy jest przeszkodą dla konkretnego myślenia gdyż posiadają puste i górnolotne myśli. Najzdolniejsi przedsiębiorcy życzą sobie poznać prawdę taką jakiej Chrystus uczył ludzi kiedy przebywał na ziemi. Prawda ta, którą uczył, posiadała moc i życie. Jego słowa były jakby liście z drzewa żywota. Czego dzisiaj potrzebuje świat, to światło odzwierciedlające Chrystusa w podobnych do Niego mężczyznach i niewiastach. Najmądrszymi i najsilniejszymi wskutek prawdy mogą się stać ci, których Chrystus uczynił mądrymi przez kontrolowanie samych siebie. On uszlachetnia i oczyszcza a także poświęca przez Ducha Świętego.

[136]

\* \* \* \* \*

Chrystus dał polecenie swoim uczniom: „Idźcie na cały świat”. [Mateusza 16,15](#). Wszyscy muszą usłyszeć poselstwo ostrzegawcze. Wartość największej nagrody jest obiecana dla tych, którzy bieją wytrwale. Tacy otrzymają niezwiędłą koronę żywota.

\* \* \* \* \*

Pielęgnujcie spokojny charakter. Oddajcie swą wolę i ducha Bogu jako miłosiernemu Stworzycielowi. On zachowa tych, którzy się oddali w Jego wierną opiekę. On nie kocha się w tym kiedy widzi nasze łzy jak też narzekania pokrywające Jego ołtarz. Bądźcie zadowoleni i uwielbiajcie Pana tym co posiadacie kiedy nie widzicie nawracających się dusz. Dzieło Boże i tak pójdzie naprzód. Jeżeli będziecie pracować według własnych planów, będziecie się posuwać do tyłu zamiast do przodu. Cudowny pokój Boży opanuje wasze serca i będziecie radośni kiedy pozwolicie pracować Panu. Nie przeszkadzajcie Mu. On będzie sprawował dzieło jeżeli Mu na to pozwolicie.

\* \* \* \* \*

Powinny być robione wielkie plany jak też położona wielka troska odnośnie pracy w dziele i w każdej jego części ażeby w harmonijnym związku była związana każda sprawa tak żeby to wszystko było jako jedna doskonała całość.



## Rozdział 14 — Słowa napomnienia dla kaznodziejów

[137]

**Sanatorium, California**

**3 listopad 1901**

**Do pracowników o dużym doświadczeniu w Nowym Yorku**

Kiedy rozmyślałam o sytuacji w Nowym Yorku, wielki niepokój opanował moją duszę. W nocnej porze były mi pokazane niektóre sprawy, które zostały mi objaśnione następująco: Nowy York może być opracowany jeżeli będzie się pracować w różnych częściach tego miasta, w których nie ma żadnych zborów, gdzie prawda znalazłaby swoje miejsce. Jest bardzo wiele pracy, którą trzeba będzie wykonać przez głoszenie prawdy — prawdy aktualnej na czas obecny, to jest głoszenie poselstwa dla tych, którzy są umarłymi w przestępstwach swoich grzechów. Najbardziej wstrząsające poselstwo będą ogłaszać mężowie wybrani przez samego Boga — poselstwo, które ma ostrzec ludzi i przebudzić ich. A chociaż niektórzy będą przez te napomnienia urażeni i doprowadzi ich to do odrzucenia światła i dowodów, jednak posłuży to nam za znak że nosimy doniosłe poselstwo na czas obecny.

Rozstrzygające poselstwo będzie głoszone w sposób nadzwyczajny. Sądy Boże spadają na ziemię. Kiedy dzieło Boże musi być zorganizowane w miastach przez kolporterów, pracowników biblijnych, doświadczonych lekarzy, misjonarzy, to w tym celu by się zainteresować niektórymi środowiskami ludzi. W naszych miastach musimy mieć poświęconych ewangelistów, przez których ma być przekazane poselstwo tak dobitnie że przebudzi i wstrząśnie sercami ku prawdzie.

„Wywiedź lud ślepy, który już ma oczy i głuchy, który już ma uszy. Wszystkie narody niech się społu zjedą i niech się zgromadzą ludzie. Któż jest między nimi co by to opowiedział a przyszłe rzeczy nam oznajmił? Niech stawia świadków swoich a będą usprawiedliwieni albo niech słyszą i rzekną: Prawdą jest! Wyście świadkowie moi, mówi Pan i sługa mój, któregom obrał, abyście wiedzieli i wie-

[138]

rzyli mi i zrozumieli że Ja jest a że przede mną nie był stworzony Bóg ani po mnie będzie. Ja, Jam jest Pan, a nie masz oprócz mnie zbawiciela. Ja oznajmuję i wyswobadzam i opowiadam a nie masz nikogo między wami z obcych bogów, i wyście mi tego świadkami, mówi Pan, że Ja Bóg. Pierwej niż dzień był, Jam jest, a nie masz kto by wyrwał z ręki mojej, gdy co uczynię i któż to odwróci?” [Izajasz 43,8-13](#).

„I powiodę ślepych drogą, której nie znali, a ścieżkami, o których nie wiedzieli, poprowadzę ich, obrócę przed nimi ciemność w światłość a co nierównego, w równinę. Toć jest co im uczynię a nie opuszczę ich. Cofną się nazad i zawstydzą się bardzo, którzy ufają w bałwanach rytych, którzy mówią obrazom litym: Wyście bogowie nasi. O głusi! Słuchajcie, a wy ślepi! przejrzyjcie, abyście widzieli. Któż ślepy, jedno sługa mój? A kto głuchy, jedno poseł mój, którego posyłam? Któż tak ślepy jako doskonały, ślepy mówię, jako sługa Pański? Widzi wiele rzeczy a wszakże nie rozumiewa, otworzone ma uszy, wszakże nie słyszy. Pan go sobie upodobał dla sprawiedliwości swojej, uwielbił go zakonem i sławnym go uczynił”. [Izajasz 42,16-21](#).

Dzieło, o którym tutaj Pismo mówi, jest dziełem, które jest przed nami. Słowa takie jak „sługa mój”, „Izrael”, „Pański sługa” przedstawiają każdego pojedynczego, którego Bóg może użyć do wykonania wzniesłego dzieła. On czyni z nich misjonarzy swej woli chociaż niektórzy mogą być tak nieświadomi Jego woli jak np. Nabuchodonozor.

[139] Bóg będzie pracował w sposób skuteczny wśród tych ludzi, którzy podporządkują się działaniu Ducha Bożego. On zapewnia swoją chwałę i zwycięstwo Mesjaszowi i Jego królestwu. „Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebiosa i rozpostarł je, który rozszerzył ziemię i co się rodzi z niej, który daje tchnienie ludowi mieszkającemu na niej a ducha tym co chodzą po niej. Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę twą, przetoż strzec cię będę i dam cię za przymierze ludowi i za światłość narodom. Abym otwierał oczy ślepych a wywodził więźniów z ciemnicy i z domu więzienia siedzących w ciemnościach”. [Izajasz 42,5-7](#). „Któż to z was w uszy przyjmuje? Kto rozumiewa aby czulszym był na potem?” [Izajasz 42,23](#).

Lud Boży, który posiadał światło i znajomość prawdy, nie naśladował wzniosłych i świętych celów Bożych. Dlatego nie kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa a w miastach i wsiach nie wznosił wysoko sztandaru prawdy. Wielką ślepotę duchową objawiali ci, którzy otrzymali światło od Boga, a pomimo tego kaznodzieje ci nie dążyli do przodu ku jeszcze większemu światłu. Członkowie zboru nie byli zachęceni przez tych kaznodziejów by poświęcili swoje duchowe nerwy i mięśnie do postępu dzieła Bożego. Kaznodzieje powinni zrozumieć że nie mogą wynosić ponad lud swoje własne zbawienie przez to że będą panowali nad nimi. To jest to co ich zrobiło słabymi podczas kiedy mieliby być silnymi mężami.

W każdym zborze powinni być wybierani młodzi mężczyźni i niewiasty do noszenia odpowiedzialności. Czyńmy wszelkie możliwe wysiłki żeby przygotować się na to by pomóc tym, którzy nie znają prawdy. Bóg poważnie nawołuje z całego serca pracujących kaznodziei i pracowników. Pokorni i pełni skruchy pracownicy nauczą się z własnych doświadczeń że oprócz Jezusa nie ma Zbawiciela.

Jedynie biblijna prawda musi być uczona i realizowana. Każdy promień światła, który nam jest dany, ma świecić jasno i wyraźnie. Prawda musi iść ciągle naprzód jako gorejąca pochodnia. Istnieje setki pracowników, którzy muszą odpowiedzieć na wezwanie ażeby wejść do pól misyjnych, setki tych, którzy poważnie pracują nad ratowaniem dusz ludzkich przed zatraceniem, pracowników, którzy idą na pomoc Panu, pomoc Panu przeciwko mocnemu. Bóg wzywa żyjących ludzi, mężczyzn, którzy są napełnieni ożywionym wpływem Ducha Bożego, ludzi, którzy widzą w Bogu najwyższą ostoję a od Niego otrzymują przebogate dowody spełnionych obietnic, mężczyzn, którzy nie są letnimi lecz gorącymi i zapalonymi Jego miłością.

Gdyby cała praca, którą włożono w zbór przez minione 20 lat, miałyby być znowu nakładana na nich, byłoby to stratą czasu jak było to stratą w przeszłości. Członkowie zboru powinni się odznaczać samozaparciem i nosić chętnie krzyż jako wierni naśladowcy Chrystusa. Wielu było przesyconych pokarmem duchowym podczas kiedy w świecie tysiące cierpiało na skutek braku duchowego chleba. Członkowie należący do grona kaznodziejskiego muszą pracować i powinni się ćwiczyć i usiłować osiągnąć wysoki poziom duchowy, który jest przed nimi. Zbawiciel pomoże w tych sprawach każdemu

[140]

aby taki stan osiągnąć jeżeli tylko będą współpracować z Nim. Jeżeli kaznodzieje i członkowie będą zachowywać miłość do prawdy, nie będą zniechęcać innych członków swym zachowaniem do głoszenia prawdy na nowych polach misyjnych.

Duże miasta powinny być opracowane prawie tak szybko jak tylko grono wierzących kaznodziei otrzymało światło prawdy lecz wielu wszak nie odczuwało ciężaru odpowiedzialności za te dusze a szatan znalazł ich bezczynnych i ograbił ich z doświadczeń jakie posiadali. Bóg wzywa kaznodziei do pokuty, do nawrócenia i do powrotu do swojej pierwszej miłości, którą utracili przez to że nie kroczyli śladami pełnego poświęcenia Odkupiciela.

[141]

### Odwaga i prostota

Nadszedł czas aby uczynić zdecydowane wysiłki na tych miejscach gdzie prawda nie była jeszcze głoszona. W jaki sposób będzie wykonane dzieło Boże? Na każdym miejscu gdzie tylko przyjdziemy, mamy położyć pewny fundament pod trwałe dzieło Boże. Nie mamy się obawiać niczego. Boska metoda pracy pójdzie stale do przodu chociażby istniały wewnętrzne przeszkody wydające się nie do pokonania. Twoim zadaniem jest iść naprzód w pracy dla Pana. Pan powiedział: *Każcie Słowo Boże a Pan przez Ducha Świętego będzie przekonywał serca i umysły słuchaczy. Słowo napomnienia brzmi: „A oni wyszedłszy kazali wszędzie, a Pan im pomagał i słowa ich potwierdzał przez cuda, które czynili”*. [Marka 16,20](#).

Wiele pracowników ma wykonać swoją część pracy wykonując pracę od domu do domu i udzielając lekcji biblijnych w rodzinach. Swój wzrost w łasce Bożej okażą przez oddanie się woli Chrystusa. Tym sposobem uzyskają bogate doświadczenia gdyż przez wierność otrzymają wiarę i posłuszeństwo Słowu Chrystusa. Działanie Ducha Bożego będzie widoczne w ich codziennym działaniu. W poważnych wysiłkach będzie widać wielką moc. Owoce Ducha będą widziane w ich życiu.

Chrystus jest światłością świata. Ci, którzy idą za Nim, nie pójną w ciemności lecz będą mieć światłość w swoim życiu. Jan tak mówi o Chrystusie: *„Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię Jego”*. [Jana](#)

1,12. Patrzcie na Jezusa. Spojrzenie na Niego doprowadza nasze serca, myśli i charakter do jednomyślności z wolą Bożą.

Wszyscy potrzebujemy pouczeń, które daje praca misyjna każdemu. Postępujcie w swym dziele w mocy tego Ducha, który prowadzi w swych postępowaniach, przez otwieranie Pisma Świętego i modlitwę, przez doświadczenie wiary na drodze Bożej, wtedy zbór zostanie zbudowany na Skale — Jezusie Chrystusie.

Dzieło musi postępować naprzód w zgodności prawdy. Bóg mówi: „Mam słowa zachęty dla was”. Pan ma w swych dużych miastach wiele szlachetnych dusz, które nie zginały kolan przed Baalem. On też ma i takich, którzy czcili Baala w nieświadomości. Tych właśnie ludzi ma oświecić światło prawdy aby mogli poznać Chrystusa jako drogę, prawdę i życie.

Prowadźcie dzieło w duchu pokory. Nigdy nie unście się pychą ponad prostą ewangelię Chrystusową. Nie w okazałości ale w wywyższeniu Zbawiciela przebaczącego grzechy Jezusa a znajdziecie powodzenie przy pozyskiwaniu dusz. Jeżeli pracujecie dla Pana w pokorze i w skromności serca, wtedy On objawi się wam sam.

Przy użyciu różnego rodzaju plansz, symbolów, przedstawiamy w różny sposób prawdę, której mogą kaznodzieje uczyć w sposób wyraźny i dobitny. Jest to pomocne i zgodne ze Słowem Bożym lecz kiedy pracownik uczyni swą pracę tak kosztowną że inni nie będą w stanie zapewnić mu pomocy i dostatecznej ilości środków dla zaspokojenia jego potrzeb, to taki nie pracuje według planu Bożego i zgodnie z Nim. Dzieło Boże w miastach i wsiach ma być wykonywane według zasad i metod Chrystusa a nie według tego świata przez teatralne i na pokaz z pompą widowiska. Wszelka wystawność nie przysparza chwały Bogu lecz przedstawianie prawdy w miłości Bożej.

Nie okradajcie prawdy Bożej z jej dostojności, potęgi i sławy co jest przede wszystkim zwyczajem tego świata ale nigdy zwyczajem niebios. Wtedy słuchający was zrozumieją że nie wabicie ich myśli i uczucia muzyką lub innymi rzeczami lecz uczycie ich prawdy w całej jej piękności ponieważ prawda ta ma ich obudzić z śmiertelnego letargu samozadowolenia. Jest to ogołocona prawda, która też jest jak obustronnie ostry miecz, który tnie na obie strony, to jest to co przebudza tych, którzy są martwymi w grzechach i przekraczają przykazania Boże.

[142]

[143]

Ten, który oddał swoje życie aby ratować życie mężczyzn i kobiet od bałwochwalstwa i samozadowolenia, zaniechał złych przykładów, mają go naśladować ci wszyscy, którzy podjęli się głoszenia ewangelii innym. Słudzy Boży w tym ostatnim wieku mają za zadanie przedstawiać najuroczystsza prawdę w całej jej okazałości, ich czyny, postępowanie i działanie muszą być w zgodności i muszą odpowiadać powadze przez nich głoszonego poselstwa. Jeżeli na sposób Chrystusa głosisz Słowo Boże, to twoi słuchacze będą głęboko przekonani przedstawioną prawdą, będą przekonani że to słowo pochodzi od żywego Boga.

### Sztywność w służbie Bożej

W wysiłkach i poczynaniach mających na celu dotarcie do ludu, wysłannicy Pańscy nie powinni kroczyć drogami tego świata. Podczas organizowanych przez siebie zebrań nie powinni się uzależniać od światowych śpiewaków aby wzbudzić zainteresowanie, posługiwać się występami widowiskowymi. Jakże można oczekiwać od tych, którzy będą śpiewali aby to czynili w odpowiednim duchu jeżeli nie okazują żadnego zainteresowania dla Słowa Bożego i nigdy go nie czytali? Jakże mogą serca ich znaleźć się w harmonii ze słowami uświęconej pieśni? Jakże może niebiański chór połączyć swe głosy z muzyką, która jest tylko muzyką z nazwy?

[144] Zło takie tkwi we formalnym służeniu Bogu. Nie może ono być dokładnie i dobitnie opisane. Tak samo nie ma słów do opisu żeby wyrazić nieprzebrane błogosławieństwa przez właściwą służbę Bożą. Kiedy ludzie zaśpiewają z serca i duszy w sposób zrozumiały, niebiańscy muzycy chwytają za swoje instrumenty i włączają się do uwielbienia Boga i oddania Mu chwały. Ten, który nas obdarował wszelakimi dobrami, które nas uzdalniają do współpracy z Bogiem, oczekuje od swoich współpracowników że będą pielęgnowali swój głos aby mogli przemawiać i śpiewać tak aby to wszyscy rozumiełi. Nie chodzi tutaj o nadmiernie głośny śpiew lecz o czysty głos i o poprawną wymowę i czyste wyrażanie się. Niechaj wszyscy znajdą ku temu czas aby pielęgnować głos żeby śpiewano ku chwale Bożej, w sposób miły o delikatnym tonie a nie chrapliwymi i niemiłymi tonami, które raczej urażają słuch. Zdolność pięknego śpiewania jest darem Bożym. Więc użyjmy go ku chwale Bożej.

W czasie odbywających się nabożeństw wyznaczcie spośród niektórych zebranych żeby śpiewali pieśni. A instrumenty, na których grano by czysto i dobrze, niechaj towarzyszą śpiewom. Nie sprzeciwiamy się używaniu instrumentów w naszej działalności. Śpiewy do nabożeństwa trzeba przygotować starannie ponieważ pieśnią chwalimy Boga.

Nie jest dobrze aby zawsze śpiewało tylko kilka osób. Kiedy jest możliwość niechaj śpiewa całe zgromadzenie.

### Jedność w różnorodności

W naszych wysiłkach w ratowaniu rzesz ludzkich w miastach powinniśmy próbować coś uczynić przez zwiększoną służbę. Pracę w wielkich skupiskach i zaludnionych miejsc nie może doskonale opanować tylko jeden człowiek. Bóg ma różne sposoby pracy i różnych pracowników, którym rozdał rozmaite dary.

Jeden pracownik może posiadać dar mowy, drugi dar pisania. Ktoś może posiadać dar szczerego żarliwego i płomiennego modlenia się, ktoś inny — dar śpiewu. Jeszcze inny pracownik może mieć szczególny talent do objaśniania Słowa Bożego w sposób nadzwyczaj jasny i zrozumiały. Każdy taki dar powinien stać się mocą do służenia Bogu, ponieważ Bóg współpracuje z człowiekiem. Jednemu udziela słów mądrości, drugiemu wiedzę, komuś innemu — wiarę a wszyscy mają pracować pod kierownictwem Bożym. Różnorodność talentów prowadzi do różnorodności działań ale Bóg jest ten sam „który sprawuje wszystko we wszystkich”. [1 Koryntian 12,6](#).

[145]

Pan pragnie aby wybrani przezeń słudzy wiedzieli w jaki sposób należy łączyć się w harmonijnym działaniu. Komuś może się wydawać że pomiędzy posiadany przez niego talentem a talentem współpracownika rysuje się zbyt wielki kontrast by móc harmonijnie współpracować. Kiedy jednak uprzytomnimy sobie że dotrzeć musimy do bardzo różnych umysłów i że niektórzy odrzucają prawdę przedstawioną przez jednego pracownika, to wówczas będą się starali pracować wspólnie. Talenty ich jakkolwiek różne będą poddane kontroli tego samego Ducha. Wtedy w każdym ich słowie i czynie objawi się uprzejmość i miłość a kiedy każdy pracownik wiernie trwać będzie na wyznaczonym sobie miejscu, modlitwa Chrystusa o

jedność Jego naśladowców zostanie wysłuchana a świat dowie się że to są Jego uczniowie.

W miłosiernym zrozumieniu i zaufaniu do Boga pracownicy powinni się zjednoczyć jeden z drugim. Ten, który mówi, lub cośkolwiek czyni, co zdąży w kierunku rozbicia Chrystusowego zboru, działa przeciwko Bogu i Jego zamiarom. Kłótnie i niezgoda w zborze, podejrzliwość, niedowierzanie i zniechęcenie, obraża Chrystusa. Bóg życzy sobie od swoich sług żeby pielęgowali drugich. Prawdziwa religia spaja razem serca nie tylko z Chrystusem lecz także jednego z drugim w najsilniejszym związku. Kiedy poznamy co ta łączność i związek z Chrystusem i braćmi oznacza, wtedy miły zapach wpływu będzie towarzyszyć naszej pracy gdziekolwiek pójdziemy.

Pracownicy działający na obszarze dużych miast muszą wykonać część pracy przypadającej im w udziale znacząc każdy swój wysiłek jak najlepszymi rezultatami.

[146] Mają mówić o wierze i działać w taki sposób żeby ich słowa wywarły na słuchaczach odpowiednie wrażenie, nie powinni ograniczać wykonywanej pracy do własnych koncepcji i wyobrażeń. W przeszłości zbyt wiele tego rodzaju poczynań stało się udziałem naszego ludu co ujemnie oddziaływało na pracę w dziele Bożym. Pamiętajmy że Bóg ma różne sposoby pracy i różnych pracowników, którym powierza rozmaite talenty i dary. Powinniśmy rozumieć Boże zamiary i cele wysyłając na odpowiednie miejsca odpowiednich ludzi.

Jeszcze trochę dłużej będzie brzmieć łaskawe zaproszenie, jeszcze trochę będzie słyszane wołanie łaski Bożej. „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije”. [Jana 7,37](#). Bóg posyła swoje poselstwo ostrzegawcze do wszystkich miast. Niechaj Jego posłowie pracują tak zgodnie aby wszyscy, którzy ich poznają, mogli powiedzieć że uczyli się od Chrystusa.

### W pokorze Chrystusa

Nikt nie powinien dążyć żeby panować nad innymi zmuszając do wykonywania tego a zakazując czynić tamto, dyktując, rozkazując, podobnie jak oficer w wojsku. Tak to czynili kapłani i zakonnicy w czasach Chrystusa. To przecież nie jest właściwy sposób postępowania. Kiedy prawda Chrystusowa dotyka serca, mężczyźni i kobiety



przyjmują to nauczanie, powinni się obchodzić jak z własnością Chrystusa a nie jak z własnością jakiegoś człowieka. Przez to że nawracamy myśli człowieka do swoich, odwracamy je od źródła mądrości i siły. Ich ufność musi być całkowita w Bogu, tylko w ten sposób można wzrastać w łasce Bożej.

Mądrość, wiedza i spryt ludzki mogą być duże lecz jeśli nie będą kierowane Duchem Bożym są ślepe w sprawach duchowych. Tacy ludzie potrzebują sobie uświadomić że są w niebezpieczeństwie przez swoje ubóstwo duchowe, powinni polegać zupełnie na Tym, który jest zdolny wzbogacić ich przez swego Ducha napełniając ich niesamolubną miłością jednych ku drugim, w ten sposób będą zdolni nieść świadectwo o tym że Bóg posłał swojego Syna na świat żeby zbawił grzeszników. Ci, którzy są naprawdę nawróceni, złączą się w ścisły związek jedności chrześcijańskiej. W zborze Bożym nie miałyby być żadnego podziału, żadnego niemądrego panowania nad tymi, którzy przyjęli prawdę. Pokora Chrystusa ma się objawiać we wszystkim co zostało wypowiedziane czy wykonane.

[147]

Chrystus jest fundamentem każdego prawdziwego zboru. Mamy pewną obietnicę że będzie obecny przy nas i ochroni swoich wierznych, którzy pozwolą się prowadzić według Jego rady. W każdym czasie Chrystus ma być jako pierwszy. On jest źródłem życia i strumieniem sprawiedliwości i świętości. On jest wszystkim dla tych, którzy niosą Jego jarzmo i uczą się od Niego że był On cichym i pokornego serca.

Powinnością i radością każdego sługi Bożego jest wywyższać Zbawiciela Jezusa Chrystusa przed ludźmi. Ma to być celem każdego prawdziwego dążenia. A kiedy zjawi się Chrystus na obłokach, własne „ja” ma być skryte w Nim. Tylko ofiarowanie samego siebie ma wartość przed Bogiem. Takie samozaparcie Bóg przyjmuje. „Bo tak mówi on najdostojniejszy i Najwyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię Jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i unizonego ducha ożywiając ducha pokornych, ożywiając serca skruszonych”. [Izajasza 57,15](#).

## Spotkanie przeciwności

[148]

Gdy próbujecie głosić prawdę, często spotkacie się z przeciwnościami. Gdy będziecie usiłovali przeciwstawić się opozycji za pomocą rzeczowych argumentów, spowodujecie tylko jej wzrost i natężenie do czego nie wolno dopuścić. Dlatego pozostawajcie przy prawdach stwierdzonych! Aniołowie Boży czuwają nad wami. Wiedzą oni dobrze w jaki sposób oddziaływać na tych, u których nie chcecie występować z argumentami. Nie koncentrujcie się na negatywnych punktach wszystkich kwestii jakie się wyłaniają ale kierujcie umysły na prawdy stwierdzone i wzmacniajcie przez studia, gorliwe modlitwy i wewnętrzne uświęcenie. Niech wasze lampy będą gotowe i niech świecą aby ludzie widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Boga, który jest w niebiesiech.

Gdyby Chrystus nie trwał przy stwierdzonych prawdach kiedy był poddawany pokusom na pustyni, wszystko by stracił co pragnął osiągnąć. Przykłady Chrystusa są najlepszymi przykładami godnymi naśladowania w dziedzinie rozprawiania się z przeciwnikami. Potwierdzając to co uznają umacniamy naszą argumentację. Dlatego powinniście zawsze przeciwstawić im prawdy stwierdzone. Może być tak że człowiek, który się wam sprzeciwia, zanieś wasze słowa do domu i nawróci się na drogę prawdy, którą zrozumiał.

Często mówiłam do naszych braci: Przeciwnicy wasi będą składać fałszywe oświadczenia na temat waszej działalności. Nie powtarzajcie ich oświadczeń lecz trwajcie przy żywej prawdzie a aniołowie Boży otworzą wam drogę. Nigdy nie wpadajmy w podniecenie i nie pozwalajmy sobie na wybuch uczuć. Chrystus tego nie czynił a On jest przecież naszym wzorem we wszystkich sprawach. Aby wykonać powierzona sobie pracę potrzebujemy więcej niebiańskiej uświęcającej i przesyconej pokorą mądrości a mniej własnego „ja”. Trzeba, abyśmy silnie uchwycili się potęgi Bożej.

[149]

Ci, którzy odeszli od nas, przyjdą do naszych zgromadzeń aby odwrócić naszą uwagę od dzieła Bożego, które nam powierzył Bóg. Nie możemy sobie pozwolić na to byśmy wysłuchiwali bajeczek w miejsce prawdy. Nie zatrzymujcie się próbując nawrócić takiego, który oskarża wasze szlachetne wysiłki, lecz musicie być pewni że jesteście prowadzeni Duchem Jezusa Chrystusa, wtedy aniołowie Boży włożą słowa do waszych ust, które trafią do serc przeciwników.

Jeżeli tacy ludzie dalej będą trwać na swojej drodze, to jednak inni ludzie o szlachetnych charakterach zauważą że znajdujecie się na wyższym poziomie. Tak mówcie aby było wiadomo że przez was mówi Chrystus.

### **Potrzebujemy poważnych i z całego serca oddanych pracowników**

O, gdyby nasi kaznodzieje uprzytomnili sobie jak szybko mają być obywatele tej ziemi stawieni przed sądową stolicą Bożą aby odpowiedzieć na czyny wykonane w ciele. O, jakże szybko i poważnie zaczęliby współpracować z Bogiem i ogłaszać prawdę zbawienną. Jak niestrudzenie staraliby się o postęp dzieła Bożego na świecie głosząc czynem i słowem że „wszystkiemu koniec się przybliża”. [1 Piotra 4,7](#).

„Przygotujcie się na spotkanie z Bogiem swoim”. Takie jest poselstwo, które musimy głosić ludziom. Trąba ma wydawać wyraźny głos. Jasno i w zrozumiały sposób musi brzmieć głos ostrzegającego poselstwa: „Upadł, upadł Babilon, wynijdźcie z niego ludu mój abyście nie byli uczestnikami jego plag”. [Objawienie 18,4](#). Owe słowa Pisma Świętego wkrótce się wypełnią. Szybko przyjdą ostatnie próby na wszystkich ludzi tego świata. W tym czasie będą ludzie musieli szybko decydować. Ci, których przekonało Słowo Boże, postawią się pod krwią zbroczonym sztandarem Księcia Emanuela. Ujrzą i zrozumieją jak wiele przedtem utracili możliwości do czynienia dobra. Uprzytomnią sobie iż nie pracowali gorliwie na tyle na ile ich było stać aby w gorliwy sposób szukać i ratować [150] zgubionych by ich wyrwać skutecznie z ognia.

Pracownicy Boży winni być „w pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”. Bezczynność i nieudolność nie należą do pobożności. Kiedy przedstawimy sobie że pracujemy dla Pana, będziemy posiadali lepsze zrozumienie o świętości służby duchowej jaką posiadaliśmy kiedykolwiek przedtem. Świadomość ta zapali życie do czujności i wytrwałego dążenia w spełnianiu obowiązków wszelkiego rodzaju.

Czysta i nieskalana religia to wysoki stopień tego okazany w praktyce. Nie tylko poważnie lecz także z całego serca wykonana praca w celu ratowania dusz ludzkich może nam pomóc. Powin-

niśmy wykonywać codzienne obowiązki i być stale użytecznymi ponieważ nasze dzieło widzimy w świetle wieczności.

Naszą pracę wyznaczył nam Ojciec niebieski. Mamy zabrać ze sobą Biblię i iść do ludzi aby ostrzegać świat. Powinniśmy stać się pomocnikami Bożymi w dziele ratowania dusz, przewodami, przez które Jego miłość będzie codziennie spływać na ginące dusze. Nic nie jest zbyt trudne i uciążliwe dla tego kto oddał się zupełnie woli Bożej. „Pracować dla Pana” — ta myśl dodaje uroku ponad we wszystkich pracach jakie nam zleca Bóg do wykonania.

Do każdej swojej pracy wnieście ściśle zasady i ducha. Niechaj to będzie waszą poważną prośbą: „Co mam czynić abym się podobał Mistrzowi?” Odwiedzajcie miejsca gdzie wierzący potrzebują pomocy i zachęcania. Na każdym kroku myślcie czy ta droga jest drogą naszego Pana? Czy jestem w duchu, słowie i czynie zgodny z Jego wolą? Jeśli pracujemy dla Boga, usilnie i szczerze szukajmy działalności dla Jego chwały, wtedy nasza praca będzie nosić boskie znamiona i będzie spełniać wolę Bożą.

[151] Stosując Słowo Boże wnikajcie w niego głębiej i głębiej pod powierzchnię. Uchwycie się wiarą mocy boskiej i doświadczcie głębin nieprzebadanego Słowa Bożego. Pamiętajcie że Pan jest obok was. Niechaj Jego miłość przeniknie wszystko co czynicie i o czym mówicie. Niechaj prawda, cudowna prawda, niezmienna prawda Słowa Bożego świeci pełnym blaskiem. Uniźcie się przed Bogiem. Chrystus będzie waszą mocą. On powierzył wam pieczę nad swoim domem abyście dawali pokarm czasu właściwego. Pracownicy Chrystusa są bardzo blisko Jego miłującego serca. On życzy sobie udoskonalić swój dom przez udoskonalenie swoich kaznodziejów.

\* \* \* \* \*

Chrystus jest współczującym Zbawicielem. Jego podtrzymująca moc pomaga ludziom aby porzucili zło. Gdy grzesznik zostaje przekonany o grzechu, patrząc na grzech staje mu się on ohydny. Żałuje że nie przyszedł do Chrystusa wcześniej. Rozumie że musi się zmienić a jego dążenia i zachcianki, zmysłowość i wypaczony apetyt, muszą być podporządkowane woli Bożej i mają stać się częścią boskiej natury uszedłszy skażenia, które jest na świecie w

pożądliwości. Kto czyni pokutę za przestąpienie przykazań będzie ze swym grzechem walczył poważnie. Będzie się starać żeby się stać świadkiem łaski Chrystusa i będzie złączony osobiście ze swoim Zbawicielem. Ustawicznie będzie patrzył na Chrystusa z modlitwą i wiarą przyjmując Jego błogosławieństwa, które mu są potrzebne. On będzie się coraz bardziej zbliżał do poziomu, który mu wyznaczył Bóg.

W jego charakterze będą się przejawiały coraz to nowe cnoty a zapierając się samego siebie, będzie zdolnym nosić swój krzyż i pójść tam gdzie Chrystus będzie go prowadził. Pana Jezusa umiłuje całym sercem i stanie się On dla niego sprawiedliwością, mądrością, poświęceniem i jego Odkupicielem.

[152]

Chrystus jest naszym przykładem, naszym natchnieniem, naszą niezmiernie wielką nagrodą. „Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście”. [1 Koryntian 3,9](#). Bóg jest Mistrzem w budownictwie a człowiek powinien współpracować z Bogiem. „Albowiem jesteście pomocnikami”. Nigdy nie zapominajcie słów: „Pomocnikami Bożymi”. „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie”. „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”. [Filipian 2,12-13](#). Cuda i działająca moc miłości Chrystusa będą objawione w ludziach o nowonawróconych sercach w szlachetniejszym życiu i świętszym natchnieniu. Bóg powiedział: „Dam wam serce nowe”. [Ezechiela 36,26](#). Czy to nowonarodzenie człowieka nie należy uważać za największy cud? Czego nie mogą dokonać ludzie, którzy wiarą dotykają mocy Bożej?

\* \* \* \* \*

Pamiętajcie o tym że w pracy z Chrystusem jako osobistym Zbawicielem leży wasza siła i zwycięstwo. Jest to praca dla wszystkich. Chrystus jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. On mówi: „beze mnie nic uczynić nie możecie”. [Jana 15,5](#). Ale skruszona i wierząca dusza odpowie: „Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila”. [Filipian 4,13](#). Tym, którzy tak czynią, dane jest zapewnienie: „Lecz, którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi, to jest tymi, którzy wierzą w imię Jego”. [Jana 1,12](#).



## Część 4 — Służba zdrowia

[153]

„Najmilszy! najprzód żądam abyć się dobrze powodziło i abyś był  
zdrów tak jako się powodzi duszy twojej”. [3 Jana 2](#).

## **Rozdział 15 — Dokładność w utrzymywaniu zdrowia**

[Dokument ten czytany był przed delegatami Generalnej Konferencji w Waszyngtonie 31. maja 1909 roku.]

Otrzymałam polecenie by przekazać naszemu ludowi poselstwo dotyczące reformy życia ponieważ wielu odstąpiło od swojej poprzedniej wierności jej zasadom.

Bóg życzy sobie aby Jego dzieci dorosły do pełnej dojrzałości mężczyzn i kobiet w Chrystusie. Aby to się stać mogło muszą one czynić właściwy użytek z każdej mocy umysłu, duszy i ciała. Nie mogą pozwolić sobie na jakiegokolwiek trwonienie sił umysłowych czy fizycznych.

Pytanie, jak zachować zdrowie, ma wielkie pierwszorzędne znaczenie. Gdy w bojaźni Bożej zastanowimy się nad tą kwestią, przekonamy się że najlepsze jest, zarówno dla naszego zdrowia fizycznego jak i duchowego, pożywienie proste, niewyszukane. Cierpliwie rozważmy tę kwestię! Potrzebne jest nam zrozumienie i rozsądek byśmy mądrze postępowali w tej dziedzinie. Prawom natury nie wolno się sprzeciwiać lecz należy być im posłusznym.

[154] Ci, co otrzymali wskazówki dotyczące szkodliwych skutków spożywania potraw mięsnych, herbaty, kawy i niezdrowo przyrządzonego pożywienia, skutków obfitych biesiad i ci, co składając ofiarę, postanowili zawrzeć z Bogiem przymierze, nie będą w dalszym ciągu świadomie zaspokajali chęci spożywania pożywienia, o którym wiedzą że jest niezdrowe. Bóg żąda panowania nad apetytem i wyrzeczenia się rzeczy, o których wiemy że są szkodliwe. Ta reforma musi być przeprowadzona zanim lud Boży będzie mógł stanąć przed Bogiem jako lud doskonały.

### **Odpowiedzialność osobista**

Ta resztko ludu Bożego musi być ludem nawróconym. Głoszenie obecnego poselstwa miało przywieść w następstwie do nawrócenia



i uświęcenia dusz. Mamy odczuwać w tym ruchu moc Ducha Bożego. Mamy wspaniałe dokładne poselstwo. Oznacza ono wszystko dla tego kto je przyjmuje i ma być wszystkim zwiastowane głosem donośnym. Musimy wierzyć mocno że to poselstwo będzie rozbrzmiewać zyskując coraz większą wagę aż do końca czasu.

Niektórzy z wiernych przyjmują pewne wyjątki „Świadectw” jako poselstwo od Boga natomiast inne wyjątki, które potępiają ich ulubione grzechy — odrzucają. Takie osoby działają wbrew swemu własnemu dobru i wbrew dobru zboru. Rzeczą zasadniczą jest byśmy kroczyli w światłości dopóki tę światłość mamy. Ci co jakoby uznali reformę życia a w codziennej praktyce postępują wbrew jej zasadom, szkodzą własnym duszom i pozostawiają złe wrażenie na umysłach ludzi wierzących a także niewierzących.

### Siła przez posłuszeństwo

Poważna odpowiedzialność spada na tych co znają prawdę. Ich świętym obowiązkiem jest dbać o to by wszystkie ich uczynki odpowiadały wierze jaką wyznają a życie ich stawało się coraz szlachetniejsze, pełniejsze świętości. Mają być gotowi do pracy, która w tych oto końcowych dniach poselstwa musi być szybko wykonana. Nie mają czasu ani sił na to by je trwonić na zaspokajanie apetytów.

Do naszych serc powinny dotrzeć słowa: „Przetoż pokutujcie a nawróćcie się aby były zgładzone grzechy wasze”. [Dzieje Apostolskie 3,19](#). Wielu spośród nas brakuje zmysłu duchowego. Jeżeli nie nawrócą się całkowicie, pójdą na pewno na zatracenie. Czy możecie zgodzić się na coś podobnego?

[155]

Pycha i słabość w wierze okradają wielu z hojnych błogosławieństw Bożych. Inni, jeśli nie ukorzą swych serc przed Panem, zdumieją się i będą zaskoczeni kiedy usłyszą zew „oto oblubieniec idzie”. [Mateusza 25,6](#). Znają teorię prawdy lecz brakuje im oleju w lampach i naczyniach. Nasza wiara w dobie obecnej nie może pozostać na wierze w poselstwo trzeciego anioła. Musimy mieć olej łaski Chrystusa, który nasycy nasze lampy i pozwala świecić światłu życia żeby ono ukazywało drogę tym, którzy są w ciemnościach.

Jeżeli chcemy uniknąć bolesnych przeżyć, musimy bezzwłocznie i poważnie przystąpić do sprawowania własnego zbawienia w bojaźni i ze drżeniem. Jest wielu takich, którzy nie okazują zdecydo-

wanych dowodów o swoich ślubach chrześcijańskich, ich gorliwość została pochłonięta przez obojętność i świeckie ambicje, dumę i samolubstwo. Uczucia ich podniecone są okolicznościami ponieważ nie upadli na skałę Jezusa Chrystusa. Tacy nie przystępują do Boga ze złamanymi sercami przez skruchę w poświęceniu. Ten, który skosztuje dzieła prawdziwego nawrócenia w swym sercu, objawi owoce Ducha w swym życiu. Ach, gdyby ci, którzy mają w sobie tak mało życia duchowego, uświadomili sobie iż życie wieczne otrzymają tylko ci, którzy stali się uczestnikami natury Bożej, uciekli by uciechom świata przez zmysłowość!

[156] Jedynie moc Chrystusa jest w stanie przeobrazić serce i umysł a tego przeobrażenia musi doświadczyć każdy kto chce się stać współuczestnikiem nowego życia dla królestwa niebieskiego w Jezusie Chrystusie. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego”. [Jana 3,3](#). Religia od Boga pochodząca jest jedyną religią, która prowadzi do Boga. Aby Mu móc służyć w sposób właściwy, musimy narodzić się z Ducha Bożego. To nowonarodzenie prowadzi do czujności, oczyszcza serce, odnawia umysł, daje nową zdolność poznania Boga i umiłowania Go. Da wolę posłuszeństwa wszystkim Jego przykazaniom. Takie jest prawdziwe nabożeństwo.

Bóg wymaga od swego ludu stałego wzrastania, nieustannego postępu. Musimy zrozumieć że największą przeszkodą w doskonaleniu się duchowym i w uświęceniu duszy jest zaspokajanie popędu do jedzenia. Wielu z nas odżywia się niewłaściwie mimo że uznaje reformę żywienia. Zaspokajanie każdego apetytu to największy powód osłabienia fizycznego i umysłowego. Jest główną przyczyną słabości i przedwczesnej śmierci. Niechaj każdy, kto stara się osiąść stałą czystość ducha, ma to w pamięci że moc panowania nad apetytem kryje się w Chrystusie.

### Mięsne potrawy

Gdyby zaspokajanie pragnienia spożycia potraw mięsnych służyło nam, nie kierowałabym tego apelu do was. Ale wiem że tak nie jest. Potrawy mięsne są szkodliwe, źle wpływają na samopoczucie fizyczne. Dlatego powinniśmy nauczyć się żyć bez nich. Kto może stosować dietę jarską, u kogo to jest możliwe a mimo to kieruje

się upodobaniem, je i pije co mu się podoba i co mu smakuje, ten stopniowo będzie beztróska lekceważyć wskazania prawdy czasu obecnego w innych punktach aż poczucie tego co jest zasadnicze, stępuje u takiego człowieka — zbierze on to co siał.

Pouczono mnie że uczniom naszych szkół nie powinno podawać się potraw mięsnych ani takich, o których wiadomo że są niezdrowe. Na stołach naszych nie powinno znaleźć się nic co by mogło podsycać pragnienie spożycia środków podniecających. Zwracam się w tej kwestii do ludzi starych, młodych i w średnim wieku. Odmówcie waszemu apetytowi rzeczy, które jedynie szkodzą. Służcie Panu duchem ofiary! [157]

Dzieci również w sposób rozumny powinny mieć w tym swój udział! Wszyscy jesteście członkami rodziny Pańskiej i Pan chce żeby wszystkie Jego dzieci, starzy i młodzi postanowili wyrzec się zaspokojenia każdego przejawu apetytu aby w ten sposób oszczędzić środki pieniężne potrzebne na budowę domów modlitwy i na pomoc dla misjonarzy.

Pouczono mnie ażebym powiedziała rodzicom w tej sprawie: Stańcie duszą i duchem po stronie Pańskiej! Zawsze musimy mieć na uwadze to że w obecnych dniach próby będziemy doświadczeni przed Panem wszechświata. Czy nie chcecie zrezygnować z potraw, które wam szkodzą? Same słowa wyznania są tanie, niech wasze czyny wyrzeczenia świadczą o tym że chcecie być posłuszni żądaniom jakie Bóg stawia swojemu osobliwemu ludowi. Część środków zaoszczędzonych dzięki waszemu wyrzeczeniu oddajcie do skarbcza Pańskiego a będzie w nim wystarczająco środków na szerzenie dzieła Bożego.

Wielu wydaje się że nie wyżyją bez potraw mięsnych. Gdyby mocno postanowili stanąć po stronie Pana, gotowi kroczyć drogą jaką On chce ich prowadzić, to by otrzymali siłę i mądrość, podobnie jak Daniel i jego towarzysze. Stwierdziliby że Pan ich obdarzył zdrowym rozsądkiem. Wielu by się zdziwiło widząc jak wiele można było odłożyć dla sprawy Bożej wyrzekłszy się zbędnego szkodliwego jedzenia. Drobne sumy zaoszczędzone dlatego że się czegoś wyrzekło działają więcej dla rozbudowy dzieła Bożego niż większe dary nie będące owocem ofiarowania czegoś z siebie. [158]

My, Adwentyści Dnia Siódmego, zajmujemy się prawdami niezwykłymi. Przed ponad czterdziestu laty dał nam Pan szczególnie

światło co do reformy zdrowotnej ale jak my obecnie w tym świetle kroczymy? Jakże wielu wzbrania się by żyć zgodnie z radami Bożymi. Jako lud Boży powinniśmy postępować naprzód, odpowiednio do otrzymanego światła. Naszym obowiązkiem jest pojąć zasady reformy życia i stosować je. Pod względem umiarkowania i wstrzeźliwości powinniśmy wyprzedzać wszystkich innych ludzi. Mimo to są wśród nas dobrze uświadomieni członkowie zboru a nawet kaznodzieje ewangelii lekko traktujący światło, którego Bóg udzielił w tej kwestii. Jedzą co im się podoba i co im smakuje, pracują jak im wygodnie.

Nauczyciele i przywódcy naszego dzieła powinni twardo stać na gruncie Biblii jeżeli chodzi o reformę życia, niech jawnie dadzą świadectwo wszystkim, którzy wierzą w to że żyjemy w ostatnich dniach historii ziemi. Musi być przeciągnięta linia podziału między tymi co służą Bogu a tymi co służą sobie.

Pokazano mi że zasady wyłożone w pierwszych dniach istnienia poselstwa są tak samo ważne dzisiaj i tak samo należy je sumiennie zachowywać jak wówczas kiedy zaczęto je głosić. Są tacy, którzy nigdy nie przyjęli światła udzielonego w odniesieniu do sprawy pożywienia. I oto jest czas wydobyć światło spod korca i pozwolić mu świecić jasnymi i lśniącoymi promieniami.

[159] Zasady zdrowego trybu życia mają wielkie znaczenie zarówno dla każdego z nas osobiście jak i dla nas jako ludu Bożego. Gdy po raz pierwszy otrzymałam poselstwo dotyczące reformy życia, byłam słaba i wątła, skora do częstych omdleń. Wołałam do Boga o pomoc, wtedy odstąpił On przede mną wielką sprawę reformy sposobu życia. Pouczył mnie że wszyscy, którzy przestrzegają przykazań Jego, muszą wejść z Nim w uświęcony związek, że umiarkowaniem w jedzeniu i picu muszą utrzymać umysł i ciało w stanie najkorzystniejszym dla służby Bożej. To światło okazało się dla mnie wielkim błogosławieństwem. Stałam na stanowisku reformatora życia ponieważ wiedziałam że Pan mnie pokrzepi i wzmocni. Dziś mimo swego wieku cieszę się lepszym zdrowiem niż w latach młodszych.

Są tacy co szerzą informację że nie stosuję się do zasad reformy zdrowotnej tak jak to radzę i polecam swoim piórem. Wolno mi na to odpowiedzieć że byłam i jestem wiernym reformatorem zdrowia. Każdy kto należał do mojego domu wie że to prawda.

## Dla chwały Bożej

Nie wyznaczamy żadnych ścisłych reguł, które należałoby stosować w wyżywieniu. Zaznaczamy tylko że w krajach obfitujących w owoce, ziarno i orzechy, potrawy mięsne nie są dla ludu Bożego właściwym zdrowym pożywieniem. Pouczono mnie że potrawy mięsne mogą doprowadzić do zdiczenia natury i osłabić w mężczyznach i kobietach miłość, życzliwość i współczucie jakie powinno się odczuwać dla każdego bliźniego. Potrawy te pomagają wziąć górę niskim instynktom w człowieku nad wyższymi mocami. Kiedyś spożywanie mięsa było zdrowe ale dzisiaj tak nie jest. Rak, wrzody, choroby płuc u ludzi są często spowodowane spożywaniem mięsa.

Nie wolno nam czynić spożywania potraw mięsnych kamieniem probierczym przynależności do zboru ale musimy rozważyć wpływ jaki wywierają na innych ci wierzący, którzy spożywają potrawy mięsne! Czy nie jest zadaniem nas jako wysłanników Boga powiedzieć ludowi: „Przełoż lub jecie lub pijecie lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie”. [1 Koryntian 10,30](#). Czy nie jest rzeczą konieczną byśmy złożyli zdecydowane świadectwo przeciwko zadośćuczynieniu zepsutemu smakowi? Czy kaznodzieje ewangelii, którzy głoszą najbardziej doniosłą prawdę jaka kiedykolwiek była dana śmiertelnikom, powinni dawać przykład powrotu do garnków pełnych mięsa jakie mieli w Egipcie? Czyż wolno tym, których utrzymuje dziesięcina ze skarbcza Bożego, pozwolić sobie na zatrucie życiodajnego strumienia krwi płynącego w ich żyłach złym pożywieniem? Czy wolno gardzić światłem i przestrożami, które Bóg im dał? Zdrowie ciała powinniśmy traktować jako rzecz zasadniczą, która pozwala wzrastać w łasce i która pomaga w ukształtowaniu równego charakteru. Jeżeli nie troszczymy się w należyty sposób o żołądek, to hamujemy proces kształtowania się prawego moralnego charakteru. Mózg i nerwy pozostają z żołądkiem w bardzo bliskim związku. Niewłaściwe zwyczaje w jedzeniu i picciu prowadzą w rezultacie do wadliwego myślenia i działania.

Wszyscy jesteśmy obecnie poddani próbom i badaniom. Zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie. Jeżeli wyzbędziemy się wszystkiego co ciągnie ku dołowi i czyni nas tym czym być nie powinniśmy, to otrzymamy siłę wzrastania w Chrystusie, Żywej Głowie, i ujrzymy zbawienie Boże.

[160]

Tylko wtedy gdy rozumnie traktować będziemy zasady zdrowego sposobu życia, mogą być nam otworzone oczy i zobaczymy szkody stanowiące wynik niewłaściwego pożywienia. Kto zrozumiawszy swoje błędy ma odwagę zmienić przyzwyczajenia, ten stwierdzi iż proces reformy wymaga ogromnej walki i wielkiej wytrzymałości. Gdy się już ukształtuje właściwy smak, to przekonamy się że spożywanie potraw uważanych poprzednio za nieszkodliwe powoli lecz niezawodnie okaże się że było przyczyną zakłóceń w trawieniu i innych schorzeń.

[161] Ojcowie i matki, czuwajcie i módlcie się! Wystrzegajcie się nieumiarkowania w jakiegokolwiek bądź formie. Bądźcie wstrzeźliwi! Uczcie dzieci zasad prawdziwej reformy życia. Wyjaśniajcie im jakich mają unikać rzeczy żeby zachować zdrowie. Gniew Boży zaczął już nawiedzać dzieci nieposłuszeństwa. Zbrodnie, przestępstwa, nieprawość dają wszędzie znać o sobie. Jako lud Boży mamy obowiązek starannie strzec naszych dzieci przed wpływem towarzyszy i zwyrodniałą naturą.

### **Nauczanie zasad zdrowia**

Musimy czynić większe wysiłki żeby naszych współwiernych nauczyć zasad reformy życia. Powinno się zakładać szkoły gotowania i od domu do domu udzielać wskazówek jak się przygotowuje zdrowe pożywienie. Starzy i młodzi powinni nauczyć się jak należy proste potrawy przyrządzać. Gdziekolwiek przedstawia się prawdę, tam uczcie ludzi jak mają przyrządzać jedzenie proste a jednocześnie smaczne i zdrowe. Trzeba koniecznie ludziom pokazać że i bez mięsa można podać na stół pożywne jedzenie.

Uczcie każdego że lepiej jest wiedzieć jak zachować zdrowie niż wiedzieć jak leczyć schorzenia. Nasi lekarze powinni być rozumnymi wychowawcami, powinni ostrzegać przed nałogami i wykazywać że powstrzymanie się od rzeczy przez Boga zakazanych jest jedyną drogą strzegącą przed ruiną ciała i umysłu.

W przygotowaniu pożywienia, które ma zastąpić dotychczas stosowane potrawy i w nauczaniu przyszłych reformatorów życia należy wykazać wiele mądrości i ostrożności. Wiara w Boga, świadomość celu i gotowość pomagania innym — oto co jest potrzebne. Pożywienie, które nie zawiera wymaganych składników odżyw-

czych, szkodzi sprawie reformy, naraża ją na krytykę i naganę. Jesteśmy śmiertelni i musimy tak się odżywiać żeby ciało otrzymało w pożywieniu to co mu służy.

### Skrajność w diecie

Niektórzy spośród naszego ludu sumiennie powstrzymują się od spożywania potraw niewłaściwych nie dbając o zaopatrzenie swojej kuchni w składniki niezbędne dla zdrowia ciała. Tym, którzy w przesadny sposób pojmują reformę żywienia, grozi niebezpieczeństwo przyrządzania niesmacznych i jałowych dań, które nikogo zadowolić nie mogą. Potrawy powinno się tak przyrządzać ażeby były równie pożywne co apetyczne i smaczne. Nie wolno pozbawiać organizmu składników, których ciało potrzebuje. Używam trochę soli i zawsze to czyniłam, sól nie jest szkodliwa, dla krwi ma zasadnicze korzystne znaczenie. Jarzyny doprawić należy do smaku mlekiem lub śmietaną czy też czymś co stanowi równowartość tego.

[162]

Kiedy słyszymy ostrzeżenia przed zachorowaniem wskutek spożywania masła i przed szkodą jaką powoduje dowolne podawanie jaj małym dzieciom, nie sądźmy iż spożywanie jaj pochodzących od kur dobrze utrzymanych i karmionych w sposób właściwy, jest pogwałceniem zasady zdrowia. Jajka zawierają składniki przeciwdziałające niektórym jadom.

Są i tacy co powstrzymują się od spożywania mleka, jaj i masła ale nie zatroszczyli się o podawanie organizmowi innych potrzebnych składników odżywczych w wyniku czego stracili siły stali się niezdolni do pracy. W taki sposób reforma żywienia okryła się niesławą. To, co próbowaliśmy zbudować na mocnym gruncie, bywa zachwiane, zakłócone niepotrzebnym wprowadzeniem obcych pomysłów, których Bóg nie wymaga. To wszystko paraliżuje siły zboru. Ale Pan wtrąci się by zapobiec skutkom przesadnych praktyk. Ewangelia musi łączyć grzeszny rodzaj ludzki. Musi bogatych razem z biednymi przyprowadzić do stóp Jezusa.

Nadejdzie czas kiedy będziemy musieli wyzbyć się niektórych artykułów żywnościowych obecnie spożywanych jak mleko, śmietana i jaja ale wcale nie jest rzeczą konieczną stwarzać trudności tym że przedwcześnie narzucimy sobie przesadne ograniczenia.

Czekajcie tak długo aż będą tego wymagać okoliczności. Pan sam przygotowuje temu drogę!

[163] Kto w głoszeniu zasad reformy życia chciałby odnieść sukcesy, musi Słowo Boże uczynić swoim przewodnikiem i doradcą. Nauczyciele zasad reformy życia gdy to uczynią wtedy stają na mocnym gruncie. Nigdy nie świadczymy przeciwko reformie żywienia tym że zamiast szkodliwych środków żywnościowych, któreśmy odrzucili, nie stosujemy zdrowego i smacznego pożywienia. W żaden sposób nie pobudzamy pociągu do środków narkotycznych! Jedzcie tylko rzeczy niefalszowane, prosto przyrządzone, pożywne i zdrowe i bądźcie wdzięczni Bogu za znajomość zasad reformy żywienia. We wszystkim zachowajcie rzetelność i wierność a odniesiecie cenne zwycięstwo.

### Wyżywienie w różnych krajach

Występując przeciwko obżarstwu, opilstwu i nieumiarkowaniu musimy uwzględnić warunki jakim podlegają rodziny, ludzie, sytuacje w jakich się znajdują. Bóg troszczy się o wszystkich żyjących w rozmaitych krajach świata. Wszyscy pragnący stać się współpracownikami Boga muszą starannie tę rzecz rozważyć zanim określą dokładnie co można jeść a czego jeść się nie powinno. Powinniśmy nawiązać łączność i wejść w stosunki z mieszkańcami. Gdyby reformy żywienia uczono w skrajnej formie, to dla osób, którym warunki nie pozwalają przyjąć jej, byłaby większa z tego szkoda niż pożytek. Głosząc ewangelię ubogim — według udzielonych mi wskazówek — powinnam im powiedzieć że mają spożywać najbardziej pożywne dania. Nie mogę im natomiast powiedzieć: „Nie wolno wam jeść jaj, pić mleka ani stosować śmietany. Nie możecie przyrządzać pożywienia z masłem”. Ewangelia musi być głoszona ubogim ale nie nadszedł jeszcze czas przepisywać najsurowszych reguł dla wyżywienia.

### Słowo dla chwiejnych

Kaznodzieje, którzy bez zastanowienia ulegają każdej chęci jedzenia, tracą z oczu cel. Bóg wymaga od nich aby byli reformatorem życia. Chce by żyli według światła jakiego im udzielił w tej sprawie.



Smuci mnie gdy widzę jak ci, co gorliwie powinni zastawiać się za reformą żywienia i jej zasadami, nie nawrócili się na właściwy sposób prowadzenia życia. Modłę się żeby ich Pan przekonał i dał zrozumienie że sami ponoszą wielką stratę. Gdyby rodziny w waszych zborach prowadziły kuchnię tak jak powinna być prowadzona to bez wątpienia jeszcze raz tyle moglibyśmy uczynić dla Pana.

[164]

### Warunki wysłuchania modlitw

Adwentyści Dnia Siódmego, ażeby oczyścić się i zachować czystość, muszą przyjąć Ducha Świętego do serc i domów. Pan udzielił mi światła że jeżeli dzisiejszy Izrael ukorzy się przed Nim, oczyści świątynię swej duszy ze wszelkiej zwały. Bóg wysłucha modlitw za chorych i błogosławić będzie używaniu Jego środków służąc chorym. Gdyby człowiek czynił w wierze wszystko co leży w jego mocy by zwalczyć chorobę i stosował metody najprostsze, takie jakie przewidział Bóg, trudy jego uzyskałyby błogosławieństwo Boże.

Natomiast gdy lud Boży otrzymał tyle światła, nadal będzie hołdował złym zwyczajom i nałogom, zadowalał własne „ja” i nie zgadzał się na żadną reformę życia, to poniesie nieuniknione skutki swego postępowania. Jeżeli zdecyduje się zaspokajać za każdą cenę swój zepsuty smak, Bóg nie wybawi go w cudowny sposób od skutków zaspokajania apetytu. „W boleści leżeć będziecie”. [Izajasza 50,11](#).

Kto przyjmuje zuchwałą postawę i mówi: „Pan uzdrowił mnie i nie potrzebuję ograniczać mego pożywienia, mogę jeść i pić co mi się podoba”, ten w krótkim czasie będzie potrzebować odradzającej mocy Bożej dla ciała i ducha. Ponieważ łaskawie was uzdrowił, nie wolno wam sądzić że możecie ulegać w niczym niehamowanym praktykom świata. Czyńcie raczej tak jak rozkazał Chrystus po dokonanym uzdrowieniu: „Idźże, a już więcej nie grzesz”. [Jana 8,11](#). Apetyt nie może być naszym bogiem.

Pan dał Izraelowi obietnicę że chce ich uchronić od wszelkich chorób jakie zesłał na Egipcjan jeżeli trwać będą przy Nim i wypełniać wszelkie Jego przykazania. Jednakże ta obietnica była dana pod warunkiem zachowania posłuszeństwa przez naród. Gdyby wykorzystali ofiarowany im przywilej, staliby się dla świata przykładem lekcji o zdrowiu i dobrobycie. Izraelici jednak nie spełnili zamierze-

[165]

nia Bożego i stracili przez to błogosławieństwa jakie mogły stać się ich udziałem. Józef i Daniel, Mojżesz i Eliasz a także wielu innych są trafnym przykładem skutku właściwego trybu życia. Wierność podobna tej również dzisiaj da podobne skutki. I nas dotyczą słowa: „Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości”. [1 Piotra 2,9](#).

### Ofiarowanie się i odpoczynek

Ach, jakże wielu traci najcenniejsze łaski jakie ma Bóg w pogotowiu dla nich, błogosławieństwo zdrowia i duchowych darów! Wiele dusz walczy o szczególne zwycięstwo i o szczególne błogosławieństwo by móc uczynić coś doniosłego, jakąś wielką rzecz. To jest przyczyną iż czują się zawsze tak jak gdyby w męce duszy z modlitwą i ze łzami musieli walczyć o siebie. Gdyby te dusze z modlitwą zgłębiały Pismo Święte chcąc poznać wyraźnie wolę Boga i tę wolę całym sercem chciały wykonywać bez żadnych zastrzeżeń czy jakichkolwiek egoistycznych pobudek, znalazłyby wytchnienie dla swojej duszy. Żadna męka duchowa, żadne łyzy ani zmagania nie przyniosą im błogosławieństwa, którego tak pragną. Trzeba całkowicie pokonać własne „ja”, zmóc je. Trzeba wykonać pracę, która się właśnie nadarza, musi się dostąpić obfitości łaski Bożej obiecanej wszystkim, którzy w wierze o nią proszą.

[166] „Kto chce za mną iść — powiedział Jezus — niech zaprze samego siebie a niech bierze krzyż swój na każdy dzień i naśladuje mnie”. [Łukasza 9,23](#). Idźcie w ślad za Zbawicielem, naśladujcie Jego prostotę i wyrzeknijcie się siebie! Wysoko wynieście Męża Golgoty słowem i świętobliwym życiem! Zbawiciel bardzo blisko podchodzi do tych, którzy poświęcają się Bogu. Jeżeli był kiedykolwiek czas kiedy potrzebowaliśmy działania Ducha Bożego na serca nasze i życie nasze to jest on teraz. Uchwycmy się mocy Bożej, weźmy ją w posiadanie ażeby wystarczająco być silnym i móc prowadzić życie świętobliwe, Bogu zupełnie oddane.

Słowo Boże ma być naszym podręcznikiem. Bóg jest naszym pomocnikiem i Panem. Patrzmy tylko na Niego aby nam otworzył drogę do urzeczywistnienia naszych przedsięwzięć.

[167] **Rozdział 16 — Wołanie o lekarzy — ewangelistów  
misyjnych**

Żyjemy w dniach ostatecznych. Koniec wszystkiego jest tuż przed drzwiami. Szybko spełniają się znaki przepowiedziane przez Chrystusa. Przed nami są czasy burzliwe lecz nie wypowiadajmy choćby nawet jednego słowa niewiary czy zniechęcenia. Ten, kto zna okoliczności istniejącej sytuacji, tak pokieruje sprawą że pracownicy ewangelii rozsiani po rozmaitych zakątkach ziemi otrzymają przywileje dzięki którym będą mogli wzbudzić skuteczniejszą uwagę ze strony obcych ludzi. Zna On biedy i potrzeby najśłabszej owcy ze swojego stada. Bóg posyła swe poselstwo na cały świat. Miłuje nas miłością wieczną. Pamiętajmy że niesiemy poselstwo uzdrowienia dla chorego na skutek grzechu świata. Oby Bóg wzmógł naszą wiarę i dopomógł zrozumieć że zgodnie z Jego wolą wszyscy mamy się zapoznać z Jego sposobem uzdrowienia i z Jego miłosierdziem. Bóg życzy sobie żeby światło Jego łaski jaśniało w wielu miejscach.

### **Zakłady lecznicze w służbie misji**

W wielu miejscowościach znajdują się dusze, które nigdy jeszcze nie słyssały poselstwa. Zatem działalność misji lekarskiej powinna się rozwinąć z gorliwością nigdy niespotykaną. Misja lekarska to drzwi, którymi prawda znajdzie wejście do wielkich miast. Dlatego w wielu miejscowościach należy budować szpitale.

Zakłady lecznicze są jednym z najskuteczniejszych środków docierania do ludzi wszystkich grup i środowisk. Nasze szpitale są prawą ręką ewangelii, otwierają one drogę, na której cierpiących ludzi może dosięgnąć radosna wieść o uzdrowieniu przez Chrystusa.

[168] Chorym w zakładach można podsunąć myśl że swój stan zdrowia powierzyli Wielkiemu Lekarzowi, który wspierać będzie ich wysiłki w odzyskaniu zdrowia, ofiaruje uzdrowienie duszy i ciała.

Chrystusa nie ma dziś osobiście na ziemi, nie wędruje On przez nasze miasta i wsie, osady i miasteczka aby uzdrawiać chorych.

On zlecił nam dalej prowadzić dzieło misji lekarskiej rozpoczęte przez siebie. W pracy tej mamy wykonywać co możemy najlepszego. Należy zakładać instytucje opiekuńcze nad chorymi gdzie chorzy, mężczyźni i kobiety, będą pod opieką bogobojnych lekarzy i pielęgniarek, leczeni bez stosowania trujących medykamentów.

Pouczono mnie że z pracą jaka musi być wykonana w dziedzinie reformy życia zwlekać nam nie wolno. Dzięki tej pracy będziemy mogli dotrzeć do ludzi. Udzielono mi w tej sprawie szczególnego światła, oto w naszych zakładach leczniczych wiele dusz przyjmie prawdę na czas obecny i będą jej posłuszni. W tych zakładach należy mężczyzn i kobiety uczyć jak zdobyć wiarę. Trzeba ich uczyć co to znaczy spożywać ciało Syna Bożego i pić krew Jego. Chrystus rzekł; „Słowa, które ja wam mówię, duch są i żywot są”. [Jana 6,63](#).

Szpitala nasze mają być szkołami, w których udziela się lekcji z dziedziny misji lekarskiej. One mają schorzałej od grzechu duszy podawać liście z drzewa żywota. Liście z tego drzewa ofiarowują im pokój, nadzieję i wiarę w Chrystusa Jezusa.

Niechaj dzieło Pańskie postępuje naprzód. Misja lekarska i praca wychowawcza niech się rozwijają! Wiem że brak nam gorliwych oddanych rozumnych i zdolnych współpracowników. W każdym dużym mieście powinien powstać oddział misji lekarskiej. Wielu powinno się teraz zapytać: „Panie! co chcesz abym ja uczynił?” [Dzieje Apostolskie 9,6](#). Zamierzeniem Boga jest żeby Jego metoda leczenia bez używania środków pobudzających i lekarstw zatrujących organizm stosowana była w naszych zakładach leczniczych w każdym dużym mieście. Bóg obdarzy świętą godnością tych wszystkich, którzy idą coraz dalej i docierają wszędzie do każdej miejscowości gdzie zawsze znajdują wejście. Szatan będzie im utrudniał pracę ile tylko będzie mógł ale na każdego szczerego współpracownika spływa moc Boża. Dlatego chcemy kierowani ręką naszego Ojca niebieskiego wykorzystać każdą sposobność służącą szerzeniu dzieła Bożego!

Pan mówi do wszystkich lekarzy — misjonarzy: Idźcie, pracujcie dzisiaj w mojej winnicy dla ratowania dusz! Bóg słyszy modlitwy wszystkich, którzy Go w prawdzie szukają. On posiada moc jakiej potrzebujemy wszyscy. Napęlnia serce miłością, radością, pokojem i świętością. Charakter stale się rozwija. Nie możemy sobie pozwolić na zajmowanie czasu tym co przeciwstawia się zamierzeniom Boga.

Niektórzy lekarze uważają za rzecz korzystną, ze względu na dawniejsze działanie w naszych zakładach, osiedlić się w ich pobliżu. Zamykają przy tym oczy na wielce zaniedbane i nieuprawione tereny, w których bezinteresowna działalność stałaby się dla wielu prawdziwym błogosławieństwem. Misjonarze są w stanie wywierać wpływ uszlachetniający, uświęcający, wzniosły. Lekarze, którzy tego nie czynią, źle używają swych talentów i wykonują robotę, której Pan nie uzna.

### Kształcenie współpracowników

[170] Jeżeli Pan przemawiał kiedykolwiek przeze mnie, to właśnie teraz przemawia kiedy mówię że wszyscy pracownicy zatrudnieni czy to w misji lekarskiej, nauczycielstwie, czy służbie kaznodziejskiej, muszą tworzyć jedność, w której wszyscy pracują pod nadzorem Boga, jedni pomagają drugim, jedni są błogosławieństwem dla drugich.

Zatrudnieni w naszych szkołach i zakładach leczniczych pracownicy mają być zawsze chętni i gotowi do działania. Praca wykonana pod kierownictwem Ducha Świętego z miłości ku Bogu i bliźnim będzie nosić pieczęć Boga i wywierać wpływ na ludzkie serca.

Pan wzywa młodych ludzi do wstępowania do naszych szkół i do szybkiego sposobienia się do służby Jemu. W rozmaitych miejscowościach położonych poza obrębem miast powinno się zakładać szkoły, w których nasza młodzież będzie mogła otrzymać wykształcenie czyniące ją gotową do wstąpienia do misji lekarskiej lub przystąpienia do pracy ewangelizacyjnej.

Panu musi być dana sposobność ukazania ludziom zakresu ich obowiązków a także oddziaływania na ich serca. Nikt nie powinien zobowiązywać się wiele lat do pracy pod kierunkiem jednej grupy ludzi w jednej wyodrębnionej gałęzi dzieła. Pan sam powoła mężów jak w dawnych czasach powoływał skromnych rybaków. On sam im udzielał wskazań co do terenu ich pracy oraz metod jakimi powinni się posługiwać. Będzie powoływać ludzi od pługów i innych zajęć aby nieśli stojącym na skraju przepaści ostatnie poselstwo ostrzeżenia. Wiele jest dróg, na których można działać dla Mistrza. Wielki Nauczyciel obdarzy mądrością i zrozumieniem takich współpracowników ażeby ujrzeli cuda mieszczące się w Jego Słowie.

## Pielęgniarki w roli ewangelistów

Chrystus, Wielki Lekarz — Misjonarz — jest przykładem dla nas. O Nim napisano że „...obchodził wszystką Galileę ucząc w bóżnicach ich i każąc ewangelię królestwa a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem”. [Mateusza 4,23](#). Uzdrawiał chorych i głosił ewangelię. W służbie przez Niego pełnionej [171] uzdrawianie ściśle wiązało się z nauczaniem, w naszych czasach również nie mogą te funkcje być rozłączone.

Pielęgniarki powinny być w naszych instytucjach tak wyszkolone żeby jako zdobywczynie dusz mogły zająć miejsce w misji lekarskiej, łączyć starania o fizyczne uzdrowienie ze służbą Słowu.

Nasze światło musi jasno świecić wśród ciemności moralnych. Wielu pogrążonych dziś jeszcze w mroku, widząc w nas odbicie światłość świata, uświadomi sobie że dla nich jest nadzieja zbawienia. Światło wasze może być niewielkie lecz pamiętajcie że jest ono tym co wam Bóg dał i że czyni On was odpowiedzialnymi za niesienie tego światła. Ktoś może zapalić swoją świecę od waszego światła i jego światło może stać się środkiem wywodzącym innych z ciemności.

Wszędzie wokół nas stoją drzwi otwarte dla tych, którzy chcą służyć. Powinniśmy zaznajomić się z naszymi sąsiadami i starać się pozyskać ich dla Chrystusa. Gdy tak czynić będziemy, uzna On naszą pracę i przez nas działać będzie.

Często mieszkańcy miasta prosili Jezusa ażeby zamieszkał wśród nich i wśród nich prowadził swe dzieło. Miał zwyczaj mówić im w takim przypadku że musi iść w dalszą drogę odwiedzić te miasta, które jeszcze nie słyszały prawdy jaką On zwiastuje. Po opowiedzeniu o swej prawdzie w jednej miejscowości, pozostawiał mieszkańców samych sobie, niech dalej budują na tym co otrzymali a On szedł w inne miejsce. Jego metody pracy powinny być dzisiaj naśladowane przez wszystkich, którym pozostawił swoje dzieło. Mamy iść z poselstwem od miejsca do miejsca, skoro poselstwo zostało w jednym miejscu ogłoszone, mamy iść dalej przestrzegać innych.

Powinno się tworzyć grupy i dokładnie je szkolić, pojedynczy członkowie tych grup mogliby w charakterze ewangelistów, kaznodziejów, kolporterów, pielęgniarek, pracowników biblijnych doskonalic swój charakter na podobieństwo Boże. Obecnie powinniśmy [172]

się przygotować na przyjęcie wyższego wykształcenia w szkole nieziemskiej.

Na podstawie pouczeń jakich mi udzielił Pan wiem że powinniśmy mieć współpracowników, którzy by jako lekarze-ewangeliści jeździli przez miasta i wsie. Kto tę pracę wykonuje, zbiera bogate żniwo dusz zarówno z wyższych jak i z niższych środowisk. Drogę dla tej pracy najlepiej przygotowuje praca wiernego kolportera.

Wielu zostanie powołanych do pracy od domu do domu, do udzielania lekcji biblijnych i modlenia się z tymi co otworzyli swe serca przed Jezusem.

Niechże nasi kaznodzieje doświadczeni w głoszeniu słowa nauczą się stosować proste zabiegi a potem rozumnie jako zdobywcy dusz niech będą czynni w misji lekarskiej!

Obecnie potrzebni są ewangeliści obznajomieni ze służbą zdrowia. Dziś nie można zbyt wiele czasu przeznaczyć na przygotowania. Wkrótce drzwi otwarte obecnie dla prawdy zostaną zamknięte na zawsze. Głoście teraz poselstwo! Nie czekajcie na nic, nie czekajcie aż nieprzyjaciel zajmie tereny dziś jeszcze stojące przed wami otworem! Niechaj niewielkie grupy udadzą się do pracy i wykonają tę, którą Chrystus zlecił swoim uczniom! Niechże działają jako zdobywcy dusz, rozpowszechniają nasze pisma i opowiadają prawdę tym, których spotykają! Niech modlą się za chorych, służą im w potrzebie lecz nie trującymi lekarstwami ale środkami naturalnymi i niech uczą jak odzyskać zdrowie a uniknąć chorób.



## Rozdział 17 — Wyższa szkoła ewangelistów medycznych w Loma Linda

[173]

[Manuskrypt ten czytany był przed delegatami Generalnej Konferencji w Waszyngtonie, DC, czerwiec 1909.]

W czasie obrad Generalnej Konferencji w roku 1905 w Waszyngtonie D. C. otrzymałam od J. A. Burdena list opisujący pewną posiadłość położoną w odległości około czterech mil od Redlans. Kiedy ten list czytałam, doznałam olśnienia — to jest jedno z tych miejsc, które widziałam w widzeniu. Niezwłocznie zadepeszowałam do Burdena żeby natychmiast zabezpieczyć dla nas tę posiadłość. Kiedy później obejrzałam ją, poznałam że jest to jedna z tych posiadłości jakie dane mi było widzieć w wizji przed dwoma laty. Jakże wdzięczna jestem Panu, Bogu naszemu, za wskazanie mi tego miejsca!

Jedną z głównych zalet Loma Lindy jest dobrodziejstwo różnorodności krajobrazu pełnego uroku. Daleki widok na doliny i góry jest wspaniały, olśniewa i zachwyca. Ale ważniejsze jeszcze od wspaniałego krajobrazu, pięknych budynków i rozległych przestrzeni jest położenie instytucji w pobliżu gęsto zaludnionej okolicy co stwarza możliwości głoszenia wielu, bardzo wielu ludziom trzeciego poselstwa anielskiego. Musimy posiadać wyraźne duchowe rozeznanie, w przeciwnym razie omylimy się i nie poznamy opatrności Bożej przygotowującej drogę oświeceniowi świata. Objęcie w posiadanie tego miejsca niesie ze sobą poważną odpowiedzialność za uczynienie tej instytucji miejscem wykształcenia i wychowania. Loma Linda ma być nie tylko zakładem leczniczym ale też ośrodkiem wychowawczym. Ma tu powstać szkoła przeznaczona dla kształcenia lekarzy-misjonarzy, zdobywców dusz. Wiele spraw łączy się z tym, od dobrego początku zależy wiele, ma on zasadnicze znaczenie. Pan ma dla tego terenu szczególne zadanie. Poleciał On zwrócić się do braterstwa Haskell z prośbą o udzielenie nam pomocy byśmy właściwie rozpoczęli rzecz, podobnie jak to uczyni-

[174]

liśmy w Avondale. Doświadczeni pracownicy oświadczyli gotowość by wspólnie z siłami z Loma Linda zbudować szkołę, która tam musi powstać. Gdy w wierze pójdą naprzód, Pan będzie szedł przed nimi i będzie im przygotowywał drogę.

Co do szkoły chciałabym powiedzieć: Uważajcie wykształcenie pielęgniarek i lekarzy za jej główne zadanie! W naszych szkołach medyczno-misyjnych wielu lekarzy powinno się wykształcić, którzy byliby zdolni działać jako lekarze-misjonarze i ewangeliści. Ten rodzaj wykształcenia Pan specjalnie zarządził ponieważ pozostaje on w zgodzie z zasadami leżącymi u podwalin prawdziwego wyższego wykształcenia. Najwyższe wykształcenie polega na kroczeniu śladami stóp Chrystusa i dorównywaniu przykładowi jaki On dał światu kiedy był na ziemi. Wyższego wykształcenia nad to nie możemy zdobyć. Ono właśnie czyni ludzi współpracownikami Boga.

Posiąć wyższe wykształcenie i wychowanie znaczy posiąć żywy związek z Chrystusem. Zbawiciel powołał nieuczonych rybaków, zabrał ich z łodzi, od sieci i brał z sobą kiedy szedł z miejsca na miejsce nauczając lud i służąc mu w potrzebie. Przeważnie siadał na jakimś kamieniu lub wzniesieniu, gromadził uczniów wokół siebie i uczył ich, wkrótce słuchały Go setki ludzi. Wielu mężczyznom i kobietom wydaje się że już wiedzą wszystko co jest godne wiedzy a tymczasem potrzeba im i to bardzo sięść pokornie u stóp Jezusa i uczyć się od Tego, który oddał swe życie dla odkupienia upadłego świata. Wszyscy potrzebujemy Chrystusa, który opuścił pałace królewskie, zdjął z siebie królewskie szaty, koronę i wyzbył się królewskiego majestatu a stał się człowiekiem. Syn Boży przyszedł jako dziecko by poznać i zrozumieć życie ludzi, wiedzieć jak się właściwie z nimi obchodzić. Zna On potrzeby dzieci. W dniach swej ziemskiej służby nie dopuścił ażeby im zabroniono przychodzić do Niego. Nie odsyłał ich od siebie ale powiedział do uczniów: „Zaniechajcie dziątek a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie albowiem takich jest królestwo niebieskie”. [Mateusza 19,14](#).

[175]

W działalności szkoły kierujcie się prostotą. Żaden argument nie ma takiej mocy jak sukces oparty na prostocie. Dajcie studentom praktyczne wykształcenie! Im mniejsza będzie wasza zależność od świeckich metod nauczania tym lepiej będzie dla słuchaczy. Szczególnie powinno się udzielać nauki o leczeniu chorych bez stosowania leków zatruwających organizm, za to w zgodzie ze światłem

jakiego Bóg nam użyczył. W leczeniu chorego nie trzeba stosować żadnych trujących środków pobudzających. Studenci powinni opuszczać szkołę nie wyzbywszy się zasad reformy życia ani miłości Boga i sprawiedliwości.

Ludzie dążący do rozwoju misji lekarskiej w powiązaniu z poselstwem trzeciego anioła nie powinni przeceniać wykształcenia według metod świata. Uczyć należy z punktu widzenia sumienia. Gdy będą sumiennie i dokładnie według dobrych sposobów leczyć chorych, to te metody zostaną uznane za lepsze od metod, do których wielu się przyzwyczało, a które wymagają trujących medykamentów.

W obecnych czasach nie powinniśmy współzawodniczyć ze świeckimi uczelniami medycznymi. Gdybyśmy tak czynili, małe mielibyśmy widoki na powodzenie. Nie przygotowuje się nas obecnie do sukcesów we wznoszeniu wielkich uczelni medycznych. Poza tym gdybyśmy postępowali w myśl praktyk lekarskich i żądali wysokich honorariów za nasze usługi to byśmy nie działali według planu ustanowionego dla naszej służby chorym.

[176]

W naszych zakładach leczniczych powinni znaleźć się rozumni mężczyźni i kobiety, którzy by mogli nauczać Chrystusowych metod służenia. Pod wpływem nauk zdolnych i uświęconych nauczycieli młodzież może stać się uczestnikami natury Bożej, może nauczyć się jak unikać zepsucia, które pożądliwość przyniosła na świat. Pouczono mnie że powinniśmy więcej mieć kobiet, które miałyby pojęcie szczególnie o chorobach kobiecych i o wiele więcej pielęgniarek, które by potrafiły pielęgnować chorych prostymi sposobami bez podawania im lekarstw zawierających narkotyki.

Nie jest to zgodne z naukami udzielonymi na górze Synaj żeby lekarze mężczyźni zajmowali się pracą położnych. Biblia mówi o tym że przy porodzie kobiety powinny służyć pomocą rodzącej kobiecie, tak być powinno. Taki jest plan Pana. Należy kształcić kobiety żeby jako położne i lekarki zajmowały się leczeniem chorób swojej płci! Chcemy wykształcić kobiety, które właściwie zajmowałyby się chorobami kobiet. Powinniśmy mieć taką szkołę, w której by lekarze — kobiety uczyły kobiety możliwie najlepszego zajmowania się chorobami kobiecymi! Praca lekarza powinna wśród naszego ludu stać na najwyższym poziomie.

W Loma Linda posiadamy korzystnie usytuowany ośrodek pozwalający służyć pomocą rozmaitym przedsięwzięciom o charakterze misyjnym. Rozumiemy że opatrność Boża złożyła ten zakład w nasze ręce.

[177] Loma Linda powinno być cenione jako miejsce, które Pan nam ofiarował kiedy bardzo tego miejsca potrzebowaliśmy. Połączenie zakładu leczniczego ze szkołą w Loma Linda pozwoli mieć nadzieję na wykonanie cennej pracy i praca ta będzie wykonana. Wszyscy będziemy pracować dla tego celu postępując jednomyślnie według Bożego porządku.

W Loma Linda wielu może się kształcić by jako misjonarze pracować w dziedzinie zachowania zdrowia i umiarkowania. Należy wykształcić nauczycieli w rozmaitych kierunkach. Również w miejscowościach gdzie dotychczas nie podejmowano żadnych wysiłków, musi się zakładać szkoły. Misjonarze muszą udać się do innych stanów gdzie do tej pory wykonywano niewielką tylko pracę. Rozpowszechnianie zasad reformy życia musi się dokonać. Niech Bóg nam — swojemu ludowi — pomoże być mądrym!

Bardzo mi na tym zależy żeby się zastanowiono nad potrzebami naszych instytucji w Loma Linda i podjęto właściwe decyzje. Do prowadzenia tego dzieła potrzebni są ludzie utalentowani, posiadający zmysł ducha. Dziś nam są potrzebni przezorni ludzie, którzy całkowicie polegają na Bogu. Jeżeli nauczyciele kierunku medycznego wykonują swe zadanie w bojaźni Bożej, to przekonamy się że zostanie wykonana dobra robota. Mając Chrystusa za wychowawcę możemy wznieść się na wysoki stopień i poznać prawdziwą wiedzę w zakresie leczenia.

[178] Rzeczą najważniejszą jest żeby studenci nauczyli się jak we właściwy sposób przedstawiać zasady zdrowia. Nauczcie ich sumiennego prowadzenia tych studiów, łącznie z innymi zasadniczymi zagadnieniami wychowania. Łaska Jezusa Chrystusa udzieli mądrości wszystkim, którzy wykonują Boży plan prawdziwego wychowania. Pozwólcie studentom iść za przykładem Jezusa, który drogo bo kosztem swego życia nabył ludzkość. Powinniśmy udawać się do Zbawiciela i polegać na Tym, który uzdrawia z wszelkich rodzajów chorób! Pan chce aby Jego słudzy starali się szczególnie kierować chorych i cierpiących do Wielkiego Lekarza — Stwórcy ludzkiego ciała.

Dobrze by było urządzić nasze ośrodki kształcenia dla chrześcijańskich współpracowników w pobliżu naszych zakładów leczniczych żeby studenci mogli się w nich uczyć zasad zdrowego trybu życia. Te instytucje mają wielką wartość, kształcą pracowników ewangelii umiejących świadczyć o swojej wierze i posiadających wiarę, która działa przez miłość i oczyszcza serce. Otrzymałam wyrażne pouczenie żeby nasze szkoły, wszędzie gdzie to jest możliwe, były zakładane w pobliżu naszych szpitali, tak żeby jedna instytucja była pomocą i siłą dla drugiej. Ten, kto stworzył człowieka, bierze udział w Jego cierpieniach. Kierował On zakładaniem naszych szpitali i budową naszych szkół w pobliżu zakładów leczniczych, troszczył się o to by stały się one wydajnymi ośrodkami wykształcenia mężczyzn i kobiet w przygotowaniu ich do służenia cierpiącej ludzkości.

Lekarze — Adwentyści Dnia Siódmego, niech pamiętają że zawsze i wszędzie władzę sprawuje Bóg. On rządzi. Chrystus był Najwyższym Lekarzem na tej ziemi obciążonej przekleństwem. Pan życzy sobie by Jego lud zwracał się do Niego po moc uzdrawiania. Ochrzci ich chrztem Ducha Świętego i przysposobi do służby, która przy przywracaniu zdrowia duchowego i fizycznego pozwoli stać się błogosławieństwem dla wszystkich potrzebujących uzdrowienia.



## **Część 5 — Duch jedności**

[179]

„Aby wszyscy byli jedno”. [Jana 17,21](#).

## Rozdział 18 — Jedność wśród rozmaitych narodowości

„Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije”. „Lecz kto by pił oną wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu”. [Jana 7,37; 4,14](#).

W obliczu takich obietnic gdy z braku wody żywota będziemy usychać i ginąć z pragnienia to wina będzie po naszej stronie. Gdybyśmy przyszli do Chrystusa z prostotą dziecięcą tak jak dziecko przychodzi do swych ziemskich rodziców i poprosili Go o rzeczy, które obiecał wierząc przy tym że je otrzymamy, dostalibyśmy je. Gdybyśmy wszyscy mieli taką wiarę jaką mieć powinniśmy, to byśmy otrzymali daleko więcej błogosławieństw Ducha Bożego w czasie naszych spotkań niż to jest dotychczas. Cieszę się że mamy jeszcze przed sobą kilka dni zebrań. Kwestią jest teraz pytanie: Czy pójdziemy do źródła i napijemy się wody żywota? Czy nauczyciele prawdy dadzą nam przykład? Bóg uczyni dla nas wielkie rzeczy jeżeli w wierze odwołamy się do Jego słowa. Ach, gdybyśmy mogli być świadkami takiego powszechnego upokorzenia serc przed obliczem Bożym!

[180] Od rozpoczęcia naszych zebrań czułam się zmuszona szczególnie dużo mówić o miłości i wierze. A to dlatego że tego świadectwa potrzebujecie najbardziej. Niektórzy przybywszy na pole misyjne oświadczyli: „Nie znacie narodu francuskiego, nie znacie również Niemców. Wobec nich trzeba się tak a tak zachowywać”.

Jednak muszę zadać pytanie: Czy Bóg ich nie rozumie? Czy to nie On daje swoim sługom poselstwo dla rozmaitych narodów? On wie dokładnie czego wszyscy potrzebują. Jeżeli poselstwo pochodzące bezpośrednio od Niego jest przez Jego sługi podawane innym narodom, dokona ono tej pracy, dla której zostało zesłane. Zjednoczy wszystkich w Chrystusie. Niektóre prawdy wypowiedane w języku francuskim, inne w niemieckim, jeszcze inne w języku angielskim — wszystkie zdecydowanie są chrześcijańskie.



Świątynia żydowska była wzniesiona z obrobionych kamieni wydobytych z kamieniołomów. Każdy kamień przygotowano, obrabiano tak aby zajął właściwe sobie miejsce w murze świątyni. Był obciosowywany, wygładzany, dopasowywany zanim przywieziono go do Jerozolimy. Kiedy wszystkie kamienie były już na miejscu, zaczęto budowę. Nie słyszano przy tym ani dźwięku siekiery ani nawet młotka. Ta budowla wyobraża Bożą świątynię duchową wzniesioną z materiału branego ze wszystkich narodowości, języków i ludów, ze wszystkich środowisk, wysokiego i niskiego stanu, biednych i bogatych, wykształconych i niewykształconych. To nie jest materiał martwy, potrzebujący młotka i kielni. Są to kamienie żywe, które prawda wydobyla z kamieniołomu świata. Wielki Budowniczy, Pan świątyni ociosuje i wygładza je przygotowując do zajęcia właściwego im miejsca w Jego duchowej świątyni. Ta świątynia będzie po wykończeniu doskonała we wszystkich swoich częściach i wywoła zachwyt aniołów i ludzi ponieważ jej twórcą i budowniczym jest sam Bóg.

Niech nikt nie myśli, niech się nikomu nie wydaje że już obróbki nie potrzebuje. Nie ma ani osoby ani narodowości, która by w każdym nawyku i w każdej myśli była doskonała, jeden musi uczyć się od drugiego. Dlatego Bóg życzy sobie ażeby wszystkie narodowości przemieszały się i stały się jedno co do swych celów. W ten sposób zaznaczy się społeczność z Chrystusem. [181]

Omaliż nie ogarnął mnie lęk przed przybyciem do tego kraju ponieważ tyle mi opowiadano że rozmaite narodowości Europy mają specyficzny charakter i pozyskać je można tylko w specjalny sposób. Jednak mądrość Boża jest obiecana tym, którzy rozumieją jej brak u siebie i proszą o nią Boga. On może skłonić ludzi aby przyjęli prawdę. Gdy Pan weźmie w posiadanie ich umysły i je ukształtuje jak ręce garncarza kształtują glinę, to znikną wszelkie różnice. Bracia, spoglądajcie na Jezusa, naśladujcie Jego zwyczaje, pracujcie w Jego duchu a nie będziecie mieć żadnych trudności. W pozyskiwaniu tych rozmaitych ludzi nie mamy sześciu wzorów ani pięciu tylko jeden Wzorzec, mianowicie Jezusa Chrystusa. Jeżeli bracia włoscy, francuscy i niemieccy próbują być Jemu podobni, to stawiają stopy na jednym i tym samym gruncie prawdy. A wtedy ten sam duch, który zamieszkał w jednym, zamieszka też w drugim. I będzie to Chrystus w nich — nadzieja wspaniałości. Ostrzegam was,

bracia i siostry, nie wznóście zapory między różnymi nacjami, na odwrót — burzcie ją jeżeli gdziekolwiek istnieje. Powinniśmy starać się wszystkich złączyć w harmonijną całość i jedność jaka jest w Jezusie i wszyscy powinni pracować i trudzić się dla jednego celu — ratowania bliźnich.

Bracia moi ze służby kaznodziejskiej, czy nie chcecie korzystać z bogatych obietnic Bożych? Nie chcielibyście własnego „ja” odsunąć od siebie a Jezusa wysunąć naprzód? Ono musi umrzeć zanim Bóg będzie mógł działać przez was. Zaniepokojona jestem gdy widzę jak tu i tam w poszczególnych osobach wychodzi na jaw własne „ja”. Powiadam wam w imieniu Jezusa, Chrystusa z Nazaretu: wasza wola musi umrzeć, stać się musi jedną z wola Bożą. Oby On was oczyścił ze wszelkiej zmazy. Wielka rzecz musi się dla was dokonać nim będziecie mogli być napełnieni mocą z nieba. Proszę was, zbliżcie się do Niego abyście mogli otrzymać Jego obfite błogosławieństwo zanim dobiegną końca te zebrania.

[182] Są tacy wśród nas, na których spłynęło wielkie światło w formie ostrzeżeń i napomnień. Zawsze gdy udzielane są napomnienia, wróg stara się wzbudzić w napomnianych pragnienie ludzkiego współczucia. Dlatego chcę was ostrzec: Miejcie się na baczności byście nie tęsknili za współczuciem braci gdy wracać będziecie znowu do przeszłych waszych prób i błędzić w tych samych punktach i starać się będziecie sami siebie usprawiedliwić. Pan sprowadza swoje błędzące dzieci na nowo w te same sytuacje a gdy one wciąż nie chcą przyjąć napomnień Jego Ducha ani się nawrócić we wszystkich tych rzeczach, w których błędzili, to w końcu pozostawi ich Pan własnym słabościom.

Bracia, proszę was, przyjdźcie do Chrystusa i pijcie, pijcie darmo z wody zbawienia. Nie powołujcie się na wasze odczucia. Nie myślcie że podniecenie jest pobożnością. Uwolnijcie się od wszelkiej ludzkiej pomocy, wspierajcie się jedynie na Chrystusie. Musicie na nowo się przygotować by móc podjąć dzieło ratowania dusz. Wasze słowa i wasze czyny wywierają wpływ na innych ludzi i za ten wpływ będziecie w dniu Pańskim odpowiadać przed Bogiem. Jezus powiedział: „...otom wystawił przed tobą drzwi otworzone a żaden nie może ich zamknąć”. [Objawienie 3,8](#). Światło świeci przez owe drzwi i od nas zależy czy je otrzymamy, a otrzymamy jeżeli tylko

będziemy chcieli. Rzućmy okiem przez te otwarte drzwi i starajmy się otrzymać wszystko co Chrystus chętnie chce nam dać.

Każdy z nas będzie miał ciężkie boje do zwalczenia by każdy grzech pokonać w swoim sercu. Czasami jest to bardzo bolesne i zniechęcające zadanie ponieważ mamy zwyczaj spoglądać na nasze niedostatki w charakterze zamiast patrzeć na Chrystusa i nie przyodziewamy szaty Jego sprawiedliwości. Każdy, kto wejdzie przez bramę do miasta Bożego, musi wkroczyć tam jako zwycięzca. Największym zaś zwycięstwem będzie zwycięstwo nad samym sobą.

„Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego się wszelka rodzina na niebie i ziemi nazywa, aby wam dał według bogactwa chwały swojej żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych żebyście w miłości ukorzeni i ugruntowani będąc mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość, i wysokość. I poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą”. [Efezjan 3,14-19](#).

[183]

Moi bracia i siostry, wspierajcie się jako współpracownicy Boga na ramieniu Wszechmocnego. Dążcie do jedności, dążcie do miłości a wasz wpływ będzie potężny w świecie.

**Loma Linda, Kalifornia****24 sierpień 1905****Naszym braciom w wydawnictwie naszych dzieł w College View**

Kiedy we wrześniu 1904 roku byłam obecna na obradującym zebraniu Rady Generalnej Konferencji, myśli moje całkowicie zajmowała jedność jaka powinna panować w naszym działaniu. Nie mogłam być obecna na wszystkich zebraniach lecz w nocy przeciągały przede mną jedna za drugą scena po scenie i czułam że naszym braciom i siostram w rozmaitych miejscowościach powinnam przynieść pewne poselstwo.

Serce moje napełnia smutek gdy widzę jak my mając tak wspaniałe możliwości rozwinięcia naszych sił i zdolności do najwyższego stopnia, zadowalamy się tym że jesteśmy karłami w dziele Chrystusowym. Bóg życzy sobie by wszyscy Jego słudzy dojrzeliby do pełnej miary mężczyzn i kobiet w Chrystusie. Gdzie jest życie tam jest wzrastanie a wzrastanie jest znakiem sił żywotnych. Słowa i uczynki są dla świata żywym dowodem tego czego dokonuje chrześcijaństwo w naśladowcach Chrystusa.

Gdy wykonujecie swą pracę a nie ma na nią wpływu słowna sprzeczką czy krytyka innych osób, to zdobędziecie wolność, światło i moc, co instytucjom i przedsiębiorstwom, w których jesteście zatrudnieni, użyczy dobrej opinii i dobrego wpływu.

Pomyślcie o tym że nie stoicie na mocnym gruncie kiedy jesteście zdenerwowani i kiedy obciążacie siebie tym że chcecie poprawić każdego człowieka z waszego otoczenia. Jeżeli ulegniecie pokusie krytykowania bliźnich, będziecie wyciągać ich błędy i pomniejszać ich pracę, to możecie być pewni że nie wypełnicie swojego zadania ani szlachetnie ani dobrze.

W dzisiejszym czasie każdy mąż na odpowiedzialnym stanowisku i każdy członek zboru musi swoją pracę uzgodnić z naukami Słowa Bożego. Naszą niezmordowaną czujnością, żarliwą modli-

twą, słowami i czynami podobnymi Chrystusowym, chcemy okazać światu jakim chce Bóg widzieć swój zbór.

Ze swego wysokiego stanowiska widział Chrystus, Król Chwały, Majestat Nieba, stan człowieka na ziemi. Czuł głębokie współczucie dla grzesznej i słabej istoty ludzkiej i przyszedł na świat by objawić jej Boga. Opuścił dwory królewskie i przyodział swą Boską istotę postacią człowieczą aby dla naszego dobra wykształcić doskonały charakter. Nie osiedlił się wśród bogatych. Urodził się w biedzie, pochodził z niskiego stanu i żył w pogardzanym mieście — Nazarecie. Skoro tylko mógł obchodzić się z narzędziami, wziął udział w trosce o rodzinę.

Chrystus upokorzył się sam by stanąć na czele ludzkości, spotykać się z pokusami i znosić napaści na jakie narażeni są ludzie. Musiał dowiedzieć się co ludzie znoszą od niepokonanego wroga by wiedzieć jak może kuszonym przyjść z pomocą.

Chrystus jest ustanowiony naszym Sędzią. Ojciec nie jest Sędzią, nie są nimi również aniołowie. Ten, kto wziął na siebie naturę ludzką i na ziemi prowadził bezgrzeszne życie, ten powinien nas sądzić. Chciejcie to zapamiętać, bracia? Nie zapomnijcie o tym wy, kaznodzieje. Chciejcie ten fakt mieć stale w pamięci wy, ojcowie i matki? Chrystus stał się człowiekiem by móc być naszym Sędzią. Nikt z was nie jest ustanowiony by sądzić bliźnich. Wszystko co uczynić możecie to siebie wziąć w karby. Błagam was w imieniu Jezusa, zachowujcie Jego przykazania i nigdy nie siadajcie na tronie sędziego. Ustawicznie brzmi w moich uszach poselstwo: „Zejdź ze stolicy sędziego. Zejdź i bądź pokorna!”

[186]

Nigdy nie było takiego czasu żeby najważniejszą rzeczą było zaparcie się siebie i codzienne dźwiganie swojego krzyża jakim jest on dzisiaj. Jak daleko chcemy żeby sięgało nasze zaparcie się siebie?

### **Życie w łasce i pokoju**

W pierwszym rozdziale drugiego listu ap. Piotra znajdujemy obietnicę że łaska i pokój będą w was wzrastać jeżeli przydadcie „do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność, a do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę”. [2 Piotra 1,5-7](#). Te zalety są wspaniałym skarbem.

Doprowadzają do tego że Bóg czyni „męża droższym ... nad szczerę złoto a człowieka nad złoto z Ofir”. [Izajasza 13,13](#).

„Albowiem, gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa”. [2 Piotra 1,8](#).

Czy nie będziemy się starać uczynić najlepszego użytku z naszych zdolności i to w tak krótkim czasie naszego życia, czy nie zechcemy dodawać łaski do łaski, siły do siły by pokazać że w niebie mamy źródło mocy? „...Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” powiedział Chrystus. [Mateusza 28,18](#). Dla kogo przekazano Mu tę moc? Dla nas, że On, jako nasz brat, wrócił do nieba i że Jemu przekazana niezmierna moc jest również do naszej dyspozycji, to według woli Jego musimy zrozumieć.

[187]

Kto w swoim życiu spełni wskazania apostoła Piotra dla zboru, z niebios otrzyma siłę. Powinniśmy wzrastać i z całą pilnością starać się nasze powołanie i wybranie mocnym czynić. W naszych słowach i czynach powinniśmy Chrystusa naśladować, prowadzić życie Jemu podobne. Zasady, które nim kierowały, powinny być wytyczną naszego postępowania z ludźmi.

Gdy mocno jesteśmy w Chrystusie ugruntowani, to posiadamy siłę i moc, których nikt nam odebrać nie jest w stanie. Jak to się dzieje? Oto staliśmy się udziałowcami Jego boskiej natury i uciekliśmy zepsuciu jakie wraz z pożądliwością przyszło na świat. Mamy udział w naturze Tego kto jako człowiek przyszedł na naszą ziemię by stanąć na czele rodzaju ludzkiego i ukształtować charakter bez zmayı i zmarszczki grzechu.

Dlaczego tak wielu z nas jest słabych i bezsilnych? Dlatego że patrzymy na siebie, rozmyślamy nad swoimi zamysłami i zastanawiamy się jak by tu swojej osobie i swoim przymiotom zapewnić wpływy zamiast rozmyślać o Chrystusie i Jego charakterze.

Bracia, którzy od Chrystusa się uczyli, mogliby zgodnie współdziałać gdyby zapomnieli że są Amerykanami, Niemcami, Francuzami, Szwedami, Duńczykami czy Norwegami. Widocznie biorą sobie do serca to że coś nie coś stracili z odrębności swojego kraju czy narodowości pracując z przedstawicielami innych narodów.

Bracia moi, chcemy się tego wszystkiego wyzbyć. Nie mamy prawa zajmować się w myślach tylko sobą, naszymi przymiotami i upodobaniami. Nie powinniśmy starać się zachować swojej osobo-

wości i odrębności, które dzielą nas od współpracowników. Oczywiście, mamy zachować swój charakter ale to ma być charakter Chrystusa. Jeżeli posiadziemy charakter Chrystusa, wtedy będziemy mogli wspólnie prowadzić dzieło Boże. Chrystus w nas spotka się z Chrystusem w naszych braciach a Duch Boży ofiaruje nam jednomyślność w przekonaniach i działaniu, która świadczyć będzie wobec świata że jesteśmy dziećmi Bożymi. Oby Pan pomógł nam umrzeć dla własnego „ja” i narodzić się na nowo żeby Chrystus był w nas jako żywotna twórcza zasada, jako moc zachowująca nas w świętobliwości.

[188]

\* \* \* \* \*

Dążcie poważnie do jedności. Módlcie się o nią, pracujcie dla niej. Będzie ona duchowym uzdrowieniem, skutkiem zaś będą szlachetne myśli, wzniosły charakter, niebiański sposób myślenia. Jedność pozwoli się wyzbyć samolubstwa i podejrzliwości i we wszystkim zwyciężyć przez Tego, który was miłuje i siebie ofiarował za was. Ukrzyżujcie to własne „ja” i szacujcie innych więcej od siebie, wtedy będziecie jedno z Chrystusem. Przed całym niebem, przed zborem i przed światem dacie dowód że jesteście synami i córkami Najwyższego. Przykład zaś jaki dacie ludziom, uwielbi i wysławi Boga.

Świat musi widzieć na własne oczy cud że serca dzieci Bożych są miłością chrześcijańską z sobą związane. Musimy widzieć lud Boży siedzący razem z Chrystusem w dworach niebieskich. Czy nie chcecie swoim życiem złożyć dowodu tego co prawda Boga uczynić może dla wszystkich, którzy Boga miłują i służą Mu? Bóg wie czym być możecie. Wie co Jego łaska może dla was uczynić gdy staniecie się uczestnikami boskiej natury.

## Rozdział 20 — Wyższa służba wyższej szkoły College View

**Loma Linda, California**

**24 sierpień 1905**

Popieramy niektóre wysiłki, które podjęto dla założenia naszej pracy publicznej w Niemczech i Skandynawii przez College View. Myślę że zostaną wypracowane plany celem zachęcenia do rozwoju tego dzieła Bożego.

Całego ciężaru tego dzieła Bożego nie wolno nam pozostawiać wyłącznie na braciach zagranicznych. Tak samo nasi bracia nie powinni kłaść tego wielkiego brzemienia na Generalną Konferencję, która mieści się blisko College View. Członkowie Konferencji powinni nosić i wykonywać wszystko to co potrafią lecz wszyscy powinni pomagać. Prawda musi być głoszona wszystkim narodom, pokoleniom i ludom.

Nasi niemieccy, duńscy i szwedzcy bracia nie posiadają żadnego dobrego dowodu, dla którego chcieliby zgodnie działać w harmonii dla pracy wydawniczej. Ci, którzy wierzą prawdzie, powinni pamiętać że są dziećmi Bożymi i że są pod Jego prowadzeniem. Dlatego powinni być Bogu wdzięczni za Jego niewypowiedziane miłosierdzie i łaskę i powinni miłować jedni drugich. Mają jednego Boga i jednego Zbawiciela, jednego Ducha — Ducha Chrystusa, który nas wszystkich ma łączyć w jedną całość.

Po zmartwychwstaniu Chrystus wstąpił na niebiosa i dziś przedstawia On nasze sprawy przed Ojcem: „Na dłoniach swoich wyrysowałem cię” — mówi. [Izajasza 49,16](#). Dużo kosztowało aby nas wyrysować na tych dłoniach. Kosztowało to niedającą się opisać mękę a w końcu śmierć. Gdybyśmy się upokorzyli przed Bogiem i byli miłującymi i uprzejmymi, miłosiernymi i współczującymi, wtedy zostałoby nawróconych stu do prawdy gdzie obecnie są zaledwie jednostki. Lecz chociaż wyznajemy że jesteśmy nawróceni, pomimo to jednak niesiemy ze sobą tobół własnego „ja” i uważamy to za bardzo ważną i cenną rzecz, której nie chcemy się wyzbyć.



Naszym przywilejem jest położyć własne „ja” u stóp Chrystusa a na to miejsce adoptować charakter i podobieństwo Chrystusa. Zbawiciel czeka abyśmy to učinili. [190]

Jezus Chrystus odłożył swoją królewską koronę i zstąpił na dół, nisko, na dno i poniżył się do najniższych granic. Przybrał ludzką naturę, dotykały Go wszystkie ludzkie pokusy i na miejscu naszym pokonał wszystkie pokusy i poraził nieprzyjaciela na jego własnym gruncie pod każdym względem.

On wszystko uczynił aby przynieść moc, przez którą moglibyśmy odnieść zwycięstwo. Mówi On: „Dana mi jest wszelka moc”. [Mateusza 28,19](#). Ale ta moc jest dawana tym, którzy chcą Go naśladować. Mogą być świadkami tego że w religii Chrystusa jest moc do zwycięstwa nad własnym „ja”.

Zbawiciel mówi: „Uczcie się ode mnie ... a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych”. [Mateusza 11,29](#). Dlaczego nie uczymy się codziennie od naszego Zbawiciela? Dlaczego nie żyjemy w ciągłej łączności z Nim byśmy mogli jedni z drugimi mówić i załatwiać sprawy w miły i łaskawy sposób. Dlaczego nie stoimy w obronie chwały Bożej, nie objawiamy delikatnej miłości jeden ku drugiemu? Jeżeli mówimy i działamy według zasad obowiązujących w niebie, niewierzący zostaną przyciągnięci do Chrystusa przez jedność, która panuje wśród nas.

### Chrystus wobec narodowości

Chrystus nie uznaje żadnych różnic między narodowościami, stanowiskami lub wyznaniem religijnymi. Nauczani w Piśmie i faryzeusze chcieli dary nieba obrócić na użytek narodowy a wszystkich innych na świecie wykluczyć z rodziny Bożej. Ale przyszedł Chrystus by zburzyć wszystkie dzielące ściany. Okazuje On że dar Jego łaski i miłości jest tak nieograniczony jak powietrze, światło lub deszcz ożywiający ziemię.

Życie Jezusa ustanawia religię, w której nie ma żadnych kast lecz w której Żydzi, poganie, wolni i niewolni są zjednoczeni w powszechnym braterstwie i równi są przed obliczem Bożym. Jezus nie czynił żadnej różnicy między sąsiadami a obcymi, między przyjaciółmi a wrogami. Jego serce wzruszali ludzie, którzy łaknęli wody żywota. [191]

Nie pominął żadnego człowieka, nikogo nie uważał za bezwartościowego lecz wobec każdego stosował uzdrawiające lekarstwo. W jakimkolwiek znajdował się towarzystwie, podawał naukę odpowiednią do czasu i okoliczności. Każde lekceważenie czy obraza człowieka przez człowieka wzmacniały w Nim świadomość że ludzie potrzebują Jego współczucia. Próbował najprostszymi najmniej obiecujących natchnąć nadzieją i dawał im zapewnienie że mogą stać się bez winy i nagany i że mogą osiągnąć taki charakter, który uczyni ich dziećmi Bożymi.

### Pewny fundament

Apostoł Piotr powiedział: „Przetoż, bracia! raczej się starajcie abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa, Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”. [2 Piotra 1,10-11](#).

[192] Przed laty kiedy grupa tych co wierzyli w rychłe przyjście Chrystusa była jeszcze bardzo mała, schodzili się czciciele soboty w Topsham Maine w dużej kuchni domu br. Stockbridge Howland na nabożeństwa. Pewnego poranka sobotniego brakowało br. Howland. Dziwiliśmy się temu ponieważ zawsze był punktualny. Wkrótce zjawił się. Jego oblicze promieniało chwałą Bożą. „Bracia”, powiedział, „już wiem, znalazłem wyjście. Możemy iść drogą posiadającą zapewnienie Słowa Bożego. Nigdy nie upadniecie. Opowiem wam o tym”.

Potem zaczął opowiadać. Oto zauważył że pewien brat, ubogi rybak, czuł się poniżony, uważał że nie szanuje się go tak jak by należało. W rzeczywistości tego nie było, tak mu się tylko zdawało. Skutek był taki że od kilku tygodni w naszych spotkaniach i nabożeństwach nie brał udziału. Br. Howland poszedł więc do niego do domu, ukląkł przed nim i zapytał: „Bracie, przebac mi. Com ja ci uczynił?” Rybak ujął go za ramię i chciał podnieść. „Nie”, powiedział br. Howland, „co masz przeciwko mnie?” „Nie mam nic przeciwko tobie”. „A jednak”, odrzekł br. Howland, „dawniej rozmawialiśmy często z sobą, dziś w ogóle nie odzywasz się do mnie, chciałbym wiedzieć o co ci chodzi”.

„Wstań bracie Howland”, rzekł rybak. „Nie, nie wstanę”, odpowiedział br. Howland. „A więc ja muszę się do ciebie schylić”, powiedział rybak, klęknął i wyznał jak dziecinnym był i jaką zawiść żywił w sobie. „Teraz wyzbędę się tych uczuć”.

Kiedy br. Howland opowiadał tę historię, oblicze jego promieniowało chwałą Boga. Ledwo skończył, wszedł rybak ze swą rodziną i odbyliśmy wspólnie nabożeństwo.

Może niejeden z nas powinien pójść tą samą drogą jaką wybrał br. Howland. Jeżeli wierni podejrzewają że zaistniało coś złego, powinniśmy pójść do takiego współbrata i powiedzieć: „Przebac mi jeśliś cię w jakikolwiek sposób dotknął”. Moglibyśmy złamać zaporę szatana i naszych braci uwolnić od napaści wroga. Nie pozwólcie by cokolwiek stało między wami i braćmi. Gdy możecie coś uczynić ponosząc ofiarę by usunąć podejrzliwość i nieufność, złóżcie tę ofiarę. Bóg chce byśmy się wzajemnie jako bracia miłowali, byli współczujący i uprzejmi. Życzy sobie byśmy wzmacniali swą wiarę w to że bracia nas miłują i miłuje nas Chrystus. Miłość rodzi miłość.

[193]

Spodziewamy się spotkać naszych braci w niebie? Jeżeli tu na ziemi żyjemy z nimi w miłości i zgodzie, będziemy mogli i tam z nimi żyć. Jak będziemy mogli współżyć z nimi w niebie jeżeli tutaj nie możemy żyć bez kłótni i sporów? Jeżeli ktoś swoim postępowaniem odłącza się od braci i wywołuje kłótnie i niezgodę, musi od nowa się nawrócić. Nasze serca muszą być łagodne, musi panować w nich miłość Chrystusa. Musimy ćwiczyć się w miłości jaką objawił On umierając za nas na krzyżu Golgoty. Musimy coraz bardziej zbliżać się do Chrystusa. Powinniśmy więcej się modlić, więcej ćwiczyć swą wiarę, być bardziej współczujący, serdeczni i uprzejmi. Raz tylko żyjemy na świecie. Czy nie powinniśmy walczyć o to by u ludzi z naszego otoczenia pozostawić wspomnienie charakteru Chrystusa?

Nasze twarde nieugięte serca musimy złamać. Musimy przebywać z sobą w jedności doskonałej, pojąć musimy że odkupieni jesteśmy krwią Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Każdy niech sobie powie: „On dał swoje życie za mnie żebym ja w tym świecie oznajmiał miłość jaką On objawił kiedy siebie ofiarował za mnie”. Chrystus poniósł nasze grzechy na krzyż na swoim własnym ciele ażeby Bóg sprawiedliwym był i sprawiedliwymi uczynił wszystkich, którzy w

Niego wierzą. Życie wieczne jest dla wszystkich, którzy chcą się dla Jezusa poświęcić.

[194] Tak bardzo chciałabym ujrzeć Króla i Jego piękno, Jego nieporównalną słodycz i wdzięk i życzę wam żebyście i wy Go ujrzeli. Chrystus poprowadzi swoich zbawionych do strumienia wody żywej i wyjaśnia co przyczyniało im trudności na naszym świecie. Tajemnice łaski odsłonią się potem przed nimi. Tam gdzie rozum śmiertelnika widział tylko zamieszanie, chaos i pokrzyżowane plany, tam ujrzy najdoskonalszą harmonię.

Służcie Bogu wszystkimi swoimi umiejętnościami, całym rozumem. Będziemy wciąż roztropniejsi i mądrzejsi jeżeli będziemy korzystać z tego co posiadamy. Doświadczenie w wierze będzie większe jeżeli wiara będzie działać w codziennym naszym życiu. Dzięki niej będziemy wznosić się szczebel po szczeblu na drabinię sięgającej nieba aż w końcu z ostatniego szczebla wejdziemy do królestwa Bożego. Bądźmy na tym świecie chrześcijanami a w królestwie chwały otrzymamy życie wieczne.

\* \* \* \* \*

Jedność wśród naśladowców Chrystusa jest dowodem tego że Ojciec posłał swojego Syna by zbawił grzeszników. Jest dowodem Jego mocy gdyż nic innego jak jedynie działająca cuda siła Boża może ludzi o najrozmaitszych skłonnościach przywieść do jednomyślnego działania w jednym celu, do głoszenia prawdy z miłością.

Ostrzeżenia Boga i Jego rady są wyraźne i dokładne. Kiedy czytamy Pismo Święte i w nim poznajemy moc ku dobremu w jedności a moc ku złemu w skłóceniu, jak możemy nie przyjąć do serca Słowa Bożego? Podejrzliwość i nieufność są jak zły zaczyn. Jedność natomiast świadczy o sile prawdy.

## Rozdział 21 — Niemiecka i skandynawska konferencja

[195]

**Loma Linda, California**

**1 wrzesień 1905**

*Drogie Braterstwo!*

Niektórzy nasi kaznodzieje pisali do mnie pytając czy praca misyjna wśród Niemców jak też Skandynawów nie miałyby się rozwijać w osobnych organizacjach. Te sprawy były mi wielokrotnie przedstawiane. Kiedy byłam w College View, Pan dał mi proste świadectwo do przekazania i od tego czasu sprawa ta została mi przedstawiona ponownie.

Pewnego razu, a było to w dużym zgromadzeniu, gdzie właśnie o tych sprawach toczyła się rozmowa, pewien uczestnik zgromadzenia powstał i dowodził przed zgromadzeniem zasady, za pomocą których według jego mniemań miało by być kierowane dzieło Boże. Udzielał sugestii i rad że nie należy czynić osobnych organizacji na każdy kraj. Mówił w tym znaczeniu że to by nie zmierzało do postępu dzieła Bożego wśród narodów. Nie prowadziłyby to do najwyższego rozwoju ducha. Sprzyjałyby to powstawaniu barier i ścian, które w najbliższej przyszłości musiałyby upaść.

Według światła, które mi dał Pan, różne oddziały i organizacje powinny się starać o spowodowanie połączenia i jedności. Jeżeli nasi bracia nie będą szukać Pana z pokornym umysłem, wtedy ci, którzy obecnie myślą że jest koniecznością organizować niemieckie czy skandynawskie konferencje, przekonają się że Pan sobie życzy aby współpracowali jako bracia. Gdyby takim, którzy usiłują rozbić dzieło Boże, udało się przeprowadzić swoje plany, szczyliby się tym dziełem, które właśnie nie miało być wykonane. Takie posunięcie spraw wielce zahamowałoby dzieło Boże. Jeżeli mamy rozprzestrzeniać to dzieło w jak najlepszy sposób, to talenty, które znajdują się wśród Anglików i Amerykanów, powinny zostać połączone z talentami braci i siostr innych narodowości. A każda narodowość powinna poważnie pracować i działać dla wszystkich

[196]

innych narodowości. Jest tylko jeden Bóg, jedna wiara. Nasze wysiłki powinny odpowiadać modlitwie Zbawiciela gdzie modlił się za swoich uczniów aby wszyscy byli jedno.

„Poświęć ich w prawdzie Twojej, słowo Twoje jest prawdą. Jakoś Ty mnie posłał na świat tak i ja posyłam je na świat. A ja poświęcam samego siebie za nie aby i oni poświęceni byli w prawdzie”. [Jana 17,17-19](#).

„A nie tylko za tymi proszę lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mnie, aby wszyscy byli jedno jako ty Ojczye we mnie a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył żeś ty mnie posłał”. Wiersze 20-21.

Powinniśmy zrozumieć to że doskonała jedność między pracownikami i kaznodziejami jest konieczna żeby można zwycięsko dokończyć dzieło Boże. Aby móc zachować pokój wszyscy musimy szukać mądrości w największym Nauczycielu. Niechaj wszyscy czynią w tym kierunku wysiłki aby nie stwarzać górnolotnych propozycji, które wywołują dysharmonię.

Mamy doceniać i respektować jeden drugiego. Żaden człowiek sam w sobie nie tworzy doskonałej całości ale poprzez poddanie naszego rozumu i woli pod wpływ Ducha Bożego w każdym czasie będziemy tylko uczniami największego Nauczyciela.

Studiujemy drugi rozdział Dziejów Apostolskich. We wczesnym zborze Duch Boży działał potężnie na tych, którzy byli ściśle zjednoczeni, a w dniu pięćdziesiątnicy wszyscy byli jednomyślni, zebrani na jednym miejscu.

Mamy pokazać światu że ludzie pochodzący z jakichkolwiek narodowości są jedno z Jezusem Chrystusem. Dlatego obalajmy każdą barierę i łączmy się w jedno w służbie dla Mistrza.

[197] Wytwarzaniem narodowościowych barier pokazujecie przed światem swoje własne pomysły, których Bóg nigdy nie przyjmie. Tym, którzy by chętnie tak czynili, ap. Paweł mówi: „Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary i rozterki, azażecie nie są cielesni i według człowieka nie chodzicie? Albowiem gdy kto mówi jam jest Pawłowy, a drugi, jam Apolosowy, azaż cielesnymi nie jesteście? Bo któż jest Paweł? Kto Apolos? Jedno słudzy, przez którycheście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał. Jam szczepił, Apolos polewał ale Bóg wzrost dawał. A tak ani ten co szczepił jest czymś ani ten co polewa ale Bóg, który

wzrost daje. Lecz ten, który szczepił i ten, który polewał, jedno są, a każdy swoją zapłatę weźmie według pracy swojej. Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi, wy Bożą rolą, Bożym budynkiem jesteście”. [1 Koryntian 3,3-9](#).

### Przykład braterskiej uprzejmości

Kiedy nasi skandynawscy bracia stanęli w obliczu kryzysu finansowego, zostało dane świadectwo że nie wolno nam dopuścić żeby dzieło naszych braci stanęło w oczach świata w bankructwie, zniesławiloby to samego Boga. Szybkie i hojne wysiłki naszych amerykańskich braci były dowodem że narodowe bariery nie pozabawiły ich obowiązków stania jeden przy drugim w dziele Bożym. „Wszyscyśmy braćmi”. [Mateusza 23,8](#). Wszyscyśmy są jedno, zjednoczeni przez prawdę.

Obecnie musimy usilnie dążyć do ofiarnego życia i chodzić w łasce Chrystusa, w jedności ducha ku poświęceniu prawdy. Żadne połowiczne dzieło nie wystarczy by zadość uczynić modlitwie Jezusa. Musimy praktykować zasady nieba tutaj na ziemi. W niebie jest tylko jedno walne zgromadzenie.

Powinniśmy pisać jasno odnośnie stawiania barier na różnych odcinkach dzieła Bożego. Było mi pokazane że taki podział dzieła jest wytworem ludzkich wymysłów. Nie jest to planem Bożym dla swego ludu aby dzielił się na grupy narodowościowe i językowe. A jeżeli tak się dzieje, ich motywy są fałszywe. A złe skutki nie dają na siebie długo czekać, ich wpływ będzie bardzo osłabiony. Bóg wzywa do harmonijnej współpracy z różnymi talentami.

[198]

Znowu powtarzam słowa Chrystusa. Chciałabym je głęboko wszczepić do waszych myśli: „A nie tylko za tymi proszę lecz i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mnie aby wszyscy byli jedno jako ty Ojciec we mnie a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył żeś ty mnie posłał. A ja tą chwałę, którąś mi dał, dałem im aby byli jedno jako my jedno jesteśmy. Ja w nich a ty we mnie aby byli doskonałymi w jedno a iżby poznał świat żeś ty mnie posłał, a żeś je umiłował jakoś i mnie umiłował”. [Jana 17,20-23](#).

Chrystus odłączył swój lud od świata ale ci, którzy chcą wznosić wzajemne bariery narodowościowe, czyniliby takie dzieło, z którym by Chrystus nigdy nie współpracował i którego by nigdy nie przyjął.

Bracia, złączcie się. Złączcie się ściślej. Odłóżcie każde ludzkie wymysły a kroczcie śladami Jezusa Chrystusa, który jest najwyższym przykładem.



## **Część 6 — Wśród kolorowej ludności**

[199]

„Proście Pana żniw aby wysłał robotników na żniwo swoje”.  
[Mateusza 9,38.](#)

## Rozdział 22 — Wezwanie do kolorowych pracowników

Powinniśmy dołożyć najbardziej zdecydowanych starań w celu uczenia i wychowywania kolorowych mężczyzn i kobiet aby pracowali w południowych stanach Ameryki. Chrześcijańscy kolorowi studenci powinni być przygotowani ażeby móc zanieść prawdę Bożą do swojego ludu. Ci, którzy mają bojaźń Bożą za początek mądrości i zważają na rady doświadczonych mężów, mogą stać się wielkim błogosławieństwem dla czarnych przez to że będą nieść światło prawdy dla swojego ludu na czas obecny. Każdy pracownik pracujący z pokorą stanie się kanałem światła dla wielu tych, którzy są obecnie w ciemnościach niewiedzy i przesądach.

Zamiast zastanawiać się nad tym czy warto pracować wśród białych ludzi, lepiej będzie jeśli nasi kolorowi bracia i siostry poświęcą się pracy misyjnej pośród kolorowego ludu. Mądrzy kolorowi mężczyźni i kobiety mają wiele pracy wśród swego ludu. Wiele pracy pozostało jeszcze na południowych polach misyjnych. Szczególnie zaś wysiłki muszą być poczynione dla wielkich miast. W każdym z tych miast znajduje się tysiące kolorowych ludzi, którym trzeba zwiastować ostatecznie ostrzegawcze poselstwo łaski. Niechaj duch misyjny zostanie wzbudzony w sercach naszych kolorowych członków zboru. Uczynmy poważne wysiłki dla tych, którzy nie znają jeszcze prawdy.

[200] Każdemu kolorowemu bratu i siostrze chciałabym powiedzieć: „Spójrzcie na sytuację w jakiej się znajdujecie i zapytajcie siebie: Ile winniśmy naszemu Panu? Zważywszy nasze możliwości i dary, którymi nas obdarował nasz Pan, jak możemy w sposób najlepszy Go chwalić i służyć swojemu narodowi? Jak możemy najlepiej odwdziżyć się za objawione nam prawdy i jak mnie Bóg uprzedził w swej miłości? Czyż miałbym nie otwierać Pisma Świętego i nie uczyć głosząc prawdę ludziom? Czy nie ginie tysiące ludzi niepowiadomionych o prawdzie, którym mógłbym pomóc, jeślibym się oddał Bogu tak aby On mógł mnie uczynić swoim narzędziem? Czy ja nie

mam żadnej pracy do wykonania dla uciśnionych i zniechęconych współbraci?

Południowe pola misyjne cierpią na niedobór pracowników. Chcecie chodzić obok ludzi, którzy giną, a nie podejmować żadnego wysiłku by w pokorze serca pracować dla ratowania ginących? Jest dużo pracy, którą możecie wykonać, jeżeli będziecie przed Bogiem chodzili pokornie. Ufajcie Jemu a znajdziecie pokój i radość. Lecz jeśli będziecie chodzić swoimi drogami i wykonywać swoją wolę, wtedy znajdziecie ciernie na waszej drodze i utracicie swoją nagrodę.

Czas jest krótki. To, co ma być wykonane, musi być wykonane szybko. Zdecydujcie się odkupywać czas. Nie szukajcie tylko swoich przyjemności. Obudźcie się! Chwyćcie się dzieła Bożego z nowymi postanowieniami w swoim sercu. Pan otworzy drzwi przed wami. Zróbcie wszystkie możliwe wysiłki aby pracować według sposobów Chrystusa w cichości i w pokorze, spoglądajcie na Niego i od Niego również oczekujcie wzmocnienia. Zrozumcie dzieło, które daje wam Bóg do wykonania i ufajcie Mu a będziecie zdolni iść naprzód od mocy ku mocy, z łaski ku łasce. Będziecie zdolni pracować skutecznie i wytrwale dla swojego ludu póki jest dzień, bo kiedy nadejdzie noc, nie będziecie mogli nic zdziałać.

Jest największą potrzebą by wykonywać różnego rodzaju pracę misyjną na południowych polach misyjnych. Natychmiast mają być przygotowani pracownicy do tych pól misyjnych. Lud nasz powinien zapewnić środki na wykształcenie i wychowanie mężczyzn i kobiety w południowych stanach, którzy są przyzwyczajeni do tego klimatu i mogą pracować bez niebezpieczeństwa utraty swego zdrowia.

[201]

Ślubowaniem młodych mężczyzn i młodych dziewcząt powinno być aby stali się nauczycielami. Tacy powinni mieć pierwszeństwo. W wielu miejscowościach miały by być wybudowane szkoły i miejsca zgromadzeń celem zatrudnienia swoich nauczycieli.

Ci, którzy pracowali całymimi latami by pomóc kolorowej ludności, niechaj będą dobrze przygotowani by pomagać radą w czasie otwierania takich szkół. Tak daleko jak to tylko jest możliwe, szkoły te powinny być budowane poza miastami. Lecz w mieście znajduje się dużo dzieci, które musiałyby chodzić do szkół odległych, poza miastem, dlatego dla ich dobra, szkoły te powinny być możliwie blisko środowisk miejskich ale poza miastem.

Dzieci i młodzież ucząca się w tych szkołach miałyby się uczyć czegoś więcej niż tylko czytania. Prace po linii zawodu powinny być wykonywane i wdrażane do praktyki. Studenci mają się uczyć aby z łatwością mogli wykonywać swój zawód, który uzdolniłby ich do samodzielnego życia.

Nasze zbory na północny, tak samo jak na południu, powinny czynić coś dla wsparcia i utrzymania szkół wśród kolorowych dzieci. Szkoły już postawione powinny być solidnie prowadzone i utrzymywane. Wznoszenie nowych szkół wymagać będzie dodatkowych limitów. Niechaj wszyscy bracia i siostry przyłączą się całym sercem żeby szkoły te stały na korzystnych miejscach.

Dodatkową pracę i pożyteczne dzieło można by wykonać w celu zaangażowania kolorowych braci ustanawiając sobotnie i niedzielne szkoły, w których młodzież mogłaby się kształcić przez nauczycieli mających w sercu miłość do rodzaju ludzkiego.

[202] Stale pokazują się możliwości w południowych stanach, wielu mądrych kolorowych chrześcijan będzie wezwanych do pracy. Lecz w wielu sprawach biali muszą być wybrani do kierowania. Wszyscy jesteśmy częścią jednego ciała i jesteśmy jedno tylko w Jezusie Chrystusie, który nas wszystkich podniósł z niskiego stanu, do którego nas grzech doprowadził. On doprowadził nas do przybytków niebieskich gdzie będziemy traktowani jako współpracownicy Boga.

Na różnych miejscach jest ciężka praca i ona musi być tam wykonana, z tych właśnie miejsc mają wyjść mądrzy pracownicy. Pracą trzeba tak kierować aby kolorowi mogli samodzielnie pracować wśród swojej rasy. Wśród mężczyzn jest wielu takich, którzy mają talent i zdolność. Wyszukajmy tych mężczyzn i kobiety i nauczmy ich jak mają się zaangażować w pracę w celu ratowania dusz. Bóg chce współpracować z nimi i da im zwycięstwo.

### **Współpracujcie razem z Bogiem**

Ucho naszego Pana jest otwarte na wołanie tych, co są w Jego służbie. Gdyż powiedział: „Obróciwszy na cię oko moje”. [Psal-mów 32,8](#). Chodźmy pokornie z Bogiem i prosimy Go ażeby objawił nam drogę naszej powinności. On mówi do swoich przedstawicieli i prosi ich aby pracowali razem z Nim, oni będą czynić taką pracę jaką Jezus uważa za swoją kiedy wstał aby czytać w nazareńskiej

synagodze. On otworzył księgę Izajasza proroka i czytał: „Duch panującego Pana jest nade mną, przeto mię pomazał Pan abym opowiadał ewangelię cichym, posłał mię abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie a więźniom otworzenie ciemnicy”. [Izajasza 61,11](#).

Prawda Boża obecnie na świecie jest zaciemniona fałszem i zabobonami. Ten, który może mieć wpływ na tych najprostszych by ich ratować i zyskać dla Chrystusa, współpracuje z Bożymi mocami dla ratowania ginących. Przedstawiającie osobiście grzech przebaczącemu Zbawicielowi, chwytajcie się z ufnością ręki miłującego i współczującego Zbawiciela abyśmy chwyciwszy się Jezusa Chrystusa wiarą utworzyli łańcuch łączący grzesznika ze Zbawicielem.

Koniec jest bliski, każdy człowiek w obecnym czasie ma kroczyć wiernie, pokornie i unizenie za Zbawicielem. Nasz drogi Zbawiciel, od którego rozchodzą się wszystkie promienie prawdy na cały świat, chce abyśmy nie pokładali naszej ufności w książętach ani przywódcach ani żadnym synu ludzkim, w których nie masz wybawienia ani pomocy, ale byśmy całkowicie przyłgnęli do Niego. On mówi: „Beze mnie nic uczynić nie możecie”. [Jana 15,5](#). Musimy ustawicznie polegać na Jezusie by On mógł na nas wycisnąć swój cudowny obraz. Musimy polegać na Baranku Bożym, który gładzi grzechy świata, wtedy będziemy objawiać Chrystusa swoim zachowaniem.

[203]

[204]

## **Rozdział 23 — Głoszenie prawdy tam gdzie są uprzedzenia rasowe**

Jestem smutna, bardzo zasmucona pracą misyjną między kolorowymi ludźmi. Ewangelia musi być głoszona uciskanym narodom murzyńskim. W dążeniu niesienia pomocy tym ludziom, musimy być bardzo ostrożni. Wśród białych ludzi, na wielu miejscach istnieją silne uprzedzenia do czarnej rasy. Czy możemy tolerować takie uprzedzenia? Czy wolno nam tak czynić? Gdybyśmy się zachowali tak jakby tych uprzedzeń nie było, nie musiałabym dawać światła na ten temat białym ludziom. Musimy się wczuć w sytuację jaka jest i działać mądrze i rozumnie.

Przygniało mnie zmartwienie przez wiele lat w sprawach czarnej rasy. Moje serce ogarniał ból kiedy widziałam odczucia sprzeciwu przeciwko czarnym, które wzmagają się coraz mocniej. Widziałam wielu Adwentystów D. S., którzy jawnie nie chcą zrozumieć konieczności poważnej pracy, którą trzeba szybko wykonać. Lata upływają do wieczności a wyraźnie niewiele zostało wykonane aby pomóc tym, którzy niedawno byli przeznaczeni na zagładę.

Jedną z trudności towarzyszących tej pracy jest to że wielu białych żyjących wśród kolorowych ludzi nie życzy sobie aby były czynione jakieś specjalne wysiłki w celu podniesienia ich na wyższy poziom. Kiedy zobaczą szkoły budujące się dla nich, to rozumieją te wysiłki. Młodzież nauczy się samodzielności i zawodów ażeby sama mogła sobie radzić w swych domach zamiast żyć w ruderach. Jednak biali obawiają się że ich plany zostaną pokrzyżowane przez to że nie będą mogli więcej najmować murzynów do pracy za lichą zapłatę, dlatego powstała ta nienawiść. Czują się poszkodowani i skrępowani. Niektórzy zachowują się tak jak gdyby niewolnictwo nie zostało zniesione. Taki duch potęguje się do takich rozmiarów w jakich Duch Boży musi ustępować z ziemi i w wielu miejscach jest prawie niemożliwe żeby wykonać jakąś pracę, która by mogła być wykonana dla kolorowych ludzi w minionych latach.

Dużo więcej mógłby wykonać naród amerykański dla ludzi czarnych gdyby władza i kościoły dołożyły większych wysiłków w celu ich rozwoju jak też wolności, zaraz po ruchu wyzwolenia ich spod niewoli. Miano wydać pieniądze i usilnie starać się o wyuczenie ich na czas, który będzie im bardzo potrzebny i pomocny. Lecz władza po niewielkich wysiłkach pozostawiła murzynów ze swymi kłopotami, nie wspomagano ich w ciężkich problemach i trudnościach. W niektórych silnych zborach rozpoczęto dobrą pracę, szkoda że się nie udało uczynić czegoś więcej. Zbór Adwentystów D. S. nie spełnił oczekiwanych zadań w tej części pracy. Niektórzy pojedynczo lub w grupach starali się czynić jakieś trwałe wysiłki by podnieść na wyższy poziom ludzi kolorowych. W taki sposób zostało wykonane szlachetne dzieło. Lecz jak mało członków zboru brało udział w jej części pracy, a mieli być w to pobożne dzieło zaangażowani wszyscy.

Szlachetny wysiłek został wykonany przez niektórych Adwentystów D. S. w pracy, która była konieczna do wykonania dla kolorowych ludzi. Gdyby ci, którzy włączyli się do tej pracy, mogli być wsparci poprzez współpracę wszystkich swoich braci i kaznodziejów, rezultat tej pracy byłby inny od tej jaki jest. Lecz ogromna większość naszych kaznodziejów nie współpracowała w sposób jaki powinna była działać z tymi niewieloma, którzy borykali się z trudnościami niosąc na barkach bardzo potrzebne dzieło na tych trudnych polach misyjnych.

W miarę upływu czasu przy piętrzących się trudnościach i okolicznościach wskazane nam zostało że lepsza jest rozwaga niż odwaga. Jeżeli postępowaliśmy nierozsądnie w pracy dla kolorowych, to nie dlatego że nie byliśmy ostrzegani. Z Australii poprzez wody Pacyfiku nadchodziły wieści ostrzegające że jest konieczne wystrzegać się ruchów, w których przywódcy są zaangażowani w polityczne sprawy, żeby pracownicy nie mieszały się między białych i czarnych we wzajemnych dyskryminacjach, nie podsycali i nie poniżali jeden drugiego.

W zgromadzeniu w Armadale w roku 1895 na przedmieściu Melbourne w Stanie Victoria mówiłam o tych problemach jako odpowiedź na sprawy moich braci, uważam że bardzo konieczna jest ostrożność. Powiedziałam że nadchodzą niebezpieczne czasy i dlatego w wysiłkach misyjnych dla kolorowych ludzi to co mogło w

przeszłości być wykonane, teraz nie może być wykonane bez narażania się na niebezpieczeństwa. Mówię wam otwarcie że pomagając kolorowym narodom musimy inaczej niż w latach minionych.

Nie powinno się wiele mówić o problemach kolorowych, kolorowi pracownicy powinni głównie pracować pomiędzy swoim ludem.

Oдноśnie białych i czarnych ludzi, którzy schodzą się by służyć Bogu w tym samym zgromadzeniu, nie może to być ogólnie stosowanym zwyczajem dla obopólnego dobra każdego z nich, szczególnie zaś na południu. Co najlepszego jesteśmy w stanie uczynić to to że kolorowym ludziom, którzy przyjęli prawdę, powinniśmy wystawić zbory, w których będą sami prowadzić nabożeństwa i służbę Bożą. To jest szczególnie ważne na południu aby dzieło misyjne mogło być niesione przez białych bez poważnych przeszkód.

Niechaj kolorowi wierzący mają osobne, czyste i schludne domy modlitwy. Powinniśmy być tego świadomi że nie czyni się to dlatego aby byli odłączeni od służby Bożej wraz z białymi dlatego że są czarnymi ale dlatego aby dzieło Boże i prawda mogły iść z postępem naprzód. Powinniśmy zrozumieć ten plan postępowania, który będzie dotąd dopóki Bóg nie objawi nam lepszej drogi.

[207] Należałoby zachęcać zdolnych i doświadczonych kolorowych ludzi do prowadzenia służby w ich własnych środowiskach a ich głosu należałoby wysłuchać na wielkich zgromadzeniach.

Wśród kolorowych wierzących jest wielu, którzy mogą pracować z korzyścią dla swego ludu, to pracownicy, którym Pan udzielił światła i mądrości i którzy posiadli cechę nieponizania innych. Tacy powinni pracować wytrwale za pomocą każdego skutecznego sposobu. Będą używać naszej literatury jak też namiotów i większych budynków dla celów zgromadzeń. Czasami gdzie jest to możliwe biali kaznodzieje powinni pomóc czarnym. Szczególne staranie powinno się czynić w celu podniesienia i wzmocnienia szlachetnych celów kolorowych pracowników. Ludzi kolorowych trzeba wychować i dobrze przeszkolić aby potrafili udzielać lekcji biblijnych oraz wygłaszać kazania dla własnych ludzi na zebraniach namiotowych. Wśród kolorowych jest wielu utalentowanych, których należy przygotować do pracy w dziele Bożym.

Powinniśmy być głęboko zainteresowani ustanowieniem nowych szkół dla kolorowych ludzi. Nie możemy powierzać tych doniosłych



ważnych prawd Bożych nauczycielom w dużych uczelniach dla kolorowych ludzi gdyż nauczyciele tych uczelni są ludźmi tego świata.

Miały być wznoszone szkoły i sanatoria dla ludzi kolorowych a w tych ośrodkach powinna się uczyć i ćwiczyć młodzież kolorowa dla służby na najlepszych pedagogów, którzy mogliby być zatrudnieni.

Kolorowi kaznodzieje powinni czynić każdy możliwy wysiłek by pomóc swemu narodowi zrozumieć prawdę na czas obecny. W miarę postępu czasu kiedy będą wzrastać uprzedzenia, będzie prawie niemożliwa w wielu miejscach praca białych pracowników dla ludzi kolorowych. Czasem biali, którzy nie sympatyzują z naszą pracą złączą się z czarnymi w opozycji i będą tłumaczyć iż nasze nauki zmierzają do rozproszenia zboru i doprowadzają do problemów kwestię soboty. Biali i czarni kaznodzieje zajmą fałszywe stanowisko, będą nas oskarżać i starać wzbudzić u ludzi taką nienawiść że ludzie mogą być gotowi zabijać i niszczyć.

[208]

Piekielne moce pracują z niesłabnącą siłą aby zakazać i przeszkodzić w głoszeniu poselstwa łaski i miłosierdzia wśród kolorowych ludzi. Szatan stara się i pracuje nad tym aby uczynić jak najtrudniejszą pracę kaznodziejom ewangelii, tym nauczycielom, którzy pracują bez żadnego uprzedzenia w swoim sercu istniejącym między białymi i czarnymi ludźmi.

Postępujemy w mądry sposób, nie czynimy nic takiego co by niepotrzebnie wzbudzało opór. Nie czynimy nic takiego co by przeszkadzało głoszeniu ewangelii. Dlatego, gdzie tego wymaga zwyczaj albo będzie to miało korzystniejszy efekt, odłączcie zgromadzenia białych od czarnych, niech zgromadzają się na osobnych nabożeństwach. Pielęgnujmy cichość i łagodność Chrystusa. On był majestatem niebios, jednorodzonym Synem Bożym. A pomimo to: „Bóg tak umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#).

Jeśli dla zbawienia ginącej ludzkości Bóg zstąpił na ziemię i wydał swojego Syna na potępienie i haniebną śmierć, czyż słudzy Boży nie powinni się poświęcić i czynić wysiłki aby zwyciężać i pomagać tym, którzy są na dnie grzechu, aby przynosić światło prawdy tym, którzy są w ciemnościach, wskazując im co jest prawdą? Swoje bóstwo zamienił Chrystus na człowieczeństwo wraz

[209] z naturą żeby zstąpić na ziemię i podnieść upadły rodzaj ludzki. Czy Jego naśladowcy nie będą dla Niego pozbywać się ochotnie wielu nieprzyjemnych i przykrych wypaczeń charakteru i wielu innych rzeczy i tym sposobem pomagać ludziom potrzebującym pomocy. Dzieło trzeba wykonywać w taki sposób by nie wzbudzać uprzedzeń, które zamykają otwarte obecnie drzwi dla wejścia prawdy.

Utalentowani ludzie wśród kolorowych wierzących powinni współpracować razem z Bogiem na rzecz własnego ludu. Będą oni mieli nieraz sposobność nieść świadectwo na zgromadzeniach namiotowych wśród dużego zgromadzenia gdzie mogą zdobyć wiele dusz. Te możliwości im się otworzą jeżeli pola południowe będą opracowane dla głośnego wołania. Duch Boży zostanie wylany, wówczas ludzkość musi przewyciężyć uprzedzenia w czasie niesienia pomocy ratując ginący lud. Bóg będzie kontrolował myśli, ludzkie serca będą kochać miłością Chrystusa. Wówczas będą spoglądać na czarnych ludzi zupełnie inaczej niż jak patrzyli na nich do tej pory. Miłość jaką Chrystus miłował wzniesie ich myśli do czystej niebiańskiej i niesamolubnej atmosfery.

Ten, który jest złączony z Chrystusem, wzniesie się ponad ludzkie uprzedzenia, społeczną kastowość kolorowych. Jego wiara będzie się trzymać wiecznych wartości. Boski autor prawdy ma być wywyższony. Nasze serca mają być napełnione wiarą, która na skutek miłości oczyszcza duszę. Praca „miłosiernego Samarytanina” jest przykładem, który powinniśmy naśladować.

[210] Nie wolno nam roztrząsać spraw i kwestii dyskryminacji rasowej bo przez to wzbudzamy uprzedzenia, które przynoszą w następstwie kryzys. Światło trzeciego poselstwa anielskiego ma być głoszone tym, którzy tego światła potrzebują. Powinniśmy pracować spokojnie, skromnie i wiernie, ufając swemu starszemu Bratu. Nie mamy działać opieszale lecz starać się rozładowywać i rozwiązywać ciężką sytuację wśród białych i czarnych na przyszłość. Prawda na czas obecny musi być głoszona tysiącom, którzy żyją w południowych stanach. Droga ta ma być czysta jak tylko jest to możliwe od wszelkich przeszkód. Poselstwo zbawienia ma być głoszone tym ludziom. Niechaj biali i czarni ludzie pracują w odosobnieniu w wyraźny sposób a skutki pozostawmy Bogu. Prawda musi dotrzeć tak do białych jak też czarnych, do mężczyzn i kobiet. Jeżeli będzie wykonywana

ważna praca misyjna w tych rodzinach w południowych stanach, wtedy poprowadzi ich do zbawienia i wielu z tego skorzysta.

### **We wszystkim mądrość i ostrożność**

W czasie kiedy ludzie zastanawiają się nad rozwiązaniem kwestii dyskryminacji rasowej, czas ucieka a ludzie odchodzą do grobu nie ostrzeżeni i niepowiadomieni, bez zabezpieczenia ich przed wieczną zagładą. Tak być nie może. Niechaj mężczyźni i kobiety wyjdą do pracy na tyle na ile Duch Boży działa na ich umysły. Potrzebujemy utalentowanych ludzi pośród kolorowych wierzących. Każdą pracę i sprawę niechaj wykonują kolorowi wśród kolorowych. Współpracujcie z kolorowymi pracownikami jeśli będą tego czasami wymagać. Będą oni często potrzebowali rady i pouczeń. Niech czarni wierzący mają swoje domy modlitwy a biali bracia niech gromadzą się w swoich. Każdy zbór niech będzie gorliwy do pracy misyjnej i niech działa skutecznie dla swojej rasy, niechaj pracują gdziekolwiek i jakkolwiek mogą.

Kiedy przedstawiono prawdę w pewnych miejscach, wielu białych ludzi uwierzyło i przyjęło ją. Z czasem będą trafiać się okazje dyskretnej pracy, nienarzucającej nic czarnym ludziom przez ludzi białych. Powinniśmy wyszukiwać takie okazje i sposobności.

W każdym przypadku nie wolno nam wzniecać uprzedzeń, które zamknęłyby drogę dla głoszenia trójjanielskiego poselstwa przez białych dla kolorowych, którzy potrzebują tego poselstwa na czas prześladowań jakie są przed nami a jakich nigdy przedtem narody nie znały.

[211]

Musimy być bardzo ostrożni aby nic nie powiedzieć lub zrobić co podjudzałoby uczucie nienawiści kolorowych przeciwko białym. Nie pogarszajcie problemów już istniejących. Gdziekolwiek pracownicy będą występować, spotkają się z przeciwnościami pomimo że nie będą stwarzać problemów dyskryminacyjnych. Przygotujmy drogę i zróbmy ją czystą dla Króla. Dajmy okazję i szansę aby Bóg mógł działać. Niechaj człowiek ustąpi z drogi, On będzie planował a wszystkim pokieruje lepiej niż by to uczynił człowiek. Pamiętajmy że naszą najważniejszą pracą i dziełem jest głosić Słowo Boże i dawać ostrzeżenie płynące z Pisma Świętego.

Pan wzywa nas wszystkich abyśmy się podejmowali dzieła Bożego w pokornym duchu. Nie wszyscy kaznodzieje są poświęceni przez prawdę. Pan wzywa wszystkich żeby odłożono wszystkie spory. Ludzie powinni być ostrożni nie czyniąc nic co mogłoby odciąć ostatnią nadzieję na wyjścia w trudne tereny gdzie są rasowe uprzedzenia i nienawiści.

Abyśmy byli w stanie pokonać uprzedzenia rasowe i mogli uzyskać dostęp do serc, powinniśmy również wykonywać lekarskie dzieło misyjne nie tylko w jednym miejscu albo w dwóch lecz na wielu miejscach gdzie prawda nie była jeszcze zwiastowana. Powinniśmy pracować jako ewangelisci reformy życia abyśmy uzdrawiali duchowo chorych głosząc im poselstwo zbawienia. To dzieło powinno przełamać wszelkie uprzedzenia, których nie może nikt pokonać.

### Sobota

[212] Głoszenie kwestii soboty wymaga szczególnej i dużej mądrości. Będzie trzeba wiele łaski i mocy Bożej aby zburzyć bożka, który został wzniesiony dla poparcia fałszywego dnia odpoczynku. Podnieście w górę sztandar, podnieście go wyżej i coraz wyżej. Wskażcie na [2 Mojżeszową 20](#) gdzie zostały objawione Boże przykazania. Pierwsze cztery wskazują na obowiązki wobec Stwórcy. Ten, który jest niewierny Bogu, nie może okazywać wierności względem bliźniego. Ten, kto miłuje Boga nade wszystko, będzie również miłował swych sąsiadów i bliźnich jak siebie samego. Pycha prowadzi do zarozumiałości, prowadzi człowieka do samowywyższenia. Ewangelia Chrystusowa poświęca duszę i oczyszcza ją.

„Pamiętaj na sobotni dzień abyś go święcił”. [2 Mojżeszowa 20,8](#). Sobota została postanowiona w Edenie po stworzeniu świata przez Boga. „Dokończone są tedy niebiosa i ziemia i wszystko wojsko ich, i dokończył Bóg dnia siódmego dzieła swego, które uczynił, i odpoczął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła swego, które uczynił. Błogosławił Bóg dniowi siódmemu i poświęcił go iż weń odpoczął od wszelkiego dzieła swego, które był stworzył Bóg aby uczynione było”. [1 Mojżeszowa 2,1-3](#).

„Potem rzekł Pan do Mojżesza mówiąc. Ty też powiedz synom Izraelskim mówiąc: Przecie sabatów moich przestrzegać będziecie

bo to znak jest między mną i między wami w narodziech waszych, żebyście wiedzieli że Ja Pan, który was poświęcam. Przetoż przestrzegajcie sabatu, święty bowiem jest wam. Kto by go gwałcił, śmiercią umrze, bo każdy co by weń robotę odprawował, wytracona będzie dusza jego z pośrodku ludu swego. Przez sześć dni odpracowana będzie robota ale w dzień siódmy sabat jest, odpocznienie święte Panu, każdy, który robił robotę w dzień sabatu śmiercią umrze. Przetoż będą strzec synowie izraelscy sabatu zachowując sabat w narodziech swych ustawą wieczną”. [2 Mojżeszowa 31,12-16](#).

**19 październik 1908**

## Rozdział 24 — Dyskryminacje rasowe

[213] Chciałabym cokolwiek powiedzieć odnośnie kolorowych ludzi w południowych stanach Ameryki, jakie więzy powinny nas łączyć z nimi. Zbyt długo byli pod pręgierzem niewoli co stworzyło za ciężkie problemy aby było można z nimi współpracować.

Kiedy pracownicy Boży zezwolą Duchowi Bożemu formować swoje charaktery, dużo zostanie wykonane w celu ratowania ginących dusz. Bóg jest naszym pomocnikiem. On będzie nas prowadził we wszystkich sprawach jeżeli Mu zaufamy. Jedna rzecz jest pewna, musimy posiadać wiarę w Boga, wiarę, która będzie dokonywać rzeczy z wielkim sukcesem tam gdzie zdawałoby się to niemożliwe. Nikt nie wierzył Bogu nadaremno. On nigdy nie odpycha tych, którzy Mu zaufali.

Nie wolno nam dopuścić do sporów o problemach dyskryminacji rasowej. Jeżeli tę sprawę będzie się rozdmuchiwać, trudności będą narastać i będzie wymagało dużo drogiego czasu aby rany się zabiły. Nie możemy przeciągać sztywnej linii postępowania jak powinniśmy działać w powyższej kwestii. W innych sytuacjach i na różnych miejscach trzeba obchodzić się z tymi problemami różnie. Na południu rasowe uprzedzenia były zbyt mocne i nie potrafilibyśmy nic uczynić dla głoszenia prawdy gdybyśmy tak postępowali w sprawie dyskryminacji rasowej jak obecnie w niektórych miastach na północy. Biali pracownicy na południu będą musieli postępować w ten sposób aby nie została zamknięta droga dla białych ludzi.

Szatańskim dziełem jest komplikować sprawę rozmyślaniami nad tematem dyskryminacji rasowej. Jeżeli usłuchamy jego podszeptów, powstaną różnego rodzaju opinie a z kolei z tego zamieszanie. Nikt nie jest upoważniony i zdolny aby określać jasne obowiązki i wyrokować odnośnie kolorowych ludzi. Ludzie mogą teoretyzować ale nam nie wolno propagować ludzkich teorii ani też nie możemy naśladować ludzkiego mniemania. Jak tylko to jest możliwe, sprawę dyskryminacji rasowej powinniśmy pozostawić w spokoju.

[214] Miasta na południu mają być opracowane a do tego dzieła Bo-

zego powinniśmy wybrać najlepsze talenty i to natychmiast. Biali pracownicy niechaj pracują dla białych głosząc poselstwo prawdy na czas obecny w swojej prostocie. Oni znajdą możliwości, które im dopomogą znaleźć dostęp do bogatszych klas. Każda sposobność osiągnięcia tych klas ma być udoskonalana. Kolorowi pracownicy powinni wykonywać pracę jak najlepiej żeby potrafili działać ramie przy ramieniu z tymi, którzy działają dla dobra swojego ludu. Osobiście dziękuję Bogu że wśród kolorowych braci znajdują się utalentowani ludzie, którzy potrafią skutecznie pracować dla swego ludu i środowiska przedstawiając im prawdę w sposób przejrzysty i jasny. Jest wielu murzynów o szlachetnym takcie, którzy mogą talenty te obrócić dla prawdy jeżeli kolorowi kaznodzieje będą działać mądrze i będą wyszukiwać sposobów jak wychować nauczycieli dla szkół i innych pracowników dla tych pól misyjnych.

Kolorowym ludziom nie pomoże żadne przynaglanie ich ażeby dorównali do poziomu białych. Sprawa tych dwu ras należała zawsze do ciężkich problemów i obawiam się że stale będzie pozostawała najbardziej kłopotliwym problemem. Póki jest to tylko możliwe, to wszystko co miałyby niepokoić i denerwować czarną ludność i stwarzałyby uprzedzenia przez białych ludzi, powinno być kategorycznie zaniechane. Istnieje niebezpieczeństwo zamknięcia drzwi dla białych, którzy byliby zdolni pracować na niektórych miejscach na południu.

Wiem że jeśli byśmy przeciwstawili się niektórym mylnym poglądom stawianym przez niektórych kolorowych ludzi, zamknęlibyśmy sobie całkowicie drogę do nich. Prawda na czas obecny nie może być głoszona drogą przymusu aby poprawić pozycję murzynów. Gdybyśmy się o to pokusili, stwierdzilibyśmy że wyłoniły się nie do pokonania trudności a przeszkody wzrosłyby wielkie jak góry, które utrudniłyby pracę, która ma być wykonana na życzenie Boga. Jeżeli okazemy się zrównoważeni w działaniu i będziemy postępowali uważnie według rad Bożych, nasze wysiłki mogą być pobłogosławione, jak dla białych tak i dla czarnych.

[215]

Taki czas jeszcze nie nastąpił dla nas abyśmy bez przeszkód pracowali. Chrystus powiedział: „...bądźcie tedy roztroprnymi jako węże a szczerymi jako gołębice”. [Mateusza 10,16](#). Jeżeli zauważyliście że wasze szczere i prawdziwe wysiłki mogłyby zahamować postęp dzieła Bożego, powstrzymajcie się od takich zamiarów. Nie czyńcie

nic co by powstrzymywało postęp dzieła Bożego i zamykało serca innych przed prawdą. Świat ma być zbawiony a nic nie zyskamy na tym jeżeli będziemy oderwani od tych, którym mamy pomóc. Wszystko może być prawidłowe ale nie wszystko może być w tym korzystne.

Rozumna służba nasza jest najlepsza. Jako współpracownicy Boga powinniśmy pracować w taki sposób, który umożliwiłby nam jak najlepszą służbę dla Pana. Niechaj nikt nie ucieka się do skrajności. Potrzebna jest nam mądrość z góry ponieważ mamy trudne problemy do rozwiązania. Jeżeli byśmy postąpili nierozsądnie, moglibyśmy się dopuścić wielkich pomyłek. Całą sprawę powinniśmy przedstawić w taki sposób aby kolorowi ludzie przyjęli prawdę dla Chrystusa bo w ten sposób zaniechają ignorowania zdrowego i właściwego nauczania biblijnego gdyż zdobędą zaufanie że ten najlepszy sposób postępowania nie jest wymierzany przeciwko czarnej generacji.

Musimy usiąść u stóp Jezusa jako uczniowie aby On mógł nas uczyć woli Bożej a wtedy będziemy mogli i zdołamy pracować ku zadowoleniu tak białych jak i czarnych w południowych polach misyjnych. Mamy pracować w sposób jaki Duch Boży nam wskazuje a nie poddawać się sugestiom dyskryminacji rasowej na ile tylko to jest możliwe. Musimy użyć wszystkich naszych sił do głoszenia ostatniego poselstwa ewangelii wszystkim ludziom na południu. Jak nas owładnie i poprowadzi Duch Boży, jest pewne że ta sprawa zostanie uregulowana w myślach i sercu naszego ludu.

[216] Każdy osobiście ma szukać Pana. Ci, których religia w przeszłości była tylko powierzchowna, powinni się bardziej przybliżyć do Boga. Pokutujcie i nawróćcie się aby wasze grzechy zostały zgładzone. Jesteśmy przygotowani żeby właściwie rozumieć dzieło, abyśmy postępowali rozsądniej niż dotąd w czasie rozwiązywania problemów dzieła. Każdy wierzący powinien wykonywać to co najlepsze żeby przygotować drogę dla dzieła ewangelii. Nie wdawajmy się w spory, jest celem szatana ażeby chrześcijanie byli zaplątani we wzajemne kłótnie. Szatan wie że jeżeli nie będziemy czuwać, wtedy dzień Pański podejdzie nas jak złodziej w nocy. Nie ma czasu na dawanie miejsca duchowi nienawiści i piastowania uprzedzeń, które wplatają nas w osądzanie i odprowadzają od Chrystusa.



Praca, którą trzeba koniecznie wykonać wśród kolorowych, wymaga środków pieniężnych i wielce poważnych i oddanych wysiłków. Każdy człowiek potrzebuje obecnie stać na swym pewnym miejscu wyznając i porzucając swe grzechy, pracując zgodnie ze swymi braćmi. Pracownicy Boży powinni być jednej myśli i jednego ducha i serca, powinni modlić się o Ducha Bożego i wierzyć że Bóg wypełni swoje słowo.

### Wyuczeni z dzieła Chrystusa

Kiedy Chrystus był w połowie swej ziemskiej działalności nauczania i uzdrawiania, jeden z tych, którzy byli wokół Niego, powiedział: „Mistrzu powiedz memu bratu aby się podzielił ze mną ze swym dziedzictwem”. [Łukasza 12,13](#).

Ten człowiek był świadkiem zadziwiającej pracy Chrystusa. Był zdziwiony jasnością Jego rozumowania, Jego mądrym, rozsądnym i sprawiedliwym spoglądaniem na sprawy, które były Mu przedstawiane. Słuchał mocnych napomnień Chrystusa i poważnych ostrzeżeń kierowanych przeciwko zakonnikom i faryzeuszom. Jeżeli Zbawiciel dałby jego bratu taki nakaz, nie odważyłby się tego odrzucić. Chciał wykorzystać autorytet Chrystusa dla swej korzyści więc powiedział: „Powiedz memu bratu by się podzielił ze mną dziedzictwem”.

[217]

Duch Boży działał na tego człowieka żeby stał się dziedzicem niezniszczalnego i nieprzemijającego bogactwa, które jest nieskazitelne i nigdy nie kończące się. Widział dowody mocy Chrystusa. Teraz nadarzyła się okazja aby przemówić do najwyższego Nauczyciela by wyrazić swoje największe życzenia swojego serca. I tak jak człowiek z widłami do gnoju, według opowieści Bunyana, miał oczy zwrócone ku ziemi, nie widział korony nad swoją głową, podobnie jak Szymon Magus, Boży dar traktował jako środek ziemskich zysków.

Misja Zbawiciela na ziemi szybko zbliżała się ku końcowi, zostało Mu jeszcze kilka miesięcy aby wykonać to co postanowił uczynić dla założenia królestwa łaski. Teraz ludzka zachłanność próbowała Go odwieść od swojego dzieła i doprowadzić Go do sporu o kawałek ziemi. Lecz Jezus nie dał się odprowadzić od swojej misji.

Jego odpowiedź była: „Człowieku, któż uczynił mnie sędzią albo dzielcą między wami”. [Łukasza 12,14](#).

Zbawiciel dał temu człowiekowi jasno do zrozumienia że to nie jest Jego dziełem. On starał się aby zachować dusze. Nie dał się odciągnąć od swego dzieła aby zaplątywać się wokół ziemskich prywatnych spraw.

Jakże często obecnie zbory roztrząsają sprawy takie, które z powodu spraw ewangelizacyjnych nigdy nie miały być brane pod uwagę.

[218] Zbawiciel był często proszony aby decydował i rozsądzał w sprawach politycznych i prawnych. On jednak zarzucał mieszanie się w sprawy doczesne, wiedział że w świecie politycznym władze postępują niesprawiedliwie i stosują tyranie. Lecz jedynym Jego dążeniem było wyjaśniać prawdy Pisma Świętego. Tym wielkim zastępom ludzkim, które Go naśladowały, przedstawiał czyste i święte zasady Zakonu Bożego i mówił o błogosławieństwach wypływających z posłuszeństwa tym zasadom. Moce z wysokości potwierdzały doskonałość sprawiedliwości i miłosierdzia. Lecz On nie dał się wciągnąć do prywatnych sporów.

Chrystus stał na tym świecie jako głowa wielkiego duchowego królestwa sprawiedliwości. On zstąpił tutaj aby ustanowić to królestwo sprawiedliwości. Jego nauki wyjaśniały uświęcające i poświęcające zasady, które rządzą Jego królestwem. Pokazał że sprawiedliwość i miłość, miłosierdzie i łaska, są mocą, która panuje w tym królestwie Jehowy.

### Czas przygotowania

Żyjemy w niezwykle wielkich dniach pojednawczej łaski. Boga musimy szukać indywidualnie, ma to być naszą osobistą pracą. Przyłnijmy bliżej ku Bogu a nie dopuśćmy ażeby cokolwiek wplątało się do naszych spraw, które by fałszywie przedstawiały prawdy na obecny czas. Niech każdy wyznaje nie swego brata ale swoje własne grzechy. Niech każdy uniża się przed Bogiem a w ten sposób będzie napełniony Duchem Świętym. Wówczas jego życie wykaże że jest nawrócony. Czytajmy: „Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi, to jest tymi, którzy wierzą w imię Jego”. [Jana 1,12](#).

Ewangelia Chrystusa ma być naszym życiem, ma być objawiona w codziennym życiu. Słudzy Boży mają być czysti, wyzbyci formalizmu i samolubstwa. Naturalność, łagodność i miłosierdzie mają wielką wartość w dziele Bożym. Starajcie się złączyć z pracownikami w ufnej miłości. Jeżeli tego nie potraficie uczynić, za wszelką cenę bądźcie w porządku ze wszystkimi a resztę pozostawcie Bogu. Pracujcie z wiarą i modlitwą. Wyszukujcie chrześcijańską młodzież i wyuczcie ich żeby pracowali nie tylko pewnym sercem ale również pracowali zgodnie z Jego wolą. [219]

Błagam naszego Pana by zmienił serca tych, którzy, jeśli nie otrzymają łaski Bożej, wpadną w pokusy. Proszę Go żeby zmiękczył i opanował każde serce. Potrzebujemy żyć w bliskiej łączności z Bogiem abyśmy miłowali jedni drugich tak jak Chrystus nas umiłował, wtedy świat pozna żeśmy są Jego uczniami. Nie powinno być żadnego samowyzwieszenia. Jeżeli pracownicy upokorzą swoje serca przed Bogiem, spłyną na nich błogosławieństwa. Wszyscy w tym czasie otrzymają orzeźwiająca moc, nowe myśli, tam będzie cudowne ożywienie ewangelii w dziedzinie reformy życia.

Wielka praca stoi przed nami wszystkimi jako chrześcijanami abyśmy rozprzestrzeniali królestwo Chrystusa tak szybko jak tylko to jest możliwe, mamy iść zgodnie do przodu, krok za krokiem, od zwycięstwa do zwycięstwa. Wielkość królestwa dana będzie pod niebem ludowi świętych Najwyższego i będą królować i panować w tym królestwie na wieki wieków.

### **Bój przed nami**

Pracownicy Boży mają włożyć na siebie zupełną zbroję chrześcijańską. Nie walczymy przeciwko ludzkim mocom. Bóg wzywa każdego chrześcijanina żeby wstąpił do tej walki i walczył pod Jego dowództwem, a powodzenia i pomocy mamy oczekiwać w łasce i wsparciu z wysokości.

Mamy iść w sile Najwyższego. Nigdy nie mamy ustępować atakom szatana. Dlaczego mielibyśmy nie stawiać czoła przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko. [Efezjan 6,12](#). Bóg nas wzywa byśmy szli naprzód używając darów, którymi nas obdarzył. Szatan będzie nas kusił. Będzie [220]

się starał nas oskarżać. Ale w mocy Bożej mamy stać, w Bożych zasadach, jak na skale.

W tym boju nie ma żadnej ulgi. Słudzy szatana nie spoczywają w swej pracy deprawującej wszystko. Słudzy Chrystusa muszą czuwać na każdym miejscu. Naszym celem ma być ratowanie dusz od zła. To dzieło jest nieskończenie wielkie a człowiek nie może oczekiwać powodzenia jeśli nie złączy się we współpracy z boskimi sługami.

Już od wieków Chrystus był Odkupicielem człowieka. Od czasu kiedy człowiek upadł, brzmiały w uszach słowa kiedy przychodził do grzesznika aby wykonać swoją wielką pracę na ziemi: „A wy nie słabiejcie dobrze czyniąc”. [2 Tesaloniczan 3,13](#). „A tak bracia moi mili! Bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynkach Pańskich zawsze”. [1 Koryntian 15,58](#).

Chrześcijanie są zachęcani jeśli widzą cierpliwą wytrwałość niesienia naprzód dzieła Bożego przez kaznodziejów ewangelii w połączeniu z misyjnym dziełem zdrowia. Przez to zdobywają doświadczenia właściwej religii, otrzymują też duchowe rozeznanie, które kształtuje właściwy charakter.

Życie chrześcijanina jest bezustanną służbą, „Bożymi pomocnikami jesteśmy”. Ten, który jest w służbie Bożej, w każdy dzień będzie odczuwał swoje powinności i wykonywał je stosownie do swoich możliwości. Jego użyteczność zwiększy się do tej miary w jakiej poddaje się tej użyteczności i z jaką poddaje się prowadzeniu przez najwyższą Siłę w wykonywaniu swoich powinności. Wykonana jedna powinność czyni łatwiejszą do wykonania drugiej. Ci, którzy mają o tym właściwe wyobrażenie co powinno być zrobione, staną szczerze pod światłem Słowa Bożego i będą pod wpływem zupełnie innego, mocnego działania Bożego. Chrześcijanin będzie szedł naprzód do boju. Będzie pracował, modlił się i czuwał i będzie stał nieporuszenie aby przyjście Zbawiciela nie zastało go nieprzygotowanym że nie wykonał wszystkiego co mógł zrobić dla ratowania ginących ludzi.

[221]

Jeśliby Adwentyści działali zgodnie i szli naprzód jak jeden mąż pod dowództwem jednej Mocy w celu osiągnięcia wspólnego celu, poruszyłoby świat.

Zasady jakie miałyby kierować pracownikami w dziele Bożym, wytłumaczył ap. Paweł mówiąc: „Albowiem jesteście pomocnikami Bożymi”. [1 Koryntian 3,9](#). „Wszystko cokolwiek czynicie z duszy czyńcie jako Panu a nie ludziom”. [Kolosan 3,23](#). A Piotr napomina wierzących: „Każdy jako wziął dar, tak niech nim jeden drugiemu usługuje jako szafarze rozlicznych łask Bożych. Jeśli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże, jeżeli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje, aby we wszystkim chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków”. [1 Piotra 4,10-11](#).

\* \* \* \* \*

Przyrodą rządzą mocne prawa natury, w duchowym życiu rzecz ma się podobnie, jest kierowane zakonem ażeby dojść do właściwego i pewnego celu, do którego musimy użyć właściwych środków aby ten cel osiągnąć. Bóg angażuje każdego człowieka do swojej pracy według jego zdolności. Przez kształcenie charakteru i praktykowanie zasad mają być ludzie przygotowani na każdą ciężką sytuację, która może zaistnieć. Przy mądrym planowaniu każdy może otrzymać miejsce, które mu się należy, ażeby zdobył doświadczenie, które uzdolni takich do noszenia odpowiedzialności.

Bóg chce żebyśmy pomagali jeden drugiemu przez okazywanie współczującej miłości. Są między nami tacy, którzy odziedziczyli szczególne cechy charakteru i skłonności. Może jest trudno z nimi współdziałać ale czy my wszyscy jesteśmy bez wad? Tacy ludzie nie powinni być zniechęceni. Ich błędy nie mają być objawiane wszystkim. Chrystus zmiłował się nad wszystkimi błądzącymi. On cierpiał a nawet poniósł śmierć za każdego człowieka i dlatego współczuje i jest głęboko zainteresowany każdą osobą.

[222]

Człowiek może próbować służyć Bogu ale od wewnątrz i z zewnątrz atakują go pokusy. Szatan i jego aniołowie atakują i nakłaniają go do grzechu. Być może pada ofiarą takich pokus. Jak wtedy traktują go jego bracia? Czy wypowiadają ostre, cięte słowa, odsuwając go jeszcze dalej od Zbawiciela? Cóż za smutny widok dla Chrystusa i Jego aniołów.

Pamiętajmy że jeśli walczymy i upadamy, to upadamy dlatego że jesteśmy niedoskonałymi w słowach i uczynkach, w reprezen-

towaniu Jezusa Chrystusa, lecz upadamy i znowu się podnosimy, i znowu zniechęceni, a przecież przychodzimy do pełnej nadziei. Wystrzegajmy się załatwiania spraw niemiłosiernym sposobem z tymi, którzy są kuszeni tak samo jak my i którzy są tak samo jak my przedmiotem ustawicznej miłości Chrystusa.

\* \* \* \* \*

Bóg postępuje z ludźmi jak z odpowiedzialnymi istotami. On będzie pracował przez Ducha Świętego na umysłach tych ludzi jeśli tylko pozwolą Mu zmienić swoje serca i uznają Jego wysiłki. On pragnie aby każdy wykorzystał i użył dla dzieła Bożego swoich fizycznych i duchowych zdolności we właściwym kierunku. On nie życzy sobie żeby człowiek przysłaniał kogoś drugiego, nikt nie powinien być sumieniem drugiego aby objawiać wolę i zadanie drugiego.

## Rozdział 25 — Poszanowanie kolorowych pracowników

[223]

Religia Słowa Bożego nie uznaje dyskryminacji ras czy kolorowych plemion. On nie uznaje stopniowania ludzi białych świeckimi tytułami. Bóg ocenia człowieka jako człowieka. U Niego liczy się wartość charakteru. Naszym zadaniem jest rozpoznawać ducha Chrystusa gdziekolwiek zostaje objawiony. Żaden człowiek nie powinien się wstydzić rozmawiać z uczciwym czarnym człowiekiem w jakimkolwiek miejscu albo ucisnąć jego dłoń. Ten, który żyje w atmosferze, w której żył Zbawiciel, będzie myślał kategoriami Bożymi, taki nauczy się doceniać ludzi.

Z naszymi czarnymi kaznodziejami powinniśmy obchodzić się uczciwie. Nie zawsze tak było. Ci ludzie mają być zachęceni żeby dali się pouczyć i dowiedzieć się dokładnej prawdy. Mają się nauczyć jak być użytecznymi w czasie głoszenia prawdy innym a kiedy są wiernie zaangażowani w swą pracę, powinni otrzymać swoją zapłatę. Pamiętajmy że oni potrzebują swojego chleba.

Pan życzy sobie aby Jego lud na północy okazał uprzejmy stosunek do braci i sióstr kolorowych. Nie powinniśmy wyszukiwać u nich błędów. Nie można od nich oczekiwać że będą pod każdym względem jak ci, którzy mieli wielką przewagę. Powinniśmy pamiętać o tym że czarni żyli w ciężkich warunkach i sytuacjach. Dużo dogodniejsze warunki środowiskowe sprzyjały białym na północy. Ludzie na północy żyli w warunkach bardziej dostatnich i w atmosferze moralnie czystszej od tej jaką mieli ludzie kolorowi na południu. Nie możemy oczekiwać że oni we wszystkim będą tak pewni i czysti w swym moralnym pojmowaniu. Gdyby Chrystus obecnie żył na ziemi, uczyłby kolorowych w taki sposób iż byliśmy zaskoczeni i zdziwieni. Wzywa nas abyśmy pamiętali że ci ludzie w wielu sytuacjach byli urażeni i obrażeni. Jeżeli ich napominamy czy udzielamy rad w sposób niemły i niewłaściwy, to tylko utwierdzamy ich w błędnym mniemaniu.

[224]

Kiedy się coś stanie co kwalifikowałoby się na naganę wśród czarnych ludzi, musimy pamiętać że Pan życzy sobie byśmy postępowali jako mądrzy i jako wierni pasterze. Pamiętajmy że przez miłość osiągniemy więcej niż przez krytykę. Kolorowi bracia i siostry powinni widzieć że ich bracia dążą do tego aby osiągnęli jak najwyższy poziom duchowy i że są ochotnymi im pomóc. A jeżeli kolorowi ludzie w czymś uchybiają, nie postępujcie zbyt pochopnie w potępianiu żeby ich nie odłączyć od dzieła.

W stosunku do kolorowych ludzi powinniśmy okazywać bezstronną sprawiedliwość. Chrystus wymaga od swoich sług delikatnego współczucia wobec cierpiących, miłości zaś dla nieszczęśliwych, wielkoduszności i rozwagi dla przestępców.

\* \* \* \* \*

Biedni nie są pozbawieni możliwości ofiarowania czegoś. Tak samo jak biali mogą mieć oni udział w tej pracy. W lekcji jakiej Chrystus udzielił wdowie, która wrzuciła dwa grosze, wskazał nam że nawet najmniejszy szczerzy dar od biednych ofiarowany z serca pełnego miłości jest tak samo przyjemny Bogu jako największy dar bogatego. Na wadze świątynnej takie dary biednych dane z miłości do Chrystusa nie są oceniane według ilości ale oceniane są według miłości i pobudek ofiarodawców.



## Rozdział 26 — Potrzeby pól misyjnych

[225]

Szereg lat ostrzegał Pan swój lud i wskazywał na potrzeby dzieła wśród kolorowych ludzi w południowych stanach Ameryki. Moralna ciemność tych pól jest sama dla siebie mocnym dowodem aby czynić większe wysiłki i wyrzeczenia dla tych spraw. W przeszłości tylko niektórzy pomagali w czym tylko mogli by wspierać tę gałąź dzieła a ich dobroczynność przyniosła owoce w postaci nawróconych dusz.

A chociaż trzeba jeszcze wiele wykonać dla kolorowej ludności, mamy powody żeby się radować z dobrych początków, które zostały wykonane. W ostatnim czasopiśmie: „The Gospel Herald” (Zwiastun Ewangelii) z 1907 roku, w którym jest napisane że przed pięćdziesięcioma laty nie było więcej niż 20 członków Zboru A. D. S. w strefach Maso i Dixon. Dzisiaj jest ich tam siedemset. Przed dwunastoma laty w pewnym zborze był tylko jeden murzyn adwentysta. Dzisiaj jest ich tam 50 nie licząc zboru w Afryce i zachodnich Indiach. Dziesięcina kolorowych ludzi w ostatnich latach wynosiła w Stanach Zjednoczonych pięć tysięcy dolarów a pięćdziesiąt lat temu nie przekraczała pięćdziesiąt dolarów.

Drodzy Bracia i Siostry, dziękujmy Bogu i nie traćmy odwagi. Bóg wyciąga swoją rękę żeby wykonać swoje wielkie dzieło w tym polu misyjnym, tutaj na ziemi. Obecnie daje swojemu ludowi nadzwyczajne sposobności ażeby poselstwo szybko posunęło się naprzód na południe. Szczególnie mielibyśmy przejawiać ducha dobroczynności w czasie organizowania pomocy między kolorowymi ludźmi. Bóg obdarzył nas zaufaniem dlatego uczynił nas szafarzami i spadkobiercami Jego wielkiej i przebogatej łaski a obecnie wskazuje nam tych biednych, cierpiących i uciśnionych a także dusze skrępowane łańcuchem błędów i przesądów lecz zapewnia nas także że jeżeli będziemy im dobrze czynić to przyjmie ten fakt jako byśmy robili to dla Niego. On mówi: „Cokolwiek żeście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. [Mateusza 25,40](#).

[226]

Tysiące kolorowych ludzi na południu może być obecnie podniesionych na wyższy poziom i stać się pomocnikami w dziele Bożym wśród swego ludu, pracy takiej oczekuje od nas Bóg. Wielkie zastępy mężczyzn i kobiet, którzy tej pomocy potrzebują, otrzymają i odczują ją głęboko. Kiedy przyjdą wierni nauczyciele i otworzą przed nimi Słowo Boże i kiedy w czasie czytania będą im głosić prawdę w jej naturalnej czystości, wtedy będą znikać ciemności. Jasne promienie światła będą wtedy oświecać dusze, które szukają prawdy. A ci, którzy mieli sposobność, rozpoczną dokładnie i ostrożnie studiować prawdę, która jest objawiona w Słowie Bożym. Wielu będzie wyuczonych przez samego Boga. Będą się uczyć wprost od wielkiego Nauczyciela i przyjmą prawdę z radością, która poświęca i podnosi na wyższy poziom. Moralny obraz Boży znowu zostanie wymalowany na duszy a wielu zostanie wyratowanych dla wieczności.

Moi drodzy bracia i siostry. Chrystus dzisiaj mówi do was: „Podnieś swoje oczy i popatrz na południowe pola misyjne, one potrzebują pracowników, rozsiewaczy nasienia i żeńców. Potrzebuje twoich środków na utrzymanie pracowników”. Łaska Chrystusa jest nieskończona, jest to dobrowolny dar Boży. Dlaczegożby nie zanieść wiary i ufności do tych, którzy są tak zaniedbani? A wtedy w sercu każdego kto przyjmuje Chrystusa zabłyśnie blask słońca.

***Wrzesień 1907***

## **Część 7 — Praca na rzecz wolności religijnej**

[227]

„...A obwołacie wolność w ziemi wszystkim obywatelom jej...”. 3  
Mojżeszowa 25,10.  
„...Bądźcie tedy roztroprnymi jako węże a szczerymi jak gołębice”.  
Mateusza 10,16.

## Rozdział 27 — Czas próby jest przed nami

Przed nami jest czas wielkich prób. Teraz należy wykorzystać wszelkie nasze umiejętności i dary by dalej i skuteczniej prowadzić dzieło Boże. Siły, które nam Bóg powierzył, muszą być używane na odbudowanie a nie na burzenie. Kto nieświadomie dał się otumanić, niech w tej nieświadomości nie pozostaje. Pan mówi do swych wysłanników: Macie iść do takich ludzi i przekazać im moje słowa, czy usłuchają czy nie.

Ten czas jest bezpośrednio przed nami, czas, w którym nad głosicielami prawdy rozpęta się prześladowanie. Przyszłość nie jest ponętna, nie zważając na to będziemy starali się dalej ratować ludzi stojących na skraju zguby, ludzi, za których Księżę niebios oddał na okup swe cenne życie. Skoro jeden środek zawiedzie, próbujcie drugiego. Nasze wysiłki nie mogą być ospałe ani bezsilne. Jak długo żyjemy tak długo mamy działać dla Pana. Wybrani Boga posłowie byli we wszystkich czasach historii zboru narażeni z powodu prawdy na wzgardę i prześladowanie. Gdziekolwiek dzieci Boże nawet przymusowo się znajdowały, choćby podobnie jak Jan zostali zesłani na bezludną wyspę, Chrystus wie gdzie oni są i On ich pokrzepi i będzie im błogosławić, napełni pokojem i radością.

[228] Wkrótce utrapienie dotknie cały świat. Dlatego nakaz dla wszystkich brzmi: Dążyć do poznania Boga. Nie mamy czasu do stracenia. Poselstwo musi być głoszone gorliwie i poważnie. „Nuż wszyscy pragnący pójśćcie do wód, i wy co nie macie pieniędzy pójśćcie, kupujcie a jedzcie, pójśćcie mówię, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty, wino i mleko”. [Izajasza 55,1](#). „Tak mówi Pan: Strzeżcie sądu a czyńcie sprawiedliwość bo blisko tego że zbawienie moje przyjdzie a sprawiedliwość moja objawiona będzie. Błogosławiony człowiek, który to czyni i Syn Człowieczy, który się trzyma tego przestrzegając sabatu aby go nie splugawił a strzegąc ręki swej aby nie uczyniła nic złego”. [Izajasza 56,1-2](#).

Niekończąca się jest miłość Boga dla Jego zboru. Jego troska o swoje dziedzictwo nie ustaje. Nie dopuści ażeby jakieś inne utrapie-

nie spadło na Jego zbór niż to, które konieczne jest dla oczyszczenia Jego dzieci, dla doczesnej ich pomyślności i życia wiecznego. On oczyści swój zbór jak kiedyś oczyścił świątynię na początku i przy zakończeniu swojej służby na ziemi. Wszystko co z pokus i doświadczeń dopuszcza na swój zbór, spada na Jego lud żeby posiadał większą pobożność i otrzymał więcej siły, by zwycięstwo Ukrzyżowanego mógł zanieść do wszystkich części świata. On dla was wszystkich jednego dokonał dzieła. Bezustannie musi być szerzone i rozpowszechniane. Musi się rozciągać od miasta do miasta, od kraju do kraju, od narodu do narodu, ustawicznie ma być rozwijane, ustanawiane, zasilane i krzepione.

\* \* \* \* \*

„A to słowo ciałem się stało ... pełne łaski i prawdy”. [Jana 1,14](#). Ale ci, których Jezus chciał ratować, nie chcieli mieć z Nim nic wspólnego. „Do swojej własności przyszedł ale go własni jego nie przyjęli”. [Jana 1,11](#). Poddali się rządóm szatana, wyrzekli się Chrystusa i szukali okazji jak Go zabić.

[229]

Szatan i jego aniołowie postanowili śmierć Jezusa uczynić możliwie najbardziej upokarzająco. Napełnili serca żydowskich przywódców gorzką nienawiścią wobec Zbawiciela. Kapłani i starsi opanowani całkowicie przez wroga Jezusa podburzyli tłum by ten stanął przeciwko Synowi Bożemu. Pominąwszy oświadczenie Piłata o niewinności Jezusa nikt nie powiedział słowa na Jego obronę. I mimo iż Piłat wiedział że Jezus nie jest winny, pozwolił ludziom znęcać się nad Nim, ludziom będącym pod rządami szatana.

Podobne wydarzenia będą się zdarzały w najbliższej przyszłości. Ludzie będą wydawać prawa i surowo ich przestrzegać, prawa stojące w jawnej sprzeczności z zakonem Boga. Objawiając wielką gorliwość w zastrzaniu własnych praw odwrócą się od wyraźnego „tak mówi Pan”. Wywyższą fałszywy dzień odpoczynku i będą zmuszać ludzi do bezczeszczenia prawa Boga, odbicia Jego istoty. Chociaż służy Boży niczemu nie będą winni, wyda się ich jako przestępców na poniżenie i maltretowanie ludziom podburzanym przez szatana, pełnym zazdrości i religijnego fanatyzmu.

\* \* \* \* \*

[230]

Moce religijne związane z niebem przez wyznanie a przypisujące sobie cechy baranka, postępowaniem swoim objawią że mają serce smoka, że podburzani są przez szatana i on panuje nad nimi. Zbliży się czas kiedy dzieci Boże będą prześladowane że święcą dzień sobotni. Szatan doprowadził do zmiany tego dnia mając nadzieję na przeprowadzenie swego zamiaru udaremnienia planów Boga. Dokonał tego że przykazaniom Boga w świecie mniej się przypisuje znaczenia niż prawom ludzkim. Człowiek grzechu, który śmiał zmienić czasy, prawa i zawsze uciskał lud Boży, ustanowił prawa zmuszające do świętowania pierwszego dnia tygodnia. Jednak dzieci Boże muszą twardo obstawać za Bogiem. Pan będzie wtedy działać za nich i wyraźnie okaże że jest Bogiem wszystkich bogów.

\* \* \* \* \*

Pan powiedział: „...Przecie sabbatów moich przestrzegać będziecie, bo ten znak jest między mną i między wami w narodziech waszych”. [2 Mojżeszowa 31,13](#). Nikomu nie wolno być nieposłusznym przykazaniu temu by uniknąć prześladowania, co więcej, wszyscy powinni pamiętać o słowach Jezusa: „A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego”. [Mateusza 10,23](#). Jeżeli możecie zapobiec temu, nie narażajcie się, sami nie wywołujcie gwałtów ze strony ludzi, którzy pozwalają się kierować duchowi antychrysta. Mamy czynić wszystko co w naszej mocy żeby wszystkim gotowym cierpieć dla prawdy zaoszczędzone było prześladowanie i okrucieństwo.

Chrystus jest naszym wzorcem. Postanowienie antychrysta by bunt, który wzniecił w niebie, doprowadzić do skutecznego końca, to postanowienie będzie się wykonywać w dzieciach nieposłuszeństwa. Ich wrogość i nienawiść wobec wszystkich zachowujących czwarte przykazanie będą stale przybierać na sile. Mimo to dzieci Boże nie powinny ukrywać swego sztandaru, nie powinny zaniechać przykazań Bożych ani też iść z tłumem i czynić zło by łatwiej było im żyć.

[231]

Pan daje odwagę wszystkim tym, którzy Go szukają z całego serca. Daje im swego Ducha Świętego, objawienie Jego łaski i względów. Ale kto opuści Boga chcąc ratować swe doczesne życie, ten straci życie wieczne.

Noc doświadczeń prawie już minęła. Szatan wyęcza wszystkie siły, całą swą sztukę bo wie że ma krótki czas. Karanie Boże spada na świat aby wszystkich co znają prawdę skłonić do ukrycia się w skale i oglądania chwały Boga. Prawdy nie wolno teraz ukrywać. Musimy ją otwarcie głosić, mówić o niej w pismach i broszurach bez żadnego upiększania i podobnie jak liście w jesieni rozsypywać wszędzie.

Ostatki ze zboru staną w obliczu wielkiej próby i nieszczęść. Ci, którzy zachowują zakon Boży i mają wiarę Jezusową, odczują gniew smoka i jego sprzymierzeńców. Szatan zalicza ten świat do swojej własności. Opanował on i włada upadłymi zborami. Ale jest jednak mała grupka, która odmawia jemu posłuszeństwa. Gdyby tylko mógł ich wyniszczyć z ziemi, jego zwycięstwo byłoby całkowite jak niegdyś kiedy podjudzał pogańskie narody aby wyniszczyły Izraela. Tak samo w najbliższej przyszłości podburzy pogańskie narody i bezbożne moce na tej ziemi żeby wygubili lud Boży na niej. Wszyscy będą dążyć żeby raczej wypełniać ludzkie postanowienia a łamać przykazania Boże. Tym, którzy będą wierni Bożym obowiązkom, będą wygrażać, wydawać ich i wyjmować spod prawa. „I będą wydawani..., od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, i zabiją niektórych z was”. [Łukasza 21,16](#).

„Słuchajcie mię, którzy znacie sprawiedliwość ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się urągania ludzkiego a sromocenia ich nie lękajcie się. Albowiem ich mol jako szatę pożre a robak ich jako wełnę pogryzie ale sprawiedliwość moja na wieki będzie a zbawienie moje od narodu do narodu”. [Izajasza 51,7-8](#).

**Sanatorium, California****17 sierpień 1902***Drogi Bracie!*

Chcę spróbować odpowiedzieć na twoje pytanie dotyczące zachowania się w czasie kiedy wejdzie w życie ustawa o święceniu niedzieli.

Według światła jakiego mi Pan udzielił w dniach kiedyśmy oczekiwali zaostżenia sytuacji jaka wydaje się grozi teraz wam, Adwentyści Dnia Siódmego powinni, skoro tylko ludność powodowana mocą z nizin ustawowo wprowadzi odpoczynek niedzielny, zaniechać swojej zwykłej codziennej pracy i czas ten poświęcić pracy misyjnej.

Wszelki opór prawu niedzielnemu może w gorliwcach religijnych, którzy dążą do przeprowadzenia tej ustawy, spotęgować szal prześladowania. Nie dawajcie żadnego powodu nazwania was przestępcami prawa. Jeżeli zobaczą że należy im wystąpić jedynie przeciwko ludziom, którzy ani Boga ani ludzi się nie boją, to wkrótce te sprawy stracą dla nich urok, zrozumieją że ani to dla nich logiczne ani celowe obstawać za surowym przestrzeganiem świętowania niedzieli. Prowadźcie dalej z Biblią w ręce pracę misyjną a wróg zrozumie że w ten sposób sam szkodzi swojej sprawie. Nie przyjmuje się tym jeszcze piętna bestii kiedy się mądrze chroni pokój unikając pracy, która może wywołać zgorszenie, jednocześnie wykonując pracę najbardziej ważną.

Jeżeli niedzielę obrócimy na pracę misyjną to żadnym władzy gorliwcom cieszącym się, kiedy Adwentyistów Dnia Siódmego mogą upokorzyć, odbierzemy wszelką ku temu sposobność. Gdy zobaczą że w niedzielę zajmujemy się odwiedzaniem ludzi i wyjaśnianiem Pisma Świętego, to zrozumieją że to bez korzyści będzie dla nich gdy zechcą przeszkadzać naszemu dziełu ustawą niedzielną.

Niedziele można przeznaczyć na popieranie rozmaitych gałęzi dzieła, dzięki którym wiele można uczynić dla Pana. W tym dniu



można urządzać spotkania na łonie natury i w domach rodzinnych. Kto zajmuje się pisarstwem, może ten dzień przeznaczyć na pisanie artykułów. Gdzie to jest możliwe powinno się urządzać zebrania religijne i to jak najbardziej przyciągające ludzi. Śpiewajcie naprawdę pobudzające i wzruszające pieśni i głoście z mocą, z całą świadomością miłość Zbawiciela. Również możecie mówić o umiarkowaniu i chrześcijańskich doświadczeniach. Nauczycie się przez to jak należy pracować aby dotrzeć do wielu dusz.

Nauczyciele w naszych szkołach mają także przeznaczyć niedzielę na pracę misyjną. Wyjaśniono mi że w ten sposób postępując będą mogli udaremnić zamiary wroga. Nauczyciele powinni wziąć z sobą uczniów aby wspólnie odbywać zebrania z ludźmi, którzy nie znają prawdy. Uzyskają wtedy dużo więcej niż w jakikolwiek inny sposób.

Bóg dał wyraźne wskazówki co do naszego działania. Powinniśmy głosić prawdę o sabacie Pana i naprawić obalinę poczynioną w zakonie Jego. Powinniśmy czynić wszystko co możemy by nieświadomych oświecić, nigdy jednak nie wolno się nam łączyć z ludźmi świata żeby otrzymać od nich finansowe wsparcie.

O dzieciach Izraela czytamy: „A tak wywiodłem ich z ziemi egipskiej i przywiodłem ich na puszcze. I dałem im ustawy moje i sądy moje podałem im do wiadomości, które jeźliby człowiek zachowywał, żyć w nich będzie. Nadto i sabaty ino je dałem im aby były znakiem między mną i między nimi aby wiedzieli iżem Ja jest Pan, który ich poświęcam. Ale mi się odpornym stał dom Izraelski na puszczy, w ustawach moich nie chodzili i sądy moje odrzucili, które jeźliby człowiek czynił, żyć w nich będzie. Sabaty też moje [234] bardzo zgwałcili, przetożem mówił iż wyleję popędliwość moją na nich na puszczy abym ich wygubił.

Leczem uczynił dla imienia mego aby nie było zelżone przed oczyma tych narodów, przed którychem ich oczyma wywiodł. A wszakżem podniósł rękę moję dla nich na tej puszczy że ich nie wprowadzę do ziemi, którą im był dał, opływającej mlekiem i miodem, i która jest ozdobą wszystkich ziem. Ponieważ sądy moje odrzucili a w ustawach moich nie chodzili i sabaty moje pogwałcili a że serce ich za plugawymi bałwanami chodzi. Ale im przecie przepuściło oko moje tak żem ich nie wytracił i nie wygładził do szczytu na puszczy. I mówiłem do synów ich na tej puszczy: W ustawach

ojców waszych nie chodźcie i sądów ich nie przestrzegajcie ani się plugawymi bałwanami ich kalajcie. Jam Pan, Bóg wasz, w ustawach moich chodźcie a sądów moich strzeżcie i czyńcie ich. Sabaty też moje święćcie i będą znakiem między mną i między wami abyście wiedzieli że Ja Pan, Bóg wasz”. [Ezechiela 20,14-20 \(BG\)](#).

Dzień sobotni jest kamieniem probierczym Pana i żaden człowiek, żaden król, kapłan czy przywódca nie mają prawa wkroczyć między Boga a człowieka. Kto dąży do tego aby stać się sumieniem bliźnich, wynosi się wyżej ponad Boga. Ci, co znajdują się pod wpływem fałszywej religii i zachowują fałszywy dzień odpoczynku, odrzucają także najwyraźniejsze dowody na rzecz prawdziwego dnia świętego. Będą starali się zmusić ludzi do posłuszeństwa prawom, które sami ustanowili, prawom stojącym w jawnej sprzeczności z zakonem Bożym. Nad wszystkimi, którzy dalej kroczą tą drogą, rozpęta się gniew Boga. Jeżeli się nie zmienią, nie ujdą sądowi i wyrokowi.

[235] Prawo nakazujące święcenie pierwszego dnia tygodnia jest dziełem odstępczego chrześcijaństwa. Niedziela jest dzieckiem papieżstwa a przez chrześcijaństwo została wyniesiona ponad Pański dzień odpoczynku. W żadnym przypadku dzieci Boże nie powinny czcić tego dnia. Jednak chcę ażeby zrozumieli że nie czynią woli Bożej jeżeli wywołują opór tam gdzie według Jego woli mogą tego uniknąć lub temu zapobiec. Wywołują tym jeszcze silniejsze uprzedzenie aż w końcu głoszenie prawdy staje się sprawą niemożliwą. Nie urządzajcie w niedzielę demonstracji na przekór prawu. Jeżeli to się zdarzy w jednej miejscowości i wskutek tego zostaniecie poniżeni, to samo zdarzać się będzie również w innych miejscowościach. Niedzielę możemy zrobić dniem, w którym spełniać będziemy prace, którymi przysłużymy się sprawie Chrystusa. Powinniśmy zrobić wszystko na co nas stać i działać w pokorze i skromności.

Chrystus ostrzegął uczniów przed tym co ich spotka gdy będą działać jako ewangeliści. Wiedział skąd będą pochodzić ich cierpienia i jakie pokusy i ciężary będą musieli znosić. Nie chciał ukrywać przed nimi przeciwko czemu będą musieli walczyć żeby czas boleści nie spadł na nich niespodziewanie i wstrząsnął ich wiarą. „I terazem wam powiedział, przedtem niż się to stanie”, oświadczył, „żebyście, gdy się to stanie, wierzyli”. [Jana 14,28](#). Utrapienie, które nadejdzie, powinno raczej wzmocnić wiarę niż ją osłabić. Powinni móc powie-

dzieć jeden do drugiego: „On nam powiedział że prześladowanie przyjdzie i co musimy zrobić aby móc się z Nim spotkać”.

„Ponieważ”, Chrystus powiedział, „oto ja was posyłam jako owce między wilki, będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion”. [Mateusza 10,16.22](#). Chrystus był nienawidzony bez przyczyny. Czyż to dziwne że znienawidzeni będą również ci co noszą Jego znak i stoją w służbie Jego? Będą uważani za męty społeczne.

[236]

„A gdy was prześladować będą w mieście, uciekajcie do drugiego”. Wołą Bożą nie jest żebyście lekkomyślnie ofiarowali swoje życie „...bo zaprawdę powiadam wam że nie obejdziecie miast Izraelskich aż przyjdzie Syn Człowieczy”. [Mateusza 10,28](#).

Ludziom trzeba zanieść całą prawdę, skończoną prawdę. Jednak tę prawdę powinniśmy przedkładać w duchu Chrystusa, powinniśmy być jako owce wśród wilków. Wszyscy, którzy w imię Chrystusa nie biorą pod uwagę ostrzeżenia jakie On dał i nie ćwiczą się w cierpliwości i zaparciu się siebie, tracą wspaniałe okazje działania dla Mistrza. Pan nie dał swemu ludowi zlecenia stawać się napastliwym wobec tych co przekraczają przykazania Jego. W żadnym przypadku nie wolno napadać na inne kościoły. Nie wolno zapomnieć że my jako lud, któremu powierzono święte prawdy, byliśmy niedbali i niewierni. Dzieło zostało ograniczone do niewielu miejsc aż ludzie zamieszkujący te miejscowości, stali się nieczuli na ewangelię. Ciężko jest wyrzucić jeszcze wpływ na takie serca, które dużo o prawdzie słyszały a jednak ją odrzuciły.

To wszystko obróciło się teraz przeciwko nam. O ileż dalej posunęłaby się nasza działalność, o ile więcej byśmy zrobili gdybyśmy poważnie starali się o tych, którzy po nawróceniu daliby właściwy obraz tego co prawda czasu obecnego zdolna jest uczynić dla człowieka. To nie jest rzecz słuszna żeby niektóre tylko ośrodki korzystały ze wszystkich przywilejów wtedy gdy inne są zaniedbane.

\* \* \* \* \*

W naszej szkole w Avondale w pobliżu Cooranbong w Australii musiano ongiś także rozstrzygnąć sprawę pracy w niedzielę. Wydawało się że wkrótce przepisy tak nas omotają że niemożliwym

[237] będzie pracować w niedzielę. Szkoła nasza leżała w lesie, daleko od jakiegokolwiek wsi czy stacji kolejowej. Żaden człowiek nie mieszkał w bezpośrednim otoczeniu żeby praca nasza mogła mu przeszkadzać. A mimo to obserwowano nas. Zmuszano urzędników do przyścia do nas i obserwowania naszej posiadłości i gdyby chcieli nas oskarżyć, mogliby niejedno zobaczyć. Ale oni jakby nie widzieli pracujących. Ich zaufanie do nas jako społeczności i szacunek dla naszej pracy jaką wykonywaliśmy w okolicy był tak wielki iż wierzyli że pod każdym względem mogą nam ufać.

Wielu uznało fakt że cała tamtejsza ludność jakby się odmieśniła od czasu kiedyśmy tutaj przybyli. Pewna kobieta, która dnia sobotniego nie zachowywała, powiedziała kiedyś do mnie: „Nie uwierzycie mi nawet, gdybym wam wszystko wyliczyła co wasze przybycie w naszej okolicy zmieniło u ludności dzięki założeniu szkoły i urzędzeniu małych zebrań”.

Tak samo nasi bracia, kiedy groziło im prześladowanie, gdy byli w kłopotcie i nie wiedzieli co mają robić, otrzymywali tę samą radę jaką im dano co do kwestii gier i zabaw: „Wykorzystajcie niedziele na pracę misyjną, pracę dla Boga. Nauczyciele, wyjdźcie z waszymi uczniami, idźcie z nimi do buszu (tak nazywano pokryte lasem, rzadko zaludnione tereny gdzie domy często były odległe od siebie o wiele kilometrów) i odwiedzajcie ludzi w ich domach. Niech wiedzą że zbawienie ich dusz, leży wam na sercu”. I tak czyniono. Skutek był ten że sami byli obficie błogosławieni dzięki czemu byli w stanie pomóc innym. Łaska Boża spoczęła na nich kiedy pilnie szukali w Piśmie by wiedzieć jak należy przedstawić słowa prawdy aby chętnie zostały przyjęte.

**20 sierpień 1903**

\* \* \* \* \*

[238] Swego czasu zapytał się mnie prowadzący naszą szkołę w Avondale: „Co będziemy robić? Urzędnicy otrzymali rozkaz aby aresztować tych, którzy pracują w niedzielę”. Odpowiedziałam im: „Jest to łatwą rzeczą unikać tych kłopotów. Poświęćcie niedzielę na dzieło Boże i wykonujcie pracę misyjną. Zabierzcie ze sobą swoich uczniów i idźcie z nimi na różne miejsca zgromadzeń albo wykonujcie zdrowotną pracę misyjną. Tam znajdziecie ludzi w swoich

domach i będziecie mieli cudowne okazje przedstawić im prawdę. W ten sposób spędzony pierwszy dzień tygodnia będzie Bogu zawsze przyjemny”.

\* \* \* \* \*

Powinniśmy wszystko czynić aby usunąć uprzedzenia przeciwko naszemu działaniu i przeciwko dniowi sobotniemu jakie panują wśród wielu umysłów.

\* \* \* \* \*

Skłaniajcie wszystkich i każdego do stosowania się we wszystkim prawom swego kraju ale tak dalece dopóki nie sprzeciwiają się one prawom Boga.

\* \* \* \* \*

Serca prześladowców są także niekiedy wrażliwe na wpływ Boga jak kiedyś był apostoł Paweł przed swoim nawróceniem.

Chrystus powiedział do swoich uczniów: „Posyłam was jako owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jako węże, szczerymi jako gołębice”. [Mateusza 10,16](#).

Im bardziej zbliżamy się do końca dziejów świata, ataki szatana będą coraz bardziej zaciekle przeciwko obrońcom prawdy. Tak jak za czasów Chrystusa kapłani i książęta podjudzali lud przeciwko Niemu, tak samo w dzisiejszym czasie przywódcy religijni będą wzbudzać nieprzyjaźń i uprzedzenia przeciwko prawdzie na czas obecny. Ludzie będą kierowani ku przemocy i sprzeciwianiu się o czym by nigdy nie pomyśleli gdyby domniemani chrześcijanie nie byli napełnieni nienawiścią przeciwko prawdzie.

Jaką drogą mają się udawać obrońcy prawdy? Posiadają oni niezmiennie wiecznie trwające Słowo Boże i powinni objawiać że naprawdę posiadają prawdę Jezusa. Słowa ich nie mogą być szorstkie i ostre. W objawianiu prawdy musimy okazywać miłość, łagodność i uprzejmość Chrystusa. Niechaj prawda tnie, Słowo Boże jest ostrym mieczem obusiecznym i ono utoruje sobie drogę do serca. Nie powinniśmy wymawiać ostrych i surowych słów, które dają szatanowi okazję aby to mógł niewłaściwie komentować.

Jako lud musimy stać tak mocno jak mocno stał nasz Zbawiciel świata kiedy Chrystus toczył spór z szatanem o ciało Mojżesza. Nie odważył się przeciwko niemu podnieść ani jednego słowa szyderstwa czy potępienia. On miał dość przyczyn aby to uczynić ale szatan był rozczarowany że mu się nie udało Go sprowokować gdyż nie udało mu się wzbudzić w Nim ducha odwetu. Szatan jest szybki by wszystko co Pan Jezus czynił źle tłumaczyć. Zbawiciel wystrzegął się by nie dawać ani jednej okazji do tego aby nie zboczył z drogi prawdy i nie naśladował fałszu przez wykręcanie, wypaczanie i omijanie prawdy przez szatana.

U proroka Zachariasza czytamy: Szatan wraz z całym swoimi zastępami przeciwstawiali się modlitwom najwyższego kapłana Jesuego a Jezus dał odpór szatanowi, przez co pokazał Josuemu

swoje pewne poparcie i powiedział mu: „Ale Pan rzekł do szatana: Niech cię Pan zgromi szatanie! niech cię, mówi, zgromi Pan, który obrał Jeruzalem. Izali ten nie jest jako głośnia wyrwana z ognia?” [Zachariasza 3,2](#).

Zachowanie się Zbawiciela wobec swojego nieprzyjaciela dusz miałooby dla nas wszystkich być przykładem że i my kiedy spotykamy się z tymi, którzy inaczej wierzą, nigdy nie powinniśmy wypowiadać oszczerczych lub obraźliwych słów. W ten sposób nie powinniśmy objawiać ostrości lub szorstkości, owi ludzie uczą się poznawać prawdziwą drogę i prawdę.

Kto był wychowany przez słowo lub przykład w prawdzie Bożej miałby się ćwiczyć w tolerancji względem tych, którzy mimo to że się uczyli z wykładów swoich kaznodziejów albo od członków swojego kościoła a nie posiadają znajomości Słowa Bożego, zaś ustne podania, różne bajki i przesady, przyjmują za biblijne prawdy. Tacy są zdziwieni kiedy im przedkładamy prawdę. Dla takich jest nowym objawieniem, którego nie mogą znieść kiedy zaraz na początku zostanie im przedłożona cała prawda w pełnej szczerości. Wszystko dla nich jest nowe, obce i całkiem nie do pojęcia z tym co dotychczas słyszeli od swych księży czy kaznodziejów i dlatego są bardzo skłonni uwierzyć temu co im mówią ich nauczyciele, że Adwentyści są grzeszni i nie wierzą w Biblię. Prawda ma być głoszona w ten sposób jak ją głosił Jezus. Przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, trochę tu trochę tam.

Ci, którzy piszą do naszych czasopism, nie powinni robić nieuprzejmych i nieprzyjemnych ataków ani nie nagabywać co na pewno przyniesie szkodę. Stwarza to trudności i przeszkody w wykonywaniu dzieła Bożego, w osiągnięciu i w dostępie do wszystkich warstw społecznych i katolików. Naszym zadaniem jest mówić prawdę w miłości a nie mieszać jej z niepoświęconymi sprawami cielesnego serca. Nie powinniśmy mówić niczego co by było prześląknięte duchem jakiego mają nasi nieprzyjaciela. Wszelkie ostre ataki powróciłyby do nas w podwójnej mierze. Jakaż moc by się dostała do rąk tych, którzy użyliby tego ku naszej szkodzie. Ustawicznie i ostatnio znowu otrzymałam poselstwo że nie wolno nam przemawiać ani jednym słowem, ani jednym gestem czy pismem tak aby obrażać czy być zgryźliwym, przez co nasi nieprzyjaciela mogliby być pobudzeni do zdenerwowania a ich namiętności stałyby

[241]

się rozpalone. Szybko zamknięto by drogę naszej pracy i wkrótce rozpoczęłoby się prześladowanie i kłopoty jakich nigdy jeszcze nie było w przeszłości, o których nie mamy nawet najmniejszego pojęcia.

Bóg życzy sobie aby Jego słudzy reprezentowali wielkiego Pracownika misyjnego. Nierozsądne postępowanie za każdym razem powoduje szkodę. Musimy się uczyć codziennie w szkole Chrystusa o niezbędnie potrzebnej skromności licującej z życiem chrześcijańskim. Kto wypowiada słowa nieuważnie i niedbale czy w sposób bezmyślny, wydając na piśmie, w słowie czy publikacjach, które są wysłane i rozprowadzane po całym świecie, taki nie myśli że przedstawianie sprawy w taki sposób nie wróci się z powrotem. Przez to daje dowód że nie posiada zdolności aby mu powierzyć odpowiedzialne stanowisko w dziele Bożym, które w naszym czasie przypada prowadzić naśladowcom Chrystusa. Kto przyzwyczajony jest do stwarzania ostrych ataków, pielęgnuje ten zwyczaj w czasie każdego ich powtarzania, będzie musiał tego żałować.

[242] Szczególnie powinniśmy pilnować swoich dróg i postępować także w ten sposób w swoim sercu, kontrolować siebie w jaki sposób wykonujemy nasze dzieło, które nam Bóg powierzył, od którego jest zależne życie dusz. Na nas spoczywa najwyższa odpowiedzialność za ginących ludzi. Szatan jest stale gotowy i pała gorliwością do wzbudzania wszelkiego rodzaju złych nastrojów i dąży aby jego ofiary zostały przyrównane do złych ludzi ażeby tym samym szybko sprowadzić na wierzących różne ciężkie cierpienia. Dlatego też księżę ciemności pamięta i zważa na każde niemądrze wypowiedziane słowo, które nasi bracia nierozsądnie wypowiadają.

Chciałabym powiedzieć: Jak mogą śmiertelni ludzie odważyć się wymawiać nieostrożnie słowa, które wzbudzają moce piekła przeciwko świętym Boga gdyż nawet Michał Archanioł nie odważył się podnieść przeciwko szatanowi osadzającego oskarżenia lecz powiedział: „Niech cię Bóg zgromi”. [Judy 9](#).

Niemożliwością jest ominąć trudności i cierpienia. Jezus powiedział: „Biada światu dla zgorszenia! Albowiem muszą zgorszenia przyjść, wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie!” [Mateusza 18,7](#). A właśnie dlatego że zgorszenia przyjdą, powinniśmy być ostrożni i wystrzegać się tych, którzy są z natury podżegaczami, a szczególnie tych, którzy nie miłują prawdy



i mówią w nierozumny sposób albo objawiają ducha nieprzyjacielskiego.

Szlachetne prawdy muszą być głoszone w swej naturalnej mocy. Zwodnicze siły zła, które się rozprzestrzeniają i prowadzą świat do niewoli, muszą być zdemaskowane. Szatan wkłada wszystkie swoje siły aby wplątać dusze do niewłaściwych spraw aby odwrócić ich od prawdy ku baśniom, a tak przygotowuje ich do wielkiego zwiedzenia. Jeżeli te zwiedzione dusze odwróci od prawdy do błędu, nie mówcie ani słowa nagany. Tym biednym i zaślepionym duszom raczej przedstawiajcie niebezpieczeństwa i wskażcie im jak bardzo z tego powodu cierpi nasz Zbawiciel Jezus. Wszystko by miało się dziać w duchu współczucia i ratowania. W żadnym wypadku zaś nie wolno nam potępiać i sądzić, nie wolno wyśmiewać kogokolwiek i cokolwiek z czym są związani błędzący gdyż to nie przyczyni się do otworzenia oczu ślepym ani ich nie pozyskamy do prawdy.

[243]

Gdy tylko ludzie tracą z oczu Chrystusa będącego wzorem i przestaną się kierować Jego zasadami w nauczaniu, będąc zarozumiałymi, wyjdą przeciwko szatanowi ze swoimi sposobami i bronią. Nieprzyjaciel wie dobrze jak obrócić swoją broń na tych, którzy nią walczą. Jezus tylko mówi czyste Słowa prawdy i sprawiedliwości.

Jeżeli miałby ktokolwiek potrzebę chodzić przed Bogiem w pokorze to jest to Jego zbór. Garstka wybranych z tego świata. Mamy wiele powodów abyśmy ubolewali nad swym duchowym lenistwem i nad swoją niezdolnością zrozumienia wartości naszych przywilejów i sposobności. Nie mamy się czym chlubić. Swoją upartością i niechrześcijańskim życiem zapieramy się Jezusa a jest nam bardzo potrzebne byśmy byli doskonałymi poprzez Niego i w Nim.

To prawda że kazano nam wołać głośnym głosem „nie zawściągaj i wnoś głos swój jako trąba a powiedz ludowi mojemu przestępstwa ich” ale głosząc je musimy jednocześnie pamiętać i uważać by nie potępiać tych, którzy nie mają tego światła jakie jest w naszym posiadaniu. Nie wolno nam tracić panowania nad sobą by atakować katolików. Wśród nich jest wielu chrześcijan, którzy pobożnie chodzą w świetle jakie posiadają i Bóg się jeszcze o nich zatroszczy. Są tacy, którzy cieszą się licznymi przywilejami i korzystają z wielu sposobności a nie udoskonalili swych sił fizycznych, umysłowych i moralnych gdyż żyli po to by zadowolić tylko samych siebie i nie

chcieli ponosić żadnej odpowiedzialności. Tacy znajdują się w stanie wielkiego niebezpieczeństwa i większego potępienia w oczach Bożych niż ludzie błędzący w sprawach wiary, którzy usiłują w swoim życiu innym czynić dobrze. Nie krytykują innych i nie potępiają nikogo.

[244]

Jeżeli dopuścimy do tego aby chciwe dążenia, fałszywe osądzania, panowanie nad kimś, doprowadziły do przewrotności serca i myśli, w takiej sytuacji nie będziemy zdolni rozpoznać drogi jak też i woli Bożej. Jeżeli mówimy że znamy wolę Bożą a nie czynimy jej, wtedy mamy o wiele większą winę niż jawny grzesznik. Musimy się bardzo wystrzegać abyśmy nie osądzali nikogo kto przed Bogiem jest mniej grzeszny niż my.

\* \* \* \* \*

Niechaj nikt nie daje powodu do prześladowania. Na to powinniśmy stale zwracać uwagę. Nie powinniśmy i nie wolno nam używać ostrych i przykrych słów. Od tego mają być wolne każde nasze artykuły, które piszemy. To ma być wyrzucone z każdej mowy waszej. Pozwólmy, niech Słowo Boże tnie przez nas, napomina i karci, niech śmiertelny człowiek skryje się w Jezusie i niech w Nim pozostaje. Duch Chrystusowy musi być objawiony w nas. Bądźmy ostrożni w naszych słowach abyśmy nie stwarzali między sobą i inowiercami nienawiści przeciwko sobie, przez co danoby szatanowi sposobność do stawiania przeszkód i trudności z powodu naszych niecenzurowanych słów.

\* \* \* \* \*

Nadchodzi czas prześladowań jakiego nigdy nie było odkąd narody istnieją. Naszym zadaniem jest żeby odrzucić z naszego „słownika” wszystko co by stwarzało nienawiść, prowokację i powodowało napaści na zbory czy indywidualnych członków tych zborów ponieważ to nie jest sposobem postępowania Chrystusa ani Jego sposobem pracy.

\* \* \* \* \*

---

Jeżeli prawdziwy lud Boży, który zna prawdę, bezzwłocznie wykonałby swoją powinność zgodnie ze swoim światłem danym mu w Słowie Bożym, powinien być tym bardziej ostrożnym żeby nie obrażać niewierzących ale przede wszystkim aby dawać im dowody naszej wiary odnośnie soboty czy niedzieli.



## Część 8 — Rady na czas właściwy

[245]

„Oto idę rychło. Trzymaj co masz aby nikt nie wziął korony twojej”. [Objawienie 3,11](#).

## Rozdział 30 — Wierni szafarze

Chrystus nas wykupił za cenę swojej drogocennej krwi. On zapłacił okup za nasze wykupienie a tego drogocennego daru nie możemy przypisywać sobie gdyż jest cudownym darem Bożym.

„Wieleś winien panu swemu?” [Łukasza 16,5](#). Co możemy powiedzieć na ten temat. Wszystko co posiadamy mamy od Boga. On kładzie rękę na całej naszej własności i mówi: „Ja jestem prawomocnym właścicielem całego wszechświata, to wszystko jest moje, mówi Zbawiciel. Poświęć dla mnie dziesięciny i ofiary. Kiedy przyniesiesz te szczególne dary swej własności jako dowód swojej wierności i posłuszeństwa moim rządóm, moje błogosławieństwa pomnożą twoje dobra i będziesz obfitował we wszystkim”.

Bóg doświadczy każdą duszę, która twierdzi że wierzy w Niego. On dał każdemu talenty. Pan dał też majątki i bogactwa ludziom aby nimi szafowali. Uczynił ich odpowiedzialnymi za to co posiadają. Dał im pieniądze, domy, pola. Na wszystkie te własności powinni spoglądać jako na własność Bożą aby używali tych dóbr do finansowania Jego dzieła i budowali Jego królestwo na tym świecie. Jeżeli mamy szafować bogactwami Bożymi, powinniśmy prosić naszego Pana o mądrość aby Jego szczególnych bogactw nie używać dla swej chwały lub na pobłażanie i zaspokajanie swoich zachcianek i egoistycznych pobudek. Miara zawierzonych majątków jest oczywiście różna lecz ci, którzy mają najmniejsze dary, nie powinni uważać że nie mogą tymi talentami i darami służyć komukolwiek dlatego że ich talent jest zbyt mały.

[246]

Kiedy chrześcijanin jest szafarzem Bożym, są mu powierzone dobra Boże. Pamiętajcie na słowa: „A tegoć szukają przy szafarzach by każdy znaleziony był wierny”. [1 Koryntian 4,2](#). Powinniśmy się zdecydować by nie okradać Boga ani krzty dlatego gdyż na tym bardzo zależy Bogu.

Wszystkie rzeczy należą do Boga. Ludzie nie zważają na Jego zadania. A kiedy im obficie dopisuje błogosławieństwo, Jego dary

wykorzystują na egoistyczne zaspokajanie samych siebie. Ale każdy będzie musiał zdać rachunek ze swego szafarstwa.

Szafarza uważa się za jedno ze swoim mistrzem. Bierze na siebie odpowiedzialność za zarządzanie dobrami na miejscu pana swego. Działać powinien tak jak zarządzałby jego pan, jako by był sam odpowiedzialnym za wszystko. Interesy jego pana będą własnymi interesami. Stanowisko szafarza jest zaszczytne ponieważ jego pan ufa mu. Jeżeli w jakikolwiek sposób działa samolubnie i ciągnie własne korzyści z tego szafarstwa, taki nadużywa ufności, którą obdarzył go jego pan.

### Wspieranie ewangelii

Głoszenie ewangelii uczynił Pan zależnym od pracy i dobrowolnych darów całego Jego ludu. Każdy, kto głosi upadłej ludzkości poselstwo miłosierdzia, ma również wykonywać inne dzieło, wskazać ma ludziom na powinności utrzymywania dzieła Bożego przez swoje środki. Musi uczyć że jedna część ich własności należy Bogu i ma być odłożona dla Jego dzieła. Takiego pouczenia powinien udzielać kaznodzieja czynem i słowem i wystrzegać się by własnym zachowaniem nie pomniejszał tego co głosi.

Wszystko co według Boga ma być odłożone jako do Pana należąca, należy do ewangelii a nie do nas. Nie ma nic gorszego jak bluźnierstwo przeciwko Bogu kiedy bierzemy coś z domu Bożego aby tym służyć własnym zachciankom albo innym świeckim interesom. Niektórzy chybili celu przez to że co należało się na ołtarz Bogu i miało być poświęcone Panu, użyli na swoje doczesne sprawy. Sprawy te powinien rozumieć każdy we właściwym świetle. Nikt nie ma prawa chociażby się znalazł w ciężkiej sytuacji wziąć nieco z pieniędzy, które są przeznaczone na cele dzieła Bożego aby ich używał na własną samolubną korzyść chociaż byśmy uspokoili swoje sumienie tym że oddamy je w jakiejś przyszłości z powrotem. O wiele lepszą rzeczą jest zmniejszyć swoje wydatki, w miarę możliwości ograniczyć je a nie żyć ponad stan i używać Bożych pieniędzy na świeckie cele.

[247]

## Używanie dziesięciny

Bóg dał specjalne rady co do używania dziesięciny. On nie życzy sobie aby Jego dzieło było okradane z powodu braku środków. Aby zapobiec wszelkiej samowoli i wszelkiemu złu, Bóg dał nam odnośnie tych spraw bardzo wyraźne pouczenie jakie są nasze powinności. Ta część, której Bóg żąda, odłączył dla siebie, nie wolno tego używać dla innych celów jak tylko dla tych, które tylko On ustanowił. Niech sobie żaden nie mniema że może zatrzymać swoją dziesięcinę aby jej używać według swego „widzi mi się” czy rozsądku. Nikt nie może ich używać dla siebie chociażby nawet w potrzebie. Ani nie wykorzystywać jej tam gdzie by się to wydawało za słuszne i wyglądałoby to pozornie na dzieło Boże.

[248] Kaznodzieja ma potwierdzać słowem i przykładem że dziesięcina jest święta, nie wolno mu nawet przypuszczać że wolno mu dziesięcinę zatrzymać czy przywłaszczać zgodnie ze swoimi potrzebami jak by on to uważał za słuszne i dobre dlatego że jest kaznodzieją. Tak nie jest. Dziesięcina nie jest jego, musi odłożyć z tego co jest Boga, co Jemu się należy. Nie może wykorzystywać swojego wpływu na to żeby mu było wolno używać dziesięciny na niedozwolone wydatki. Te przez Boga poświęcone pieniądze i ofiary mają być oddane do Jego skarbcza i mają być użyte do celów na jakie On wskaże.

Bóg życzy sobie aby wszyscy Jego szafarze kierowali się dokładnie radami Bożymi. Nie wolno nam krzyżować planów Bożych przez używanie dziesięciny dla podarunków, czynów miłosierdzia albo przynoszenia jakiejś innej ofiary według swawolnej woli kogośkolwiek czy czegokolwiek. Ludzie postępują bardzo nierozsądnie gdyż chcą poprawić myśli Boże, uciekają się do tłumaczenia że dobre intencje przy tej czy innej sytuacji stawiają to jako wymagania Boże. Bóg życzy sobie aby każdy kaznodzieja używał swego wpływu ku własnemu uporządkowaniu, by służył poleceń Bożych. Bóg objawił swoje myśli a kto chce z Nim współpracować, musi usiłować wejść na tory Bożej myśli pomagając Mu zamiast odstępować od Jego rad ku poprawie.

Bóg dał Mojżeszowi instrukcje dla Izraela: „ A ty rozkażesz synom Izraelskim aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa, czystej wytłoczonej, do świecenia, aby lampy zawsze gorzały”. 2



**Mojżeszowa 27,20.** Ustawiczną ofiarą miał być dom Boży dostatecznie zaopatrzony w to co było potrzebne dla jego służby. Jego dzieci w dzisiejszym czasie powinny pamiętać że dom modlitwy jest Bożym obiektem przeznaczonym do modlitwy a mają go utrzymywać w sposób sumienny i czysty. Lecz pieniądze do tych celów nie mają być brane z dziesięciny.

Było mi wyraźnie polecone bardzo uroczyste poselstwo przeznaczone dla naszego ludu. Pan mi rozkazał abym powiedziała dzieciom Bożym że błędzą kiedy używają dziesięciny do celów, które mogą się wydawać dobrymi ale nie są zgodne z celem, do którego według Słowa Bożego mogą być użyte. Ci, którzy w ten sposób używają dziesięciny, uchylają się od Bożego rozkazu. Bóg będzie i te sprawy sądził.

Niektórzy uważają że dziesięciny mogą być zainwestowane w szkoły. Jeszcze inni myślą że z dziesięciny mogliby być utrzymywani kolporterzy książek i czasopism. Jest to także wielkim błędem gdyż dziesięcina jest poświęcona określonym celom i na te ma być ściśle użyta, a to jest na utrzymanie kaznodziejów. Tam gdzie obecnie jest tylko jeden pracownik, miałby pracować zastęp stu dobrze wyszkolonych pracowników.

[249]

### Święta powinność

Dziesięcina jest święta. Bóg odłączył ją dla siebie. Ma ona być przyniesiona do Jego skarbcza aby mogli być utrzymywani pracownicy ewangelii w dziele głoszenia poselstwa. Bóg był długo okradany ponieważ wielu nie rozumiało że dziesięcina jest tą częścią, którą sobie Bóg zarezerwował.

Niektórzy nie mogli się z tym pogodzić i powiedzieli: „Nie będę więcej płacił dziesięciny ponieważ nie mam zaufania co do tego w jaki sposób dzieło to jest prowadzone”. Czy chcemy dlatego okradać Boga że domyślamy się że pieniądze te są w niewłaściwy sposób wydawane? Takim radzę, zwróćcie się ze swymi skargami we właściwym duchu i szczerze do odpowiedniego miejsca. Uważacie że miałyby być coś naprawione albo do właściwego stanu doprowadzone, wyślijcie tam swoje żądania. Tylko się nie uchylajcie od dzieła Bożego i nie bądźcie niewiernymi gdyż kto inaczej postępuje zachowuje się niewłaściwie.

Czytajcie uważnie trzeci rozdział proroka Malachiasza i zwróćcie uwagę co Bóg mówi odnośnie dziesięciny. Gdyby nasze zbory zechciały postawić się na stanowisku Pisma Świętego a ludzie swoje dziesięciny wiernie oddawaliby do kasy zborowej, byłoby więcej pracowników zachęconych do wstąpienia w służbę kaznodziejską. Gdyby nie było słyhać o próżnych kasach, więcej mężczyzn poświęciłoby się pracy na niwie Bożej. Skarbnica Pańska byłaby dobrze wspierana. Tak by było gdyby serca i ręce samolubnych nie zatrzymywały dziesięciny albo gdyby nie wydawano jej na inne kierunki rzekomego dzieła.

[250] Boskie zarezerwowane bogactwa nie mogą być używane w sposób swawolny. Dziesięcina jest Pańska a kto po nią sięga, będzie musiał odpokutować za przywłaszczenie skarbu Bożego. Jeżeli nie będą czynić pokuty, Bóg się upomni o swoją własność. Dzieło Boże nie może być w taki sposób hamowane. Bóg nie zezwolił aby dziesięcina była wydawana do innych kierunków dzieła, które mają być wspierane z innych źródeł, które mają być utrzymywane ale nie z dziesięciny. Bóg się nie zmienia. Dziesięcina ma być stale używana do wspierania pracy kaznodziejskiej. Otwierające się nowe pola misyjne wymagają większej liczby kaznodziejów skutecznie działających niż ich mamy obecnie. Dlatego muszą być zapewnione środki w skarbnicy.

Ci, którzy wstępują do pracy kaznodziejskiej, biorą na siebie wielką odpowiedzialność, która jest niezwykle zaniedbana. Niektórzy chętnie przemawiają ale nie wskazują członkom na osobisty obowiązek pracy. Jest wielka potrzeba aby wskazać na powinności i obowiązki wobec naszego Boga szczególnie zaś jeśli chodzi o dobrowolne składanie dziesięciny. Nasi kaznodzieje byliby bardzo zniechęceni gdyby za swoją pracę nie otrzymywali na czas swojej zapłaty. Powinni wszyscy pamiętać że w skarbnicy Bożej ma być stale żywność, z której by mogli być utrzymywani pracownicy. Jeżeli zaniedbamy całkowicie swoją powinność uczenia ludzi bycia wiernymi w dawaniu tego co należy do Boga, będzie musiał się objawić niedostatek w Jego skarbnicy do prowadzenia dzieła Bożego.

Stróż Bożego stada powinien wiernie spełniać swoje obowiązki. Ten, kto zajmuje stanowisko dla niego nieprzyjemne, omija poświęcenie się dla trzody Bożej, nie jest właściwym ani wiernym

pracownikiem. Tacy powinni czytać proroka Malachiasza gdzie są słowa obwinienia przez Boga tych ludzi, którzy okradali Go przez zatrzymywanie dziesięcin. Wszechmogący Bóg oświadczył: „Zgoła jesteście przeklęci”. [Malachiasza 3,9](#). Jak może ktoś, kto służy nauką i słowem, zaniedbywać swoje obowiązki nienauczając i nienapominając w tym zakresie przez co sprowadza ludzi na taką drogę, która ich doprowadzi do takiego złorzeczenia? Każdy członek zboru ma być doprowadzony do takiego stanu aby wiernie i sumiennie oddawał dziesięcinę. [251]

„Znieście wszystkie dziesięcinę do szpichlerza aby była żywność w domu moim a doświadczcie mię teraz w tym, mówi Pan Zastępów, jeśli wam nie otworzę okien niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć”. [Malachiasza 3,10](#).

\* \* \* \* \*

Życzyłabym sobie aby moi bracia zrozumieli że trzecie poselstwo anielskie oznacza dla nas coś bardzo ważnego a właściwe zachowanie soboty miałyby być znakiem rozpoznawczym między tymi, którzy Bogu służą, a tymi, którzy Mu nie służą. Niechaj się przebudzą ci, którzy zasnęli i zubożeli. Jesteśmy powołani do tego abyśmy byli świętym ludem i nie powinniśmy wzbudzać podejrzeń że to nie jest takie ważne by zachować wiarę raz świętym podaną. Na nas został nałożony bardzo ważny obowiązek abyśmy zajęli bardziej poważne stanowisko, abyśmy stanęli po stronie prawdy i sprawiedliwości, nie jak to było dotychczas. Granicząca linia między tymi, którzy zachowują przykazania Boże a tymi, którzy ich nie zachowują, ma być uczyniona bardzo wyraźną i niedwuznaczną. Mamy czcić naszego Boga sumiennie, starajmy się zachowywać przymierze z Nim abyśmy otrzymali Jego błogosławieństwa, które są tak ważne dla ludzi, którzy mają być wszechstronnie doświadczeni. Jeżeli dajemy do zrozumienia że nasza wiara i religia nie jest przewodnią siłą w naszym życiu, jest to wielką obrazą Boga. Przez fakt że odwracamy się od Jego przykazań, które są naszym życiem, przestępując Jego przykazania zapieramy się tego że Bóg jest naszym Bogiem a my Jego ludem.

[252] „A tak wiedz że Pan, Bóg twój, jest Bóg, Bóg wierny, chowający przymierze i miłosierdzie z tymi, którzy Go miłują i strzegą przykazania Jego do tysięcznego pokolenia. A oddający tym, którzy Go mają w nienawiści, każdemu w twarz jego aby go wytracił a nie omieszka temu, który Go ma w nienawiści, w twarz jego odda mu”.  
**5 Mojżeszowa 7,9-10.**

Gdzie będziemy się znajdować przed tysiącem pokoleń, które wymienione są w Słowie Bożym na końcu czasów? Nasz los zostanie zapieczętowany na wieki. Będziemy uznani za godnych domowników w wiecznym królestwie Bożym albo usłyszymy wyrok wiecznej śmierci. Ci, którzy byli sprawiedliwi i wierni w przymierzu z Bogiem, ci, którzy pamiętali i spoglądali na Golgotę a stali niewzruszenie po stronie prawdy usiłując stale uwielbiać Boga, tacy usłyszą słowa: „To dobrze służył dobry i wierny, wejdź do radości Pana swego”. Lecz ci, którzy służyli Bogu połowicznie żyjąc w taki sposób że pozwolili się dopasować i być w zgodzie, tak w sposobie jak w praktyce ze światem, tacy usłyszą słowa: „Odejdźcie ode mnie, nie znam was”.

## Rozdział 31 — Dobroczynność

[253]

„Czcij Pana z majątności twojej i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich. A guma twoje napełnione będą obfitością i od wina nowego prasy twoje rozpadać się będą”. [Przypowieści 3,9-10](#).

„Nie jeden udziela szczerze a wzdry mu przybywa a drugi skąpi więcej niż trzeba a wzdry ubożeje. Człowiek szcudroblivy bywa bogatszy a kto nasyca, sam też będzie nasycony”. [Przypowieści 11,24-25](#).

„Ale szcudroblivy o szcudroblivosti myśli a przy szcudroblivosti stać będzie”. [Izajasza 32,8](#).

Mądrość Boża zatwierdziła w planie zbawienia prawo wzajemnego stosunku i podwójne błogosławieństwo dla dobroczynności we wszystkich jej przejawach, w każdej gałęzi działania. Kto daje potrzebującym, jest błogosławieństwem dla innych i sam w większej jeszcze mierze błogosławieństwo otrzymuje.

### Wspaniałość ewangelii

Ażeby nie pominęły człowieka błogosławione owoce dobroczynności, uczynił go nasz Zbawiciel swoim współpracownikiem. Bóg mógłby swój cel — ratowanie grzeszników — osiągnąć bez pomocy człowieka lecz wiedział że człowiek bez współpracy z Bogiem w tym wielkim dziele nie mógłby być szczęśliwy. Łańcuchem okoliczności, które jak zwykle wywołuje Jego miłość, daje człowiekowi najlepszą sposobność do okazywania dobroczynności i utrzymuje go w dawaniu kiedy każe mu pomagać biednym i wspierać dzieło Boże. Ich potrzeby są żądaniami rozpadającego się świata, żądaniami wymagającymi naszego wkładu pieniędzy i ducha by mężczyznom i kobietom głosić prawdę, której tak bardzo potrzebują. Jeżeli usłuchamy tego wezwania czyniąc dobro i okazując współczucie, staniemy się bardziej podobni do Tego kto stał się ubogim dla nas. Przez dobre uczynki stajemy się błogosławieństwem dla innych i zbieramy prawdziwe bogactwo.

[254]

Wspaniałość ewangelii polega na tym że opiera się ona na zasadzie odnowienia podobieństwa Bożego w grzesznym rodzaju ludzkim za pomocą ustawicznego okazywania dobroci. Dzieło to zaczęło się w dworach niebieskich. Bóg dał niepodważalny dowód swojej miłości z jaką przychodzi do ludzi. „Albowiem tak Bóg umiłował świat że Syna swego jednorodzonego dał aby każdy kto weń wierzy nie zginął ale miał żywot wieczny”. [Jana 3,16](#). Ofiarowanie się Chrystusa ujawnia serce Ojca. Świadczy o tym że On, kiedy zbawienie się dokonało, niczego nie zachował, choćby to było jeszcze raz tak drogie, co było potrzebne do dokończenia Jego dzieła.

Zamysł szczodropliwości jest zamysłem nieba. Chrystusa miłość ofiarna objawiła się na krzyżu. By móc ratować człowieka dał wszystko — wreszcie samego siebie. Ukrzyżowanie Chrystusa przemawia do szczodrości każdego naśladowcy Zbawiciela. Zasadą, jaka się tutaj ujawnia, jest dawanie i jeszcze raz dawanie. Praktykowanie tej zasady w szczodropliwości i dobrych uczynkach to prawdziwy owoc życia chrześcijańskiego. Zasadą ludzi świata jest brać i jeszcze raz brać. Myślą że w ten sposób schwytają szczęście, ale na końcu tej całej gonitwy za zyskiem jest nędza i śmierć. Światło ewangelii padające od ukrzyżowanego Chrystusa, gani samolubstwo a pochwała hojność i dobroczynność. Smutnym faktem jest częsta konieczność wzywania o dary i ofiary. Opatrzność Boża wywołuje swoje dzieci z ich własnego ciasnego kręgu działania aby podejmowali się większych przedsięwzięć. W czasie duchowego mroku potrzebna jest bezustanna walka. Wielu dzieciom Bożym grozi niebezpieczeństwo zwiedzenia przez ducha tego świata i przez skąpstwo. Powinni zrozumieć że jest łaską Bożą stawianie im wymagań co do lokowania

[255] ich środków materialnych. Muszą im być przedstawione cele, które poruszają ich szczodrość, inaczej nie będą mogli stać się podobnymi wielkiemu naszemu Wzorcowi.

### **Błogosławieństwo szafarstwa**

Kiedy Chrystus powiedział do swoich uczniów: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody”, przeniósł na ludzi obowiązek szerzenia poznania Jego łaski. Kiedy jedni szli i głosili słowo, wezwał drugich do wspierania darami Jego dzieła na ziemi. Dał ludziom środki do rąk żeby Jego dary spływały kanałami ludzkimi i mogło być wyko-

nane dzieło ratowania bliźnich. Jest to jedna z dróg Pańskich prowadząca do wywyższenia człowieka. Właśnie tego człowiek potrzebuje gdyż budzi się w sercu najgłębsze współczucie i zainteresowanie i pobudza do działania najszlachetniejsze odruchy.

Wszystkie dobra na ziemi pochodzą z przebogatej ręki Boga jako wyraz Jego miłości dla człowieka. Ubodzy są Jego własnością i o ich obdarowanie On się troszczy a także o ich dobro wewnętrzne. Złoto i srebro Pańskie, gdyby chciał, mogłoby ludziom padać z nieba. Jednak zamiast tego powołał ich na swoich szafarzy i powierzył im środki nie po to by je gromadzili lecz by z nich korzystali dla innych czyniąc im dobro. W ten sposób uczynił człowieka pośrednikiem aby przez niego rozdzielać swe błogosławieństwa na ziemi. Bóg ustanowił ten plan dobroczynności ażeby człowiek mógł się stać podobny Stwórcy w szczerym i bezinteresownym charakterze a w końcu współnikiem Chrystusa w wiecznej wspaniałej nagrodzie.

### Zgromadzeni wokół krzyża

[256]

Miłość objawiona na Golgocie powinna w naszych zborach ożyć, rozszerzyć się i stać się mocną. Czy nie uczynimy wszystkiego co w naszej mocy by zasadam, które Jezus przyniósł na naszą ziemię, dodać mocy? Czy nie powinniśmy wojować o to by dobroczynność, o którą się teraz wzywa, uczynić zdolną do czynu i krzepką? Kiedy stoisz przed krzyżem i widzisz Księcia niebios umierającego za ciebie, czy możesz swoje serce zamknąć i powiedzieć: „Nie, ja nic nie mam do dania?”

Wierzący lud Boży musi zachować swoją miłość aż po wieczność. Ta miłość powinna go zgromadzić wokół krzyża, zniszczyć u ludzi wszelkie samolubstwo i mocno złączyć z Bogiem i współbraćmi.

Pełni ofiarności i zaparcia się siebie zgromadźcie się wokół krzyża na Golgocie. Bóg będzie was błogosławić jeśli czynić będziecie co najlepsze. Jeśli się do tronu łaski zbliżacie wiedząc że złotym łańcuchem jesteście z tym tronem złączeni, łańcuchem, który z nieba sięga do ziemi aby wyciągnąć ludzi z przepaści grzechu, to w waszych sercach przelewać się będzie miłość ku braciom i siostrom, którzy żyją w świecie bez Boga i bez nadziei.

## Rozdział 32 — Duch niezależności

[257] Zanim opuściłam Australię i zanim znowu zamieszkałam w Ameryce pouczono mnie że w Ameryce jest jeszcze wielka praca do wykonania. Ci, co na początku dzieła stali na jego czele, zmarli już, niewielu pionierów jest jeszcze wśród nas. Wiele poważnych obowiązków, które dawniej dźwigali doświadczeni mężowie, spadają teraz na młodszych ludzi.

Przekazywanie odpowiedzialności na mniej doświadczonych współpracowników grozi niejednym niebezpieczeństwem, przed którym musimy się mieć na baczności. W świecie jest walka o dominowanie. Duch zmierzający do oderwania się od współpracowników, duch nieporządku, po prostu wisi w powietrzu. Niektórzy uważają że każdy wysiłek dążący do utwierdzenia porządku jest niebezpieczny, widzą w nim ograniczenie osobistej wolności, czego powinno tak się wystrzegać jak papieżstwa. Te okłamane dusze szczytują się swoją wolnością pozwalającą myśleć i działać całkowicie niezależnie. Oświadczają że nie obowiązują ich żadne ludzkie słowo i przed żadnym człowiekiem za nic nie są odpowiedzialni. Pokazano mi że szatan czyni szczególne wysiłki by skłonić ludzi do uwierzenia że Bóg znajduje upodobanie w tym gdy oni wybierają własne drogi niezależnie od rad braci.

Takie rozumowanie poważnie zagraża pomyślności naszego działania. Musimy iść naprzód rozumnie, taktownie, w harmonii z osądem bogobojnych doradców, tylko od takiego postępowania zależy nasze zabezpieczenie i siła. Inaczej Bóg nie może działać wspólnie z nami, przez nas i dla nas.

[258] Jakżeby triumfował szatan gdyby mu się udało przeniknąć do ludu Bożego i w krótkim czasie wprowadzić w dzieło nieporządek gdy dzieło właśnie zależy od idealnego porządku. Ten porządek jest jedyną siłą mogącą odeprzeć wszelkie niewłaściwe wynoszenie się czy roszczenie nieznanujące oparcia w Słowie Bożym! Musimy dzierżyć cugle równomiernie napięte żeby nie obalono organizacji i porządku, tak mądrze i troskliwie ustanowionych. Nie wolno wyda-



wać uwierzytelnień ludziom buntowniczym, którzy by w tym czasie chcieli opanować dzieło Boże i kontrolować go.

Niektórzy szerzyli pogląd że ze zbliżaniem się końca wszechrzeczy, każde dziecko Boże działać będzie niezależnie od jakiegokolwiek organizacji religijnej. Pan mi wyjaśnił że w dziele nie ma miejsca na żadną taką niezależność. Tak jak gwiazdy na niebie podlegają pewnemu prawu rządzącemu ich ruchem tak i lud Boży musi stanąć jeden przy drugim by dzieło Boże posuwać naprzód nieprzerwanie i rzeczywiście wiernie.

Dorywcze zależne od nastroju pobudki niektórych rzekomych chrześcijan można trafnie przyrównać do silnych ale jeszcze nie ujeżdżonych koni. Jeden koń ciągnie naprzód, drugi się cofa. Na głos Pana jeden skacze naprzód, drugi nieruchomo stoi na miejscu. Jeżeli ludzie w wielkim i wzniosłym dziele naszego czasu nie będą w porozumieniu działać wspólnie, to powstanie zamieszanie. Nie jest to znak dobry gdy mężowie nie chcą razem z braćmi iść naprzód ale chcą działać oddzielnie. Słudzy Boży mają obdarzyć zaufaniem takich braci, którzy bez wahania wskazują na każde odstępianie od właściwych zasad. Kto dźwiga jarzmo Chrystusa nie może oderwać się od niego, musi z Chrystusem iść naprzód.

Niektórzy kaznodzieje pracują ze wszystkich sił jakie im Bóg dał lecz się jeszcze tego nie nauczyli że nie powinni pracować sami. Zamiast się oddzielać, powinni harmonijnie działać ze swoimi współpracownikami. Nie czyniąc tego nie zatrudnią w porę swoich sił w sposób odpowiedni. Często będą czynić rzeczy przeciwne temu co Bóg sobie życzy, w ten sposób działalność ich bardziej szkodzić będzie niż przynosić pożytek.

[259]

### **Jedność mimo różnorodności**

Z drugiej strony muszą bracia kierujący wystrzegać się grożącego im niebezpieczeństwa osądzania pojedynczych kaznodziejów, którzy w dokonywaniu szczególnego dzieła kierowani są przez Pana, dzieła, do którego tylko niewielu się nadaje. Bracia odpowiedzialni za rzecz nie powinni zbyt szybko krytykować postępowania, które nie całkowicie jest zgodne z ich sposobem pracy, nie powinni myśleć że każdy plan musi odzwierciedlać ich własną osobowość. Powinni zaufać sposobowi pracy innych osób bo gdy pozbawią zaufania pra-

cownika, który w pokorze i świętej gorliwości wykonuje szczególną pracę w sposób przez Boga polecony, ta hamuje wzrastanie dzieła Bożego.

Bóg chce działać i przez tych co nie korzystali z żadnego specjalnego szkolnego wykształcenia. Wątpliwość w moc Bożą, która może coś podobnego uczynić, świadczy o braku wiary i jest ograniczeniem wszechmocy Tego, dla którego nic nie jest niemożliwe. Ach, żeby mniej okazywało się tej nieufnej nieusprawiedliwionej ostrożności! Ona jest przyczyną że tak dużo sił w zborach pozostaje niewykorzystanych, ona zamyka drogę wskutek czego Duch Święty nie może działać wraz z ludźmi. Wielu powstrzymuje w działaniu i to tych, którzy by chętnie i gorliwie pracowali dla sprawy Chrystusa. Odbiera odwagę przystąpienia do dzieła tym, którzy by stać się mogli z pomocą Bożą dzielnymi współpracownikami, gdyby im dano okazję ku temu.

[260] Prorokowi wydawało się wszystko — że jedno koło było w pośrodku drugiego a z kołami związane było jeszcze zjawisko istot żyjących — rzeczą spletaną i niewytłumaczalną. Ale między tymi kołami zjawia się ręka nieskończonej Mądrości i powstaje idealny porządek we wspólnym działaniu wszystkich jednostek. Każde koło kierowane ręką Boga działa w doskonałej równowadze z każdym kołem. Pokazano mi że narzędzia ludzkie skłonne są zdobywać większą moc i chęć dzieło Boże prowadzić sami. Boga, Pana i potężnego Wszechmistrza często nie biorą pod uwagę w swoim postępowaniu i w planach, zbyt mało ufają Mu w prowadzeniu dzieła. Nikt nawet na chwilę nie powinien wyobrazić sobie że jest w stanie kierować rzeczami, które należą do wielkiego „Jam Jest”, Bóg w swej opatrności przygotowuje drogę swoją żeby dzieło mogło być prowadzone przez narzędzia ludzkie. Dlatego niech każdy na swoim stanowisku wypełnia swój obowiązek, w wyznaczonym czasie czyni swoją rzecz i wie że Bóg jest jego nauczycielem.

### **Generalna konferencja**

Często pouczał mnie Pan że żadnego człowieka osąd nie może podlegać jakiegokolwiek jednostce. Nigdy zdanie jednego człowieka czy sąd kilku mężów nie mogą być uznane za wystarczająco mądre i ważne aby według nich kierować dziełem i układać plany i

przepisy, które będą musiały być honorowane. Gdy jednak na jakiegokolwiek konferencji zapadnie postanowienie braci zebranych ze wszystkich pól misyjnych, to nie wolno uparcie obstawać przy swym zdaniu i osobistej niezależności. Muszą one podporządkować się. Nigdy żadnemu współpracownikowi nie wolno utrzymywać pozycji własnej niezależności jeżeli przeciwstawia się ona uchwale całego zgromadzenia.

Bywało że jakaś mała grupa mężczyzn obznajomiona z ogólnym zarządzeniem dzieła próbowała w imieniu Generalnej Konferencji wykonać niemądre plany i tym samym przynieść ujmę dziełu Bóżemu. Wtedy mówiłam że ja głosu takiej Generalnej Konferencji reprezentowanej przez tych niewielu mężczyzn już dłużej za głos Boga uważać nie mogę. Nie jest tym jednak powiedziane że uchwał Generalnej Konferencji powziętych na zebraniu zgodnie z przepisami wybranych delegatów z wszystkich części pola misyjnego nie powinno się uznawać. Bóg zarządził że przedstawiciele Jego zboru ze wszystkich stron świata, skoro zebrali się jako Generalna Konferencja, posiadają kompetencje władzy. Niektórym grozi niebezpieczeństwo błędu tego rodzaju że poglądom i sądom jednego człowieka lub małej grupy mężów przypisują tę władzę i ten wpływ jakimi Bóg w swoim zborze obdarzył Generalną Konferencję, by ustanawiała plany dla pomyślności i prowadzenia Jego dzieła.

[261]

Gdy moc, jaką Bóg powierzył swemu zborowi, przypisze się jednemu człowiekowi i jemu przekaże się władzę decydowania za innych, to obalony będzie prawdziwie biblijny porządek. Najbardziej podstępne pokusy szatana działają przemożnie na takiego człowieka i wróg miałby nadzieję przez jednego męża wpływać na wielu innych. A zatem to co bylibyśmy skłonni dać jednemu człowiekowi lub małej grupie mężów, przyznajmy upoważnionemu zgodnie z przepisami najwyższemu autorytetowi zboru.

## Rozdział 33 — Podział odpowiedzialności

Bóg chce, ażeby Jego lud był ludem rozumnym. Taka była wola Boga. On postanowił, żeby mężowie wybrani jako delegaci udawali się na nasze Konferencje czy Zjazdy. Ci ludzie muszą być mężami sprawiedliwymi, wypróbowanymi. Muszą to być osoby godne zaufania. Wybór delegatów do wzięcia udziału w naszych Konferencjach jest rzeczą ważną. Obrani mężowie muszą opracować plany, które służyć będą prowadzeniu dzieła Bożego naprzód. Dlatego muszą to być mężowie rozumni, umiejący rozważyć sprawy od przyczyny do skutku.

„I stało się nazajutrz że usiadł Mojżesz aby sądzić lud i stał lud przed Mojżeszem od poranku aż do wieczora. A widząc świekier Mojżesza wszystko, co on czynił z ludem, rzekł: Cóż to jest co ty czynisz z ludem? Czemuż ty sam siedzisz a lud wszystek stoi przed tobą od poranku aż do wieczora? Tedy Mojżesz odpowiedział świekrowi swemu. Iż przychodzi lud do mnie aby się radził Boga. Gdy sprawę jaką mają przychodzą do mnie a rozsądzam między nimi oznajmiając ustawy Boże i prawa Jego. Zatem rzekł świekier Mojżesza do niego. Nie dobra rzecz, którą ty czynisz. Pewnie ustanieś i ty i lud ten, który jest z tobą, bo cięższa to rzecz nad siły twoje, nie będziesz jej mógł ty sam podołać. Przeto usłuchaj teraz głosu mego, poradzęc a będzie Bóg z tobą, stój ty za lud przed Bogiem a odnoś sprawę do Boga. A onych też nauczaj ustaw i praw oznajmując im drogę, którąby chodzić, i dzieło, któreby czynić mieli. Ty też upatrz ze wszystkiego ludu męże stateczne, bojące się Boga, męże prawdomówne, którzyby nienawidzili łakomstwa a postanów z nich przełożone, tysięczniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki. Którzy na każdy czas lud sądzić będą a gdy będzie rzecz wielka, odniosą do ciebie, a każdą rzecz małą sądzić będą sami, tedy ulżysz sobie gdy poniosą ciężar z tobą.

To jeżeli uczynisz a rozkażec Bóg, ostoisz się i ten wszystek lud na miejsca swoje wracać się będzie w pokoju.

I usłuchał Mojżesz rady świekra swojego a uczynił wszystko jako mu powiedział. I wybrał Mojżesz męże stateczne ze wszystkiego Izraela i postanowił je przełożonymi nad ludem, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki i dziesiątniki. Którzy sądzili lud każdego czasu, trudne rzeczy odnosili do Mojżesza a każdą rzecz mniejszą sami sądzili. Zatem puścił od siebie Mojżesz świekra swego, który odszedł do ziemi swej”. [2 Mojżeszowa 18,23-27 \(BG\)](#).

W pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich znajdujemy dalszą wskazówkę co do wyboru mężów mających ponosić odpowiedzialność w zborze. Odejście Judasza zwolniło miejsce w szeregach apostołów i koniecznym było wybrać innego apostoła na to miejsce. Piotr zabrał głos i rzekł:

„Potrzeba tedy aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystek czas, który Pan Jezus przebywał między nami, począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia, którego jest wzięty w górę od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania Jego. I postanowili dwóch: Józefa, którego zwali Barabaszem, którego też nazywano Justem i Macieja. A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrał, aby przyjął część usługiwania tego i apostołstwa, z którego wypadł Judasz aby odszedł na miejsce swoje i rzucili losy ich. I padł los na Macieja, a przyłączony jest wspólnym zdaniem do jedenastu apostołów”. [Dzieje Apostolskie 1,13-26](#).

[264]

Z tych tekstów przyjmujemy do wiadomości że Pan pozwala pewnym mężom zająć określone stanowisko. Bóg nauczył swój lud rozsądnego postępowania i mądrego wyboru mężów, którzy nie zawiodą pokładanego w nich zaufania. Gdy wierzący w czasach Chrystusa potrzebowali rady z niebios przy wyborze mężów na odpowiedzialne stanowiska, to my w dzisiejszych czasach tym bardziej musimy się zastanawiać.

Każdy przypadek musimy przedłożyć Bogu i w poważnej modlitwie Jego prosić, nie sami wybierać. Pan Bóg niebios sam wybrał doświadczonych mężów do ponoszenia odpowiedzialności w Jego dziele. Ci mężowie mają mieć szczególny wpływ. Gdyby wszystkich obdarzono taką mocą, trzeba by nakazać jedność. Kto został wybrany do niesienia ciężarów w dziele Bożym nie może być człowiekiem nierozważnym, pewnym siebie, interesownym. Jego przykład i wpływ nie mogą służyć wzmocnieniu zła. Pan obdarzył mężów i

niewiasty wolnością nie po to by szerzyli idee czyniące Jego dzieło czymś zwyczajnym, wypierając świętość jaką stale powinno być otoczone. Dzieło Boże powinno stawać się coraz świętszym dla dzieci Boga. Wzniosły charakter prawdy powinniśmy podnosić w każdy możliwy sposób. Kto w naszych instytucjach został powołany jako strażnik dzieła Bożego, stale powinien mieć na uwadze wolę Boga i Jego drogę. Pomyślność całego dzieła zależy od wierności mężów postanowionych by wykonywali wolę Bożą w naszych zborach.

[265] Powołani muszą być mężowie, którzy myślą o jeszcze większym doświadczeniu, nie we własnej ale w Bożej sprawie i o większym jeszcze poznaniu istoty Chrystusa. Im więcej będą wiedzieć o Chrystusie tym lepiej będą Go ukazywać światu. Powinni słuchać głosu Jego, powinni być posłuszni Jego słowom.

### Ostrzeżenie

„Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działo cudów jego że nie pokutowały mówiąc: Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawnoby były w worze i popiele pokutowały. Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny niżeli wam. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz, bo gdyby się były w Sydonie te cuda działy, które się działy w tobie, zostałyby była aż do dnia dzisiejszego. Nawet powiadam wam iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny niżeli tobie.

W on czas odpowiadając Jezus rzekł: Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi a objawiłeś je niemowlątkom. Zaprawdę Ojczy! tak się upodobało tobie. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komuby Syn chciał objawić. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się a uczcie się ode mnie że ja cichy i pokornego serca a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest a brzemień moje lekkie jest”. [Mateusza 11,20-30](#).

[266] Właściwa to rzecz być łagodnym, pokornym i miłosiernym ale jednocześnie trzeba w nauce Chrystusa być twardym jak skała. Jego

polecenia trzeba spełniać dokładnie. Nawet najmniejszego słowa nie można stracić z oczu. Prawda będzie trwać wiecznie. Zaufania naszego nie wolno opierać na kłamstwie lub na pozorach. A kto mimo wszystko tak postąpi, zobaczy że stało się to kosztem życia wiecznego. Teraz musimy proste czynić ścieżki dla naszych stóp ażeby słabych nie sprowadzić z właściwej drogi. Gdy słaby zboczy z drogi bezpiecznej, kto jest za to odpowiedzialny jeżeli nie ci, którzy go w błąd wprowadzili? Radę Pana, którego słowa są życiem wiecznym, zniszczyli wprowadzeniem w błędy, które pochodzą od ojca kłamstwa.

Mam coś do powiedzenia wszystkim tym, którym się wydaje że będą zabezpieczeni jeżeli wykształcenie otrzymają w Battle Greek. Pan zniszczył dwa nasze największe zakłady w Battle Greek [był to szpital, który 25. lutego 1902 roku zniszczył ogień i drukarnia „Review and Herald”, która spłonęła 30. września 1902 roku]. Dawał ostrzeżenie za ostrzeżeniem tak jak Chrystus ostrzegał Betsaidę i Kapernaum. Dlatego jak ważną jest rzeczą poważnie brać każde słowo pod uwagę — słowo, które pochodzi z ust Boga. Żadne odejście od słów Chrystusa nie dzieje się bez grzechu. Zbawiciel błaga błędzących by pokutowali. Kto upokorzy swe serce i wyzna grzechy swoje ten otrzyma przebaczenie. Jego przestępstwa będą mu darowane. Ale człowiek, któremu się wydaje że wyznaniem swych grzechów okazuje słabość, nie znajdzie przebaczenia i nie uzna Chrystusa swoim Zbawicielem, zatem coraz więcej będzie popełniał wykroczeń, czynił głupstwo za głupstwem i grzech dodawał do grzechu. Co taki człowiek uczyni w dniu, w którym księgi zostaną otworzone i każdy będzie osądzony na podstawie tego co w nich jest napisane?

Byłoby rzeczą bardzo dobrą dokładnie rozważyć piąty rozdział Objawienia, rozdział — dla wszystkich odgrywających w naszym czasie jakąś rolę w dziele Bożym — nadzwyczaj ważny. Mianowicie są niektórzy co dają się omamić i nie rozumieją tego co spadnie na ziemię. Pozwolili swemu rozumowi zaciemnić się rzeczami, które wywołują grzech i zawiodą się okrutnie. Jeżeli nie zawrócą z tej drogi, będą znaleźni lekkimi kiedy Bóg będzie wypowiadał wyrok nad ludźmi. Przekroczyli zakon i złamali przymierze wieczne, zatem otrzymają zapłatę według uczynków swoich.

„I widziałem gdy otworzył szóstą pieczęć a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi a słońce zczerniało jako wór włosiany i księżyc

[267]

wszystek stał się jako krew a gwiazdy niebieskie padały na ziemię tak jak drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostałe gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane. A niebo ustąpiło jako księgi zwinione a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły. A królowie ziemi, książęta i bogacze, hetmani i mocarze, każdy niewolnik i każdy wolny pokryli się w jaskinie i w skały gór. I rzekli góróm i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy, i przed gniewem tego Baranka. Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego i któż się ostać może?” [Objawienie 6,12-17](#).

[268] „Potemem widział a oto lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia i ludzi i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, obleczeni w szaty białe a palmy były w rękach ich. I wołali głosem wielkim mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu siedzącemu na stolicy i Barankowi. Cić są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej. Dlatego są przed stolicą Bożą i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich. Nie będą więcej łaknąć i nie będą więcej pragnąć, nie uderzy na nich słońce ani żadne gorąco. Albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, będzie ich paść i poprowadzi ich do żywych wód i otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich”. [Objawienie 7,9-17](#).

W tych tekstach przedstawiono nam dwie grupy. Jedna z tych grup dała się omamić i stanęła po stronie tych, z którymi Pan jest w walce. Fałszywie tłumaczyli zesłane poselstwa i osłonili się szatą własnej sprawiedliwości. Grzech w ich oczach nie był grzechem. Błędu nauczali zamiast prawdy i wiele dusz zwiedli.

Musimy się teraz strzec. Ostrzeżeń dano wystarczająco dużo. Czy nie widzimy że wypełnia się przepowiednia Chrystusa z 21 rozdziału Ewangelii Łukasza? Jak wielu omamia swoje dusze i pozbawia je błogosławieństw, które staną się udziałem innych przez wiarę i posłuszeństwo? Jeszcze jest czas łaski i jeszcze wolno nam mieć nadzieję na to co oferuje ewangelia. Pokutujmy, nawróćmy się i wyzbądźmy grzechów aby mogły być wyznane. „Niebo i ziemia przeminą ale słowa moje nie przeminą. Strzeżcie się aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot a nagle by przyszedł na was ten dzień. Albowiem



jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi. Przetoż czujcie modląc się na każdy czas abyście byli godni ujść tego wszystkiego co się dzieć ma i stanąć przed Synem Człowieczym”. [Łukasza 21,33-36](#).

Czy ostrzeżenia Chrystusa mają nieusłyszane minąć nas? Czyż [269] nie teraz powinniśmy być pilni i pokutować dopóki możemy usłyszeć głos łaski?

„Czujcież tedy ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. A to wiedzcie że gdyby wiedział gospodarz o której straży złodziej ma przyjść, wzdobyby czuł i nie dałby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo której się godziny nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie. Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją aby im dawał pokarm na czas słuszny? Błogosławiony on sługa, któregoby przyszedłszy pan jego znalazł tak czyniącego”.

„Zaprawdę powiadam wam że go nad wszystkimi dobrami swymi postanowi. Ale jeśli by rzekł on zły sługa w sercu swoim: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim i począłby bić spółsługi a jeść i pić z pijanicami, przyjdzie pan sługi onego, dnia, którego się niespodziewa, i godziny, której nie wie, i odłączy go, a część jego położy z obłudnikami, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. [Mateusza 24,42-51](#).

## Rozdział 34 — W wierze i pokorze

Dano mi specjalne pouczenie dla ludu Bożego ponieważ oczekują nas niebezpieczne czasy. Zepsucie i nieprawość w świecie przybierają na sile. W kościele potęga ludzka bierze górę, osoby powołane na stanowiska oparte na zaufaniu uważają panowanie za swe pierwsze prawo.

Mężowie, których Pan powołuje na ważne stanowiska w swoim dziele, powinni żywić pokorną zależność od Niego. Nie powinni dążyć do zdobycia zbyt wielkiego autorytetu dla siebie ponieważ Bóg nie powołał ich na władców ale żeby razem ze współpracownikami planowali robotę i radzili się ich. Każdy współpracownik powinien w równej mierze czuć się odpowiedzialny przed Bogiem za posłuszeństwo żądaniom i Jego dyrektywom.

### Mądrzy doradcy

Ze względu na znaczenie dzieła w południowej Kalifornii i panujących tam trudności powinno się wybrać nie mniej niż pięciu mężów mądrych i doświadczonych, którzy by służyli radami przewodniczącym zjednoczeń i unii w ogólnym planowaniu i prowadzeniu interesów. Pan nie znajduje upodobania w chęci panowania nad mężczyznami o większym doświadczeniu, a takie pomysły mają niektórzy. Swoim zachowaniem zdradzają że nie są zdolni do zajmowania stanowiska, które piastują. Ludzie, co się we wszystko wtrącają i dążą do panowania nad bliźnimi, sami okazują się jako ci, którym nie powinno się powierzyć żadnej religijnej odpowiedzialności.

Niechaj nikt nie myśli że jeżeli się nie ma pieniędzy w rękach, nie powinno się apelować o umieszczenie środków w podjętym przedsięwzięciu. Gdybyśmy zawsze według takiej metody postępowali, to byśmy często tracili szczególne okazje jak na przykład przy kupnie posiadłości dla szkoły Fernando i parceli na szpitalu w Paradise, Yaley, Glendale i Loma Linda.

## Stale naprzód

Nie zawsze powinno się uważać za rzecz mądrą to że się nie nie przedsięwzięcie i nie apeluje o lokowanie środków, jeżeli nie ma się w ręku wszystkich pieniędzy potrzebnych do urzeczywistnienia zamierzonego przedsięwzięcia. Przy wznoszeniu swego dzieła nie zawsze Pan wyrównuje drogę swoim sługom. Czasami wypróbowuje ufność swojego ludu pozwalając mu w wierze ryzykować. Często wprowadza ich w ciasne i kręte zaułki i nakazuje iść naprzód kiedy ich stopy, zdaje się, już dotykają wód Morza Czerwonego. W takich czasach, kiedy modlitwy Jego sług z głęboką wiarą wnoszą się ku Bogu, znajduje On dla nich wyjście i wyprowadza na szeroką przestrzeń.

Pan pragnie ażeby w obecnych dniach lud Jego wierzył że tak samo chce On wielkie rzeczy uczynić dla nich jak czynił dla dzieci Izraela w ich wędrówce z Egiptu do Chanaanu. Mamy mieć wielką i mocną wiarę, która się nie waha w najcięższych doświadczeniach spełniać polecenia Boga. „Tylko naprzód”, brzmi rozkaz dla Jego ludu.

Potrzebne jest wiara i radosne posłuszeństwo by wykonać plan Pana. Jeżeli On wskazuje na konieczność rozbudowania dzieła w miejscowościach gdzie ono będzie miało wpływ, to dzieci Jego z wiarą muszą iść naprzód i pracować. Pobożnym życiem, skromnością, modlitwą i szczerymi wysiłkami powinni starać się o to by ludzie wysoko szacowali dzieło jakie Pan ustanowił pośrodku nich. Zamierzeniem Pana było by szpital w Loma Linda stał się własnością Jego ludu, stało się to w czasie kiedy wody biedy groziły wystąpieniem z brzegu.

[272]

Dochodzenie prywatnych interesów celem osiągnięcia osobistych celów jest jak najbardziej własną sprawą człowieka. Tutaj może on polegać na własnym sędzie. Ale w prowadzeniu dzieła Bożego na ziemi jest całkowicie inaczej. Kiedy Pan planuje nabycie jakiejś określonej posiadłości mającej służyć postępowi Jego sprawy i poszanowaniu Jego dzieła, czy to będą sanatoria, szkoły czy inna rzecz, to umożliwia też spełnienie tego zadania jeżeli tylko doświadczeni mężowie uwierzą Jego zamierzeniom, zaufają Mu i poczynią kroki by wykorzystać okoliczności na jakie On wskazuje. Nigdy nie wolno wyłudzać od kogokolwiek Jego własności ale powinniśmy

mieć oczy otwarte na następujące się korzyści byśmy mogli wypracować plany służące wielkości dzieła Bożego. Uczyniliśmy tak, to powinniśmy ze wszystkich sił starać się zapewnić sobie dobrowolne dary dzieci Bożych dla wsparcia nowego przedsięwzięcia.

[273] Często widzi Pan swe sługi w niepewności, nie wiedzą co mają czynić. W takich przypadkach, jeżeli będą Mu ufać i na Nim polegać, On objawi im swoją wolę. Dzieło Boże musi w obecnym czasie iść szybko naprzód. Jeśli lud będzie posłuszny Jego woli, to Bóg skłoni posiadaczy majątności do ofiarowania czegoś z ich środków aby umożliwić dokończenie swego dzieła na ziemi. „A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych”. [Hebrajczyków 11,1](#). Z wiary w Słowo Boże wejdzie lud Boży w posiadanie tego co mu umożliwi opracować wielkie miasta czekające na poselstwo prawdy.

Bezдушny formalny sposób w jaki niektórzy słudzy Boga wykonują swą pracę jest ciężką obrazą Ducha Świętego. Apostoł Paweł mówi: „Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków abyście byli bez nagany i szczerymi dziatkami Bożymi, nienaganionymi w spośród narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie. Zachowując słowa żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, zem darmo nie bieżał i darmo nie pracował. Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, weselę się i współweselę się ze wszystkimi wami”. [Filipian 2,14-17](#).

Powinniśmy się nawzajem zachęcać do praktykowania żywej wiary, posiadanie której Chrystus umożliwił każdemu wierzącemu. Jeżeli swoim dzieciom spowoduje uciśnienie, zapędzi w ciasny zaułek, to powinny się one zebrać na modlitwę pomni tego że wszystko od Boga pochodzi. Ci, co nie mieli jeszcze udziału w ciężkich doświadczeniach dzieła w ostatnich dniach, doznają wkrótce przeżyć, które wystawią na próbę ufność do Boga. Właśnie w czasie, kiedy Jego dzieci nie będą widziały żadnego wyjścia, kiedy przed nimi będzie morze Czerwone a za nimi będą prześladowcy, Bóg im nakazuje: „Tylko naprzód!” Teraz poddaje próbie ich wiarę. Jeżeli takie doświadczenia przyjdą na was to ufając Chrystusowi idźcie naprzód. Idźcie krok za krokiem drogą jaką On wskazuje. Pokusy będą was napastować ale wy idźcie przed siebie. Zobaczycie wtedy że wasza wiara silniejsza się stała, że jesteście zdolni pełnić wierną służbę.

## Przykład Chrystusa

[274]

Lud Boży powinien zdobywać głębsze dalekosięgające doświadczenia w rzeczach religijnych. Przykładem naszym jest Chrystus. Jeżeli objawiamy żywą wiarę i uświęcone posłuszeństwo Słowu Bożemu wobec miłości i łaski Chrystusa, jeżeli dajemy poznać prawdziwe wyobrażenie o kierującej dziełem opatrności Bożej, to będziemy wywierać na świat przekonujący wpływ. Wysokie stanowisko nie czyni nas cennymi w oczach Boga. Człowiek będzie sądzony według oddania i wierności z jaką spełnia wolę Pana. Jeżeli zbór ostatnich w pokorze i wierze kroczy przed Bogiem, to Bóg wykona przez ten zbór swoje zamierzenia wieczne czyniąc go zdolnym w jedności udzielić światu prawdy Jezusa. Posłuży się wszystkimi: mężczyznami, kobietami i dziećmi, by światło opromieniło świat, by wyprowadziło stamtąd lud, który wiernie trwać będzie w posłuszeństwie przykazaniom Bożym. Przez wiarę swojego ludu w Niego obwieści światu że On jest Bogiem Izraela — prawdziwym Bogiem.

Apostoł Paweł udziela napomnienia: „Tylko się tak sprawujcie jako przystoi ewangelii Chrystusowej abym lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyszał o was iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze ewangelii. Ani w czym nie strachając się przeciwników co onym jest pewnym znakiem zginienia a was zbawienia a to od Boga, gdyż wam to dane dla Chrystusa abyście nie tylko Weń wierzyli ale abyście też dla Niego cierpieli”.

„Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wewnątrzności i zlitowania w was, dopełnijcież wesela mojego abyście jedno rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący, nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się. Nie upatrując każdy tylko co jest jego ale każdy też co jest drugich. Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie, który będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu ale wyniszczył samego siebie przyjąwszy kształt niewolnika stawszy się podobny ludziom i postawą znaleziony jako człowiek sam się poniżył będąc posłusznym aż do śmierci a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano

[275]

skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech, i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. Przeto, moi mili! jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności mojej ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”. [Filipian 1,27-29](#); [2,1-13](#).

Te słowa kazano mi przedstawić oczom naszych braci i sióstr w południowej Kalifornii. Wszędzie są one przedkładane, tam gdzie zakłada się zbor, tam gdzie niezwykle zachowanie daje się widzieć w naszych szeregach. Teraz jest czas żeby ludzie ukorzyli swe serca przed Bogiem i nauczyli się jak się pracuje na drogach Pańskich. Kto dąży do panowania nad współpracownikami, niech pojmie jakiego jest ducha. Powinien szukać Pana w pokorze poszcząc i modląc się.

[276]

Chrystus dał swoim życiem na ziemi przykład, który wszyscy bezpiecznie mogą naśladować. On ma upodobanie w swojej trzodzie i nie chce żadnej mocy nad nią, która by ograniczyła jej swobodę w służbie dla Niego. Nigdy żadnego męża nie ustanowił jako władcy nad swoim dziedzictwem.

Prawdziwa biblijna wiara prowadzi do panowania nad sobą ale nigdy nad innymi. My jako lud potrzebujemy większej wiary Ducha Bożego abyśmy uroczyste poselstwo jakie Bóg nam przekazał mogli głosić bez wynoszenia siebie.

Bądźcie krytyczni tylko wobec siebie. Uczcie trzodę Bożą spoglądać na Chrystusa a nie na błędzących ludzi. Każdy nauczyciel prawdy musi w swoim życiu okazywać owoce świętości. Kiedy naśladujemy Chrystusa, który daje przykład powierzonym sobie duszom, kim jest prawdziwie nauczający chrześcijanin. Pozwólcie, niech Bóg uczy was dróg waszych. Codziennie Go błagajcie o poznanie woli Jego. On wszystkim bezpłatnie poradzi, to jest tym, którzy Go szczerym sercem szukają. Krocźcie godnie za głosem powołania, którym powołani jesteście i chwalcie Boga słowem i modlitwą. Dzięki temu że głosicie słowo żywota, zmusicie ludzi do naśladowania Jezusa.

## Rozdział 35 — Do pracowników w południowej Kalifornii

[277]

Od dzisiaj rana nie mogę znaleźć spokoju. Mego ducha zasmuca sytuacja w południowej Kalifornii. Pan każdemu mężowi przydzielił pracę, niektórzy jednak nie zastanawiają się z modlitwą nad swoją osobistą odpowiedzialnością.

Jest ktoś wybrany na jakiś urząd, to urząd ten nie daje mu zdolności, których przedtem nie posiadał. Wysokie stanowisko niestety nie daje charakterowi chrześcijańskich zalet. Jeśli ktoś jest zdania że sam jest zdolny układać plany dla wszystkich gałęzi dzieła, o wszystkim myśleć, objawia duży brak mądrości. Nikt nie jest w stanie ponosić tak wiele i tak różnorodnych odpowiedzialności w zjednoczeniu obejmującym tysiące osób i liczne gałęzie dzieła.

Ale mi pokazano jeszcze inne, większe niebezpieczeństwo. Leży ono w tym że wśród naszych współpracowników szerzy się pojęcie że kaznodzieje i zatrudnione osoby w dziele powinni być zależni od pewnych braci kierujących, którzy dokładnie wytyczą zakres ich obowiązków. Jednego człowieka pogląd i sąd nie powinny być uznawane za wystarczające aby rządzić zjednoczeniem i kształtować je. Jednostka i zbór mają swą własną odpowiedzialność. Bóg dał każdemu dary żeby z nich korzystał i doskonalił je. Dopiero kto te dary wykorzystuje, taki powiększa swoją umiejętność służenia. Bóg dał każdemu jego własny rozsądek i chce żeby Jego służy z tego daru korzystali i doskonaliли go. Przewodniczącemu zjednoczenia nie powinno się zdawać że jego sąd ma górować nad sądami wszystkich innych współpracowników.

W żadnym zjednoczeniu nie powinno się rozpatrywać wniosków w galopującym tempie tak żeby bracia nie mieli czasu dokładnie rozważyć spraw ze wszystkich stron. Dlatego że to przewodniczący zjednoczenia przedstawił pewne plany, uważano czasami za rzecz niepotrzebną zapytać Pana o radę. W taki sposób przyjmowano wnioski, które nie służyły duchowemu dobru wierzących lecz pociągały za sobą skutki niedające się widzieć przy pierwszym obojętnym

[278]

rozpatrywaniu sprawy. Takie postępowanie nie odpowiada porządkowi Bożemu. Dyskutowano i przez głosowanie przeprowadzono wiele, bardzo wiele spraw i to bardziej zawiłych niż się wydawało, które bez wątplenia nie wszyscy by poparli, co za nimi głosowali, gdyby rzecz gruntownie ze wszystkich stron rozpatrzyli.

W dzisiejszym czasie nie możemy sobie pozwolić na nieostrożność i niedbalstwo w dziele Bożym. Codziennie z całą powagą musimy szukać Pana jeżeli mamy być przygotowani na doświadczenia, którym idziemy naprzeciw. Powinniśmy oczyścić nasze serca z wszelkiego wynoszenia się i zasiać w nich żywotne zasady prawdy. Starzy i młodzi muszą ćwiczyć się w zaletach charakteru Chrystusa. Powinni codziennie rozwijać się duchowo aby stać się zaszczytnym naczyniem w służbie Mistrza.

„I stało się gdy on był na niektórym miejscu modłać się że gdy przestał rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie! naucz nas modlić się tak jako i Jan nauczył uczniów swoich”. [Łukasza 11,1](#). Modlitwa jaką dał Jezus uczniom w odpowiedzi na ich prośbę, w prostych słowach wyraża potrzeby duszy. Jest ona krótka i traktuje o codziennych koniecznych rzeczach.

[279] Każdemu wolno wyznawać Panu swe osobiste szczególne potrzeby i złożyć Mu podziękowanie za codzienne otrzymywane błogosławieństwa. Lecz wiele długich, bezdusznych, ubogich w wiarę modlitw, które przedkłada się Bogu, jest bardziej ciężarem dla Niego niż radością. Ach, jak bardzo potrzebujemy czystych nawróconych serc! Nasza wiara musi być silniejsza. Zbawiciel obiecał: „Proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono”. [Mateusza 7,7](#). Musimy się na tych słowach wychować abyśmy umieli ufać by światło i łaska Chrystusa przeplatały wszystkie nasze czyny. Musimy chwycić się Chrystusa i dopiero wtedy Go puścić kiedy będziemy pewni że moc Jego przekształcającej łaski objawiła się w nas. Musimy wierzyć w Chrystusa jeżeli chcemy odzwierciedlać Jego boski charakter.

Chrystus przyoblekł swą boskość w postać ludzką i prowadził życie modlitwy, zaparcia się siebie i codziennej walki z pokusami, żeby mógł pomóc wszystkim, którzy codziennie z pokusami walczą. On jest naszą siłą i dzielnością. Pragnie ażeby ludzie, przyswoiwszy sobie Jego łaskę, stali się współnikami Jego boskiej natury i tym samym uciekli zniszczeniu, które działa w świecie dzięki złej



pożądliwości. Jeżeli Słowo Boże Starego i Nowego Testamentu sumiennie będzie badane i urzeczywistniane w życiu, to daruje ono duchową mądrość i żywot. Słowo to powinno być zachowane w świętości. Wiara w Słowo Boże i przekształcająca moc Chrystusa uczyni wierzącego zdolnym czynić uczynki Chrystusa i prowadzić życie w radości Pana.

Ustawicznie polecano mi mówić do braci i sióstr: Wierźcie i ufajcie Bogu! W tym, co czynicie, nie polegajcie na omylnym człowieku! Powiadajcie: „Tedy opowiem imię Jego braciom moim, w pośrodku zgromadzenia chwalić Go będą i wysławiać Go. Albowiem nie wzgardził ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył od niego oblicza swego, owszem, gdy do niego wołał, wysłuchał go. Będą jeść ubodzy i nasycą się, chwalić będą Pana, którzy go szukają, serce wasze żyć będzie na wieki”. [Psalmów 22,23-27](#).

[280]

Tych tekstów nie można nie rozumieć. Każdy członek zboru powinien wiedzieć że Bóg jest jedynym, od którego może oczekiwać zrozumienia swego osobistego obowiązku. Słuszna i dobra to rzecz gdy się bracia wspólnie naradzają lecz gdy ludzie roszczą sobie prawo do despotycznej władzy nad braćmi, to ci bracia powinni odpowiedzieć że Pana obrali za swego doradcę. Kto szuka w pokorze, wystarczająco znajdzie Jego łaskę. Jednak gdy pozwoli komuś innemu stanąć między sobą a obowiązkiem jaki wskazał mu Pan, obdarza tego człowieka zaufaniem i przyjmuje za wodza, to zbacza z prawdziwej drogi i wkracza na fałszywy i niebezpieczny grunt. Duchowe życie takiego człowieka zostanie skrzywione, nie będzie wzrastać ani się rozwijać.

Żaden człowiek nie ma mocy uczynić charakteru pełnego braków doskonałym. Nadzieję i ufność musimy oprzeć na Tym, kto większym jest niż człowiek. Stale musimy pamiętać o tym że pomocy może udzielić tylko ten, kto jest potężny. Pan ma gotową a potrzebną moc dla każdego, kto chce ją przyjąć.

*Sanatorium, Kalifornia*

*3 październik 1907*

## Rozdział 36 — „A jam jest dziecię małe”

Salomon modlił się rozpoczynając swoje panowanie: „A teraz o Panie Boże mój, tyś postanowił królem sługę twego, miasto Dawida, ojca mego, a jam jest dziecię małe i nie umiem wychodzić ani wchodzić”. [1 Królewska 3,7](#).

Salomon wstąpił na tron Izraela po ojcu swoim Dawidzie. Bóg wielce uczcił Salomona, największego, najbogatszego i najmądrzejszego króla na ziemskim tronie. W pierwszych dniach jego rządów Duch Święty przekonał Salomona o powadze odpowiedzialności jaką musi ponosić. I Salomon zrozumiał że mimo utalentowania i zdolności bez pomocy Bożej nie dorośnie do swego zadania lecz jak dziecko będzie bezradny. Nigdy nie był tak bogaty, mądry i tak naprawdę wielki jak wtedy kiedy wyznawał Panu „a jam jest dziecię małe i nie umiem wychodzić ani wchodzić”.

We śnie ukazał się Pan Salomonowi i powiedział: „Proś, czego chcesz, a dam ci”. Wiersz 5. Wtedy Salomon dał wyraz uczuciu bezsilności i konieczności Bożej pomocy: „...Sługa twój jest w pośrodku ludu twego, któryś obrał, ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przez mnóstwo. Przetoż daj słudze twemu serce rozumne aby sądził lud twój i aby rozeznawał między dobrem a złem, albowiem któryż może sądzić ten lud twój tak wielki?” Wiersze 7-9.

Podobało się Panu że Salomon prosił o te rzeczy. I rzekł Bóg do niego: „Dlatego żeś o to prosił a nie żądałeś sobie długich dni aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich, aleś sobie prosił o rozum dla rozeznania sądu, otożem uczynił według słów twoich, otom ci dał serce mądre i rozumne tak iż żaden równy tobie nie był przed tobą ani po tobie powstanie równy tobie. Do tego i to czegoś nie żądał dałem ci, to jest bogactwa i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między królami po wszystkie dni twoje”. Pod jednym tylko warunkiem: „A będzieszli chodził drogami mojemu strzegąc wyroków moich i rozkazania mego jako chodził Dawid, ojciec twój, tedy przedłużę dni twoje.

A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał że to był sen. I przyszedł do Jeruzalemu a stanąwszy nad skrzynią przymierza Pańskiego sprawował całopalenia i ofiarował ofiary spokojne, sprawił też ucztę na wszystkie sługi swoje”. Wiersze 8-15.

Wszyscy mężowie na odpowiedzialnych stanowiskach powinni wyciągnąć dla siebie naukę z pokornej modlitwy Salomona. Powinni pamiętać o tym że stanowisko nie zmienia charakteru ani czyni człowieka nieomylnym. Im wyższe stanowisko zajmuje człowiek i im większą ponosi odpowiedzialność, tym dalej sięga jego wpływ i tym konieczniejsze jest dla niego poczucie zależności, mądrości, i mocy Bożej aby móc rozwinąć najświętszy charakter. Kto przyjmuje odpowiedzialne stanowisko w dziele Bożym, temu nigdy nie wolno zapomnieć że Bóg powołał go po to aby oględnie i przezornie kroczył przed Bogiem i ludźmi. Zamiast rozkazywać, nakazywać i rządzić, powinien pojąć że sam musi być jeszcze uczącym się. Zapomni o tym jakiś odpowiedzialny sługa, to im wcześniej się go zdejmie z zajmowanego stanowiska tym lepiej będzie dla niego i dzieła Bożego. Stanowisko nigdy nie daje szlachetnego świętego charakteru. Kto Boga czci i zachowuje przykazania Jego, ten objawia swoją wartość.

Pytanie jakie w pokorze powinni zadać sobie wszyscy i każdy osobiście brzmi: „Czy zdolny jestem zająć to stanowisko? Czy nauczyłem się trwać na drodze Pańskiej i być prawym i sprawiedliwym? Ziemi przykład Zbawiciela dany jest nam byśmy kroczyli nie o naszej własnej sile lecz każdy niechby uważał siebie „za dziecię małe” jak uczynił to Salomon. [283]

### Naśladowcy Boga jako dzieci miłe

Prawdziwie nawróceni mogą powiedzieć: „Wprawdzie jestem tylko dziecieniem lecz jestem dziecieniem Bożym”. Nie dająca się obliczyć cena została na to przewidziana ażeby rodzinę ludzką z powrotem przywieść do pokrewieństwa z Bogiem. Na początku stworzył Bóg człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Nasi prarodzice dali posłuch głosowi zwodziciela i oddali się mocy szatana. Mimo to nie wydano człowieka na łup skutkiem grzechu na co się człowiek zdecydował. Obiecany został Wybawiciel. Bóg powiedział do węża: „Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiastą,

między nasieniem twojem i między nasieniem jej, to potrze tobie głowę a ty mu potrzebujesz piętę”. [1 Mojżeszowa 3,15](#). Zanim była mowa o cierniach i ostach, o trudzie i pocie, co odtąd miało być udziałem ludzi i o prochu, do którego muszą wrócić, wysłuchali słów budzących nadzieję. To, co stracone zostało przez uległość szatanowi, mogło być odzyskane przez Chrystusa. Syn Boży został ofiarowany dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Niezmierzonym cierpieniem za grzechy istoty bezgrzesznej zapłacono cenę mogącą uwolnić człowieka z przemocy niszczyciela i na nowo przekształcić go na obraz i podobieństwo Boga. Kto przyjmuje wybawienie jakiegoś ofiarowuje Chrystus, ten jak dziecko ukorzy się przed Bogiem.

[284] Bóg życzy sobie żeby Jego dzieci Go o to prosiły co umożliwi Mu przez nie objawić światu swoją łaskę. Pragnie ażeby szukały Jego rady i uznawały Jego moc. Chrystus wszystkim stawia żądania pełne miłości — tym, za których oddał swoje życie. Mają być posłuszni Jego woli jeżeli chcą mieć udział w radości jaką przygotowuje dla wszystkich, co tutaj na ziemi odzwierciedlają istotę Jego. Dobrze jest odczuwać swoją słabość bo wtedy pragniemy siły i mądrości, które tak chętnie daruje Ojciec swoim dzieciom aby z nich korzystały w codziennych bojach z mocami zła.

\* \* \* \* \*

W czasie wychowania, kształcenia i gdy rady doświadczonych osób są istotne, trzeba jednak współpracowników uczyć że nie powinni całkowicie zdawać się na sąd jakiegokolwiek bądź człowieka. Wszyscy powinni, jako wolne narzędzia Boga, prosić Go o mądrość. Jeżeli uczący się tak bardzo jest zależny od myśli innej osoby, tak iż jej plany przyjmuje i sam nie sięga myślą dalej, to widzi on tylko jej oczyma skutek czego jest tylko echem innego człowieka.

## Rozdział 37 — Nagroda za poważne wysiłki

[285]

„Jeśli czyja robota zostanie ... zapłatę weźmie”. 1 [Koryntian 3,14](#). Wspaniała będzie nagroda gdy wierni robotnicy zbiorą się wokół tronu Boga i Baranka. Kiedy Jan, śmiertelna istota, ujrzał wspaniałość Boga, padł jak martwy ponieważ nie mógł znieść tego widoku. Ale gdy dzieci Boże przyobleką nieśmiertelność to „ujrzą Go tak, jako jest”. 1 [Jana 3,2](#). Będą stać przed tronem Bożym serdecznie witani w Umiłowanym. Wszystkie ich grzechy będą wymazane, wszystkie przekroczenia usunięte. Teraz będą mogli patrzeć na nieosłoniętą wspaniałość tronu Bożego. Będą udziałowcami Chrystusa w Jego cierpieniach i współpracownikami przy planie zbawienia, teraz wezmą udział w radości na widok uratowanych ludzi w królestwie Boga gdzie chwalić i czcić Go będą przez całe wieki.

Mój Bracie, moja Siostro! Gorąco was wzywam, przygotujcie się na przyjście Chrystusa w obłokach niebieskich. Dzień w dzień wyplenajcie z serc waszych miłość do świata. Z doświadczenia pojmijcie co znaczy mieć społeczność z Chrystusem. Przygotujcie się na sąd ażebyście, kiedy Chrystus przyjdzie by od wszystkich wierzących odebrać hołd i uwielbienie, byli wśród tych, którzy w pokoju wyjdą na spotkanie. W onym dniu zbawieni będą błyszczeć wspaniałością Ojca i Syna. Aniołowie będą grać na złotych harfach witając Króla i świadków Jego zwycięstwa, którzy obmyli się we krwi Barankowej i czyści są. Rozbrzmiewać będą radosne pieśni zwycięstwa napełniając całe niebo. Chrystus zwyciężył. Wchodzi do dworów niebieskich w otoczeniu zbawionych — świadków tego że Jego zesłanie na ziemię, Jego cierpienia i ofiara nie były daremne.

Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa to pewność zwycięstwa świętych Pańskich nad śmiercią i grobem. Jest poręką tego że niebo dla wszystkich jest otwarte. Bóg wszystkich, co odzwierciedlają charakter Jezusa, przyjmie do siebie ażeby ujrzeli Jego chwałę i mieli w niej udział. Tam jest ojczyzna dla pielgrzymów z ziemi, tam są szaty dla sprawiedliwych, wspaniałe dla nich korony

[286]

i palmy dla zwycięzców. Czego nie rozumieliśmy w opatrności Bożej, będzie nam wyjaśnione w przyszłym świecie. Odstąpią się tajemnice łaski. I gdzie nasz niedoskonały rozum widział tylko zamieszanie i niespełnione obietnice, tam ujrzemy najdoskonalszą harmonię. Pojmimy że to przeogromna miłość pozwala nam czynić doświadczenia zmuszające nas do trudnych działań. Kiedy ujawni się nam z jaką serdeczną troskliwością Pan urządził wszystko tak aby służyło naszemu dobru, to ogarnie nas niewysłowiona radość.

W niebie nie ma bólu. W ojczyźnie zbawionych nie będzie łez, pogrzebów, żadnych objawów smutku. „A nie rzecze żaden z obywateli: zachorowałem, lud, który mieszka w nim, uwolniony będzie od nieprawości”. [Izajasza 33,24](#).

Fala błogości wzbierze i będzie stawać się głębsza tak jak toczyć się będą lata wieczności.

Jeszcze znajdujemy się w niepokoju ziemskich spraw. Poważnie myślmymy o błogosławionej przyszłości. Oby nasza wiara przebiła każdą ciemną chmurę i miała przed oczyma Tego, kto umarł za grzechy świata. On każdemu, kto Go przyjął i uwierzył w Niego, otworzył drzwi raju. Tym daje siłę stać się synami i córkami Boga. Niech trudności, które nam tyle sprawiają kłopotu i bóleści, uczą nas jak iść naprzód zgodnie z wysokim powołaniem w Chrystusie Jezusie. Niech myśl, że Pan wkrótce przyjdzie, doda nam odwagi! Niech ta nadzieja rozweseli nam serca. „Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto Ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka”. [Hebrajczyków 10,37](#). „Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan, czujących znajdzie”. [Łukasza 12,37](#).

Idziemy naprzeciw ojczyźnie. Ten, co nas tak miłuje że umarł za nas, zbudował dla nas miasto. Nowe Jeruzalem jest naszym miastem odpoczynku. W mieście Bożym nie będzie żałości. Nie będzie łez. Nie usłyszysz się tam żadnego lamentu ani żadnej skargi na zniszczone czy pogrzebane nadzieje. Wkrótce szaty utrudzenia zostaną zmienione na szaty weselne. Wkrótce będziemy świadkami koronowania naszego Króla. Wszyscy, których życie było ukryte w Chrystusie, którzy tu na ziemi bojowali dobry bój wiary, w królestwie Bożym będą promieniowali wspaniałością Zbawiciela.

Jeszcze niedługo a zobaczymy Tego, w którym skoncentrowane są wszelkie nasze nadzieje na życie wieczne. W Jego obecności wszystkie pokusy i cierpienia tego życia wydają się niczym. „Przeto

nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem cierpliwości wam potrzeba abyście wolę Bożą czyniąc odnieśli obietnicę. Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto Ten, który ma przyjść, przyjdzie a nie omieszka”. [Hebrajczyków 10,35-37](#). Patrzcie w górę, patrzcie w górę! Niechaj wiara wasza staje się coraz silniejsza. Z wiarą krocicie wąską ścieżką, która przez bramy miasta Bożego prowadzi do błogosławionej wieczności, niezmierzonej, bezgranicznie wspaniałej przyszłości zbawionych.

„Przetoż Bracia! bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego. [288] Oto oracz oczekuje drogiego pożytku ziemi, cierpliwie go oczekując ażeby otrzymał deszcz ranny i wieczorny. Bądźcie i wy cierpliwymi a utwierdzajcie serca wasze albowiem się przybliży przyjście Pańskie”. [Jakuba 5,7-8](#).